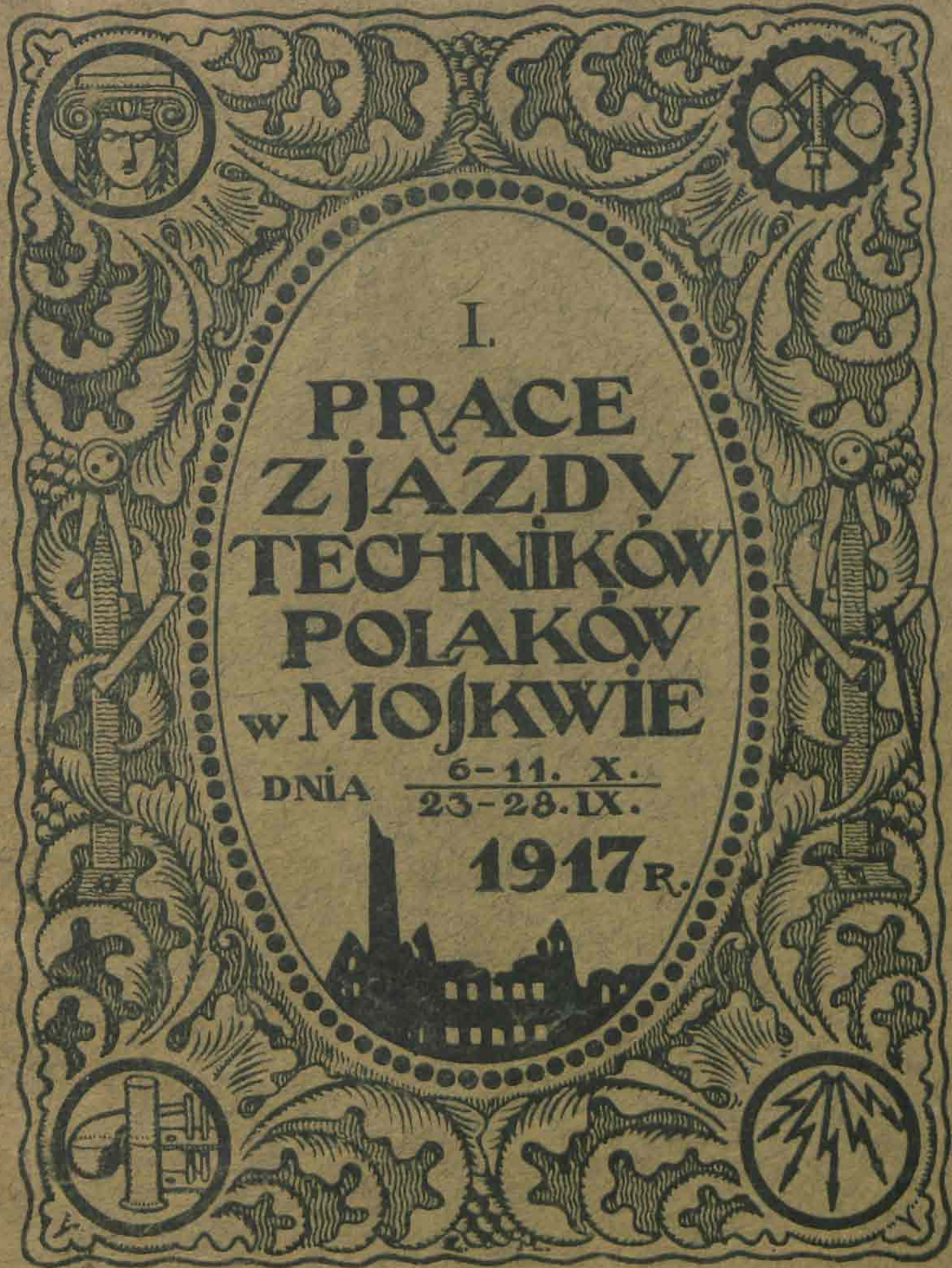


I.
**PRACE
ZJAZDU
TECHNIKÓW
POLAKÓW
W MOSKWI**

DNIA 6-11. X.
23-28. IX.

1917 R.



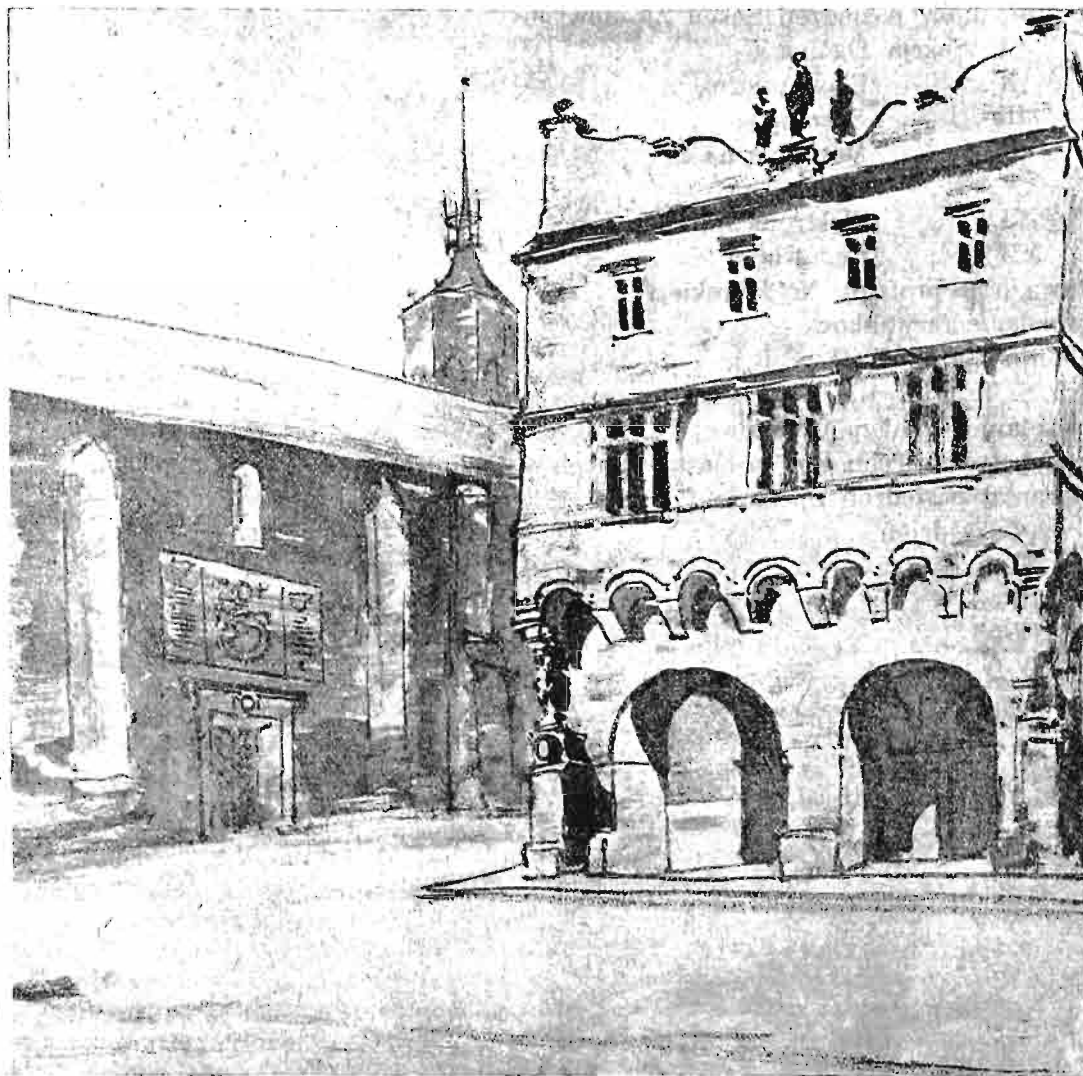


nr. 3739

CZCIONKAMI „DRUKARNI POLSKIEJ” ————— MOSKWA, TWERSKA, BRIUSOWSKI 9.

PRACE ZJAZDU TECHNIKÓW POLAKÓW

w Moskwie $\frac{23 - 28 \text{ IX}}{6 - 11 \text{ X}}$ 1917 r.



CZĘŚĆ I-SZA
SPRAWOZDANIA.

Nakładem Stowarzyszenia Techników Polaków w Rosji.
MOSKWA.
1918.

TREŚĆ CZĘŚCI I-szej

Sprawozdanie z organizacji i przebiegu Zjazdu T. P. zwołanego do Moskwy 23 — 28 września (st. st.) 1917 r.	str. 3
Rezolucji Zjazdu	” 7
Skrót protokołów posiedzeń Sekcji Zjazdowych:	
I Sekcja Ogólna	” 11
II ” Ekonomiczna	” 13
III ” Szkolna	” 16
IV ” Mechaniczna	” 18
V ” Chemiczna	” 18
VI ” Elektrotechniczna	” 18
VII ” Budowlana	” 19
Wystawa prac prof. St. Noakowskiego	” 20
Sprawozdanie rachunkowe	” 24
Regulamin Zjazdu T. P. w R.	” 24
Ustawa S. T. P. w R.	” 27
Sprawozdanie Komisji Ankietowej	” 30
Spis alfabetyczny Tech. Pol. zarejestrowanych w Zarządzie Głównym S. T. P. w R.	” 31
Stenogramat posiedzeń Zjazdu:	
I-szy dzień	” 48
II-gi ”	” 61
III-ci ”	” 70
IV-ty ”	” 72
V-ty ”	” 85

SPRAWOZDANIE

Z ORGANIZACJI I PRZEBIEGU ZJAZDU TECHNIKÓW POLAKÓW ZWOŁANEGO DO MOSKWy

23—28 Września 1917 r.

— * —

Mysł zwołania Zjazdu powstała w Zarządzie Sekcji Technicznej przy Domu Polskim w Moskwie, który w Maju r. b. rozesłał odezwę do wszystkich techników Polaków, których nazwiska były mu wiadome.

W dniu 21 czerwca utworzono Komitet Organizacyjny, który powołał na przewodniczącego inż. Marjana Lutosławskiego, na zastępców: pp. Br. Słaboszewicza i Cz. Klarnera, na sekretarzy pp. M. Kozerskiego i Cz. Benedeka, na skarbnika p. M. Tyszkę; do Komitetu weszli pozatem jako członkowie pp. J. Gryżewski, B. Okulicz, następnie komisarze działowi: żywnościowego p. S. Waberski, mieszkaniowego p. H. Gałęcki oraz komisarze i sekretarze sekcjami: sekcji ekonomicznej p. J. Iwanowski i sekcji elektrotechnicznej: pp. M. Pożaryski i Klamborowski; budowlanej p. Z. Mąceński, chemicznej p. S. Kielbasiński.

Na członków korespondentów zaproszono: p. L. Tolłoczkę w Piotrogradzie, p. S. Bryłę w Kijowie, p. S. Stanowskiego w Jekaterynosławiu, p. L. Kotowskiego w Rostowie n.-Donem.

Zaraz po zorganizowaniu Komitetu umieszczono w pismach i rozesłano odezwę zawierającą: **Program Zjazdu Techników Polaków w Moskwie.**

Komitet Organizacyjny projektowanego na 23 września r. b. Zjazdu Techników Polskich opracował następujący program obrad zjazdu:

Sprawy ściśle techniczne, referaty, dotyczące nowości technicznych, krytyki stosowanych metod, wynalazków etc., będą skierowane do

sekcji Zjazdowych, których podział nastąpi w miarę zgłaszanych referatów.

Wobec zaś warunków chwili główna uwaga będzie zwrócona na sprawy ogólne, dotyczące roli Polaków w Rosji, stosunku Polskiej techniki do Rosji oraz spraw przyszłego rozwoju techniki w Polsce.

Przedmioty obrad plenarnych Zjazdu będą podzielone na 3 działy: Ogólny, Przemysłowo-techniczny i Handlowo-techniczny; szczególną bowiem uwagę postanowiono zwrócić na handel techniczny i dlatego wszyscy handlowcy, pracujący w technice, nie tylko mają wstęp na zjazd, ale są proszeni o uczestnictwo.

W dziale Ogólnym będą rozpatrzone sprawy następujące: a) stanowisko technika Polaka w Rosji (projekt ustawy Stowarzyszenia), b) postulaty, dotyczące przyszłego wykształcenia technicznego w Polsce, c) wydawnictwa techniczne polskie, d) stanowisko zarobkowe techników.

W dziale Przemysłowo-technicznym: a) stan i rozwój przemysłu na ziemiach polskich, b) niewyzyskane lub słabo wyzyskane bogactwa przyrodzone polskie, c) planowa organizacja przemysłu polskiego po wojnie.

W dziale Handlowo-technicznym: a) rola Polski w pośrednictwie handlowym między zachodem a wschodem, b) zależność polskiego przemysłu od obcych źródeł dostawy i rynków zbytu, c) stan, rozwój i znaczenie dróg lądowych i wodnych w Polsce.

Zgłoszenia referatów i rezolucji należy przysyłać możliwie wcześniej do Komitetu Organizacyjnego (Milutyński 15 m. 15).

Pozatem zostanie zorganizowana ankieta w celu ścisłego zebrania danych o technikach polskich, pracujących w Rosji. Opracowaniem odpowiedniego kwestionariusza zajmuje się utworzona przez Komitet Organizacyjny komisja, która wyniki swej pracy ogłosi niebawem.

Komitet opracował i rozesłał członkom korespondentom i zrzeszeniom technicznym w Kijowie, Piotrogradzie, Charkowie i Jarosławiu projekt Statutu i projekt regulaminu. *). Prezes Komitetu zaprosił osobiście Radę Ekonomiczną, Koło Techników Komunikacji i Naczelny Komitet Wojskowy w Piotrogradzie. O przebiegu prac organizacyjnych informowano wszystkie pisma codzienne za pomocą rozsyłanych wzmianek. Zwrócono się do kolegów zamieszkałych w Moskwie o ofiarowanie gościny przyjezdnym i uzyskaną tą drogą 55 miejsc; dzięki uprzejmości inż. Landsberga, naczelnika Wydziału eksploatacji przy ministerjum komunikacji uzyskano wagon do przejazdu na zjazd z Piotrogradu, oraz 2 wagony na nocleg dla uczestników Zjazdu na dworcu Aleksandrowskim w Moskwie.

Na posiedzenie plenarne Zjazdu wynajęto dogodną salę Europejskiego Elektroteatru na placu Tryumfalnym, gdzie obok sali obrad z ekranem na który można było rzucić napisy, znajdowała się obszerna palarnia i bufet, zorganizowany we własnym Zarządzie Komitetu przy pomocy kol. Strączyńskiego. Posiedzenia Sekcyjne odbywały się w 2 salach Domu Polskiego, w C. K. O. w Wydziale Szkolnym K. P. i w Tow. Politechnicznym. W salach Wydziału Szkolnego zorganizowano wystawę prac i szkiców prof. Noakowskiego. *)

Ujemnie na frekwencję Zjazdu wpłynęło błędne ogłoszenie w pismach zakazu wjazdu do Moskwy oraz zapowiedź (na 24 Września) strejku kolejowego. Wydano jednak 285 książeczek legitymacyjnych, a pozatem 13 biletów wejścia dla gości, oraz 271 kuponów na obiad koleżeński, urządzony 26—IX w Hotelu Metropol (łącznie z kuponami czwartymi w książeczkach legitymacyjnych).

1-szy dzień Zjazdu 23—IX s. s.

O g. I popoł. Zjazd Techników został otwarty przemówieniem p. Marjana Lutosławskiego, który powitał zebranych w imieniu Komitetu

*) Patrz niżej.

Organizacyjnego i, nakreśliwszy program prac Zjazdu, przedstawił do zatwierdzenia Zjazdowi listę kandydatów do prezydium. Listę tę Zjazd przyjmuje przez akłamację, i prezydium ukonstytuowało się w sposób następujący:

Prezes: p. Lucjan Biszlager z Piotrogradu. Wiceprezesi: p. Franciszek Bąkowski z Moskwy, dr. Stefan Bryła z Kijowa, p. Symforjan Drenowski z Zagłębia Donieckiego, Sekretarz: p. Kazimierz Szpotański z Charkowa. Asessorowie prezydium: pp. S. Szpakowski, prezes Stowarzyszenia Techników w Jarosławiu, J. Berkiewicz, prezes Sekcji Technicznej Tow. Prizr. i Lekarzy w Piotrogradzie, M. Bronikowski prezes Klubu Przemysłowo-Technicznego w Kijowie, Artur Scheinert, prezes Sekcji Technicznej przy Domu Polskim w Moskwie, Z. Zakrzewski, prezes Sekcji Technicznej przy Domu Polskim w Charkowie, Marjan Lutosławski, prezes Komitetu Organizacyjnego. Asessorowie sekretariatu: pp. Czesław Benedek, Bolesław Egieiman.

Na wniosek przewodniczącego Zjazd zatwierdza regulamin dla uczestników Zjazdu bez dyskusji, oraz przyjmuje do wiadomości, że z łona Zjazdu będą utworzone Komisje: Wnioskowa dla opracowania redakcji wniosków i rezolucji, przez poszczególnych referentów podanych, i Organizacyjna dla ostatecznego opracowania statutu mającego się zawiązać na Zjeździe Stowarzyszenia Techników Polaków w Rosji.

Następują powitania Zjazdu od różnych instytucji, a mianowicie: p. S. Darowski wita Zjazd w imieniu Rady Domu Polskiego w Moskwie, p. H. Gliwie — w imieniu Rady Ekonomicznej i prezesa Komisji Likwidacyjnej p. A. Lednickiego, dr. St. Bryła — w imieniu inżynierów z Kijowa, Podola, Ukrainy i Wołynia, p. T. Ordyński — w imieniu Sekcji Technicznej przy Domu Polskim w Charkowie, p. J. Ewert — w imieniu przemysłowców polskich z Łodzi, przebywających obecnie w Moskwie, i p. S. Stanowski — w imieniu Koła Technicznego w Ekaterynosławiu. Przewodniczący odczytuje depeczę powitalną od Rady Polskiej Zjednoczenia Międzypartyjnego i komunikuje Zjazdowi porządek, w jakim się będą toczyły obrady.

Pierwszy występuje z referatem p. Zygmunt Kotarski na temat: Stanowisko technika Polaka w Rosji.

Po p. Kotarskim zabiera głos p. Marjan Lutosławski i odczytuje Zjazdowi projekt Statutu Stowarzyszenia techników. Następnie przemawia p. Czesław Bein, wygłaszając referat: O zakładaniu Ognisk Polskich na wzór założonego w Moskwie.

Następnie występują z powitaniem przybyli z Piotrogradu z opóźnieniem: p. P. Jasiewicz w imieniu Koła Inżynierów Komunikacji w Piotrogradzie, prof. Zalewski — w imieniu Stow. Przyrodników i Lekarzy w Piotrogradzie, adw. Rogowski — w imieniu Narodowego Związku Robotników, podporucznik Stanisław Piotrowski w imieniu Naczelnego Komitetu Wojskowego, p. Jan Machcewicz — w imieniu Stowarzyszenia Studentów Polaków Politechniki Piotrogradzkiej i Koła Ekonomiczno-Technicznego Polskiego Klubu Akademickiego w Piotrogradzie, p. Rudnicki — w imieniu Związku Demokracji Chrześcijańskiej.

Wreszcie przewodniczący odczytuje listę komisji wnioskowej i organizacyjnej, do których weszli:

Komisja wnioskowa.

- P. Cz. Geisler z Charkowa
- „ Metelski z Jarosławia
- „ A. Nietyksa z Jarosławia
- „ B. Słaboszewicz z Moskwy
- „ Z. Mączeński z Moskwy
- „ F. Bąkowski z Moskwy
- „ T. Jasiewicz z Piotrogradu
- „ E. Krzyżanowski z Piotrogradu
- „ J. Fiedorowicz z Piotrogradu
- „ J. Malinowski z Kijowa
- „ J. Rakowski z Kijowa
- „ W. Suchowiak z Ekaterynosławia
- „ P. Zapaśnik z Saratowa.

Komisja organizacyjna.

- P. Cz. Klarner z Moskwy
- „ H. Gatecki z Moskwy
- „ A. Scheunert z Moskwy
- „ J. Berkiewicz z Piotrogradu
- „ B. Trojanowski z Piotrogradu
- „ W. Leśniewski z Piotrogradu
- „ A. Wolski z Kijowa
- „ S. Kaliński z Kijowa
- „ St. Bryła z Kijowa
- „ W. Matuszewski z Kijowa
- „ S. Stanowski z Ekaterynosławia
- „ W. Szwentner z Marjupola
- „ W. Marcinkowski z Rostowa n. Donem.

Drugi dzień Zjazdu 24. IX.

Pierwszy zabiera głos p. Berghausen, który wita Zjazd jako rzemieślnik polski, poczem wy-

głasza odczyt p. Czesław Kłoś na temat: Stanowisko i przygotowanie technika w nowoczesnym ustroju państwowym. Po dyskusji ostateczne opracowanie rezolucji Zjazd przekazuje Komisji Wnioskowej w porozumieniu z sekcją szkolną.

Następnie p. Zenon Zniński odczytuje referat pod tytułem: O wykształceniu rzemieślniczym.

Trzeci z kolei odczyt tego dnia wygłasza p. Czesław Klarner na temat: W sprawie polskiego piśmiennictwa technicznego. Nad treścią odczytu i wogóle nad sprawą polskiego piśmiennictwa technicznego powstaje ożywiona wymiana zdań. P. Czesław Geizler w dyskusji proponuje uwieńczyć Zjazd postanowieniem wydawania przy Stowarzyszeniu czasopisma technicznego. P. Fr. Bąkowski komunikuje Zjazdowi, iż p. J. Ewert zaofiarował pokryć koszt wydawnictwa polskiego czasopisma technicznego, co zebranie z poklaskiem przyjmuje do wiadomości.

Trzeci dzień Zjazdu 25. IX.

Przewodniczący odczytuje dwie depesze powitalne, jedną od Polskiego Towarzystwa Technicznego w Mińsku (podpisani pp. Kryński i Iwaszkiewicz), drugą od p. Ówika z Mohyłowa, oraz listowne powitanie od p. S. Brzezińskiego z Piotrogradu.

Otrzymuje głos p. M. Lutosławski, który wygłasza odczyt: Rola Polski jako pośrednika pomiędzy zachodem i wschodem.

Następny referat wypowiada p. J. Fiedorowicz na temat: Niewyżyskane lub słabo wyżyskane bogactwa Polski, poczem przechodzi do odczytania materiału statystycznego, wyjętego z bilansu handlowego Królestwa Polskiego (opracowanego w Warszawie w r. 1916 przez Wydział Statystyczny Towarzystwa Przemysłowców pod kierunkiem Henryka Tenenbauma). Materiał ten statystyczny służy jako wstęp do następnego z kolei odczytu, który wygłasza p. J. Iwanowski na temat: Zależność przemysłu polskiego od obcych źródeł dostawy i rynków zbytu. Dyskusja nad wygłoszonymi odczytami zostaje przez Zjazd odłożona na następny dzień, jednocześnie z uwagi na nawal materjału do wysłuchania i rozważenia Zjazd uchwała na wniosek p. M. Lutosławskiego przedłużenie obrad o dzień jeden.

Po za porządkiem dziennym przewodniczący udziela głosu podporucznikowi S. Piotrowskiemu, który porusza sprawę udziału techników Polaków w zaopatrzeniu Polskich sił zbrojnych.

Następny referat wygłasza p. J. Gryżewski pod tytułem: Stan i rozwój dróg żelaznych w Polsce, potem p. Krzyżanowski na temat: Drogi wodne w przyszłej Polsce i wreszcie p. St. Kaliński: Sieć komunikacyjna w przyszłej Polsce.

Z powodu spóźnionej pory referat p. Kalińskiego został przerwany i posiedzenie zamknięte o godz. 4 po poł.

Czwarty dzień Zjazdu 26. IX.

Po odczytaniu depeš powitalnych od kolegów: Józefata Chelmińskiego i inż. kom. Mroczkowskiego, oraz depešy od Kompanji Inżynieryjnej I dywizji Strzelców Polskich przewodniczący udziela głosu p. Berkiewiczowi, który w imieniu Komisji Organizacyjnej odczytuje opracowany przez tę ostatnią projekt statutu Stowarzyszenia Techników Polaków w Rosji. Zjazd projekt statutu przyjmuje jednogłośnie, upoważniając Zarząd do wprowadzenia poprawek redakcyjnych i takich, któreby ze względów formalnych okazały się niezbędne. Na wniosek przewodniczącego Zjazd poleca przyszłemu Zarządowi Stowarzyszenia utworzyć Komitet Organizacyjny dla prac nad wydawnictwem czasopisma technicznego, jako organu Stowarzyszenia.

Omówiwszy w krótkości technikę wyborów do władz Stowarzyszenia, Zjazd odkłada wybory na później, a przystępuje do dyskusji nad referatami z dnia poprzedniego.

Podczas dyskusji na ekran były rzucone kandydatury do władz Stowarzyszenia, proponowane przez prezydium i uzupełnione przez Zjazd.

Do skrutynjum powołano pp. Adamieckiego, W. Majewskiego i J. Rakowskiego, poczem zarządzono przerwę, podczas której uczestnicy Zjazdu składali swe kartki wyborcze z głosami na osoby, które będą stanowiły Zarząd i Komisję Rewizyjną Stowarzyszenia.

Po przerwie przewodniczący udzielił głosu po za porządkiem dziennym p. Krzemińskiemu, który w krótkich słowach zwrócił się do uczestników Zjazdu o pomoc finansową dla tworzących się Polskich sił zbrojnych.

Wobec spóźnionej pory dokończenie odczytu p. S. Kalińskiego odłożono na następny dzień, jak również i ogłoszenie wyniku wyborów do władz Stowarzyszenia.

Posiedzenie zostało zamknięte o godz. 3-ej popoł.

Piąty dzień Zjazdu 27. IX.

Po odczytaniu porządku dziennego przewodniczący udziela głosu p. S. Kalińskiemu, który kończy swój referat o „Sieci komunikacyjnej w przyszłej Polsce“, zaczęty na posiedzeniu w dn. 25. IX.

Po wysłuchaniu referatu Zjazd przechodzi do dyskusji łącznej nad referatami wygłoszonymi w dn. 25. IX.

Następnie p. Fr. Bąkowski odczytuje listy powitalne, otrzymane — jeden od Koła Techników w Kazaniu i drugi od Rady Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Pracowników Polskich w Piotrogradzie, poczem przechodzi do odczytania rezolucji, opracowanych przez komisję wnioskową, a podanych przez referentów: pp. Kotarskiego, Beina, Kłosa, Żnińskiego, Klarnera, Lutosławskiego, Fiedorowicza i Gryżewskiego, następnie pp. Krzyżanowskiego, Kalińskiego, wspólnej pp. Widomskiego i Piotrowskiego i rezolucji p. Ordyńskiego. Każdą rezolucję Zjazd z osobna głosuje i przyjmuje. *)

W imieniu Komisji Skrutacyjnej, do której na miejsce p. J. Rakowskiego wszedł p. R. Gajdamowicz, p. Adamiecki odczytuje protokół skrutatorów, na zasadzie którego wyniki wyborów do władz Stowarzyszenia są następujące:

Członkowie Zarządu: Pp. Cz. Klarner, St. Bryła, B. Słaboszewicz, M. Tyszka, M. Lutosławski, Fr. Bąkowski, Cz. Benedek, H. Gałcki, A. Scheunert.

Zastępcy: Pp. T. Ordyński, J. Iwanowski, B. Okulicz.

Członkowie Komisji Rewizyjnej: Pp. L. Tołłoczko, J. Gryżewski, B. Karczewski, Cz. Bein, S. Lipkowski.

Zastępcy: Pp. T. Wiśniowski, F. Miłobędzki, M. Zakrzewski.

Pozatem w myśl statutu biorą udział w Zarządzie Głównym przewodniczący Oddziałów, a do czasu ich utworzenia przewodniczący istniejących organizacji technicznych miejscowych.

W sprawie rezolucji oraz ogłoszenia drukiem prac Zjazdu na wniosek p. M. Lutosławskiego Zjazd postanawia:

1) ogłosić drukiem przedewszystkiem skrót protokołu i rezolucji Zjazdu,

*) Patrz str. 7—11.

2) przekazać wszystkie referaty Komitetowi Redakcyjnemu Czasopisma z poleceniem zakwalifikowania ich bądź do druku w Czasopiśmie, bądź w szczegółowym sprawozdaniu o przebiegu i pracy Zjazdu, które powinno ukazać się w wydaniu książkowym.

3) wezwać techników i przemysłowców polskich do zebrania funduszu na pokrycie kosztów tego wydawnictwa, gdyż pozostałość funduszu zjazdowego na ten cel nie wystarcza,

4) wnioski, które zostały złożone do przysług, a nie zostały rozpatrzone w Komisji wnioskowej, odesłać do Zarządu Stowarzyszenia Techników.

Zjazd przystępuje do rozpatrzenia rezolucji przedstawianych przez poszczególne sekcje.

W imieniu sekcji szkolnej przemawiają p. Suchowiak, — sekcji ogólnej — p. Cz. Klarner, sekcji budowlanej — Z. Mączyński, sekcji elektrotechnicznej — p. Sroczyński, sekcji mechanicznej — p. Mirowski i sekcji ekonomicznej — p. J. Iwanowski. P. J. Wasilewski w imieniu zrzeszenia ziemian polaków na Rusi deklaruje ofiarę 100,000 rb. jednorazowo i po 50.000 rb. rocznie na koszt założenia i utrzymania szkoły średniej technicznej w Kijowie.

Wobec wyczerpania porządku dziennego przewodniczący, zreasumowawszy w krótkości całość prac Zjazdu, dziękuje uczestnikom Zjazdu za obecność, Komitetowi za trudny nad zorganizowaniem Zjazdu i życząc technikom polakom pomyślnego a rychłego powrotu do Zjednoczonej i Niepodległej Polski w pracy ku odbudowaniu Ojczyzny, zamyka Zjazd.

Na zakończenie p. M. Lutosławski dziękuje członkom przysług za trud prowadzenia prac Zjazdu.

O godz. 4 i pół 26 września — zebrało się w sali „Lutni“ w hotelu Metropol ok. 300 osób, członków Zjazdu, ich rodzin i znajomych. Szereg toastów rozpoczął wiceprezes Zjazdu p. S. Drewnowski, poczem przemawiali pp. Br. Słaboszewicz, A. Wolski, M. Lutosławski, J. Ewert, prof. Zalewski, W. Kaliński, H. Czaplicki, L. Darowski; po przemówieniu p. Anusza zebrano składkę na Wydział Ochron Komitetu Polskiego w Moskwie.

Wieczory 26-go i 27-go września były zajęte przedstawieniami w teatrze „Studio“ Stanisławskiego, na które Komitet Organizacyjny zakupił z góry wszystkie bilety. Dawano: „Świerszcz za kominem“ Dickensa oraz „Zgon Nadzici“ Hedermansa — a znakomita gra artystów znalazła gorącą ocenę wśród przybyłych na Zjazd techników.

We czwartek dla grona uczestników Zjazdu zorganizowano zwiedzenie elektrowni tramwajów miejskich oraz Kremlu. O godz. 5 członkowie Zjazdu zgromadzili się na herbatce w Domu Polskim przez jego Zarząd zaproszeni. Powitał zebranych p. L. Darowski, prezes Domu Polskiego, odpowiadali mu p. Br. Słaboszewicz, W.-Prezes Sekcji Technicznej; p. S. Drewnowski W.-Prezes Zjazdu oraz p. M. Lutosławski, Prezes Komitetu Organizacyjnego.

Tem koleżeńskim zebraniem Zjazd Techników Polaków zakończono.

REZOLUCJE ZJAZDU.

Inż. Z. Kotarski. „Stanowisko technika Polaka w Rosji.

Zważywszy że:

1-o tysiące polaków inżynierów, techników i pracowników przemysłu i handlu technicznego, rozproszone na olbrzymich obszarach Rosji, nie mają dotychczas żadnej wspólnej organizacji, któraby je łączyła zawodowo na potrzeby kraju i ich własny,

2-o wojna obecna uczyniła znaczne zmiany w stosunkach międzynarodowej wymiany towarów i wprowadzi zupełnie nowe warunki dla wzajemnej wymiany usług pomiędzy prze-

mystem niepodległej Polski, a przemysłem państwa rosyjskiego.

3-o warunki pracy polaków techników będą w Rosji po wojnie jeszcze trudniejsze i więcej odpowiedzialne ze względu na wymagania Kraju,

4-o w interesie Polski leży, aby placówki i stanowiska polaków, obecnie zajmowane przez nich w Rosji, nie tylko zachowane ale i pogłębiane zostały,

Zjazd stwierdza, iż pozostanie znacznej liczby techników-polaków w Rosji po wojnie dla wzajemnej wymiany usług pomiędzy Polską i Rosją, jest zjawiskiem nieuniknionem i wzywa wszystkich polaków, zamieszkujących Rosję i

pracujących w przemyśle, technice i handlu technicznym do zrzeszenia się w Stowarzyszeniu dla pracy na użytek Polski i dla obrony interesów własnych.

Inż. Cz. Bein. „O zakładaniu „Ognisk Polskich“ na wzór założonego w Moskwie“.

Zważywszy, że w wielu miejscowościach państwa rosyjskiego istnieją większe skupienia Polaków, które są narażone na wynarodowienie w obcym środowisku, jeśli nie będą ujęte w organizacje towarzyskie, zawodowe i społeczne, Zjazd uważa za pożądane ze stanowiska interesu narodowego zawiązywanie polskich organizacji i zrzeszenie ich w polskich siedzibach, opartych na podstawach handlowo-społecznych na wzór „Ogniska“ w Moskwie i wzywa techników Polaków do zapoczątkowywania i jaknajwydatniejszego popierania podobnych przedsięwzięć.

Inż. Cz. Kłóś: „Stanowisko i przygotowanie technika w nowoczesnym ustroju państwowym.“

Zważywszy, iż rozwój techniki nadaje jej w życiu państwowym znaczenie coraz większe i że temu znaczeniu powinno odpowiadać zwiększenie wpływu techników w administracji państwowej, w której przeważały dotąd pierwiastki prawnicze,

Zjazd techników Polaków w Moskwie zaznacza konieczność przyznania technikowi w nowotworzącym się państwie Polskim stanowiska, odpowiadającego ważności techniki w życiu nowoczesnym.

Z. Żniński: „Rozwój rzemiosł jako czynnik ekonomiczny i kulturalny w przyszłej Polsce“.

Zjazd Techników Polaków w Moskwie, uznając szkolnictwo zawodowe za jedną z podstaw rozwoju techniki, zaleca nowoutworzonemu Stowarzyszeniu Polaków w Rosji otoczenie szczególną opieką nauki rzemiosł przez:

a) utworzenie specjalnej Komisji do spraw szkolnictwa rzemieślniczego, która by zajęła się badaniem szkolnictwa zawodowego i rozwoju

rzemiosł zagranicą i w Rosji, opracowaniem szczegółowych programów nauki poszczególnych rzemiosł, oraz wyszukaniem i oceną kwalifikacji instruktorów, nauczycieli i techników dla szkół zawodowych,

b) zorganizowanie prac przygotowawczych do wydawnictwa podręczników zawodowych z zastosowaniem ustalonego słownictwa polskiego,

c) zapewnienie bytu stworzonym na wygnaniu szkołom rzemieślniczym polskim i umożliwienie im przeniesienia się do Kraju lub na kresy.

Cz. Klarner: „W sprawie polskiego piśmiennictwa technicznego“.

Zważywszy na to,

1) iż opłakany obecnie stan piśmiennictwa technicznego w języku polskim wymaga w chwili dzisiejszej zwrócenia wyjątkowej uwagi na rozwój tegoż piśmiennictwa, opierając go o planową organizację i na trwałych podstawach handlowych,

2) iż niezbędnym jest informowanie społeczeństwa polskiego o wydawnictwach technicznych zagranicznych i naodwrot społeczeństw obcych o podobnych wydawnictwach polskich,

Zjazd uznaje za niezbędne:

a) celem urzeczywistnienia pierwszego zadania utworzenie Towarzystwa Udziałowego Techniczno-Wydawniczego ze stosownym kapitałem, jako organizacji społeczno-handlowej,

b) utworzenie polskiej technicznej Sekcji Bibliograficznej i przystąpienie jej do związku pokrewnych instytucji zagranicznych,

Zjazd wzywa Zarząd Stowarzyszenia Techników Polaków w Rosji do wyłonienia oddzielnych Komisji do zajęcia się sprawami wyżej wymienionymi, przy czym Komisja, powołana do utworzenia Towarzystwa Wydawniczego winna porozumieć się z Komitetem Wydawniczym, utworzonym już przy Sekcji Techników w Moskwie.

M. Lutosławski: „Rola ekonomiczna Polski jako pośrednika w handlu pomiędzy zachodem i wschodem“.

Zważywszy a) iż przyszła Polska jako kraj przeludniony i zmuszony do uzupełniania swoich zapasów środków żywności drogą importu, powinna dążyć do wzmocnienia potrzebnych pote-

mu zasobów pieniężnych przez zdobycie rynków zbytu dla swej wytwórczości przemysłowej oraz pola do obrotów handlu zewnętrznego,

b) iż po wojnie pojemność rynku rosyjskiego dla importu zagranicznego ulegnie znacznemu zwiększeniu zarówno z powodu wywołanego obecnym stanem rzeczy i wojną zastoju oraz zmniejszenia wydajności pracy, jakoteż z powodu zwiększenia potrzeb milionowych mas, wywołanego wzbogaceniem się proletariatu i obfitością gotówki u włościan,

c) iż dopomożenie Rosji przez Polskę w zaspokojeniu potrzeb powojennych leży w obopólnym interesie obu narodów,

Zjazd Techników Polaków uznaje za konieczne:

1) zorganizowanie w Polsce bezpośrednio po wojnie prawidłowego pośrednictwa handlowego pomiędzy państwami zachodnimi i wschodnim i oparcie tego pośrednictwa z jednej strony o solidną instytucję finansową, z drugiej na współdziałaniu rozrzuconych po całym państwie kolonji polskich,

2) przedsięwzięcie niezwłocznie zapomocą organizacji miejscowych np. na wzór utworzonej w Kamienskoje, badań w celu określenia tych potrzeb rynku rosyjskiego, któreby po wojnie przemysł polski oraz przywóz z zagranicy mógł zaspokoić, a to w celu skutecznego przystosowania naszej wytwórczości i naszych przedsięwzięć handlowych do wymagań rynków wschodnich,

3) stworzenie przedsięwzięć, któreby mogły ułatwić i przyspieszyć powstawanie, budowanie i zaopatrzenie zakładów przemysłowych, przewyciążając przez dobrą organizację i upatrzenie zagranicznych źródeł dostawy trudności, wywołane przez brak materiałów i maszyn.

4) współdziałanie ze strony wszystkich Polaków, którzy w Rosji po wojnie pozostaną, oraz zorganizowanych przez nich zrzeczeń, w tej akcji ekonomicznej polskiej, zmierzającej do usunięcia ku obopólnej korzyści obcego pośrednictwa w stosunkach między sąsiednimi słowiańskimi narodami, oraz ku możliwemu zastąpieniu wyrobów niemieckich przez wyroby państw zaprzyjaźnionych.

5) Popularyzowanie poglądu, że nasze zadania ekonomiczne w dziedzinie stosunków zewnętrznych nie powinny nas odciągać od jaknajintensywniejszej pracy nad tem aby podnieść i rozwinąć przede wszystkim własną naszą wytwórczość, przyciągnąć do niej przede wszystkim własne kapitały i zaspokoić własnymi siłami jaknajwiększą ilość potrzeb naszych wewnętrznych.

J. Fiedorowicz docent uniwers. Piotrogradz. „Niewyzyskane lub słabo wyzyskane bogactwa Polski“

1) Do rozwinięcia polskiego przemysłu i handlu po wojnie przy możliwie szerokim wyzyskaniu naszych bogactw przyrodzonych požądanem jest niezwłoczne uformowanie na terenie emigracji (przedewszystkiem rosyjskiej i amerykańskiej) własnych wielkich instytucji bankowych (a w pewnej linii przemysłowych), któreby dążyły do skupienia i zorganizowania jaknajwiększych polskich kapitałów, oraz utworzenie biur wywiadowczych.

2) Zważywszy, że najmniej zużytkowanem ze wszystkich naszych bogactw przyrodzonych jest siła robocza intelektualna ludności polskiej, rozproszonej na emigracjach. — Zjazd polcea Stowarzyszeniu Techników ustalenie jej składu na emigracji w Rosji.

Inż. Jan Gryżewski: „Stan i rozwój dróg żelaznych w Polsce“.

Zważywszy, że eksploatacja kolei żelaznych w Królestwie Polskiem znajduje się w ręku władz wojskowych okupantów bez udziału władz polskich, a w zaborze austriackim i pruskim całkowicie jest przystosowana do potrzeb państw zaborezych, że w Królestwie Polskiem wygasły wszelkie prawa kolejowe i przepisy, że opracowanie w Kraju nowych przepisów, uwzględniających przyszły stosunek ekonomiczny Polski do Rosji, wobec ewakuowania wszystkich pracowników kolejowych, przedstawia trudności — obowiązkiem kolejarzy na emigracji jest przedsięwziąć odpowiednie prace i kroki przygotowawcze, aby z chwilą objęcia kolei przez władze niepodległej Polski miały one tabór pracowników i obmyślaną organizację. W tym celu Zjazd Techników polcea Stowarzyszeniu Techników:

1) Zwrócić się do Rządu Tymczasowego w Rosji z żądaniem, aby z chwilą przerwania działań wojennych i przejścia kolei w ręce władz polskich zwolnił niezwłocznie ze służby wszystkich pracowników kolejowych Polaków, ewakuowanych a pragnących wrócić do kraju bez utraty praw i przywilejów, przez tę służbę nabytych.

2) Utworzenie przy Stowarzyszeniu Techników Polaków w Rosji Sekcji Kolejowej, która w łączności z instytucjami o celach pokrewnych podjęła się opracowania projektów

związanych z przyszłą odbudową i rozwojem kolei w Królestwie Polskiem.

3) Zwrócenie się do Komisji Likwidacyjnej K. P. o wyjednanie i wyasygnowanie funduszków, niezbędnych do opracowania nowych przepisów, praw, projektów i t. d. wzamian zlikwidowanych rosyjskich.

Inż. Edmund Krzyżanowski: „Znaczenie komunikacji wodnych w życiu ekonomicznem państwa Polskiego“.

Zważywszy:

iż wodozbiór Wisły po dostatecznem uregulowaniu stanie się jedną z ważniejszych arterji komunikacyjnych Europy dzięki swemu położeniu geograficznemu oraz, iż rzeka Wisła rozpatrywana z tego punktu widzenia staje się łącznikiem między największymi drogami magistralnymi Europy, i w przypuszczeniu, iż przyszły rząd polski nie pozostawi tego najważniejszego czynnika życia ekonomicznego kraju bez dostatecznej opieki,

Zjazd poleca Zarządowi Stowarzyszenia Techników zorganizowanie prac przygotowawczych do zużytkowania znajdujących się w Rosji materiałów ku wszechstronnemu opracowaniu projektów, dotyczących przyszłych dróg wodnych Polski.

Inż. St. Wł. Kaliński: „Drogi komunikacyjne w Polsce“.

I. Wobec konieczności gromadzenia i opracowywania wszystkich rozstrzelonych materiałów i projektów dotyczących się Wielkiego Programu budowy sieci dróg bitych i wodnych w Polsce,

II. Wobec obowiązku skorzystania z pracy tutejszych techników polskich przy budownictwie drogowo-wodnym i żegludze w kraju

Zjazd poleca Zarządowi Stowarzyszenia Techników Polaków w Rosji utworzenie komisji projektów dróg bitych i wodnych równorzędnie z komisją kolejową celem:

1) zajęcia się gromadzeniem i opracowywaniem wszystkich odpowiednich materiałów i projektów,

2) rejestracji tutejszych pracowników Polaków na polu komunikacji wodnej i dróg bitych i przekazania całej swej pracy przyszłemu Ministerjum dróg komunikacyjnych w Warszawie.

Podpor. inż. Piotrowski i inż. Widomski: „O udziale Techników Polaków w akcji zaopatrywania oddziałów wojskowych polskich“.

Zjazd Techników Polaków w Rosji uważając udział techników Polaków w prawidłowem zaopatrywaniu polskich oddziałów wojskowych za rzecz wysoce pożądaną, poleca Zarządowi Stowarzyszenia Techników:

I) przeprowadzenie ścisłej ankiety, wyjaśniającej:

a) ilość i jakość istniejących w Rosji polskich lub będących w zależności od Techników Polaków przedsiębiorstw, zakładów i warsztatów pracujących na obronę państwową,

b) jaka jest obecna ich wytwórczość i jaką mogłaby być ich wytwórczość maksymalna,

c) gdzie i jacy Polacy czynni są na kolejach w punktach węzłowych.

2) Komunikowanie organizacjom wojskowym na ich życzenie powyższych wiadomości.

Inż. T. Ordyński: „W sprawie wydawania polskiego czasopisma technicznego w Rosji.“

Zważywszy na istnienie pilnej potrzeby utworzenia organu prasowego technicznego dla techników Polaków w Rosji oraz przyjmując z wdzięcznością zadeklarowanie przez p. Józefa Everta pokrycia kosztów związanych z takim wydawnictwem, Zjazd poleca Zarządowi Stowarzyszenia Techników zorganizowanie wyżej wymienionego wydawnictwa i powołanie do pracy w tym celu Komitetu Redakcyjnego.

L. Tołłoczko: „Elektryfikacja kraju“.

M. Lutosławski: „Nowe metody wyzyskania paliwa jako źródła tańszej energii elektrycznej“.

Zjazd uznając, iż dostarczanie taniej energii elektrycznej do najdalszych zakątków kraju stanowi jedną z najpilniejszych i najdonioślejszych jego potrzeb, zwraca szczególną uwagę Stowarzyszenia Techników na projekt elektryfikacji kraju, przedstawiony Sekcji ogólnej Zjazdu przeze inż. p. L. Tołłoczko, uważając za wskazane wyłonienie specjalnej komisji z udziałem sfer, w tej sprawie zainteresowanych

oraz z jej stroną techniczną i ekonomiczną ob-
znajomionych, do jej bardziej szczegółowego roz-
patrzenia, do opracowania stosownych proje-
któw i obmyślenia zasad ich urzeczywistnienia.

E. T. Geisler: „Widoki rozwoju przemysłu obrabiarkowego w Polsce“.

Zważywszy, że przemysł obrabiarkowy jest
pierwszym i podstawowym stopniem rozwoju

przemysłu mechanicznego i w Polsce będzie
powołany natychmiast po ukończeniu wojny do
odbudowania i stworzenia nowych placówek
pracy w tej dziedzinie przemysłu ojczyzno-
wego, Zjazd Techników Polaków wzywa techników,
przemysłowców i kapitał polski do niezwłocz-
nego rozpoczęcia planowania i organizowania
przemysłu obrabiarkowego z uwzględnieniem
konieczności specjalizacji samej fabrykacji ol-
rabiarek.

*

Skrót protokołów posiedzeń Sekcji Zjazdowych.*)

I. SEKCJA OGÓLNA.

Posiedzenia odbyły się w „Domu Polakim“
(Milutiński N. 18).

Przewodniczący: p. Cz. Klarner; zastępca
p. S. Drewnowski; sekretarz: p. K. Stron-
czyński.

Posiedzenie 23. IX. o godz. 6 wieczorem.

Posiedzenie pierwsze Sekcji ogólnej odbyło
się łącznie z Sekcją elektrotechniczną i z Sek-
cją ekonomiczną Zjazdu.

Inż. L. Tołłoczko wygłasza referat: „O ciec-
ktryfikacji kraju“, poczem inż. M. Lutosławski
referuje „O nowych metodach wyzyskania pali-
wa jako źródła taniej energii“.

1) W dyskusji wspólnej dla obydwu referat-
fów zabierał głos: p. Iwanowski, który podkre-
ślił potrzebę elektrycznej siły pociągowej wo-
bec braku inwentarza żywego, oraz możliwość
rozszerzenia przemysłu na cały kraj zamiast
dotychczasowego skupienia w określonych
punktach; p. Bąkowski, który sądzi, że dostar-
czenie energii elektrycznej do centrum kraju
napotyka na wielkie trudności ze względu na
warunki naturalne; p. Czaplicki proponuje o-

pracowanie projektów konkretnych, kosztory-
sów i środków sfinansowania; p. Wolski obawia
się budowy jednej elektrowni ze względu na
niebezpieczeństwo n. p. ze strony ewentualnych
ataków powietrznych. Dalszą dyskusję odroczo-
no do jutra.

2) W dalszym ciągu dyskusji nad referata-
mi pp. Tołłoczko i M. Lutosławskiego p. B.
Słaboszewicz popiera ideę gazyfikacji torfu wo-
bec postępów silników gazowych, pozwalają-
cą na budowę kilku centrali elektrycznych, co
da możliwość, unikając wielkiego skupienia, wy-
korzystać tanie paliwo — torfowiska jako źró-
dło energii, na opał i dla innych celów techni-
cznych. Wobec tego racjonalne rozwiązanie
sprawy elektryfikacji kraju należy do elektro-
techników, ale łącznie ze specjalistami innych
dziedzin techniki oraz ekonomistami.

P. Pawłowski znajduje, że referent niesłu-
śnie bagatelizuje torf jako źródło energii. Je-
dna centrala elektryczna nie przedstawia do-
statecznego bezpieczeństwa ze względu na o-
bronę krajową. Ważne jest bezpośrednie użycie
ciepła do różnych celów technicznych, n. p.
ceramiki; ta sprawa powinna być również
uwzględniona przy wyborze miejsca na budo-
wę centrali. P. Tołłoczko w replice ostrze-
ga: a) przed przecenianiem znaczenia torfu
przy obecnym stanie jego eksploatacji związa-
nym z potrzebą zdobycia 40000 sezonowych ro-
botników dla otrzymania torfu w ilości potrze-
bnej do wytworzenia 100 tysięcy koni; b) do-
wodzi niezbędności wyzyskania i siły wodnej
jako najtańszej, choćby nawet w tych niewiel-

*) Wobec tego że obrady sekcyjne nie były
stenografowane i wskutek tego nie będą objęte ste-
nogramatem Zebrań Plenarnych zamieszczamy tutaj
nieco obszerniejszy wyciąg protokółów, oraz te rezol-
ucje Sekcji które nie były poddane pod uchwałę
Zjazdu na zebraniu plenarnem.

kich ilościach, jakie posiada Polska; c), wskazuje, że przy obecnym stanie techniki silników gazowych nawet uwzględniając wartość cennych produktów pobocznych, jak siarczan amonu, gazyfikacja węgla kalkuluje się gorzej, chociaż rozwój techniki turbin gazowych może ten stosunek zmienić. Zostaje uchwalony wspólny wniosek pp. Tołłoczko i Lutosławskiego z poprawkami pp. Czaplickiego i Bąkowski-go i przekazany na plenum Zjazdu. Referat p. A. Wolskiego: „Kędy droga do pomysłowości w Niepodległej i Zjednoczonej Polsce“.*) W dyskusji nad referatem p. A. Wolskiego pan Janusz twierdzi, że monopolizacja handlu prywatnego jest jeszcze przedczesna; nawet Anglja tylko na czas wojny ze względów militarnych ograniczyła częściowo i w niektórych niezbędnych dziedzinach swobodę wytwórczości. — Mówca wskazuje na trusty jako na normalną formę ewolucji przemysłowej. P. Malinowski popiera prelegenta, twierdząc, że musi zwyciężyć w obecnej wojnie koalicja przeciw-niemiecka, a to na podstawie obliczenia energii stron walczących według wzoru $\frac{r_m v^2}{2}$

P. Drewnowski sądzi, że skomplikowane stosunki ekonomiczne międzynarodowe nie pozwolą żadnemu z państw na proponowane przez prelegenta eksperymenty ekonomiczno-polityczne i wykazuje szkodliwość monopoli państwowych, nie uwzględniających słabych stron natury ludzkiej i dające wyniki ujemne z jedynym dotychczas wyjątkiem — upaństwowienia kolei żelaznych w Niemczech.

P. Wolski replikuje, że zadaniem jego referatu było nie tyle wywołać dyskusję, która wyczerpaną być nie mogła wobec ogromu poruszonych spraw, ile zabić „gwoźdź“ w mózgi członków zjazdu, aby ciągle myśleli o udoskonaleniu ustroju ekonomiczno-politycznego Polski, nie wzorując się niewolniczo na ustroju innych państw kulturalnych. Zamieszczony w końcu referatu wniosek p. Wolskiego został przekazany Zarządowi Głównemu Stowarzyszenia Techników. Następnie wysłuchano referatu inż. Widomskiego: „O udziale techników polskich w akcji zaopatrzenia wojsk polskich“.

P. Rosiński zgłosił poprawkę, aby aprowizację powierzyć organizacjom, które już obecnie tę sprawę ujęły w swoje ręce.

P. Rakowski popiera ważność sprawy, przytaczając między innymi gen. Dowbor-Muśnickiego.

*1. Wysłuchano z powodu braku czasu zaledwie w wyjątkach.

Porucznik Piotrowski w tejże sprawie stosownie do swego mandatu zażąda głosu na plenum, dokąd też przekazano rezolucję p. Widomskiego.

Posiedzenie 25. IX. o godz. pół do 7 wiecez.:

Wysłuchano odezwy p. Celichowskiego w sprawie reewakuacji przemysłu polskiego i przyjęto do wiadomości komunikat treści następującej:

Sprawa reewakuacji przemysłu polskiego i jego pracowników, tak aktualna i tak ważna dla stworzenia normalnych warunków rozwoju przemysłu w kraju, może być racjonalnie rozstrzygnięta wraz ze związanymi z reewakuacją zadaniami jedynie przez powołanie do życia Biura Centralnego Reewakuacji, którego utworzeniem oraz opracowaniem szczegółów zajmie się zjazd delegatów firm ewakuowanych, zainicjowany przez pracowników Ake. Twa Lilpop Rau i Loewenstein w Krzemieńczuku.

Wysłuchano referatu p. Matuszewskiego: „W sprawie odbudowy naszych wsi i miasteczek“, w którym prelegent zaznaczył, że w Królestwie i Galicji zniszczono około półtora miliona budynków. Akcję w tym kierunku rozpoczęła C. K. O. w Króleswie przed ewakuacją Królestwa i specjalny Komitet w Galicji. Należy przy odbudowie zachować charakter naszej wsi, nie pozostawiając odbudowy gustowi i poglądom mularza małomiasteczkowego, jak to dotąd miało miejsce. Ujęcie pracy w tym kierunku i wyszkolenie odnośnych majstrów napotyka poważne przeszkody, głównie z braku odnośnych podręczników. W dyskusji zabierali głos: p. Klarner, akcentujący, że na każdym kroku napotyka się na brak literatury technicznej i temu brakowi zaradzić przedewszystkiem należy. Pan Nowodworski, przyklaskujący wnioskowi prelegenta i tworzenie szkół dla majstrów i fachowców, potrzebnych dla odbudowy kraju i składający na ten cel rb. 100 dla zapoczątkowania odnośnego funduszu; p. Stronczyński proponujący usunięcie wniosku tworzenia tych szkół jako nierealnego wobec braku środków na utrzymanie już istniejących szkół. Wreszcie przyjęto i przekazano Zarządowi Głównemu Stowarzyszenia Techników wnioski prelegenta treści następującej:

Zważywszy, iż 1) sprawa odbudowy zrujnowanych przez działania wojenne naszych wsi i miasteczek zależną jest od skali świadomości i przygotowania tych, którzy udział w niej biorą.

2) przygotowanie to za pomocą odpowiednich kursów i wykładów jest tutaj przy obecnem rozproszeniu odpowiednich sił technicznych po całej Rosji niemożliwe. Zarząd Stowa-

rzyszenia Techników Polaków w Rosji powinien:

I. przeprowadzić rejestrację techników i rzemieślników Polaków, pracujących w zawodach budowlanych i innych, których udział byłby przy odbudowie wsi i miasteczek pożądany.

II. Zebrać odpowiedni materiał i rozpocząć pracę około przygotowania podręczników fachowych, związanych z odbudową kraju, opartyh na zasadach naukowych, jednak dostępnych zarówno dla mniej przygotowanych fachowo techników, jak i dla działaczy społecznych.

Zgłoszony przez p. W. Pawłowicza referat: „O przemyśle młynarskim na ziemiach polskich*) nie został odczytany z powodu nieprzybycia prelegenta.

II SEKCJA EKONOMICZNA.

Posiedzenia odbywały się w Domu Polskim (Milutyński 18).

Przewodniczący: p. H. Gliwie; zastępcy: p. L. Tolłoczko i p. W. Jankowski; sekretarz: p. G. Sippko.

Przed pierwszym posiedzeniem Sekcji ekonomicznej jej członkowie uczestniczyli w posiedzeniu Sekcji ogólnej dla wysłuchania referatów pp. L. Tolłoczko i M. Lutosławskiego.

Posiedzenie dnia 23. IX. 1917.

Referat p. **Drewnowskiego**: „Ruch robotniczy w Rosji i reforma przyszłych stosunków kapitału do pracy“*) Mówca przedstawił smutny obraz stosunków robotniczych w Rosji i ich zły wpływ na wytwórczość przemysłu rosyjskiego. Przyczyną takiego stanu szukać należy w niskim poziomie kultury, na jakim się znajduje robotnik rosyjski i w wynikającym z takiego stanu braku poczucia obowiązku i próżniactwie. Tylko daleko idące reformy społeczne i szkoły upomą doprowadzić z jednej strony robotników do zrozumienia, że ruina przemysłu jest zarazem ich ruiną, z drugiej strony skłonić pracodawców do uwzględnienia interesów klasy robotniczej oraz do zaspokojenia słuszných żądań robotników.

W dyskusji inż. Wolski zwraca uwagę na różnicę między robotnikiem polskim a rosyjskim. Robotnik polski pozostał mimo ujemnych wpływów agitacji socjalistycznej nawet na wygnaniu patriotycznym i nie ma obawy, aby stał się po powrocie do kraju rozsądnikiem bezmyślniej walki klasowej i partyjnej, podko-

pującej byt samego robotnika i ojezystego przemysłu. Robotnik rosyjski nie zastanawia się nad skutkami swego postępowania i wogóle nie myśli, lecz szuka jakiejś formuły zbawczej, za pomocą której możnaby rozwiązać zawiłą kwestję stosunku pracodawcy do robotnika. — Wreszcie — ogół robotniczy, jak rosyjskie społeczeństwo wogóle, jest zupełnie pozbawiony zmysłu organizacyjnego, i ten brak nie pozwala na wykorzystanie zdarzających się uczciwych porывów do uzdrowienia stanu rzeczy.

P. Hryniewicz broni socjalizmu i jego wyznawców od czynionego im zarzutu, że to oni są winni stanowi rzeczy, jaki widzimy w Rosji i przypisują winę tego wszystkiego co się dzieje niesumienności rosyjskiego robotnika.

Posiedzenie dnia 24. IX.

P. **Mirowski** wygłosił referat: „Organizacja pracy w przemyśle“ *)

P. Malik podkreśla, że dla wprowadzenia pewnego systemu obliczania pracy koniecznym jest dobrać zespół ludzi specjalistów, najodpowiedniejszych do wszystkich oddzielnych czynności danego zakresu pracy. Należy utworzyć brygady po 67 ludzi z majstrem lub przedownikiem na czele (n. p. oddzielnie do dowozu materiału, do smarowania transmisji i t. d.) W razie nienadawania się którego z robotników do powierzonej mu czynności nie należy go oddalać, lecz przenieść do innej, która lepiej odpowiada jego osobistej zdolności.

P. Pawłowski wskazuje na wielkie znaczenie wygłoszonego odczytu. Jest on oparty na osobistym doświadczeniu w różnych pierwszorzędných fabrykach.

P. Rembowski twierdzi, że różnica w kalkulacji wedle wszelkich systemów jest niewielka. Główną ich podstawę stanowi doświadczenie.

P. Słaboszewicz wskazuje, że główna zaleta amerykańskiej organizacji pracy polega na przelaniu pracy z człowieka na maszynę.

P. Knabe stwierdza, że osiągnął pomyślne rezultaty organizacją pracy i kalkulacją płacy nie według systemu amerykańskiego, lecz według systemu premjowego.

W końcu Sekcja przyjmuje proponowaną przez referenta rezolucję treści następującej:

Zważywszy 1) iż pierwszą potrzebą przy organizowaniu pracy w przemyśle krajowym będzie troska o wytworzenie kadrów pracowników umiejących i chcących pracować sprawnie i wydajnie, uświadomionych o potrzebie porządku i karności społecznej,

*) Zamieszczony w II Części „Prac Zjazdu“.

*) Zamieszczony w II Części Prac Zjazdu.

2) iż zabiegi w tym względzie powinny być rozpoczęte od najmłodszego pokolenia zarówno w szkole, jak w warsztacie,

3) iż pożądane byłoby możliwie szeroko uświadomić o tem zawczasu i te rzesze, które w różnym czasie i z różnych powodów przybyły do Rosji, a prędzej czy później mają stanąć w szeregu obywateli wolnego, własnego Kraju, dbali o jego rozkwit i dobrobyt.

Sekcja poleca uwadze Zarządu Stowarzyszenia Techników tę sprawę, aby praca nad popularyzacją stosownych hasel i praktycznem ich zastosowaniem gdzie tylko na to okoliczności pozwolą, mogła rozpocząć się jak najwcześniej i być systematycznie prowadzoną.

Następnie wygłasza referat p. **A. Pawłowski**: „O zasobach węgla kamiennego na ziemiach polskich i znaczeniu dla niej zagłębia Górno-Śląskiego“, którego tezy są następujące:

1) Zapasy węgla w zagłębiu Dąbrowskiem i Krakowskiem są nieznaczne w zestawieniu z potrzebami Polski i krajów przyległych oraz w porównaniu z zapasami węgla w cesarstwie niemieckiem.

2) W programie ekonomicznym Polski niepodległej powinno być wyznaczone potrzebie opału, a w szczególności węgla, miejsce najważniejsze.

3) Sprawa zapasów krajowych węgla powinna być rozpatrywana jako atut pod względem wpływu nie tylko ekonomicznego, lecz i politycznego Polski na Litwę, Ruś i Rosję.

4) Przy rozpatrywaniu przez narady międzynarodowe rozgraniczeń terytorjalnych, odpowiadających słusznym potrzebom odrębnych narodowości, powinny być wzięte pod uwagę nie tylko względy etnograficzne i dążenia polityczne, lecz również zasoby opału mineralnego, które niemniej jak dostęp wolny do morza uwarunkowują znaczenie ekonomiczne narodów.

Ten postulat winniśmy niezwłocznie wysunąć na widownię przygotowań do rokowań pokojowych.

5) Ze względów etnograficznych i ekonomicznych, a więc z powodu niedostatecznej zasobności w kopalnie węgla, również z powodu braku węgla koksującego się, powinniśmy podjąć wszelkie usiłowania w celu odzyskania Śląska Górnego, a przynajmniej jego części.

6) Do najważniejszych zadań technika-Polaka zaliczyć należy: 1) wyzyskanie wszelkich innych rodzajów opału, oprócz węgla. 2) oszczędzanie opału za pomocą elektryfikacji, palenisk odpowiednich silników, udoskonalenia palenisk i pieców, usunięcia dymu, spożytkowania odpadków, odpowiedniej organizacji handlu opalem na wagę, w małych wymiarach i t. d.

7) W programie ekonomicznym Polski potrzeba uwzględnić znaczenie dróg tranzytowych dla przewozu opału, szczególnie dróg wodnych, z uwzględnieniem odpowiedniej konstrukcji i pojemności wagonów i statków, z urządzeniami mechanicznymi i automatycznymi przeładowywania, wyładowywania i przechowania opału, a także — znaczenie taryf: przewozowej i celnej na różne gatunki opału.

Posiedzenie dnia 25. IX. 1917.

Referat p. **H. Czaplickiego** „O szwedzko-polskiej komisji ekonomicznej“.

Bawiąc w Norwegji, Danji i Szwecji, p. Czaplicki próbował nawiązać stosunki z przemysłowcami, kupcami i instytucjami urzędowemi w celu rozwinięcia handlu polsko-skandynawskiego. W Szwecji udało się zorganizować Komisję Polsko-Szwedzką, która nie tylko rozpatrzyła możliwość przyszłych stosunków handlowych pomiędzy Polską i Szwecją, ale nawet rozpoczęła pracę nad ułożeniem projektu traktatu handlowego. Zatem p. Czaplicki przystąpił do założenia T-wa „Szwedzko-Polska Komisja Ekonomiczna i linja okrętowa“ przy zapewnionym współudziale kilku zamożnych szwedzkie hwaścicieli okrętów. T-wo miało na celu nie tylko rozwój stosunków handlowych, ale założenie specjalnej polsko-szwedzkiej linii okrętowej. Ze strony polskiej p. Czaplicki miał zapewniony udział pewnego finansisty. Chodziło tylko o aprobatę Zjazdu dla poczynania p. Czaplickiego, ponieważ taka aprobata ułatwiłaby w sferach polskich, finansowanie T-wa.

W dyskusji wypowiedziano się przeciwko aprobatom poszczególniej prywatnej inicjatyw handlowej, ponieważ Zjazd ma inne zadania i przyjęto następującą rezolucję:

„Sekcja ekonomiczna postanawia przekazać sprawę „Szwedzko-Polskiej Komisji Ekonomicznej i linii okrętowej“ odpowiedniej Sekcji przyszłego Stowarzyszenia Techników Polaków w Rosji jako sprawę aktualną do rozważenia“.

II-gi Referat p. **H. Czaplickiego**. „Spoistość dawnych ziem polskich ich ekonomiczna więź, oraz zależność od polskiego obszaru Wisły“.

Więzy ekonomiczne, geograficzne i historyczne wiążą kraje i ludy dawnej Rzeczypospolitej Polskiej w jedną całość, którą powinny w taką całość wiązać i więzy kulturalne pomimo różnic etnograficznych, czego wzorem np. Szwajcarja. P. Czaplicki proponuje w celu zje-

dnoczenia wszystkich ziem polskich wydanie specjalnych odezwo i założenie specjalnej komisji.

P. Malinowski odezytuje referat p. **Kuszelewskiego** „O monopolu naftowym“ poczem Sekcja przyjęła rezolucję treści następującej:

Zważywszy: 1) że handel hurtowy naftą w Kongresówce dawał znaczny dochód byłemu rządowi w postaci akcyzy, handel zaś detaliczny był przedmiotem spekulacji i wyzysku konsumenta,

2) że w państwie polskim handel naftą, jako przedmiotem masowym, powinien stanowić jeden z głównych monopolów rządu polskiego, handel zaś detaliczny musi być uporządkowany, Stowarzyszenie Techników powinno:

a) opracować przepisy o monopolu naftowym i o stosunku rządu do kooperatyw spożywczych, którym należy powierzyć handel detaliczny naftą,

b) opracować wskazówki i warunki co do najlepszych sposobów i najodpowiedniejszych urządzeń technicznych, służących do przewozu od składów do sklepów po drogach zwykłych nafty i magazynowania jej w sklepach kooperatyw“.

Referat p. Ferstera „O surowcach dla przemysłu przedziałniczo-łackiego w Królestwie Polskim“. *)

Zgłoszono pozatem do Sekcji tezy referatu p. **W. Wierzejskiego** z Niżniednieprowska (który na zjazd nie przybył) p. t.: „Odbudowa ekonomiczna Polski“. Treść ich jest następująca:

I. Wobec tego, że podstawą wszelkich przejawów życia społecznego jest podłoże ekonomiczne, najpilniejszym zadaniem państwa polskiego jest odbudowa ekonomiczna Kraju, mianowicie odbudowa miast i wsi, odbudowa przemysłu, rolnictwa, hodownictwa, odbudowa handlu, odbudowa środków Komunikacji.

II. Dla uniknięcia chaotyczności przy pracach nad odbudową ekonomiczną Kraju i osiągnięcia maximum wyników przy minimum wysiłków i środków, prace nad odbudową winny być zgodnie z kierunkiem rozwoju życia społeczno-gospodarczego najwyżej pod względem kulturalnym stojących społeczeństw, przesiane pierwiastkiem społeczno-państwowym. Wobec tego akcja odbudowy na całej przestrzeni Kraju winna odbywać się według planu i projektów, zatwierdzonych przez sejm, i pod bezpośrednim kierownictwem rządu.

III. Dla kierownictwa akcji finansowej odbudowy winien być stworzony przez rząd bank

państwowy dla odbudowy, zadaniem którego będzie skoncentrowanie kapitałów jak krajowych, tak i napływowych i udzielanie kredytu zgodnie z planem odbudowy gminom miejskim i wiejskim, kooperatywom, przedsiębiorstwom prywatnym.

IV. Dla uruchomienia przy odbudowie przede wszystkim kapitałów krajowych, w szczególności drobnych oszczędności, terytorjum państwa winno być pokryte siecią instytucji kredytowych, zadaniem których byłoby zmobilizowanie wszystkich kapitałów krajowych i skierowanie ich do banku odbudowy. Równorzędne instytucje kredytowe powinny powstać na emigracji.

V. Wobec finansowego wycieńczenia kraju nieuniknionym i nieodzownym jest dopływ kapitałów obcych. Dla ochrony Kraju od inwazji ekonomicznej z zewnątrz podporządkowanie ekonomicznego rozwoju zewnętrznym wpływom uniknięcia rabunkowej gospodarki bogactw krajowych, dopływ kapitałów zewnętrznych winien być skanalizowany i skierowany wyłącznie do banku odbudowy. Jednocześnie winny być przedsięwzięte środki dla walki z eksportem kapitałów krajowych.

VI. Dla osiągnięcia ekonomicznej samodzielności państwa skierowania akcji wytwórczej w kierunku wykorzystania bogactw krajowych zgodnie z interesami szerokich mas ludowych, przy odbudowie przemysłu, rolnictwa i hodownictwa winien być przede wszystkim uwzględniony rynek wewnętrzny. Rynek zewnętrzny winien być jeno naturalnym dopełnieniem rynku wewnętrznego dla pochłonięcia nadwyżki wytwórczości w stosunku do potrzeb kraju.

VII. Dla uruchomienia i zmobilizowania wszystkich sił wytwórczych i dla walki z pauperyzmem bank odbudowy winien rozpocząć szeroką akcję w kierunku powołania do życia i kredytowania kooperatyw wytwórczych, przemysłowych, rolnych, hodowlanych.

VIII. Dla uzdrowotnienia podziału i usunięcia form pasożytniczych handlu nieodzowną jest energiczna akcja w kierunku poparcia Kooperacji Spożywczej, jako to: poszczególnych kooperatyw, centrali współdzielczych oraz przedsiębiorstw wytwórczych zakładanych przez kooperatywy spożywcze.

IX. Wobec tego, że charakter i stan środków komunikacji wywiera wpływ decydujący tak na rozwój wytwórczości, jak również na obieg produktów, dla planowej akcji w dziedzinie wytwórczości i handlu koniecznym jest upaństwowienie wszystkich dróg komunikacji: drogi wodne, koleje, drogi elektryczne, szosy, samochodowa komunikacja międzymiejska.

*) Zamieszczony w II Części Prac Zjazdu.

X. Dla przygotowania społeczeństwa do racjonalnej gospodarki ekonomicznej Kraj cały winien być pokryty siecią szkół, w szczególności siecią szkół zawodowo-przemysłowych, rolnych, hodowlanych — niższych, średnich i wyższych, które winne być powiązane ze sobą. Dla udostępnienia wiedzy technicznej dla dorosłych niezwłocznie winna być stworzona sieć odpowiednich krótkich kursów przemysłowych, rolnych i hodowlanych i jako uwieńczenie popularyzacji wiedzy technicznej — politechniki ludowe. Przy organizacji szkolnictwa zawodowego winny być przede wszystkim uwzględnione bogactwa naturalne kraju — szkolnictwo winno być bezpośrednio związane z odpowiednimi gałęziami produkcji.

XI. Dla uniknięcia biurokratyzmu przy odbudowie kraju i zmobilizowania wszystkich sił społecznych, państwowa akcja obudowy winna oprzeć się o odpowiednie stowarzyszenia społeczne.

XII. Przy ekonomicznej odbudowie kraju olbrzymią rolę może i powinno odegrać Stowarzyszenie Techników, zadaniem którego jest z jednej strony opracowanie tak ogólnego planu odbudowy, jak również i poszczególnych projektów, z drugiej zaś bezpośrednia akcja przy odbudowie.

XIII. W dziedzinie odbudowy ekonomicznej Kraju Stowarzyszenie Techników Polaków w Rosji, jako filja Stowarzyszenia Techników w Polsce ma następujące zadania:

1) Szerzenie wśród ogółu Techników Polaków i całego społeczeństwa polskiego w Rosji za pomocą pism, broszur, referatów i t. p. znaczenia ekonomicznej odbudowy kraju i konieczności przeniknięcia jej pierwiastkiem państwo-społecznym w myśl też powyższych.

2) Współpraca z innymi organizacjami polskimi w Rosji nad koncentracją kapitałów polskich na emigracji, w szczególności zmobilizowania oszczędności polskich mas ludowych w banku polskim w celu ochrony ich i skierowania na akcję odbudowy kraju.

3) Praca nad dezewakuacją przemysłu polskiego oraz organizacja planowego powrotu techników i polskich mas robotniczych.

4) Stworzenie sieci kursów ekonomiczno-technicznych i zawodowo-technicznych dla szerzenia wśród ogółu techników i polskich mas robotniczych na emigracji wiadomości o życiu ekonomicznym Kraju i podniesienia poziomu wiedzy zawodowej.

5) Wszechstronna opieka nad polską młodzieżą w rosyjskich zakładach naukowych technicznych.

6. Praca nad planem ekonomicznej odbudowy Kraju i opracowanie poszczególnych projektów z dziedziny odbudowy.

PRZYKŁAD. Plan projektu odbudowy przemysłu maszyn i narzędzi rolniczych: Statystyka zapotrzebowania maszyn i narzędzi rolniczych w Polsce i poszczególnych jej dzielnicach z podziałem według rodzaju i marek. Ocena techniczna najbardziej rozpowszechnionych marek obcych i krajowych. Statystyka produkcji krajowej — rozłożenie terytorjalne fabryk, ich instalacje techniczne, moc użyteczna silników, ilość robotników oraz personelu biurowego i technicznego, rodzaj i marki fabrykatów. Szczegółowa ocena techniczna marek krajowych. Statystyka eksportu fabrykatów krajowych. Statystyka importu. Szczegółowa ocena techniczna najbardziej rozpowszechnionych marek obcych. Handel maszynami i narzędziami rolniczymi, wewnętrznym — prywatnym i współdziałającym, eksportowym i tranzytowym. Dynamika rozwoju przemysłu maszyn i narzędzi rolniczych z uwzględnieniem kierunku rozwoju kultury rolnej. Środki ku podniesieniu przemysłu krajowego: kapitały, instalacje techniczne, materiały surowe, komunikacja, handel. Plan terytorjalnego rozłożenia fabryk i warsztatów remontowych przy normalnym rozwoju przemysłu. Centralny instytut mechaniki rolnej i stacje doświadczalne. Maszyny i narzędzia rolnicze — szkolnictwie zawodowym.

7) Badanie Rosji jako rynku dla polskiego eksportu, i jako terenu importu surowca do Polski.

Nadesłane do sekcji referaty: **St. Węgliński** „O obecnym i pożądanym w przyszłości normalnym ustosunkowaniu sił wytwórczych w przemyśle polskim“ oraz inż. **K. Zamiećski**: „Projekt ustawy izby handlowo-przemysłowej polsko-rosyjskiej będą wydrukowane w II części Prac Zjazdu.

III. SEKCJA SZKOLNA.

Posiedzenia odbywały się w lokalu Szkoły C. K. O. (Rzewski 2) oraz w biurze C. K. O. (Milutyński 4). W obradach Sekcji uczestniczyli pp.: K. Adamceki, K. Berghausen, W. Boldireff, S. Bryła, E. Geisler, W. Jabłoński, Cz. Kłóś, B. Kopic, J. Kowalewski, K. Kulwiec, W. Liebert, J. Lutosławski, K. Łowiński, St. Nietyksa, M. Pożaryski, Z. Skibicki, W. Suchowiak, E. Świącimski, J. Wasilewski, S. Zalewski, K. Zieliński i L. Żniński.

Posiedzenie z 23. IX. 1917.

Profesor St. Bryła, członek prezydium Zjazdu, zagaiwszy posiedzenie, zaproponował na przewodniczącego Sekcji prof. W. Suchowiaka.

Prof. W. Suchowiak, objąwszy kierownictwo prac Sekcji za jednogłówną zgodą obecnych, zaprosił na sekretarza p. Jana Lutosławskiego.

Wysłuchano referatów prof. S. Bryły „O wyższym wykształceniu technicznym“ oraz „W sprawie polskiego szkolnictwa technicznego na kresach“. Dezyderaty pierwszego referatu ujęto w rezolucjach, zgłoszonych plenum zjazdowemu, to samo dotyczy postulatów referenta zwrócenia baczonej uwagi na potrzeby kresów w zakresie szkolnictwa technicznego.

Posiedzenie z 24. IX. 1917.

Przewodniczący prof. W. Suchowiak udzielił głosu p. T. Wasilewskiemu dla komunikatu o projekcie szkoły technicznej średniej w Kijowie. — Wysłuchano referatu Prof. Wodzyńskiego „O organizacji wyższego wykształcenia technicznego w przyszłej Polsce“, który odczytał w nieobecności referenta Prof. Bryła. — Wysłuchano referatu Inż. St. Nietyksy „Postulaty dotyczące przyszłego wykształcenia technicznego w Polsce“. — Wysłuchano referatu Inż. K. Adamieckiego „W sprawie przyszłego wykształcenia techników (polskich)“. Postawiono przeprowadzić dyskusję jeneralną na wszystkich referatach, poruszającymi zagadnienia zasadnicze, łącznie.

Posiedzenie z d. 25. IX. 1917.

Przewodniczący Prof. W. Suchowiak przedstawił na wstępie żądanie prezydium Zjazdowego spiesznego zaopiniowania przez Sekcję rezolucji Inż. Cz. Kłosa, które tegoż wieczora mają być rozważane w Komisji Wnioskowej. Przyjęto jednogłównie tylko rezolucję treści następującej: „Zwrócić uwagę sferom, które będą kładły podwaliny pod ustrój tworzący się Państwa Polskiego, na konieczność przyznania w tym ustroju technikowi stanowiska, odpowiadającego ważności techniki w życiu nowoczesnym“. Pozostałe postanowiono uwzględnić przy dyskusji ogólnej, zamierzonej w Sekcji dopiero po wysłuchaniu wszystkich referatów. — Wysłuchano referatu Prof. St. Zaleskiego „Szkolnictwo zawodowo-przemysłowe w przyszłym Państwie Polskim“. Wniosek referenta postanowiono przedłożyć plenum Zjazdowemu jako rezolucję zasadniczą w imieniu Sekcji. — Wysłuchano referatu p. Z. Skibickiego „O potrzebie szko-

ły przemysłu włókiennego w Łodzi.“ — Wysłuchano referatu inż. E. Porębskiego „O średnim szkolnictwie technicznym“, odczytanego w nieobecności referenta przez p. J. Lutosławskiego. — Wysłuchano referatu Dyr. E. Świecimskiego „Demokratyzacja i kooperatyzyzacja w kształceniu młodzieży w przyszłej Polsce“. — Wysłuchano różnych wywodów P. K. Berghausena uzupełniających referat o wykształceniu rzemieślniczym i zalecających utworzenie w Polsce specjalnej uczelni ceramicznej. — Zanim przysapiono do dyskusji jeneralnej nad zasadniczymi referatami, poświęconymi całokształtowi szkolnictwa technicznego, zwłaszcza wyższego, przyjęto następujące wnioski, oderwane od tej linii zasadniczej prac Sekcji: 1) Wnioski p. Skibickiego (z dodaniem obok Łodzi — Białegostoku) i Berghausena; 2) Wniosek Prof. St. Zaleskiego (p. wyżej); 3) Projekt Dyr. E. Świecimskiego, wysłuchany z zainteresowaniem jako oryginalny pomysł zasadniczej reformy w zakresie wychowania i oparty o żywe poczucie obywatelskie, jako przekraczający kompetencję Sekcji, przekazano przyszłemu organowi stałemu; 4) Wniosek Prof. Bryły o kresach; 5) Wniosek p. T. Wasilewskiego; 6) Wnioski p. Porębskiego, dotyczące wykształcenia technicznego średniego. — W dyskusji p. T. Wasilewski podkreślił potrzebę dążenia do wytworzenia jednolitego typu szkoły średniej ogólnokształcącej, potrzebę rozwinięcia pracowni w szkołach wyższych, — rozszerzenie studjów społeczno-ekonomicznych w wyższej szkole technicznej. P. Żuński żądał utworzenia Sekcji Rzemiosł w mającym powstać Stowarzyszeniu technicznym. P. J. Lutosławski podniósł niebezpieczeństwo szkół średnich zawodowych, traktowanych jako przygotowujących do studjów wyższych, oraz niebezpieczeństwo atakowania idei uniwersytetów. Inż. W. Liebert polemizuje z inż. K. Adamieckim co do pominięcia w programach współczesnych szkół wyższych nauk społeczno-gospodarczych; należy je tylko pogłębić; oprócz tego powszechnie system francuski przepytywać. — Prof. W. Suchowiak rozwija różnicę między typem i zadaniami szkoły średniego wyższej, żąda zachowania gruntownego, choć zmienionego wykształcenia w szkole średniej ogólnokształcącej; pierwsze lata studjów wyższych niechby były odbywane w większych ośrodkach życia umysłowego, a lata specjalizujące w tych miejscowościach czy okręgach, które dla danej specjalności przedstawiają najwięcej warunków. O. Kowalewski występuje przeciwko zbyt długiej praktyce przed studjami; życzyłby sobie, by szkoły rzemieślnicze poważnie uwzględniały w naszym kraju rolniczym rze-



miosła potrzebne rolnikowi. — W końcu przyjęto tekst rezolucji i wniosków które Sekcja przedłożyła do zaakceptowania plenum Zjazdu.

IV. SEKCJA MECHANICZNA.

Posiedzenia odbywały się w sali Tow. Politechnicznego. (M. Charitonowski 4).

Przewodniczący: p. J. Mirowski, sekretarz p. M. Tyszką.

Inż. J. Rakowski wygłasza referat „O nowej suszarni mechanicznej“^(*), w którym przedstawia urządzenia suszarni swego systemu w zastosowaniu do cegielni.

Inż. E. Geisler wygłasza referat p. t. „Widoki rozwoju przemysłu obrabiarkowego w Polsce“^(*). Rezolucję w tej sprawie uchwalono przekazać na plenum Zjazdu.

Referat inż. J. Piotrowskiego, który na Zjazd nie przybył, został przedstawiony w głównych zarysach przez p. E. Geislera: „Obliczenie przewidywanej wydajności fabryk maszyn przy ich projektowaniu.

Zapowiedziany referat p. E. Geislera p. t. „Czy największa szybkość skrawania jest najodpowiedniejszą“^(*), nie został wygłoszony i będzie zamieszczony w pracach Zjazdu.

V. SEKCJA CHEMICZNA.

Posiedzenia Sekcji odbywały się w lokalu Wydziału Szkolnego K. P. (Milutyński 15).

Posiedzenie dnia 24. IX. 1917.

Przewodniczący p. W. Jabłoński, sekretarz p. S. Kiełbasiński. Obecnych 14 osób.

Referat p. M. Lutosławskiego: „Współczesny stan przemysłu azotowego na zachodzie.“^(*) Referent przedstawił projekt rezolucji, która została przyjęta przez obecnych i przekazana na plenarne zebranie Zjazdu.

Referat p. W. Jabłońskiego „Zastosowanie celulozy ze słomy w papiernictwie“^(*) Referent odczytał tylko ogólną część przygotowanego referatu, podawszy pozatem tylko w skróceniu jego treść, gdyż w szczupłym gronie zebranych nie było osób interesujących się specjalnie papiernictwem. Przemówienie było ilustrowane przez referenta rysunkami aparatury.

^(*) Zamieszczony w II Części Prac Zjazdu.

Omówiono potrzebę zrzeszenia się chemików w stowarzyszenie, które mogłoby może jako zrzeszenie czysto zawodowe poddać się później zależności od stowarzyszenia chemików-techników w Warszawie.

Postanowiono ostatecznie zaagitować na następnym plenarnym zebraniu Zjazdu i zebrać obecnych na tymże chemików na liczniejsze zebranie się dla omówienia poruszonych kwestji.

VI. SEKCJA ELEKTROTECHNICZNA.

Członkowie Sekcji elektrotechnicznej byli obecni 23. IX. na wspólnym zebraniu Sekcji Ogólnej i Ekonomicznej dla wysłuchania referatów inż. L. Tołłoczki i inż. M. Lutosławskiego.

Przewodniczący p. L. Tołłoczko, sekretarz p. M. Sroczyński.

Na posiedzeniach 24. i 25. IX. poddano dyskusji referat inż. L. Tołłoczki i ustalono poglądy następujące:

1) Ponieważ tania i dogodna energia jest niezbędnym czynnikiem dla przemysłowego, ekonomicznego i kulturalnego rozwoju kraju, obowiązkiem państwa winno być zabezpieczenie dostarczania odpowiedniej energii na całym obszarze kraju.

2) Najdogodniejszy sposób dostarczania taniej energii na całym obszarze kraju może być osiągnięty przez budowę ogólnej elektrycznej stacji wysokiego napięcia z włączeniem wodnych elektrowni, jak również parowych, zbudowanych bezpośrednio przy kopalniach możliwie taniego paliwa.

3) Urządzenie sieci rozdzielczych powinno wchodzić w zakres obowiązków miejscowych organizacji samorządowych.

4) Wobec stosunkowo małej ilości energii, którą mogą dostarczyć istniejące na ziemiach polskich spadki wodne, ogólną elektryfikację kolei należy uważać za przedwczesną. Natomiast jest wskazanym elektryczny napęd na kolejach miejskich, podmiejskich, posiadających znaczne spadki i wreszcie w większych węzłach kolejowych.

5) Należy dążyć do stworzenia w kraju wszelkich przyrządów elektrycznych, potrzebnych w znacznych ilościach.

VII. SEKCJA BUDOWLANA.

Posiedzenia odbywały się w lokalu Tow. Politechnicznego, M. Chartinowski 4.

Posiedzenie dnia 24. IX. 1917.

Przewodniczący p. B. Rogoyski, zastępca p. T. Bohdanowicz, sekretarze pp. Z. Mączyński i O. Sosnowski. Obecnych 20 osób.

Referat p. A. Nietyksy „O izolacji wogóle i o nowym materiale izolacyjnym z prasowanej słomy“.*)

Obecni zadawali niektóre pytania co do słomy prasowanej, na co odpowiadał prelegent, popierając odpowiedzi demonstrowaniem różnych wyrobów ze słomy, mchu i tataraku prasowanego.

P. Rogoyski, który miał wygłosić referat „O budowie politechniki w Nowoczerkasku i Tyflisie“; oświadcza, iż w drodze na Zjazd ukradziono mu rzeczy, w których były i zdjęcia fotograficzne, rysunki i t. p. politechniki Nowoczerkaskiej i Tyfliskiej; ogranicza się więc tylko do podania, jakie było zadanie przy budowie jednej i drugiej politechniki i o ile zadania te wykonano. W Nowoczerkasku robota zahamowana została wskutek wojny. W Tyflisie przygotowane były szkice, gdy wybuchła rewolucja. Zakaz wnoszenia publicznych budowli przez prywatne biura oraz z przetargu, wpłynął na zatrzymanie dalszego opracowywania projektu. Obecnie szkice się kończą, a na projekt ogłoszony być ma publiczny konkurs, którego osobliwością będzie żądanie, aby projekt był w stylu ormiańskim.

P. Grzywiński opowiadał o postępowaniu przy budowie baraków dla celów sanitarnych, krytykując go mocno. Praca była bezplanowa. Rezultatem jej były ogromne koszty przy równoczesnej niewygodzie. Nawiązując do tego p. Kontrym, radzi zająć się przygotowaniem materiałów potrzebnych do doraźnego wnoszenia baraków dla inwentarza powracających do kraju ziemian i rolników. Zdaniem p. Kontryma nie należy gardzić niczem. Brezent i dychta, oto materiały, które w tem mogą znacznie pomóc. W długiej dyskusji krytykowano właśnie te materiały i wysuwano pogląd, że należy się głębiej nad materiałami do wznoszenia tymczasowych budynków zastanowić. Niektórzy z mówców nawoływali do gromadzenia danych o konstrukcjach i materiałach budowlanych, stosowanych w Rosji, aby z tego wyciągnąć należyte korzyści.

*) Zamieszczony w II Części Prac Zjazdu.

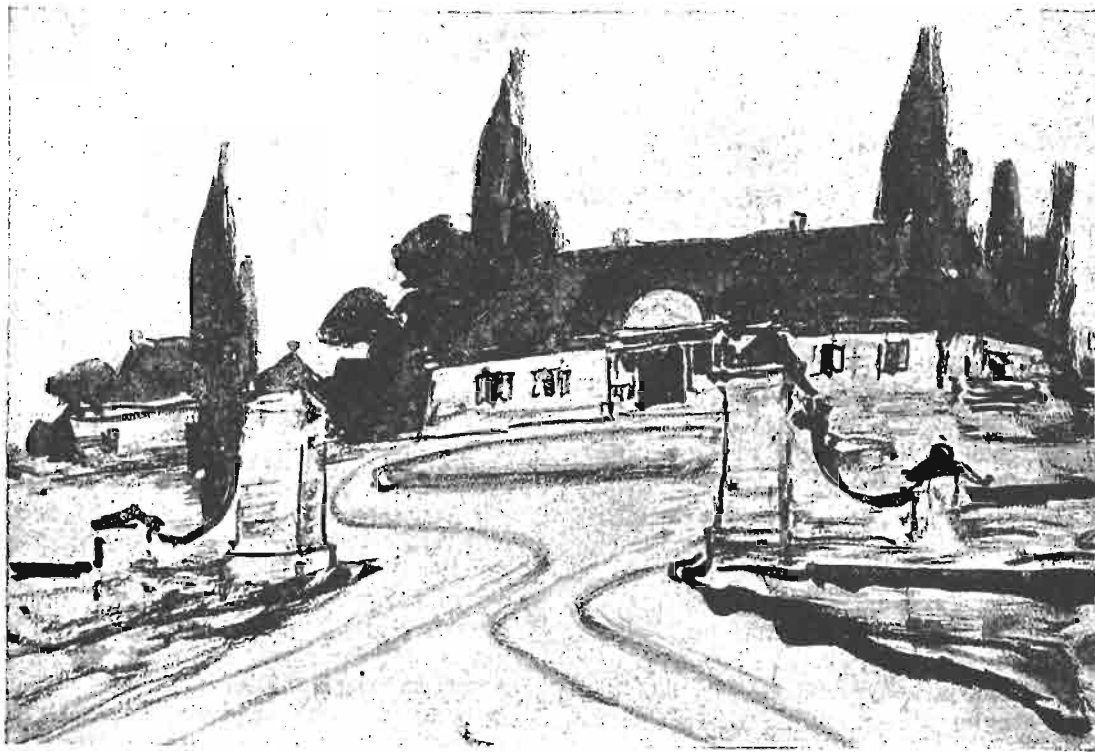
Prof. Noakowski powiedział słów kilka o nowym kierunku w architekturze rosyjskiej; reprezentowanym między innymi przez Szczusiewa. Po bezdusznym kopiowaniu architektury XVII wieku, która doprowadziła do tak suchych kompozycji, jak: muzeum historyczne, duma, wierchnije riady w Moskwie i t. p., przeczuciono się na polę naśladowstwa nawet błędów w zabytkach Nowgorodu, Pskowa i innych miast rosyjskich. Daje to rezultaty nie raz pełne malowniczości ale sztucznej. Naśladownictwo niezdarności w nakreśleniu łuku, obramowania i t. p. nie należy do rzadkości. Wkońcu wywiązała się dyskusja na temat swojskości w architekturze polskiej, której wyrazicielem na obczyźnie jest p. Noakowski. P. Kontrym porusza sprawę zaopiekowania się dorobkiem artystycznym p. Noakowskiego, gdyż byłoby szkoda dla Polski, aby tenże przeszedł bezpowrotnie w obce ręce. Mało jest Polaków architektów piszących po polsku, dużo utoli po rosyjsku, jeszcze więcej pracujących wyłącznie dla dobra architektury rosyjskiej. Zebrać, przyswoić literaturze polskiej te prace, jest obowiązkiem naszym. Wykonać to może najłatwiej jakaś organizacja zawodowa, dla tego p. Kontrym nawołuje do utworzenia Koła Architektów przy Stow. Tech. Pol. w Moskwie.

Zebrani uchwalili jednomyślnie rezolucję:

„Wychodząc z założenia, że architekci Polacy zamieszkali stale czy chwilowo w Rosji, mogą oddać wielką usługę przy odbudowie kraju przez zaznajomienie się z wszelkimi zdobyczami na polu rosyjskiego budownictwa wiejskiego, i że to zadanie najlepiej może wypełnić zrzeszenie zawodowe, pracujące podług ściśle opracowanego planu, zebrani na posiedzeniu Sekcji Arch.-budowlanej dnia 24. IX. jednomyślnie postanowili stworzyć przy Stow. Techn. Pol. w Moskwie — Koło Architektów, któreby zajęło się przedewszystkiem:

I. Zbadaniem materiałów i konstrukcji budowlanych, stosowanych w rosyjskiem budownictwie wiejskiem zwłaszcza ogniotrwałym, oraz zgromadzeniem wszelakich wydań, referatów, odczytów, protokołów, doświadczeń i t. p., dotyczących tychże materiałów i konstrukcji, wydanych zarówno przez instytucje ziemskie, rządowe, jak i osoby prywatne.

II. Zabezpieczeniem dla Polski dorobku naukowego i artystycznego architektów Polaków zamieszkałych i pracujących w Rosji przez przetłumaczenie na język ojczysty ich prac, jak również wydanie sposobem graficznym ich wybitniejszych utworów“.



Wystawa prac prof. St. Noakowskiego. *)

Kilka uwag o swojskości w naszej architekturze.

Jest rzeczą charakterystyczną, że w czasach gdy zdawało się: międzynarodowe hasła, niebywale rozwijająca się sieć komunikacyjna, wspólność interesów handlowych, przemysłowych i kulturalnych, wpływa na zatarcie cech indywidualnych ludów teże cechy posiadających — właśnie wtedy: wielkie i małe, wolne i wolności pozbawione ludy, najgoręcej się starają o unarodowienie między innymi sztuki a więc i architektury.

Sprawa unarodowienia architektury, jak ją u nas nazywają „stylu swojskiego“, zaprzęta umysły nasze nie od dziś, a jednak zawsze jeszcze jest nie dość jasną, już nie dla szerszego ogółu inteligencji, ale nawet dla architektów.

Opinia publiczna jest za „stworzeniem“ stylu swojskiego. Warto jednak zastanowić się nad tem czy styl polski należy dopiero stwarzać czy też on może istnieje lub istniał i tylko dzie-

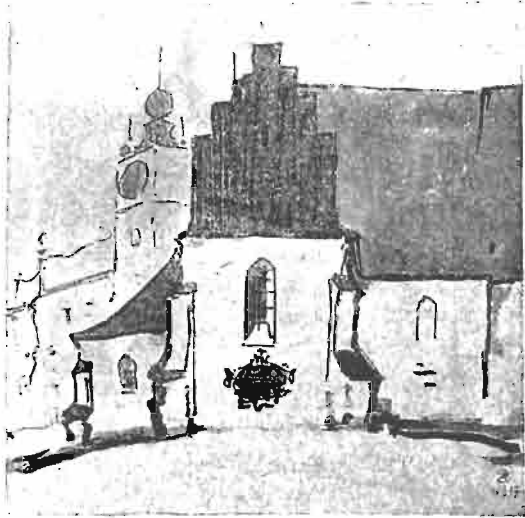
ki specjalnym jakimś warunkom, przerwany został jego wątek?

W pierwszym wypadku stoimy przed zadaniem dla szeregu pokoleń. Stylu nie stworzą nawet geniusze. Ci ostatni mogą tylko dać skończoną formę nieświadomym dążeniom i marzeniom ogólnym. W drugim i trzecim wypadku zadanie łatwiejsze. Stwierdziwszy, że w naszych pracach jest „styl“, dalej go rozwijać, lub określiwszy punkt gdzie tenże się urywa, do niego nawiązać naszą twórczość architektoniczną i cel będzie osiągnięty.

Spróbujmy sprawę tę wyjaśnić!

Nie pierwszy raz przez kraj nasz przechodzi burza, ostatniej wojnie podobna. Nie pierwszy raz wałęsają się w gruzy miasta, idą z dymem wsi a dobytek nasz jest rozwłoczony po świecie przez zorganizowane bandy żołdactwa i gorszych od tychże maruderów różnego rodzaju a którym to okolicznościom należy głównie przypisać względne nasze ubóstwo w zabytki sztuki wogóle, a architektury w szczególności. Mimo wyżej powiedzianego mamy jeszcze tych zabytków sporo. Czy mają one jakiś jeden, ściśle

*) Rysunek na karcie tytułowej i 6 rysunków w tekście roboty prof. S. Noakowskiego.



określić się dający charakter wybitnie narodowy? Stanowczo nie. Czy są może, jak się to zwykło mówić, jednego stylu? Także nie. Zabytki te są wszelkich historycznych stylów tak samo jak w innych cywilizowanych krajach Europy. Skoro więc nie mamy bijącego w oczy swą odrębnością, narodowego stylu, w szerokiem tego słowa znaczeniu, skoro żaden ze stylów historycznych nie zdobył sobie u nas wyłącznego prawa obywatelstwa, tem samem za narodowy uważanym być nie może, to z kolei wypadnie nam drogą analizy posiadanych zabytków odpowiedzieć na pytanie czy te będąc romańskimi, gotyckimi, renesansowymi i t. p. nie mają cech szczególnych pozwalających je określić jako polskie a nie niemieckie, francuskie, włoskie lub t. p.

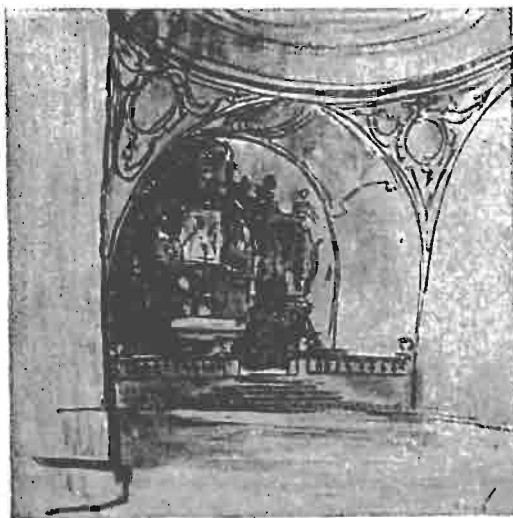
Jeżeli przyjrzemy się zabytkom danego stylu w różnych krajach, to już na pierwszy rzut oka odczujemy różnice między nimi. Różnice te przy dalszem badaniu znacznie się pogłębiają. Jeżeli z kolei zajmiemy się zestawieniem tych cech charakterystycznych, które odróżniają zabytki różnych epok stylowych jednego narodu, od takichże zabytków innych narodów, to zobaczymy że te cechy niezależnie od czasu, a zależnie od ducha narodu mają coś wspólnego; że idą po pewnej linii; że jest pewien system w ich wyrażaniu się. Te cechy pozwalające określić nie tylko formę, czas ale i miejsce powstania zabytku, nadają architekturze narodowej pewien wyraz, są jego „duszą“. Odszukać, wyczuć tę „duszę“, znaczy znaleźć „styl“ (styl nie w znaczeniu określającym w przybliżeniu formę i czas powstania, a charakter ogólny).

Rozwój naszej architektury w krótkim zarysie jest taki:

Do rodzimej, mało nam znanej architektury ludowej wnoszą nowy pierwiastek: przede wszystkim nowa wiara i obcy koloniści. Z początku tradycja i nowatorstwo rozwijają się równolegle, nieufnie się sobie przypatrując. Powoli nieufność maleje. Nowatorstwo robi ustępstwa dla tradycji, tradycja—zaczyna przemawiać nową modę. Z obu stron wysuwają się nici porozumienia z których powstaje twarda sieć narodowej twórczości. Z biegiem czasu w siatkę tę wsuwa się nowa nić, innego koloru. Nić ta, bez względu na to czy przyszła z zewnątrz czy powstała wewnątrz nie tylko nie narusza ogólnej harmonji, a przeciwnie cudownie się doń dostraja wnosząc równocześnie wzbogacenie wzoru, który z biegiem czasu, w miarę przybywania tych nowych nici, staje się bogatszym, wspanialszym, zawsze jednak swoim, bo albo z tęsknot i marzeń naszych wyśnutym, albo z temiż się złączy.

Z całą stanowczością więc twierdzić możemy, że nasze zabytki mają swój odrębny charakter swojski, polski i faktu tego nie obali istnienie między naszymi zabytkami dzieł, obcemi rękoma wzniesionych, tak jak nie podkopie polskości stroju krakowianki użycie doń korali lub weneckich paciorków, albo w stroju górala tatrzańskiego muszelek wyławianych przecież nie w Dunajcu lub Morskiem-Oku.

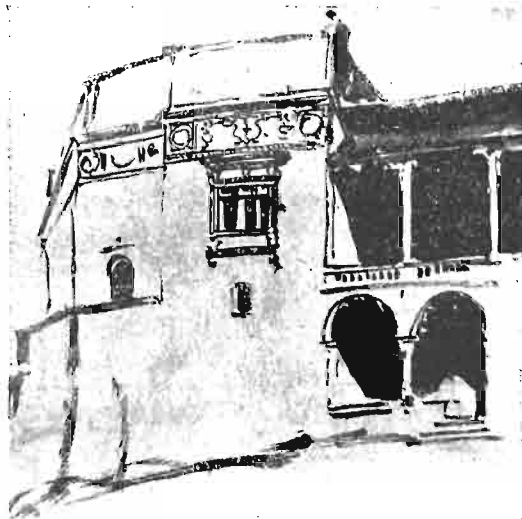
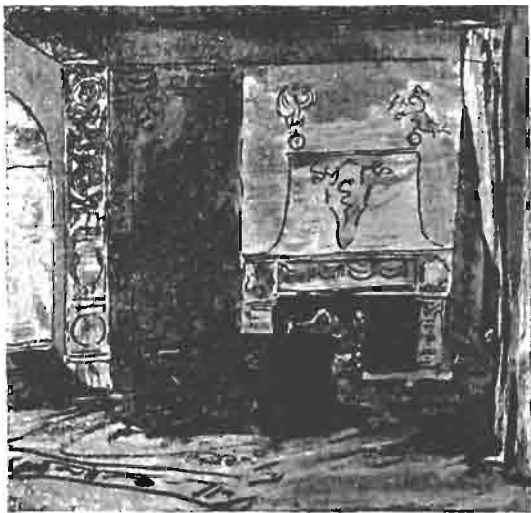
Nie ma stylu w którymby analiza mniej lub więcej szczegółowa nie wykryła obecności obcych elementów; ale jak to wyżej zaznaczyliśmy nie jest to rzeczą zasadniczej ważności. Tu trzeba głębiej sięgnąć, szerzej na rzecz patrzeć, nie zasklepiac się w ramach wyuczonych formuł. Tam gdzie wchodzi w grę twórczość, tam nie ma reguł. Swojskość trzeba wy-



czuć. Wyuczyć jej się niepodobna. Artysta który znajdzie, wyczuje tę duszę w rodzinnej architekturze, posiadzie i tajemnicę wywoływania swemi pracami tych nastrojów jakie dają zabytki dawnej naszej twórczości t. j. tworzenia w swojskim stylu. Dziś nam to łatwiej mówić bo mamy za sobą okres prób.

Istnienie i zrozumienie swojskości w naszej architekturze jasnym było nie tylko dla poetów, liryków, marzycieli i t. p. tak długo jak długo ci zadawali się wycuciami swych artystycznych dusz. Z chwilą gdy zapragnięto mógowo tę swojskość określić, gdy za mało było wrażeń, a trzeba było stworzyć receptę na to, jak te wrażenia wywołać, a to drogą analizy przyczyn je wywołujących, zaczęło się błędzenie. Okresów tegoż my, jeszcze młodzi, przeżyliśmy już kilka, że przypomnę tylko „gotyk nadwiślański“, „zakopańszczyznę“ i t. p. (coprawda zjawisko, mające nie tylko u nas miejsce). Ideje te kolejno bankrutowały i ostatnie lata przyniosły nam zasadniczy zwrot od budownictwa do architektury t. j. od rzemiosła do artyzmu a z nim i wiarę w lepszą dla architektury polskiej, przyszłość.

Już tem ostatecznie odczwaniam się o zwrocie w naszej architekturze stwierdziliśmy, że ta nasza swojska architektura „gdzieś się urwała“. Określenie tego punktu nie może wejść w ramy niniejszego artykułu, ograniczam się tylko do stwierdzenia tego faktu i zaznaczenia, że ostatni okres twórczości na polu architektonicznym był istotnie straszny w swej bezduszności. To jednak zjawisko naturalne. Wszelki rozwój idzie po linii krzywej, które może stale się podnosić ale może i położyć się i obniżyć, zależnie od warunków życia którego



jest częścią. Okres ten dla nas cośmy nań własnymi patrzyli oczyma, długi, dla potomnych będzie krótką pauzą, odpoczynkiem dla nabrania energii i skupienia sił przed oczekującą nas pracą. Może twórczość nasza jak ogień przysięgła, aby w niedalekiej przyszłości tem silniejszymi buchnęła płomieniami... Stoimy przecież przed tajemniczą jeszcze dla nas przyszłością, ale czujemy i wierzymy, że będzie ona wielką, jasną... Wtedy gdy nie garśc artystów, a cały naród poczuwszy się sobą zapragnie budować po polsku nie tylko w architekturze, rzeźbie, malarstwie (literatura jak zwykle okres ten wyprzedziła) ale we wszystkich gałęziach życia swego, wtedy zjawiają się orły, nie w ciasnym kole klatki, a wolnym przestworzu, latać przywykłe i te stworzą dzieła, wielkości naszych dążeń i marzeń — równe. Ale tego trzeba mocno chcieć, tymczasem dotąd jako wyżej zaznaczyliśmy o tworzeniu po polsku myśli zaledwie znikoma częśćka społeczeństwa, grupa artystów.

Między temi, nie tak jeszcze licznymi jakby tego życzyć sobie należało, architektami, którzy wyczuwają tę „duszę“ polskiej architektury kroczy niezapróczenie w pierwszym rzędzie prof. **St. Noakowski**. Jego wrażliwa, pełna poczci dusza polska odczuwa mimo wieloletniego pobytu w Moskwie cały czar i urok architektury rodzimej a mistrzowska technika pozwala wrażenia te przelać na papier.

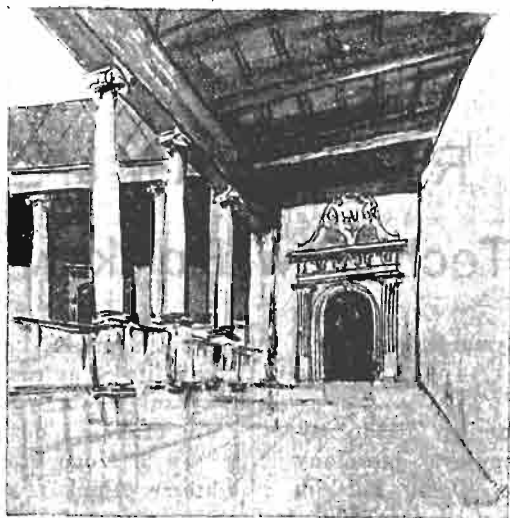
Zjazd Techników Polaków w Moskwie z okazji którego urządzono wystawę prac prof. S. Noakowskiego, dał możność szerszemu ogółowi zapoznania się z częścią twórczości tego nadzwyczaj płodnego artysty, który szkicowem pociągnięciem pędzla daje nam obrazy wszyst-

kiego tem nam dziś droższego, że tak dawno nie oglądanego. Więc: to w kole lip-wieczników, przysiadłych kościółków wiejskich, to pod swe opiekuńcze skrzydła biorących przytulone doń domostwa, kościoły miejskie, to pyszno katodry, to te nasze białe dwory „tem bielsze, że odbite od ciemnej zieleni topoli“ ustawionych rzędami na podobieństwo sztywnych dworaków, to wśród falujących łąnów nagle jakby z ziemi powstała „figurę“ to na rozstaju kapliczkę, to groźne ruiny zamczyska, to dumny ratusz, to biskupi pałac, to kolegium, to halle, to „cekhauz“, to królewską rezydencję, zawsze związane z otoczeniem, zawsze na właściwym tle. I zawsze, czy to będzie romański klasztor, gotycki kościół, ratusz, barokowy pałac, czy też między surowe wieże romańskie zalotnie wtulony rokokowy szczyt lub portal, czy gotycki kościół dźwigający barokową sygnaturę, czy do niego przytulona renesansowa kaplica czy podwórze, czy wewnątrz czy pomnik, krata, studnia, gobelin, kominek, mebel; czuć, że to na polskiej tylko ziemi stać może, że z polskim krajobrazem niepodzielnie jest związane, że jest nawskroś polskie. I patrząc na te prace mimowoli dusza ulata hen...

nad Wisłę, Bzurę, Wartę. Widzi się raczej czuje Wawel, Sukiennice, Lublin z jego Krakowską bramą, Włocławską katedrę, seminarjum it.d. it.d. i wszystko to tak blizkie a tak równocześnie dalekie odżywa w duszy człowieka i czuje się wdzięczność dla artysty, który potrafił zagrać na tych cudownych strunach duszy naszej.

Choć prace te już jako takie, dzięki swej artystycznej, malarskiej formie, mogą odegrać ważną rolę w popularyzacji hasła tworzenia po polsku, przekonywując naocznie jakie bogactwo pomysłów wysnuć można z naszych motywów, to jednak jako architekt widzący w rysunku środek a nie cel, żałuję że to mnóstwo pomysłów zostanie tylko pomysłami i nigdy nie przemówi do widza swoją kamienną mową... I jednego jeszcze żałuję, że człowiek ten, pracując tu w Moskwie nie bez pożytku, coprawda, dla chwały imienia polskiego — nie prowadzi naszej braci architektonicznej, nie przewlewa w jej dusze i umysły swego arcyzmu, wiedzy a nadewszystko umiłowania rodzimej sztuki.

Arch. Zdzisław Mączyński:



Sprawozdanie rachunkowe.

PRZYCHÓD.

I. Wpłaty uczestników Zjazdu.

287 osób na koszt Zjazdu po 5 rb.	1435.00	
271 " " " wieczerzy " 10:4	2714.00	
286 " " " pamiątnika " 5	1430.00	
13 gości " 5	65.00	5644.00

II. Dodatkowe wpływy.

od organizacji:		
Moskwa	6150.00	
Kijów	1288.68	
Ekaterynosław	500.00	
Rostów n/D.	186.00	8124 68

III. Wpływy różne.

Pracownicy firmy Borman i Szwede	132.50	
Zebrane podczas Zjazdu	360.00	
Inż. Marjanowski	10.00	502.50

IV. Sumy przechodnie.

Z Kasy Techników	200.00	
Od p. Nowodworskiego	100.00	300.00

Suma przychodu 14571.18

ROZCHÓD.

I. Koszta Zjazdu.

Druki	1523.00	
Wynajęcie sali	580.00	
Marki pocztowe	195.96	
Materiały piśmienne	162.40	
Stenografowie	810.00	
Wynagrodzenie pracowników	510.00	
" " " woznych	383.00	
Napiwki, bufet, przewozy, przepisywanie na maszynie (z papierem) e. t. c.	641.18	4806.04

II. Koszta wieczerzy

2622.50

III. Wynajęcie krzeseł

150.00 2772.50

Suma rozchodu 7578.54

IV. Pozostałość

6992.64

Razem 14571.18

REGULAMIN

Zjazdu Techników Polaków w Rosji.

I. Udział w zjeździe, legitymacje, przepisy ogólne.

§ 1. Zwołaniem i urządzeniem Zjazdu zajmuje się Komitet Organizacyjny, powołany przez Sekcję Techników przy Domu Polskim w Moskwie. Komitet ma prawo kooptacji i zaprasza z pośród swego grona komisarzy: 1) do spraw mieszkaniowych, 2) do spraw żywnościowych, 3) do spraw lokalu i porządku, 4) do spraw legitymacji i rejestracji, 5) do spraw prasowych. Komisarze działają w porozumieniu z prezesem Komitetu Organizacyjnego, który uzgadnia ich pracę, a sprawy wątpliwe poddaje pod decyzję Komitetu. Do pomocy komisarzom Komitet może tworzyć podkomisje oraz zapraszać osoby postronne. Po za Moskwą Ko-

mitet zaprasza korespondentów, którzy pomagają im w agitacji za udziałem w zjeździe, w wyszukiwaniu referentów, w rozpowszechnianiu druków i udzielaniu informacji o zjeździe.

§ 2. Mogą brać udział w zjeździe w charakterze członków osoby z wykształceniem technicznym średnim lub wyższym, oraz osoby z innym wykształceniem, conajmniej średnim, pracujący zawodowo w technice, przemyśle lub handlu technicznym.

§ 3. W charakterze gości mogą być obecni na zjeździe osoby, zainteresowane przedmiotem jego obrad, o ile zostaną po porozumieniu z komisarzem zjazdu przez 2 członków zjazdu wprowadzone; liczba gości ograniczona jest ilością wolnych miejsc dla nich przeznaczonych.

§ 4. Gośćmi honorowymi zjazdu są osoby specjalnie w tym charakterze przez Komitet Organizacyjny zaproszone.

§ 5. Członkowie zjazdu otrzymują stosowne książeczki legitymacyjne, goście zaś bilety wejścia, które powinny być okazywane u wejścia i wogóle na każde żądanie osób, pilnujących porządku.

§ 6. Członkowie zjazdu oraz goście (z wyjątkiem honorowych), wnoszą przy otrzymaniu legitymacji rb. 15, — na pokrycie kosztów zjazdu (łącznie ze wspólną wieszczką), oraz dodatkowo rb. 5,—, jeśli życzą sobie otrzymać stenograficzne sprawozdanie zjazdu. Przewyżka kosztów zostanie pokryta z dobrowolnych składek, pozostałość zaś — przekazana Stowarzyszeniu Techników.

§ 7. Członkowie zjazdu powinni podać w biurze zjazdu swój adres czasowy podczas zjazdu w Moskwie, oraz wypełnić blankiet rejestracyjny.

§ 8. Członkowie zjazdu, życzący sobie korzystać z pomocy Komitetu przy wyszukiwaniu mieszkań, powinni o ile możności o tem zawczasu zawiadomić biuro zjazdu (Moskwa, Milutynski 15, m. 15), a po przybyciu do Moskwy pozostawić bagaż na dworcu kolei i zgłosić się do biura zjazdu (tramwaje do Placu Łubiańskiego: z dworca Briańskiego, Riazańskiego, Jarosławskiego i Nikołajewskiego: Nr. 4, 33, 34, B. 6, 10, z Aleksandrowskiego Nr. 6, 36, 1; z Windawskiego: Nr. 17, 19; z Saratowskiego: lit. B, 19.

§ 9. Członkowie zjazdu, życzący sobie wygłosić referaty lub przedstawić zjazdowi do uchwalenia rezolucje, powinni o tem zawiadomić zawczasu Komitet Organizacyjny, oraz przesłać tekst projektowanych rezolucji najpóźniej na dzień 15 września. O postawieniu zgłoszonego referatu na porządku dziennym zjazdu lub odesłaniu go do sekcji lub komisji decyduje Komitet Organizacyjny. Wnioski, zgłoszone po terminie, są przekazane do komisji wnioskowo-redakcyjnej, która decyduje o tem, czy i w jakiej formie mają być wniesione na plenum zjazdu.

II. Ukonstytuowanie zjazdu.

§ 1. Zjazd wybiera prezydjum, złożone z przewodniczącego zjazdu i 2 zastępców, sekretarza, jego zastępcy, oraz 6 asesorów z pośród członków zjazdu.

§ 2. Przewodniczący zjazdu kieruje jego obradami zgodnie z niniejszym regulaminem, który obowiązuje wszystkich uczestników zja-

zdu. W razie zmęczenia lub chwilowej nieobecności prezes zjazdu powierza przewodnictwo jednemu z zastępców.

§ 3. Sekretarz zjazdu kieruje biurem sekretarjatu, złożonem z stenografów, protokulantów etc.

§ 4. Zjazd powołuje:

a) Komisję Wnioskowo-Redakcyjną do rozpatrzenia i ustalenia redakcji zgłaszanych rezolucji i wniosków, które prezydjum lub zjazd odesła do Komisji lub które sekcje postanowią przedstawić zjazdowi do uchwalenia.

b) Komisję Organizacyjną do rozpatrzenia wniosków, dotyczących utworzenia Stowarzyszenia Techników Polaków w Rosji oraz innych projektów organizacyjnych.

c) Inne komisje w miarę potrzeby i uznania zjazdu.

III. Program Zjazdu.

Sobota 23 Września godz. 11-ta. Otwarcie i ukonstytuowanie zjazdu.

a) Zagajenie przez przedstawiciela Komitetu Organizacyjnego.

b) Wybory prezydjum i powitanie zjazdu.

c) Zatwierdzenie regulaminu i porządku dziennego.

d) Wybory komisji zjazdowych.

e) Rozpoczęcie obrad zjazdu.

Godz. 4—6 przerwa obiadowa.

Godz. 6—10 ukonstytuowanie się komisji i sekcji; obrady sekcyjne.

Niedziela 24—IX, godz. 10—4. Obrady zjazdu.

Godz. 4—6 przerwa obiadowa.

Godz. 6—10. Obrady komisji i sekcji.

Poniedziałek 25—IX godz. 10—4. Obrady zjazdu.

Godz. 4—6. Przerwa obiadowa.

Godz. 6—10. Obrady komisji i sekcji.

Wtorek 26—IX. godz. 10—3. Sprawozdanie sekcji, referaty komisji, uchwalenie rezolucji, i zamknięcie zjazdu.

Godz. 4—7. Wspólna wieszczka.

Godz. 7—11. Projektowane przedstawienie teatralne.

Środa 27—IX. Zwiedzanie zakładów technicznych i miasta.

IV. Regulamin obrad.

1. Przemówienia wygłaszane na zjeździe dzielą się na:

a) zamieszczone na porządku dziennym obrad referaty, zakończone rezolucjami — czas trwania referatów ogranicza się do 40 minut.

b) przemówienia dyskusyjne, które mogą dotyczyć jedynie będących na porządku dziennym wniosków, wynikających z referatów oraz zgłaszanych do nich poprawek; przemówienia te o ile mają na celu uzupełnienie lub zmianę całości lub części proponowanej rezolucji powinny mieć miejsce po złożeniu zredagowanej na piśmie poprawki. Przemówienia wnioskodawców poprawek mogą trwać do kwadransa, inne zaś przemówienia dyskusyjne ogranicza się do 10 minut.

e) Przemówienia incydentalne (uwagi, sprostowania, sprawy formalne, osobiste etc.), których dopuszczenie zależy od uznania przewodniczącego, nie mogą trwać dłużej jak 3 minuty.

2. Nikt nie może przemawiać w jednej i tej samej sprawie więcej niż dwa razy.

3. Przewodniczący udziela mówcom głosu z kolei, w jakiej zgłosili się do prezydium, podając na kartce swoje nazwisko i numer swojej karty legitymacyjnej. Zgłaszających się mówców prezydium wnosi kolejno na listę; gdy zostanie postawiony i przyjęty przez przewodniczącego wniosek o zamknięciu dyskusji, dalsze zapisy do głosu przyjmowane są tylko warunkowo, a po wyczerpaniu tych głosów, które były zapisane przed wnioskiem o zamknięciu dyskusji, następuje głosowanie nad tym wnioskiem. Gdy wniosek zostanie przyjęty, żądanych głosów się dalej nie udziela, jeśli zostanie odrzucony, otrzymują głos kolejno zapisani mówcy.

4. W razie zgłoszenia w danej sprawie kilku wniosków i poprawek do nich, prezydium może odesłać je do Komisji Wnioskowo-Redakcyjnej, która rozpatruje je przy udziale wnioskodawców, redaguje swój wniosek w tej sprawie i przedstawia go na plenarnym zebraniu zjazdu przez swego referenta wraz ze zgłoszonymi wnioskami. Po zreferowaniu wniosków komisji mogą być dopuszczeni do głosu tylko dwaj mówcy „za“ i dwaj „przeciw“ wnioskowi komisji, w porządku zgłoszenia się do głosu.

5. Jeśli do danej sprawy zapisze się więcej niż 10 mówców, przewodniczący ma prawo zarządzić wybór mówców generalnych; w tym celu po odczytaniu zapisanych do głosu zarządza przerwę i wzywa ich do porozumienia się co do wyboru 2 zwolenników i 2 przeciwników wniosku, którym głosu udzieli na przemian.

6. Po zamknięciu dyskusji przed przystąpieniem do głosowania przewodniczący jeszcze raz odczytuje wniosek i wówczas nikt więcej w tej sprawie nie może być dopuszczony do głosu.

7. Głosowanie jawne odbywa się przez podniesienie rąk z kolorowymi kartkami legitymacyjnymi; głosowanie tajne — przez wypełnienie wskazanych przez przewodniczącego kartek, wydanych delegatom razem z kartami legitymacyjnymi.

Wynik głosowania ogłasza przewodniczący. Przy równym podziale głosów „za“ i „przeciw“ wniosek uważa się za nieprzyjęty.

8. Przewodniczący otwiera zebranie zjazdu punktualnie o godzinie przewidzianej w programie lub wyznaczonej przez poprzednie zebranie, bez względu na liczbę obecnych. W razie nieobecności przewodniczącego zastępuje go jeden z zastępców.

9. Przewodniczący zjazdu przestrzega, kierując obradami, aby mówcy stosowali się do regulaminu i aby spokój i porządek obrad nie został nieczem naruszony.

Przewodniczący ma prawo: a) przywołać do rzeczy mówcę, który zbacza od przedmiotu obrad, będącego w danej chwili na porządku dziennym; b) przywołać do porządku mówcę, który bądź stawia opór zarządzeniom prezesa, bądź wyraża się nieparlamentarnie i nie chce cofnąć wyrażenia na żądanie prezesa; c) odebrać głos po dwukrotnym bezskutecznym przywołaniu do rzeczy; d) zaproponować zjazdowi wydalenie z sali osoby, którąby dwa razy przywołał do porządku bezskutecznie.

U S T A W A

Stowarzyszenia Techników Polaków w Rosji.

I. Nazwa, cel, siedziba Stowarzyszenia i zakres działania.

1) Stowarzyszenie nazywa się: „Stowarzyszenie Techników Polaków w Rosji“. Siedzibą jego władz centralnych jest miasto Moskwa.

2) Celem Stowarzyszenia jest organizowanie sił technicznych polskich w Rosji.

3) Zakres działania Stowarzyszenia rozciąga się na państwo rosyjskie.

4) Stowarzyszenie dąży do osiągnięcia swych celów przez:

a) zrzeszanie techników Polaków i osób pracujących na polu technicznym w Oddziałach Stowarzyszenia i utrzymywanie między nimi zawodowej i koleżeńskości łączności.

b) utrzymywanie stałych stosunków z pokrewnymi Towarzystwami w Rosji i zagranicą,

c) krzewienie wiedzy technicznej wśród Polaków, przyczynianie się do rozwoju polskich uczelni technicznych i czuwanie, aby młodzież emigracji skierowywano do polskich uczelni,

d) popieranie i rozpowszechnianie piśmiennictwa technicznego polskiego i wydawnictw technicznych polskich, wydawanie własnych pism, dzieł i wszelkiego rodzaju wydawnictw technicznych,

e) gromadzenie i stałe uzupełnianie danych, dotyczących tych potrzeb rynku rosyjskiego, które wytwórczość polska lub pośrednictwo polskie może zaspokoić, oraz dopomaganie przemysłowi i handlowi polskiemu do znajdowania i rozszerzenia swoich rynków zbytu na terenie Rosji, a także do wywozu produktów rosyjskich do Polski,

f) ułatwianie technikom Polakom wynajdywania pracy zawodowej oraz powrotu do Kraju.

5) Stowarzyszenie ma prawo tworzyć i popierać: zbiory, biblioteki, czytelnie, laboratoria, biura porady fachowej, kursy i zakłady szkolne, wystawy, urządzać: zjazdy, ekskursje naukowe, odczyty, zebrań towarzyskie, przedstawienia i koncerty.

II. Organizacja Stowarzyszenia.

6) Stowarzyszenie składa się z członków zrzeszeń okręgowych, które to zrzeszenia noszą nazwę „Oddziałów Stowarzyszenia“.

7) Oddziały Stowarzyszenia jednoczą w sobie członków miejscowych, członków zamieszkałych w okręgu, jak również i członków zamiejscowych.

8) Oddziały Stowarzyszenia powstają za zgodą Zarządu Głównego.

9) Członkami Stowarzyszenia mogą być:

A) osoby fizyczne narodowości polskiej; a) z wykształceniem technicznym średnim lub wyższym i

b) z innym wykształceniem średnim lub praktycznym zawodowym, odpowiadającym średniemu, jeśli pracują na polu technicznym, przemysłowym, rzemieślniczym lub handlowo-technicznym.

B) osoby prawne: a więc polskie Stowarzyszenia i organizacje techniczne lub zawodowe, oraz przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowo-techniczne, kierowane przez Polaków. Każde Stowarzyszenie, organizacja lub przedsiębiorstwo sprawuje swe prawa członkowskie przez jednego z członków rzeczywistych Stowarzyszenia.

U w a g a: osoby wymienione w p. 9 B są przyjmowane na członków przez Zarządy Oddziałów i opłacają składkę roczną według własnej deklaracji w kwocie co najmniej rb. 100.

10) Członkowie wymienieni w 9 A dzielą się na:

A) Honorowych, wybranych przez Radę za szczególne zasługi względem techniki polskiej lub Stowarzyszenia. Członkowie honorowi zwolnieni są od składek na zawsze i korzystają ze wszystkich praw członków rzeczywistych.

B) Korespondentów, zapraszanych przez Zarząd Główny lub Zarządy Oddziałów do współpracownictwa w celach zawodowo-naukowych i statystycznych. Członkami korespondentami zapraszany przez Zarząd Główny mogą być osoby także nie polskiej narodowo-

ści, zamieszkałe w Rosji lub zagranicą Członkowie-korespondenci nie opłacają składek i korzystają z praw członków rzeczywistych, oprócz udziału w Walnych Zgromadzeniach i w wyborach do władz Stowarzyszenia.

C) Rzeczywistych, przyjętych przez Zarząd Oddziału Stowarzyszenia, na podstawie polecenia 3-ch członków, po opłaceniu wpisowego i składki członkowskiej. W wypadkach spornych, dotyczących przyjęcia nowego członka, Zarząd oddaje sprawę do decyzji Walnego Zgromadzenia. Członkowie rzeczywisci korzystają z czynnego i biernego prawa wyborczego do władz Stowarzyszenia, jak również i ze wszelkich innych praw i korzyści, jakie Stowarzyszenie będzie mogło zapewnić swoim członkom.

11) Członkowie rzeczywisci dzielą się na: protektorów, którzy opłacają składkę przynajmniej rb. 500 rocznie i zwyczajnych, opłacających przynajmniej rb. 20 rocznie.

12) Członkowie, którzy uiszczą dziesięciokrotną składkę roczną, są wolnymi od składek na przyszłość i mają tytuł członków dożywotnich.

13) Przystają być członkami Stowarzyszenia ci, którzy:

a) zażądają tego na mocy piśmiennego oświadczenia,

b) zalegają w opłacie składek więcej niż za rok.

14) Usunięcia członków dokonywa Zarząd wyłącznie na mocy wyroku Komitetu Sądowego (§ 30).

15) Zarząd może zwolnić od wpisowego lub obniżyć składki członkom, którym warunki zarobkowe utrudniają uiszczenie ich w ustanowionej wysokości.

III. Władze Stowarzyszenia.

Władze Stowarzyszenia dzielą się na: Centralne i Oddziałowe.

16) Władzami Stowarzyszenia Centralnymi są: Rada, Zarząd Główny i Komisja Rewizyjna Główna.

Władzami Oddziałowymi są: Walne Zgromadzenie Członków, Zarząd i Komisja Rewizyjna.

17) Rada jest najwyższą władzą Stowarzyszenia. Składa się ona z członków Zarządu Głównego oraz z przedstawicieli Oddziałów Stowarzyszenia, w stosunku do liczby członków danego Oddziału, za których Oddział opłaci ustanowioną w par. 33-im składkę do Zarządu Głównego. Oddziały wysyłają po jednym przed-

stawicielu od każdej pełnej lub niepełnej liczby 30 członków. Miejszem zebrań jest miasto Moskwa.

U w a g a. Członkowie Zarządu Głównego wybrani z poza Rady biorą udział w zebraniach Rady z głosem doradczym.

18) Rada określa wytyczne działalności Stowarzyszenia; wybiera prezesa Stowarzyszenia, (który jednocześnie jest prezesem Zarządu Głównego), pozostałych członków Zarządu Głównego przeważnie z pośród członków przebywających w Moskwie, oraz Komisję Rewizyjną Główną; daje dyrektywy Zarządowi Głównemu, rozpatruje i rozstrzyga wszelkie sprawy, które bądź Zarząd Główny jej przedstawi, bądź też Walne Zgromadzenie któregokolwiek z Oddziałów odeśle do Rady. Rozpatruje i zatwierdza projekt budżetu rocznego przedstawiony przez Zarząd Główny i decyduje w sprawach majątkowych Stowarzyszenia.

19) Zwyczajne zebrania Rady odbywają się nie rzadziej, niż raz na pół roku: na wiosnę i w jesieni, na wezwanie prezesa. Na wiosennem zebraniu Rady winny być dokonane coroczne wybory. Oprócz tego może być zwołanem zebranie nadzwyczajne na żądanie Zarządu Głównego, Komisji Rewizyjnej Główniej lub trzech Oddziałów Stowarzyszenia. Postanowienia Rady są prawomocne bez względu na ilość przybyłych uprawnionych przedstawicieli Oddziałów.

20) Przedstawiciel Oddziału oprócz własnego głosu może reprezentować z prawem decyzji także uwierzytelniony głos nie więcej niż dwóch z pośród nieobecnych delegatów. Uchwały Rady zapadają zwykłą większością głosów reprezentowanych, wraz z uwierzytelnionymi głosami. Wyjątek stanowią jedynie sprawy zmiany ustawy lub likwidacji Stowarzyszenia. Wymagają one decyzji zebrania Rady, reprezentującego w pierwszym przynajmniej połowę wszystkich głosów Oddziałów Stowarzyszenia i muszą być powzięte większością dwóch trzecich obecnych głosów.

21) Zarząd Główny Stowarzyszenia składa się z 9 członków i 3 zastępców, wybranych przez Radę na rok jeden.

Zarząd Główny kieruje sprawami Stowarzyszenia, zawiaduje jego funduszami, reprezentuje je na zewnątrz i jest wykonawcą uchwał Rady, przed którą zdaje sprawę ze swych czynności. Zarząd Główny wybiera ze swego grona prezesa, dwóch wiceprezesów, dwóch sekretarzy i skarbnika, oraz działa na podstawie regulaminu, zatwierdzonego przez Radę. Siedzibą Zarządu Głównego jest Moskwa.

22) Na podstawie postanowienia Rady kierownicy osobnych biur, sekcji i komisji Stowarzyszenia (np. biura statystycznego, komisji wydawniczej) wchodzą do Zarządu jako nadetatowi jego członkowie.

23) Prezesi Zarządów Oddziałów mogą uczestniczyć w posiedzeniach Zarządu Głównego na równych prawach z jego członkami.

24) Do sprawdzania ksiąg rachunkowych Zarządu Głównego, oraz kontroli nad gospodarką pieniężną i majątkową Stowarzyszenia Rada wybiera Komisję Rewizyjną Główną z pięciu członków i trzech zastępców.

25) Pierwszy Zarząd Główny oraz pierwszą Komisję Rewizyjną Główną stanowią osoby wybrane w tym celu przez Zjazd Techników Polaków w Moskwie, zwołany na 23 września 1917 roku.

IV. Oddziały Stowarzyszenia, Koła Zawodowe i Komisje.

26) W każdej miejscowości, gdzie znajduje się przynajmniej 30 członków Stowarzyszenia, może być za zgodą Zarządu Głównego utworzony jego autonomiczny oddział. Oddziały obejmują okręgi, których granice określa Zarząd Główny.

27) Walne Zgromadzenie członków Oddziału jest najwyższą jego władzą. Wybiera ono corocznie Zarząd, Komisję Rewizyjną i członków Komitetu Sądowego, udziela absolutorjum Zarządowi, rozpatruje i zatwierdza projekt budżetu oddziału, przedstawiony mu przez Zarząd i decyduje we wszystkich sprawach oddziałowych. Doroczne Walne Zgromadzenie zwołuje Zarząd. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie może być zwołane przez Zarząd z własnej inicjatywy lub na żądanie Komisji Rewizyjnej albo jednej piątej członków. Walne Zgromadzenie jest prawomocne bez względu na ilość obecnych. Zawiadomienia o terminie Walnego Zgromadzenia powinny być rozesłane przynajmniej na tydzień przed terminem.

28) Zarząd Oddziału składa się zależnie od liczności Oddziałów z 5 lub więcej członków oraz z trzech zastępców. Zarząd wybiera zśród siebie prezesa, wiceprezesa, dwóch sekretarzy i skarbnika; kieruje sprawami oddziału, zawiaduje jego funduszami w granicach budżetu, reprezentuje Oddział na zewnątrz, jest wykonawcą uchwał Walnego Zgromadzenia, przed którym zdaje sprawę ze swych czynności, zestawia projekt budżetu rocznego i przedstawia go do zatwierdzenia oraz przyjmuje nowych członków do Stowarzyszenia na podsta-

wie piśmiennego polecenia trzech członków Oddziału.

29) Do sprawdzania ksiąg rachunkowych Oddziału oraz kontroli nad gospodarką pieniężną Walne Zgromadzenie wybiera Komisję Rewizyjną z trzech członków i dwóch zastępców. Do prawomocności działań Komisji Rewizyjnej potrzebna jest obecność conajmniej 3 członków.

30) Stawiane członkom Oddziału zarzuty, uwłaczające czci obywatelskiej, rozpatrują komplety członków Komitetu Sądowego na podstawie instrukcji, uchwalonej przez Radę. Wyrokom Komitetu Sądowego każdy członek Stowarzyszenia winien się poddać.

31) W miejscowościach, gdzie niema siedziby Oddziału Stowarzyszenia, a gdzie znajduje się conajmniej 8 członków, powstaje grupa miejscowa, wchodząca w skład Oddziału, w którego okręgu się znajduje. Grupa nie posiada praw autonomicznych wybiera jedynie zśród siebie przedstawiciela dla komunikowania się z Oddziałem Okręgowym. Grupy miejscowe komunikują się z władzami Centralnymi tylko za pośrednictwem swego Oddziału.

32) Członkowie Stowarzyszenia mogą tworzyć w łonie swych Oddziałów Koła zawodowe, działające autonomicznie w obrębie swego zawodu, na podstawie regulaminu, zatwierdzonego przez Zarząd Oddziału. Koła zawodowe wybierają własne przyzdy, mogą ustanowić odrębne składki, niezależnie od składek obowiązujących podług par. 39. i mogą tworzyć związki kół zawodowych (Sekte).

33) Do poszczególnych zadań Zarząd lub Walne Zgromadzenie może powołać Komiję, dając im zarazem instrukcje, określające zakres i sposób ich działania.

34) Rokiem sprawozdawczym dla całego Stowarzyszenia jest rok kalendarzowy. Doroczne Walne Zgromadzenie każdego Oddziału powinno odbyć się w takim terminie, aby przyjęte przezeń sprawozdanie mogło być otrzymane przez Zarząd Główny przed wiosennym zebraniem Rady, które powinno się odbyć nie później, niż dnia 1 Czerwca.

35) Przy Stowarzyszeniu mogą tworzyć się: Kasa Wzajemnej Pomocy i Biuro Pośrednictwa Pracy, które działają na zasadzie osobnych statutów, zatwierdzonych przez Radę.

V. Środki i majątek Stowarzyszenia.

36) Stowarzyszenie Techników Polaków w Rosji jest osobą prawną, może zatem kupować, sprzedawać oraz posiadać wszelkiego rodzaju majątek ruchomy i nieruchomy, przyjmować

zapisy, legaty, stypendja i inne fundusze specjalne. O kupnie lub sprzedaży nieruchomości oraz o zaciągnięciu pożyczek decyduje Rada.

37) Fundusze Stowarzyszenia dzielą się na: a) fundusze rozporządzalne, będące w granicach budżetu w dyspozycji Zarządu Głównego i Zarządów Oddziałów, b) fundusz zapasowy, będący w dyspozycji Rady i c) fundusze specjalne, których powstanie, cel i sposób zużycia określają bądź osobne przepisy ofiarodawców, bądź uchwały Rady.

38) a) Fundusz rozporządzalny Zarządu Głównego powstaje ze składek niszczalnych przez Oddziały na rzecz tegoż Zarządu. Fundusze rozporządzalne Oddziałów powstają ze składek ich członków, opłat z widowisk i t. p.

b) na fundusz zapasowy składają się wpływy z wpisowego, pozostałości budżetowe, które Walne Zgromadzenie Oddziałów uchwali przelać do niego, oraz kwoty zaliczone do funduszu zapasowego na podstawie decyzji,

bądź ich ofiarodawców, bądź Rady Stowarzyszenia.

39) Wpisowe do Stowarzyszenia wynosi rb. 10. Składka członkowska rb. 20 rocznie. Wysokość wpłat Oddziałów na rzecz Zarządu Głównego, oraz sposób i terminy ich niszczania określa Rada Stowarzyszenia. Wysokość składki może ulec zmianie na mocy uchwały Walnego Zgromadzenia, powziętej większością dwóch trzecich głosów.

W razie zamknięcia Stowarzyszenia, do czego potrzebna jest decyzja Zebrania Rady Stowarzyszenia, powzięta większością trzech czwartych głosów (stosownie do par. 20), majątkiem Stowarzyszenia dysponuje na cele związane z techniką polską, Rada Stowarzyszenia. W razie zamknięcia Stowarzyszenia z przyczyn od niego niezależnych i bez możliwości zwołania zebrania Rady, majątek jego przechodzi na własność Stowarzyszenia Techników w Warszawie, lub instytucji, która przejmie jego prawa.

*

Sprawozdanie Komisji Ankietowej.

Do zebrania przed Zjazdem materiału statystycznego, dotyczącego sil technicznych, znajdujących się stale czy czasowo w Rosji, wyłoniona została z grona Komitetu Organizacyjnego Zjazdu T. P. Komisja Ankietowa. Komisja ta opracowała następujący

KWESTJONARJUSZ.

1) Imię i nazwisko. 2) Stan rodzinny, wiek. 3) Przynależność państwowa (dotychczas). 4) Wykształcenie ogólne. 5) Wykształcenie fachowe. 6) Tytuły naukowe. 7) Znajomość języków. 8) Miejsce i rodzaj początkowej praktyki. 9) Działalność praktyczna po ukończeniu studjów, ze wskazaniem czasu jej trwania(*). 10) Stanowisko obecne(*). 11) Specjalność główna. 12) Specjalności inne. 13) Zamierzenie co do miejsca i rodzaju pracy po ukończeniu wojny. 14) Czy pragnąłby korzystać z pośrednictwa Stowarzyszenia w celu znalezienia zajęcia w kraju i czy reflektowałby

UWAGA *) pożądane są możliwe dokładne dane o działalności w każdym poszczególnym dziale ze wskazaniem czasu trwania, charakteru osobistej pracy, rozmiarów zarządzanego działu, up. wielkości i rodzaju rocznej produkcji tego działu i t. p.

ewentualnie na urząd krajowy. 15) Miejsce zamieszkania z podaniem dokładnego adresu pocztowego, telegraficznego i Nr. telefonu. 16) Informacje dodatkowe. 17) Czy przyjmie udział w Zjeździe Techników w dniu 23 września 1917 r. Data. Podpis.

Kwestjonariusz był w ilości 2 tysięcy egzemplarzy rozesłany wszystkim tym kolegom, których adresy były Komisji wiadome. Odpowiedzi napływały wolno, tak że przed Zjazdem nie było dostatecznego materiału dla przedstawienia go na tymże Zjeździe. Dopiero w czasie Zjazdu napłynęła większa ilość odpowiedzi, których cyfra w danej chwili wynosi 877. Materiał ten jest obecnie w opracowaniu. Rezultat ogłoszony będzie w Okólniku Zarządu Głównego. Na razie komunikujemy, że pomiędzy zarejestrowanymi technikami jest:

Architektów i budowniczych	32
Techników budowlanych	16
Inżynierów cywilnych	36
" budowy maszyn	21
" mechaników	143
Majstrów i techników mech.	49
Inżynierów elektrotechników	54
Techników "	15
Inżynierów hydrotechników	1

Inżynierów komunikacji	28
„ mierniczych	2
„ ogrzewal. i kanal.	22
Techników „ „	16
Inżynierów urządz. rzecz. i morsk.	6
„ agron. i leśników	6
Chemików	88
Cementowników	3
Ceramików	10
Cukrowników i gorzelników	25
Farbiarzy	2
Górników	12
Hutników	49
Papierników	7
Przędzalników	15

Tkaczy	16
Młynarzy	1
Tech. drogowychi	2
Tech. meljoracyjnych	6
Techników różnych	35
Handlowców techn.	76
Fabrykantów	9
Kolejarzy	71
Sztuka stosowana	3
Razem	877

Podajemy poniżej pełny spis imienny i adresowy techników zarejestrowanych przez Komisję Ankietową, przy czem nazwiska uczestników Zjazdu zostały wyróżnione przez gwiazdkę.

SPIS ALFABETYCZNY

Techników Polaków zarejestrowanych w Zarządzie Głównym S. T. P. w Rosji.

A.

Abłamowicz Adam, inżynier chem., Ertił, gub. woroneż., Ertiłska cukrownia.
Adamiecki* Karol, inż. mech., Ekaterynosław, Prospekt nr. 30.
Anczykowski Adam, chemik, Sławiańsk, gub. charkowska.
Andlauer* Wawrzyniec, inż. chem., Kijów, Orwuczskaja nr. 3, m. 3.
Andrzejowski Stanisław, inż. mech., Ekaterynosław, Połtawskaja nr. 15.
Angerstein* Stanisław, inż. chem., Moskwa, Archangielski zauł. nr. 7, m. 2.
Angiewicz Józef, inż. mier., Tamibow, Mierniczy od Guber. Ząrz.
Ankowski Władysław, inż.-technolog, Charków, Skobielowskaja pl. nr. 32, m. 2.
Anterszlak Leon, techn. mech., Jarosław, Kadeczkaja nr. 4, m. 3.
Antoniewicz Teodor, leśnik, Kijów, Instytutowaja nr. 8.
Anusz* Franciszek, elektrotechnik, właśc. biura handl., Moskwa, Solanka nr. 3, m. 29.
Arnold* Józef, inż. chem., Moskwa, St. płosz. Gruzinskij zauł. nr. 4.
Aulich Witold, inż. budow. masz., Kijów, Bol. Władimirskaja nr. 68 a, m. 25.
Avenarius Bolesław, handlowiec, Kijów, Funduklejewskaja nr. 32.

B.

Babiński Stanisław, inż. cywil., Moskwa, Sre-tienka, Dajew zauł. nr. 11, m. 6.
Babezyński* Jacek, chemik, Moskwa, Cwietnoj bulw. nr. 25, m. 17.
Bachman Michał, techn. mech., Jarosław, Bol. Predtieczenskaja nr. 10.
Bagieński Jan, architekt, Sewastopol, Petropawłowskaja nr. 22.
Balukiewicz* Brunon, technik, Petrograd, Gorochowaja nr. 23, m. 31.
Baniewicz* Tadeusz, inż. mech., Petrograd, Kamiennoostrowskij prosp. nr. 57, m. 36.
Bańkowski Wiktor, inż. mech., Berdiańsk, gub. taur.
Barabasz* Lesław, inż. mech., Moskwa, Twerskij bulw. Bogosłowski zauł. nr. 7, m. 29.
Baranlecki Walery, technik, Moskwa, Twerskij bulw. nr. 7, m. 34.
Baranowski Michał, chemik, Moskwa, Gorochowskaja ul., Miejska Gazownia.
Barthel Władysław, inż. elektrotechn., Charków, Nikolajewskij nr. 3, Tow. Siemens Schuckert.
Bartz Emil, architekt, Antoniny, gub. wołyń.
Batkowski* Stefan, inż. elektrotechn., Moskwa, Marosiejka nr. 17, Tow. Siemens Schuckert.
Bąkowski* Franciszek, inż. mech., Moskwa, Mał. Charitonjewskij zauł. nr. 7, m. 7.

- Bednarski*** Bolesław, chem., dr. filoz., Moskwa, Rozdiestwieńskij bulw. nr. 17, m. 17.
- Begale*** Antoni, architekt, Moskwa, Kras. wor. Trechswiatitielskij zauł. nr. 2, m. 9.
- Bejn*** Czesław, dyr. Zarządu Diedowskiej M-ry, Moskwa, Warwarskaja pl. Diełowej dwor nr. 14, Diedow M-ra.
- Benedek*** Czesław, inż. chem., Moskwa, Furmannyj zauł. nr. 6, m. 7.
- Bercza*** Stanisław, inż. chem., Moskwa, Wozdwiżenka nr. 4 „Peterhof“.
- Bergchauen*** Kazimierz, techn. ceram., Petrograd, Ligowskaja nr. 104, m. 5.
- Berger** Eugenjusz, inż. chem., Moskwa, Znamienka nr. 9, m. 16.
- Bergman** Antoni, chemik, Ekaterynosław, Sadowaja nr. 12, m. 6.
- Berkiewicz*** Jan, inż. komunikacji, Petrograd, Sierpuchowskaja nr. 6, m. 24.
- Bernhard*** Antoni, handl, Moskwa, Mylnikow zauł. nr. 7, m. 24.
- Bernhardt** Artur, techn. budowl., Rostów n. D., Puszkinskaja nr. 52, m. 7.
- Berszakiewicz** Stanisław, inż., Sartana, gub. ekater., Huta Nikopol.
- Bialecki*** Tadeusz, inż. górnik, Wyksa, gub. niżeg.
- Bialecki** Władysław, inż., Charków, Solanikowskijsz zauł. nr. 10.
- Białobrzegi** Zygmunt, kolejowiec, Kijów, Teatralnaja 8, Zarz. dr. żel. poł. zach. od. techn.
- Biehler** Kazimierz Henryk, chem., Omsk, Tarskaja nr. 41.
- Bielawski** Karol, tech. mech., Moskwa, Zacicpnij wał nr. 15, m. 1.
- Bielicki** Wincenty, techn. górn., Kramatorskaja gub. chark., fabr. metalur.
- Bielkiewicz*** Marjan, inż. mech., Moskwa, Sretrieńskij bulw. nr. 9.
- Bielski*** Tomasz, inż. cywil., Moskwa, Kozickij zauł. nr. 2 b, m. 185, d. Bachruszyna.
- Biernacki** Roman, art. malarz, Guś Chrusztalnyj, gub. włodz., fabr. Nicczajewa Malcowa.
- Biszlager*** Lucjan, dyr. fabr. mech., Pawłowski, gub. petrogr., Sadowaja nr. 49.
- Blok** Teodor, inż. mech., Saratów, Tow. Akc. „Nowa Etna“.
- Błaszczyński*** Jan, maj. tkacki, Moskwa, Bol. Trehgornij nr. 17, m. 9.
- Bobrowski** Feliks, inż. cywilny, Kijów, Tymofiejewskaja nr. 5, m. 12.
- Bogatko** Feliks, dyr. cukrow., Kijów, Puszkinskaja nr. 10, m. 11.
- Bohdanowicz*** Tomasz, architekt, Moskwa, M. Własjewskij nr. 8.
- Bogncki** Konstanty, inż. mech., Kadjewka, gub. ekater., Tow. Kadjew. kopal.
- Bogusławski*** Bernard, kolejowiec, Moskwa, Aleksandrowskaja pl. nr. 13.
- Boguszewski** Józef, inż. mech., Kijów, Kerosi-na nr. 19, m. 1, fabr. „Auto“.
- Boguszewski** Zygmunt, inż. mech., Kijów, Iry-ninskaja nr. 3, m. 16.
- Bojemski** Eugenjusz, inż. mech., Sartana, gub. ekater., huta Nikopol-Mariupol, d. 264, m. 4.
- Boldireff*** Włodzimierz, inż. cywilny, Moskwa, 4 Twerskaja Jamskaja nr. 12, m. 9.
- Bonkowiec** Sittauer Jerzy, inż. bud. dr., Makarowo, gub. jarosl., Demidówka C. K. O.
- Boretti** Antoni, inż. mech., Sławiansk, Turgie-niewskaja nr. 17.
- Borkowski** Bronisław, technik, Mariupol, gub. ekater., Bol. Sadowaja nr. 22.
- Borman*** Edward, chemik, Aleksandrowsk, gub. ekater.
- Borman** Ryszard, handlowiec, Aleksandrowsk, gub. ekater., Bazarnaja nr. 11 a.
- Borman** Stanisław, inż. mech., Aleksandrowsk, gub. ekater., Bazarnaja nr. 11.
- Bornstein*** Maurycy, inż. mech., Moskwa, Ma-laja Łubianka nr. 8, pok. 5.
- Bortnowski** Gustaw, handlowiec, Charków, E-katerynosławskaja nr. 22, m. 9.
- Bosiacki** Bogusław, inż. komunikacji, Petrograd, Pol. Kozaczyj zauł. nr. 4, m. 11.
- Bretsznajder** Romuald, kolejowiec, Biełgorod, gub. kursk., dw. kol. Biełgorodzko-Sumsk.
- Brodecki** Eustachy, technik mech., Aleksan-drowsk, gub. ekater., Kuznizanaja nr. 9.
- Bronikowski** Mieczysław, inż. mech., Kijów, In-stitutowaja nr. 18, m. 30.
- Broszkiewicz** Stanisław, chemik, Sartana, gub. ekater., kol. huty Nikopol, d. nr. 11, m. 6.
- Bryła*** Stefan Władysław, inż. cywilny, Kijów, Nikołajewskaja nr. 17, m. 11.
- Brynk** Zygmunt, inż. mech., Sewastopol, So-bornaja nr. 19, m. 5.
- Brzeziecki** Ignacy, architekt, Kijów, Żylanskaja nr. 118, m. 2.
- Brzostowicz** Stanisław, inż. metalurg., Sartana, gub. ekater., fabr. „Prowidans“.
- Brzostowski** Kazimierz, inż. agronom, Żyto-mierz, gub. wołyńska, „Agrojuz“.
- Buchwie** Juljan, inż. chem., Kadjewka, gub. ekater., laboratorjum chemiezn.
- Buczyński** Józef, technik, Rostów n. D., Roma-nowskaja nr. 102.
- Budrewicz** Zygmunt Sylwester, inż. chem, Mo-skwa, XX fil. pocz. Akc. Tow. K. Ziller i Ko.
- Bukowiński** Michał, handlowiec, Kijów, Kre-szczatik nr. 5.
- Bulewski*** Wiktor, inż. mech., Petrograd, 16 linja nr. 19, m. 2.

Burba Mikołaj, inż. mech., Włodzimierz, Bol. Ramienniki, dom Kudrawcewoj.
 Busz Wiktor, handlowiec, Makiejewka, ziem. Wojsk. Dońsk. T-wo Union.
 Bylina Mateusz, inż. mech., Bobrow, gub. woroneż., ul. Smaljakowskaja d. Rozsochina.
 Byszewski* Michał, handlowiec, Petrograd, Piesocznaja nr. 26-b, m. 1.
 Byszewski* Stefan, inż. bud. masz., Moskwa, Krywokolennyj zauł. nr. 14, m. 42.
 Byszewski Władysław, elektrotechnik, Moskwa, I Miusskaja nr. 26, m. 3.

C.

Cedroński Stanisław, inż. mech., Kramatorskaja, gub. chark., wydz. budowl.
 Cegliński* Kazimierz, inż. kom., Moskwa, I Basmannyj zauł. nr. 10, m. 11.
 Celichowski* Stanisław, inż. bud. masz., Kremieniczuk, gub. połt., prosp. Rewolucji nr. 117, d. Szerbaka.
 Chądzyński Aleksander, inż. techn., Sewastopol, kantor tramwajowy.
 Chojecki Piotr, inż. technolog, Kursk, Gł. Zarz. Mosk.-Woroneż. dr.
 Chojnaeki Teofil, rysownik artyst., Makarowo, gub. jarosł., Demidówka.
 Choynowski* Bronisław, inż. mech., Moskwa, Woroncowskaja nr. 20, m. 1.
 Choynowski* Tadeusz, inż. mech., Gołutwin, dr. żel. kazań., Kołomienskie zakłady.
 Chrzanowski Józef, techn. mech., Charków, Kantorskaja nr. 79.
 Chrzczonowicz Leonidas, inż. mech., Kazań, Alafuzowskie fabryki.
 Ciagliński Mieczysław Tadeusz, inż. kom., Piotróród, II Roźdiestwienskaja nr. 21, m. 7.
 Ciborowski* Edward, handlowiec, Petrograd, 7 Rota nr. 30, m. 113.
 Cichiński* Kazimierz, technik, Łosinoostrowskaja dr. żel. północ. d., Mieszczynoj.
 Cieślowski Kazimierz, chemik, Ekaterynosław, Puszkinskij pros. nr. 5, m. 8.
 Cieślowski Wacław, technik, Ekaterynosław, Puszkinskij pros. nr. 5, m. 8.
 Ciszewski Antoni, handlowiec, Moskwa, Pokrowka, Bol. Uspienskij nr. 5, m. 14.
 Ciszewski Ignacy, inż. komunikacji, Simbirsk, Komisarjatskaja nr. 10.
 Ciszewski Stefan, elektrotechn., Charków, Bassejnaja nr. 25, m. 3.
 Csernak* Henryk, inż. mech., Moskwa, Sadow. Ozenogriaz Chomutowski tupa. nr. 6, m. 67.
 Cywiński Henryk, majster mech., Sartana, gub. ekater. Huta Nikopol, d. nr. 39, m. 3.

Czajkowski* Wacław, dyr. fabr., Moskwa, Krasnosielskaja nr. 49, m. 3.
 Czapliski* Henryk, inż. technolog, Moskwa, Kisielnyj tupik nr. 1, m. 5, pocz. skrz. 928.
 Czarkowski Antoni, przedst. kopal., inż. kom. Archangielsk „Bazstrojka“.
 Czarnowski Ludwik, właśc. fabryki, Aleksandrowsk, gub. ekater.
 Czech* Szymon, techn. mech., Moskwa, Lefortowo, Aleksandrowo-Michajłowskaja nr. 16.
 Czechowski Jan Michał, inż. technolog, Kadjewka, gub. ekater. Sadowaja ul.
 Czechowski* Karol Boromeusz, chem., dr. fil., Moskwa, Jelochowskaja nr. 19, m. 19.
 Czerepowicki Paweł, inż. mech., Kijów, Bol. Żytomirskaja nr. 24, m. 16.
 Czerski Władysław, inż. mech., Kremieniczuk, gub. połt. fabryka Lilpop Rau i Loewenstein.
 Czerviński Zdzisław Władysław, inż. chem., Iwanowowozniesiensk, gub. włodzim., T-wo Kuwajew M-ra.
 Czesnowicki Alojzy, inż. bud. maszyn, Sewastopol, podwodna brygada.
 Czuprykowski* Stanisław, właśc. biura techn., Moskwa, I Mieszczanskaja nr. 126.
 Czuprykowski* Zygmunt, techn. bud., Moskwa, Instytuckij zauł. nr. 18, m. 2.

D.

Dakowski Stefan, techn., Kazań, Zarz. gub. pobor. akeczow.
 Darowski* Ludwik, kand. nauk handl., Moskwa, B. Charitonjewskij zauł. nr. 14, m. 10.
 Dąbrowski Józef, inż. mech., Kijów, Kreszczatik nr. 5.
 Dąbrowski Kazimierz, handlowiec, Moskwa, Cwietnoj bulw. 22, m. 29.
 Dąbrowski Teofil, majster hutn., Sartana, gub. ekater., kolonja fabr. Nikopol d. 210, m. 1.
 Dąbrowski* Wacław, inżynier techn., Kijów, Pankowskaja nr. 8, m. 4.
 Dembowski Józef Stefan, inż., Sewastopol, Puszkinskaja nr. 10.
 Dębowski Jan, chemik, Kijów, Puszkinskaja nr. 6—21.
 Dębski Marjan, handlowiec, Charków, Gogola nr. 4, Dom Polski.
 Dębski Sylwester, chemik, Kijów, Żylanskaja nr. 74, m. 3.
 Dobrowolski* Lucjan, handlowiec, Moskwa, Spasskaja Sadowaja nr. 7, m. 14.
 Dobrowolski Stefan, inż., Kijów, Lwowskaja nr. 7, m. 10.
 Domański Kazimierz, inż., Kijów, Rejtarskaja nr. 18.

Domański Maksymiljan, tech. rys. mech., Moskwa, Warwarka, Kriwoj zauł. nr. 8, m. 11.
Domański Stanisław, inż. budow., Kijów, Gogolewska nr. 20, m. 6.
Domicz* Teodor, chemik, Moskwa, Czerkizowo, fabr. Ulatowskiego.
Doney Aleksander, elektrotechnik, Kremieneczuk, gub. połt., T-wo Lilpop Rau i Loewenstein.
Dowbor Bronisław, inż.-techn., Zaporozże Kamieniskoje, gub. ekater., Dnieprowska fabr.
Dowmont* Edward, techn. budow., Moskwa, Krywoarbackij zauł. nr. 21, m. 5.
Dowsin Leon, inż. technolog, Kursk, Zarz. kol. M. K. W. służ. trakcji.
Drahol* Wacław chemik, Moskwa, III Mieyszczanska nr. 62, m. 14.
Drewnowski Józef, inż. mech., Aleksandrowsk, gub. ekater. skrz. poczt. nr. 20.
Drewnowski* Symforjan Ksawery, inż., Sławiańsk, gub. chark., Charkowska nr. 3.
Drozdowski Henryk, chemik, Iwanowo-Wozniesieńsk, gub. włodz., skrz. pocz. 97.
Drzewiecki Franciszek, handlowiec, Kramatorska, gub. chark., Tow. Kram. Met.
Dunke Edmund, architekt, Kijów, Ossijewska nr. 18, m. 3.
Dworzański* Tadeusz, elektrotech., Moskwa, Furkasowskij zauł. nr. 6.
Dyzakowski Stanisław, chemik, Charków, Puzkinskaja nr. 27, m. 6.
Dzierzbicki* Józef, inż. tech., Moskwa, Nowaja Basmannaja nr. 28, m. 5.
Dziewanowski Stefan, inż. mech. Kijów, Kru-toj spusk, Nowyj zauł. nr. 8.
Dzikiewicz Bolesław, handlowiec, Gorłówka, gub. ekater. Artyleryjska fabr.

E.

Eberhardt* Julian, inż. kom., armja czarna, sztab fr. rumuńskiego.
Ebonowicz* Włodzimierz, chemik, Iwanowo Wozniesieńsk, g. włodz., Kuwajewska M-ra.
Egiejman* Bolesław, inż. mech., Moskwa, Streleckij zauł. nr. 14, m. 13.
Evert* Ludwik, prezes Zarz. Ros. Tow. Eksp. w Moskwie, dyr. Mosk. Oddz. T-wa Ake. K. Scheiblera, Moskwa, Arbat Durnowski zauł. 10

F.

Fabian* Herman, tkacz, Seređa, gub. kostrom., Obuchowska fabr.
Falkowski Leon, techn. mech., Warwaropolje, gub. ekater., Petro-Marjew i Warwar kop.

Faszowicz Tadeusz, inż. chem., Tetyjów, gub. kijow. cukrow. „Kasperówka“.
Federowicz Jan, inż. mech., Warwaropolje, gub. ekater. Petro-Marjew i Warwar. kop.
Feist Kazimierz, inż. mech., Odesa, Nowosielskaja nr. 64, fabr. gilz „F. Crone“.
Ferster* Stanisław, handlow., Moskwa, B. Łubianka nr. 3, m. 20.
Fialkowski* Władysław, handlowiec, Rybińsk, Myszkinskaja nr. 35.
Fiedler Zygmunt, technik, Kazań, Woskresienskaja ul., numer 1 Centralne.
Fiedorowicz* Jerzy, ekonomista, Piotrogród, Aptekarskij prosp. nr. 8.
Fijałkowski* Jan, inż. cywilny, Moskwa, Małyj Charitonjewskij zauł. nr. 7, m. 46.
Fijałkowski* Władysław, technik, Moskwa, 3-ci Samotiecznyj zauł. nr. 17, m. 12.
Filipowicz Jan, technik, Kijów, Złotoustowskaja nr. 25, m. 11.
Flejszer* Henryk, chem. kolor., Iwanowo-Wozniesieńsk, gub. włodz., Kuwajewska M-ra.
Fudakowski Jerzy, inż. elektr., Petrograd, M. Koniuszennaja nr. 7, m. 168.

G.

Gadomski* Bolesław, techn. mech., Moskwa, Kudrynskaja nr. 11, m. 4.
Gajdamowicz* Ryszard, technik, Treczświatkoje, gub. kostrom.
Gajdamowicz Teodor, technik, Berdyczów, Małaja Jurydyna nr. 3.
Gajewski* Wincenty, inż. wojsk., Moskwa, Jermolajewskij zauł. nr. 14, m. 23.
Gallot Franciszek, technik, Sartana, g. ekater., Zakład Metalurg. Mariupol-Nikopol.
Gałecki* Henryk, inż. tech., Moskwa, Miasnickaja nr. 38.
Gasparski Kazimierz, inż. mech., Kramatorska, gub. chark., warszt. mechanicz.
Gądzikiewicz* Stanisław, architekt, Nowoczerkask, Komitetskaja nr. 49.
Gdaczyński Zenon, inż. cywilny, Kijów, B. Podwalnaja nr. 14, Komitet Lwowski.
Geisler* Edward Tadeusz, inż. tech., Charków, Pjetyńskaja nr. 135.
Gerlach* Emil, przemysłow., Moskwa, Pietrowskija linji, hotel „Elite“.
Gibalka Wilhelm, inż. bud. maszyn., Charków, Zaikowskaja nr. 117.
Gieysztor* Władysław, przemysłowiec, Petrograd, Was. Ostr. 5 linja nr. 34, m. 14.
Ginalski Władysław, inż. kom., Orenburg, Gostinnodworskaja nr. 4.
Ginsberg Józef, inż. mech., Petrograd, Italjanskaja nr. 21.

Glik Bronisław, inż. mechl., Gorłówka, gub. ekater., fabr. pocisków.

Glinojewski* Piotr, kolejowiec, Lipieck, gub. tambow., Prodolnaja nr. 38.

Gliszczyński Bohdan, techn. mechl., Ekaterynosław, skrz. pocz. nr. 171.

Gliwie* Hipolit, inż. przemysłowiec, Petrograd, Morskaja nr. 27.

Glebecki Waclaw, inż. mechl., Kijów, Żytomirskaja nr. 25, m. 9.

Gluski Zygmunt, techn. górni., Ekaterynosław, Kozaczaja ul. nr. 56, m. 4.

Gnoiński* Aleksander, inż. techn., Moskwa, Miasniekaja, Gusiatrikow nr. 3.

Gociński Stanisław, inżynier, Charków, Bużiński zauł. nr. 3.

Gochel* Waclaw, właśc. fabr., Moskwa, Sreńienka, Proswirya zauł. nr. 19, m. 12.

Golach Michał, majst. mechl., Sartana, gub. ekater., fabr. „Prowidans“ mechl. od.

Gofajewski Konstanty, inż. bud. maszyn, Aleksandrowsk, gub. ekater., Dacznaja nr. 16.

Gordziakowski Adolf, inż. mechl., Saratów, Konstantynowskaja nr. 17, m. 3.

Gordziakowski Stanisław, inż. mechl., Charków, Konstantynowska nr. 10.

Gordziakowski Włodzimierz, inż. metalurg., Kramatorskaja, gub. chark., fabr. Granulit.

Gerzkowski Aleksander, inż. metalurg., Charków, Maksymiljanowskaja nr. 15.

Gosiewski Jerzy, elektrotechnik, Warwaropolje, gub. ekater., Petro-Marjew, i Warwar, kop.

Gostyński Stanisław, inż. bud. masz., Kijów, Funduklejewskaja nr. 32.

Gostyński* Władysław, architekt, Moskwa, 3 Twerska-Jamska nr. 50.

Grabowski Ludwik, inż. chem., Kijów, Nazarjowskaja nr. 1, m. 12.

Grabowski Mieczysław Zygmunt, inż. mechl., Ługański, gub. ekater., Ługań, fabr. naboł.

Gralewski* Henryk, inż. mechl., Moskwa, Krasnocholmskaja nr. 4, m. 30.

Gravier Alfons, architekt, Kijów, Kreszczatik nr. 35, m. 4.

Grądzki* Jan, inż. techn., Moskwa, Pokrowsk, zast. Kamer-Koleżskij wał d. kolej. nr. 1, m. 1.

Gregor Henryk, inż. mechl., Rastapiino, dr. żel. niżeg. fir. Gonekiewicza.

Grein Alfred, inżynier, Szamrajówka, g. Kijew.

Grekowicz* Stefan, inżynier, Moskwa, Miasniekaja nr. 26, biuro Koerting.

Griff-Chamski Jan, inż. elektr., Sławiański, gub. chark., Sodowe fabr.

Grocholski Józef, inż. mechl., Kinieszma, skrz. pocz. nr. 2.

Grudziński Leopold, inż. metalurg., Petrograd, Morskaja 34, Zarz. Tusk. fabr. miedzi.

Grycz Jan Gustaw, inż. bud. maszyn, Georziowski, Terska oblast d. Kuzmina.

Gryżewski* Jan, inż. kom., Moskwa, Leniwna nr. 1, m. 2.

Grzączewski* Stanisław, techn. mechl., Moskwa, B. Spasskaja nr. 9, m. 5.

Grzesiak Walenty, technik, Taganrog, Polrawski zauł. nr. 28, m. 21.

Grzywiński* Tadeusz, techn. budow., Moskwa, Twerskij bulw., Bogosłowski zauł. nr. 3, m. 6.

Grzywiński* Tadeusz, inż., Luceyn, gub. witeb.

Gundlach* Zygmunt, techn. konstruktor, st. Peksza dr. żel. półn. T-wo Kolezugno.

H.

Halpern* Leon, chemik, Moskwa, Twerskij bulw. Bogosłowski zauł. nr. 7.

Hałackiewicz Pret. handlowiec, Diekonskaja gub. ekater.

Hartwig Władysław, inż. mechl., Amur, gub. ekater., kolonja fabr. „Chaudoir’a“.

Hegner Kazimierz, technik hutn., Zaporozje, Kamienskoje, gub. ekater., od. bessemierowni.

Hegner Stanisław, majster mechl., Sartana, gub. ekater., kolonja Nikopol-Mariupol.

Helber* Stanisław, inż. bud. maszyn, Moskwa, Bachmietjewska nr. 38, Akc. Tow. Mitrow, zakł. met.

Helwich* Adam, inż. bud. maszyn, Moskwa, Rastorgujewskij zauł. nr. 16, Akc. Tow. Wodomiary.

Hennel Tadeusz, inż. mechl., Ługański, gub. ekater., parowoz, zakł. Hartmana.

Hensel* Stefan, handlowiec, Moskwa, Pokrowska, B. Uspienski zauł. nr. 5.

Herman Aleksander, inż. budow., Worozba, gub. chark., naczel. dystan. dr. żel.

Hirszowski* Alfred, dr. chemji, Moskwa, M. Dorogomilowskaja nr. 30.

Hoppen Antoni, inż. metalurg., Sartana, gub. ekater., huta Nikopol-Mariupol.

Hordliczka Stefan, inż. mechl., Sewastopol, Admiralskaja nr. 5.

Horodyński Władysław, inż. mechl., Tyflis, Kryłowska nr. 12 „Dom Polski“.

Horoszewicz Marjan Tytus, chem. kolor., Lubimowski post gub. ekater.

Horwatt Bożyczko Michał, techn. górni., Kadjewka, gub. ekater., T-wo Dniepr. szyb. nr. 1.

Hryniewicz* Kazimierz, inż. mechl., Moskwa, Trubnikowski zauł. nr. 13.

Hube Juljan, inż. chem., Kramatorskaja, gub. chark., Tow. Metalurg.

I.

- Iugwer*** Tadeusz, inż. chemik, Moskwa, Wolchonka nr. 5, m. 111.
Iwanicki Karol, architekt, Kijów, Funduklejewskaja nr. 32, m. 10.
Iwanicki Wacław, chemik, Tiotkino, gub. kurska, cukrow. Tiotkino.
Iwanowski* Jerzy, inż. elektrotechn., Moskwa, Marosiejka nr. 17, Tow. Siemens Schuckert.
Iwaszkiewicz Józef, inż. kom., Kijów, Czechowski zaul. nr. 4, m. 4.
Izdobski* Adolf, techn. mech., Moskwa, Sadowaja Kudrińska nr. 23, m. 68.

J.

- Jablonowski** Jan, inż. mech., Petrograd, Troickaja nr. 4, m. 8.
Jabłoński* Wincenty, chemik, Połotnianyj zaw. gub. kałuż., fabr. Gonczarowa.
Jaecynicz Stanisław, techn. mech., Gorłówka, gub. ekater.
Jakubowski Jan, chemik, Kijów, Kreszczatik 5.
Jakubowski* Władysław, inż. kom., Petrograd, B. Koniuszennaja nr. 10, m. 117.
Jakubowski Zygmunt, chemik, Staraja Wicuzga, gub. kostrom., fabr. Razorenowych.
Janczewski Stanisław, chemik, Kazań, Zarz. I Okr. pobor. akeyzow.
Jankowski Feliks, techn. mech., Charków, Szedryński kwart. nr. 26.
Jankowski* Wacław, inżynier, Moskwa, Miasnickaja nr. 45, m. 10.
Jankowski* Władysław, inż. mech., Moskwa, Pokrowka nr. 40, m. 8.
Janowski Eugenjusz, architekt, Czernihów, Chlebiepkinskaja nr. 10.
Janszor Gustaw, inż. mech., Kijów, Błagowieszczenskaja nr. 9—17.
Janusz* Włodzimierz, inż. metalurg., Moskwa, Powarskaja nr. 20, m. 11.
Jarnuszkiewicz Antoni, handlowiec, Klincy, gub. czernihów., Nowowozniesienskaja nr. 83.
Jarzembski Jerzy, inż. mech., Rowno, g. wołyń., raf. Żytyń.
Jasiński Michał, inż. techn., Głuchów, gub. czernihów., Spasskaja nr. 37.
Jasiewicz* Teodor, inż. kom., Petrograd, Italjańska nr. 11, m. 28.
Jasiński* Jakób, chemik, Moskwa, Preczvienskijskij hulw. nr. 23, m. 20.
Jasiński Michał, inż. mech., Sartana, gub. ekater., T-wo Nikopol-Mariupol. od. pocisk.
Jasiński* Paweł, handlowiec, Petrograd, Fontanka nr. 67.

- Jasiogędzki** Zygmunt, technik, Moskwa, I Zaczatjewskij nr. 11, m. 7.
Jaworski Henryk, technik, Moskwa, Petrogradzskaja szosa nr. 48, m. 3.
Jenike* Juljan, handlow., Ufa, Centralnaja 25.
Jesionowski Zygmunt, inż. bud. maszyn., Kremienczuk, Maksymowskijskij zaul. nr. 32.
Jeziński* Zygmunt, handlowiec, Moskwa, M. Łubianka nr. 8, m. 5.
Jeziński Antoni, przedsiębiorca, Jarosław, Jarosławska M-ra.
Juchniewicz Adam, inż. komunikacji, Woroneż, Kasatkinia ul. nr. 16.
Junderland Henryk, inż. metalurg., Sartana, ekater., luta Nikopol-Mariupol, od. pocisk.
Juszczakiewicz Roman, techn. budowl., Kazań, St. Gorszczesnaja, d. Dołguszyna, m. 4.
Juszczakiewicz Wacław, chemik, Kazań, St. Gorszczesnaja nr. 27, m. 1.

K.

- Kabeczyński** Stanisław, technik, Petrograd, Mojka nr. 79.
Kaczorowski Maksymilian, inż. cyw., Moskwa, B. Dmitrowka, Bogosłowskijskij zaul. nr. 1—11.
Kalbiński Henryk, technik, Moskwa, I Zaczatjewskij zaul. nr. 11, m. 7.
Kaliński* Stanisław, inż. kom., Kijów, Michajłowskaja nr. 18, m. 5.
Kaliński Stanisław, inż. kom., Wiatka, Carewskaja nr. 74.
Kamiński Bolesław, inż. metalurg., Ekaterynosław-Czecelewka, Trubnyjskij zaw.
Kamiński Stanisław, inż. mech. floty, Sewastopol, podwodna łódź „Gagara“.
Kamiński Wacław, technik, Moskwa, Sokolniki, Mitkowskaja nr. 15, m. 1.
Kamler Józef, inż., Sebastopol, Ekaterynińska nr. 33.
Kanterski Eugenjusz Maksym, inż. tkacz., Wysznijsz Wołoczok, gub. twer., szkoła farb. tkac.
Karasiński* Piotr, inż. technolog, Moskwa, Czystyje prudy nr. 14, T-wo Drzewiecki Jeziński.
Karczewski* Bolesław, fabrykant, Moskwa, M. Siemienowskaja nr. 9.
Karczewski Józef, fabryk., Moskwa, M. Siemienowskaja nr. 9.
Karpiński Faustyn, inż. bud. maszyn., Horby, gub. polt., fabr. chemiczna.
Karpiński Henryk, inż. technolog, Moskwa, Znamienska, B. Znamińskijskij zaul. nr. 4, m. 10.
Karpowicz Witold, inż. techn., Moskwa, II-a Mieszczanskaja nr. 32, m. 1.
Karsniński Felicjan, inż. technolog, Charków, Karazinskaja ul. nr. 1.

- Karasiński** Józef, inż. techn., Charków, Sum-
skaja nr. 15.
- Kasechube** Józef, techn. mech., Makiejewka,
Gł. biuro Rus. Doniec. T-wa.
- Kasperski** Ignacy, techn. budowl., Batajsk, dr.
żel. władyk. bud. most. na 8 wiorst.
- Każmierczak** Stanisław, inż. mech., Łosino-
ostrowskaja dr. ż. półn., 2 Watutinsk. pr. d.
Pawłowej.
- Kaczkowski*** Edmund, handlowiec, Petrograd,
10 Roźdiestwienskaja nr. 4-6, m. 22.
- Kączkowski** Józef, inż. tech., Tuła, Poselskaja
ul. nr. 28.
- Kechel** Wilhelm, inż. mech., Moskwa, Duchow-
skaja nr. 49, m. 1.
- Keńig** Józef Adam, inż., Czasow Jar. dr. żel.
poł. Akc. Tow. „M. A. Kowalewski“.
- Kern** Jerzy Stanisław, inż. mech., Rybińsk,
gub. jarosł. Zarz. T-wa Feniks.
- Kibortt** Dominik, inż. elektrotechnik, Odesa,
Ryszelskaja nr. 14.
- Kiełbasińska** Irena, dr. chem., Moskwa, Ziem-
lanoj wał nr. 10, m. 16.
- Kiełbasiński*** Stanisław, chem., dr. fil., Mo-
skwa, Ziemlanoj wał nr. 10, m. 16.
- Kiełczewski** Zygmunt, inż. bud. maszyn, Kijów,
Podwalnaja nr. 14, m. 52.
- Kiljański** Karol, chemik, Kadjewka, g. ekater.
- Kinowski*** Ludwik, technik, Moskwa, B. Su-
charewskij zauł. nr. 19, m. 18.
- Kirsz*** Karol, przedsiębiorca, Moskwa, Izmajłow-
skij park nr. 5, fabr. Akc. Twa Simon i Ska.
- Kirszrot** Leon, handl., techn.-budowl. roboty.
Moskwa, Twerskij bulw. nr. 9, m. 39.
- Klarner*** Czesław, inż. technolog., Moskwa,
Czystoprudnyj bulw. nr. 14, m. 21.
- Klebowski** Zenobiusz, inż. mech., Makiejewka,
ziem. Woj. Doń. fabr. metalurgicz.
- Klobukowski** Antoni, inż. miern., Woroneż,
Woskresienskaja nr. 19-21, d. Grażyńskiej.
- Kłós*** Czesław, architekt, Kustanaj. okr. turg.,
Puszkinskaja róg Orenburskiej. d. Chausto-
wa.
- Knake*** Bolesław, chemik, Moskwa, Jakiman-
ka nr. 62.
- Kobyliński** Jan, inż. techn., Kramatorskaja,
gub. chark.
- Kokoczyński*** Józef, inżynier metalurg, Mo-
skwa, Miasnickaja nr. 30, m. 11.
- Kolanowski** Zygmunt, chemik, Gorłowka, gub.
ekater., fabr. artyleryjska.
- Kolendo** Alfons, inż. kom., Urulga, dr. ż. zabajk.
- Kolski** Józef, inż. metalurg., Jurjewskij zawod,
gub. ekater., Rudnik Żyłański.
- Kołomyjski*** Stanisław, inż. techn. Moskwa,
Sokolniki, Tichonowskaja d. Szumowej.
- Komarnicki** Bohdan, inż. kom., Kijów, Bol.
Żytomirskaja nr. 4, m. 17.
- Komarnicki** Jan, inż. techn., Ludinowo, gub.
kałuż.
- Kon*** Michał, właśc. fabr., Moskwa, Roźdie-
stwienskij bulw. nr. 19.
- Konarzewski** Wacław, techn. mech., Moskwa,
Tieplyj zauł. nr. 28, m. 12.
- Kontrym*** Franciszek, architekt, Moskwa, So-
baczaja pl. nr. 3.
- Kopelman*** Piotr, inż. mech., Moskwa, Sokol-
niczaja Słobodka nr. 9, m. 3.
- Kopić*** Bernard, techn. mech., Charków, Cha-
rynskij zauł. nr. 1, „Biernokop“.
- Kopić*** Bronisław, handlowiec, Charków, Mi-
chajłowskaja nr. 29.
- Korczyński** Roman, inż. mechan., Charków,
Giewskij zauł. nr. 19.
- Kordowski** Léon, inż. elektrotechn., Moskwa,
Marosiejka nr. 17.
- Koreywo** Bronisław, tech. budowl., Zaporozie
Kamienskoje, g. ekater., fabr. Dnieprowska.
- Kornowicz** Henryk, inż. bud. maszyn, Kremien-
czuk, gub. połt., Ekateryninskaja nr. 12.
- Korzeniowski** Wiktor, inż. mech., Kazań, pro-
chownia.
- Koziński** Tadeusz, architekt, Kijów, Pirogow-
skaja nr. 6, m. 18.
- Kosiewicz** Stanisław, inż. metalurg., Sartana,
gub. ekater. Huta Nikopol-Mariupol.
- Kosiński** Stanisław, inż. technol., Kursk, Rti-
szczewskaja ul. nr. 37, m. 2.
- Kossowski** Tadeusz, inż. mech., Petrograd,
Newskij nr. 116. T-wo A. Koppel.
- Kostecki** Feliks, chemik, Sartana, gub. ekater.
fabr. „Prowidans“ d. przyjez. m. nr. 8.
- Kotarski*** Zygmunt, inż. agron., kand. matem.,
Petrograd, Kamienoostrowskij nr. 59.
- Kotowski** Leon, inż. techn., Rostów n. D., Bol.
Sadowaja nr. 34.
- Kowalewski*** Józef, techn. mech., Moskwa, II
Płiński zauł. nr. 9, m. 2.
- Kowalski** Stanisław, elektrotechnik, Kadjew-
ka, gub. ekater.
- Kowerski** Jan, inż. metalurg., Gubonino, gub.
ekater.
- Kowerski** Karol, inż. chem., Kijów, Bibikow.
bulw. nr. 7.
- Kozerski*** Mieczysław, inż. mech., Moskwa,
Smolenskaja nr. 11, m. 7.
- Kozielewski*** Józefat, inż. mech., Moskwa, Ar-
bat nr. 35, m. 52.
- Kozłowski** Józef, technik, Ekaterynosław, Pu-
szkinskij prosp. nr. 53.
- Krahelski** Marjan, Sewastopol, Nachimowski
nr. 35, m. 2.

Krajewski Stanisław, inż. cywilny, Sarny, gub. woł., Hydrorejon nr. 5.
Krauze* Emil, handlowiec, Moskwa, 1 Mieszczańska nr. 40, m. 3.
Krauze Leonard, chemik, Sartana, gub. ekater. Huta Nikopol-Mariupol.
Krauze Stanisław, inż. górnik, Kriemiennaja, gub. chark., Aleksiejewskie Tow. Górnicze.
Krauze* Zygmunt, handlowiec, Ekaterynosław, Prospekt nr. 147.
Krawczyk Andrzej, sztyg. gór., Kadjewka, gub. ekater., Sadowaja nr. 10.
Krażowski Michał, inż. technolog., Moskwa, Strasznyj bulw. nr. 4, m. 111.
Krieger Tadeusz, inż. cyw., Kijów, Bulwarc. Kudriawska nr. 29, m. 10.
Kroh Władysław, inż. mech., Kramatorskaja, gub. chark.
Królikowski* Stanisław, Moskwa.
Krużotek Jerzy, techn. mech., Makarowo, gub. jarosł., Demidówka.
Krüger Zygmunt, techn. mech., Aleksandrowsk gub. ekater. Daczna nr. 9, Borman Szwede.
Krycki Józef, architekt, Czernihów, Michajłowska d. Szegolewa.
Krysiński Romuald, techn., Sarny, gub. wołyń., Hydrorejon 5, Szerokaja nr. 35.
Krzemiński* Edward, handlowiec, Petrograd, Szwedzkij zauł. nr. 3, m. 17.
Krzyształowicz Władysław, inż. cyw., Orsza, gub. mohyl. skrz. poczt. nr. 39.
Krzyżanowski* Edward, Petrograd, B. Koniuszennaja nr. 17, m. 22.
Kubacki* Kornel, inż. mech., Łosinoostrowskaja dr. ż. półn. Cierkownyj zauł. w. Morskoj.
Kubiowski Józef, inż. kom., Charków, Kulikowska nr. 16.
Kuczyński Adolf, majster tkacki, Moskwa, Malaja Siemienowskaja fabr. Nosowych.
Kuczyński Aleksander, inż. mech., Kijów, B. Żytomijskaja nr. 8, m. 3.
Kuksz Józef, inż. mech., Kijów, Tereszczoukowskaja nr. 11, m. 7.
Kulesza Kazimierz, inż. elektrot., Kijów, Winogradnyj zauł.
Kulakowski Kazimierz, inż. mech., Moskwa, Poluektow zauł. nr. 5, m. 14.
Kunstetter Jan, inż. mech., Gorłówka, gub. ekater., fabr. artyleryjska.
Kuntz Jan Leon, technik dr. szos., armija cyw.
Kurcwski Stanisław, inż. mech., Kadjewka, gub. ekater., Maksimowskije kopal.
Kurnatowski Wacław Aleksander, chemik, Kazan, Bol. Prołonnaja d. Swiecznikowoj 2.
Kuropatwiński Franciszek, inż. mech., Wietka, gub. ekater., fabr. Nowo-Artyleryjska.

Kuszelewski Antoni, inż. mech., Kijów, Merungowskaja 4, pens. „Hygiena”.
Kwapiszewski Kuzimierz, chemik, Petrograd, Fontanka nr. 100, m. 73.
Kwapiszewski Władysław, architekt, Kijów, Chajłowskiy zauł. nr. 9, m. 11.
Kwiatkowski Franciszek, techn. mech., Charków, Malinowskaja ul. nr. 3.

L.

Lachert* Wacław, handl., dyr. Zarz. Proch. M-ry, Moskwa, Nikitskij bulw. 15, m. 10.
Lamprecht* Stefan, tkacz zarząd. tkalnią, Guezkowo, dr. żel. Mosk. Wind. Ake. Tow. Diedowskoj M-ry.
Landau* Stanisław, przemysłowiec.
Landsberg* Feliks, handlowiec, Moskwa, Bol. Kisielnij nr. 11—20.
Layman Prawdzie Marjan, inż. mech., Urocz. gub. jarosł.
Lebidziński Witold, inż. elektr., Charków, Bielgorodzka nr. 7, m. 1.
Lehman Wincenty, techn. mech., Sartana, gub. ekater. Huta Nikopol-Mariupol.
Lehr Stanisław, elektrotechnik, Juzówka, gub. ekater. kopal. Rykowska.
Lehrbach Juljan, inż. metalurg., Juzówka, gub. ekater., Tow. Noworosyj. walcow. szyn.
Lelewel* Bronisław, inż. metalurg., Moskwa, II Babiogorodzkiy zauł. nr. 22, m. 1.
Lenk Wiktor, technik, Sartana, gub. ekater., fabr. Nikopol-Mariupol od rurow.
Leśniak Robert, inż. mech., Gorłówka, gub. ekater. fabr. Artyleryjska.
Leśniowski* Witold, inż. elektr., Carskie Siolo, Cerkiewnaja nr. 20.
Leszczyński Juliusz, inż. bud. maszyn, Głuchów, gub. czernihów.
Leszczyński Samuel, chemik, Kadjewka, gub. ekater.
Lewandowicz Leonard, inż. hydrot., Jarosław, Hjińska nr. 42, m. 1.
Lewandowski Adolf, przedalnik, st. Kolezugi-no dr. żel. półn. Michajłowska nr. M-ra.
Lewicki Michał, inż. technolog., Kijów, Zarz. dr. poł. Zachod. wyd. drogowy.
Lewiński Jan, pom. dyr. tkalni, Guś Chrystalnija, gub. włodz. fabr. Nicczajewa Malcowa.
Librowicz Mieczysław, technik, Żytomierz, Bulwarnaja nr. 23, d. wł.
Liebert Stanisław, inż. metalurg., Moskwa, Pokrowka, Wwiedciskij zauł. nr. 22, m. 28.
Liebert* Wacław, inż. mech., Moskwa, Juszkow zauł. Dom. Tow. Rosja.
Ligarszewski* Stanisław, handlowiec, Moskwa, Miasnickaja nr. 45.

Lindner Gustaw, technik, Kadjewka, gub. ekater., Kadjew, kopal. węgla.
 Lipko Aleksander, tech. bud., Moskwa, Pimienowskaja nr. 6, m. 30.
 Lipkowski Stanisław, chemik, Moskwa, Lopuschiński zaul. nr. 5.
 Lipoek Konstanty, techn. mech., Charków, Monastyrskaja nr. 5.
 Lipski Władysław, inż. mech., Petrograd, Bol. Dworianskaja nr. 36-2, m. 34.
 Lisowski Stefan, geometra, Rastiapino, gub. niżeg., fabr. Gonckiewicza.
 Löwy Ignacy, chemik, Orenburg, Urajskaja pl. d. Moszkowa.
 Lubiński Józef, leśnik, Kijów, Stołypińskaja nr. 45, m. 26.
 Ludwig Zygmunt, inż. bud. maszyn, Charków, Lermontowskaja ul. nr. 35, m. 6.
 Lutosławski* Jan, inż. agronom, Moskwa, M. Jakimauka nr. 22.
 Lutostawski* Marjan, inż. mech., Moskwa, Sreńniaja Prośnia nr. 3.
 Lutewicz Józef, techn. gór., Sartana, gub. ekater., fabr. Nikopolska.
 Lühe* Wacław, inż. cyw., Rzew, dom Kołczyńoj nr. 107.

Ł.

Łada* Zygmunt, inż. elektrotechn., Moskwa, Trubnikowski zaul. nr. 19, m. 5.
 Łapin Witold, inż. mech., Moskwa, Miasnickij pr. nr. 4, m. 6.
 Łasiewicz Gustaw, tech., Jarosław, Gorodzkij wal nr. 4, m. 3.
 Łaski Florjan, inż. metalurg, Moskwa, Lesnaja nr. 22, m. 6.
 Łatkiewicz* Stanisław, inż. chemik, Moskwa, Pokrowskij bulw., Diegtiarnyj zaul. nr. 8, m. 21.
 Łatyszkiewicz Kazimierz, inżynier, Ekaterynosław, Żukowskaja nr. 19.
 Lazarewicz Henryk Kazimierz, inż. mech., Igren, Ekaterynosław, poses. g. ekater., ul. Glinki d. Dysina.
 Łepaciński Józef, przedsiębiorca, Pawłowo poses., gub. mosk., fabr. Zengory.
 Lepiński Stanisław, inż. mech., Mytiszeze, dr. żel. półn., Czelnakowski park.
 Łopuszański Michał, inż. mech., Kijów, Kuzniecznaja nr. 118.
 Łopuszczański Józef, inż. mech., Zaporozże Kamieńskie, gub. ekater., zakł. metal. Dniepr.
 Łonczyński Wacław, inż. kom., Rostów n. D., Bol. Sadowaja nr. 198 b, d. Zantirowa.
 Łowicki Kazimierz, technik, Kazań, Rybnoradzka d. Afanasiewa.

Łowiński* Karol, inż. mech., Makarowo, gub. jarosl., Demidówka.
 Łukasiewicz* Marjan, inż. technolog., Sierpuchow, gub. mosk., fabr. Marajewoj.

M.

Macewicz Wiktor, chemik, Dobrusz, gub. mohylow., papiernia Paszkiewicza.
 Machcewicz* Jan, elektrotechnik, Petrograd, Kriukow kan. nr. 12, pol. Stud. klub.
 Mackiewicz Paweł, handlowiec, Petrograd, Ekateryniński kan. nr. 25.
 Majewicz* Wenancjusz, tkacz, Moskwa, Miasnickaja, Juszkow zaul. nr. 3-5, m. 11.
 Majewski Stanisław, właśc. fabryki, Nowosławiansk, gub. chark.
 Majewski* Tadeusz Henryk, architekt, Kowrow, Zarząd miejski.
 Majewski* Wincenty Antoni, inż. technol., Moskwa, Preczystienka nr. 10, Zarz. dr. ż. W.-W.
 Makewski Stefan, inż. mech., Ekaterynosław, Lagernaja nr. 33.
 Malanowicz* Stanisław, inż. cywilny, Mohylów, gub. Warsz. Okr. Komunik.
 Malik* Antoni, inż., Moskwa, Bankowski zaul. nr. 2, Maler Jackiewicz.
 Malikowski* Kazimierz, tech. mech., Rastiapino, gub. niżeg., biuro Gonckiewicza.
 Malinowski Bolesław, inż. metalurg, Drużkowska, gub. ekater., Tow. Donieckie.
 Malinowski Henryk, inż. mech., Kazań, Kościół katolicki.
 Malinowski* Ignacy, inż. komunikacji, Kijów, Sreńnienskaja nr. 4, m. 5.
 Malinowski Stanisław, chemik, Kadjewka, gub. ekateryn.
 Marcinkowski Stanisław, inż. cywil., Łyswa, gub. perm., Trawlanka, biuro Rojtenberga.
 Marcinkowski* Władysław, handlowiec, Rostów n. D., Bolszaja Sadowaja nr. 111.
 Marcinkowski Zygmunt, inż. mech., Rastiapino, gub. niżeg., Tow. Gonckiewicza.
 Marek* Ignacy, elektrotech., Jarosław, Borysoglebskaja nr. 55, m. 4.
 Marek Józef, tech. budowlany, Kijów, Rejtarskaja nr. 28, m. 8.
 Marjański Jerzy, inż. cywilny, Saliwonki, gub. kijów.
 Markert Antoni, handlowiec, Kijów.
 Markowicz Władysław, inż. mech., Ludinowo, gub. kaluz., fabr. Makowska.
 Marynowski Józef, inż. cywil., Kijów, Fundulejewskaja nr. 25, m. 5.
 Matejko Piotr, inż. techn., Aleksandrowsk, gub. ekater., fabr. drutu minister. maryn.

- Matuszewski*** Witold, inż. cywil., Kijów, Ma-
laja Podwalnaja nr. 10, m. 1.
- Maydeli** Stanisław baron, inż. mech., Swasto-
pol, Petropawłowskaja nr. 58, m. 1.
- Maykowski*** Stanisław, inż. komun., Moskwa,
Sreńienka, Małyj Golowin nr. 5, m. 5.
- Mayzel*** Antoni, handlow. właśc. biura, Moskwa,
Trechprudnyj zauł. nr. 11-13, m. 118.
- Mączyński*** Zdzisław, architekt, Moskwa, Sre-
ńienskiej zauł. nr. 4, m. 40.
- Mączewski** Stanisław, handlow. właśc. biura,
Moskwa, Dolgorukowskaja nr. 36.
- Messing** Stanisław, chemik, Piatigorsk, willa
„Elza“.
- Metelski*** Stanisław, inż. cywil., Charków, E-
parchialnaja nr. 18.
- Michalko** Stanisław, technik, Czernihów, Ma-
rjinskij zauł. d. Kliszewskiego.
- Michalski*** Jan, technik, Moskwa, Kożewniki,
Iwanowskaja nr. 16, fabr. „Postawszczyk“.
- Mieczyński** Stefan, technik, Sartana, gub. ekater.,
kol. fabr. Nikopol.
- Mierzejewski*** Aleksander, inż. techn., Moskwa,
Ordynka nr. 13, m. 12.
- Mierzejewski** Larejan, chemik, Kadjewka, gub.
ekater., zarz. chem. fabr.
- Miketta** Tadeusz, tkacz, zarzadz. fabr., st. Juża,
gub. włodz.
- Miklaszewski** Jan, inż. chem., Kramatorskaja,
gub. chark., fabr. „Granulit“.
- Miklaszewski*** Józef, handlowiec, Dobrusz, gub.
mohyl., fabr. Paszkiewicza.
- Miklaszewski*** Witold, inż., Dobrusz, g. mohyl.
- Mikucki*** Ludwik, inż. technolog., Moskwa, Mias-
nickaja nr. 36, br. Koerting.
- Milanowski** Stanisław, technik, Sarny, gub.
wolyń., 86 drogowy oddział.
- Miler** Józef, inż. mech., Moskwa, Miasnickaja
nr. 48, m. 6.
- Miller** Romuald, architekt, Kijów, Kreszczatik
nr. 35, m. 4, biuro techn.
- Milewski** Józef, inż. mech., Pantiutino, dr. zel.
połud., naczelnik depo.
- Milicer** Kazimierz, inż. kom., Żytkowicze, gub.
mińsk., maj. Zabrodzie.
- Milwid** Konrad, inż. technolog., Kijów, Nikola-
jewskaja nr. 17.
- Milobędzki*** Feliks, chemik, właśc. biura, Ki-
jów, Instytutowaja nr. 22, m. 22.
- Miłodrowski** Adam, inż. techn., Moskwa, Jermo-
lajewskij nr. 25, m. 20.
- Miniewski** Stanisław Ireneusz, inż. komun., Pe-
trograd, Sierpuchowskaja nr. 3, m. 10.
- Mirowski*** Józef Adam, inż. mech., Ludiuowo,
gub. kałuż.
- Misiewicz** Jan, inż. mech., Podmoskowna, miesz.
nacz. uczast. trakeji.
- Misiewicz** Konstanty, inż. mech., Charków,
Ake. Tow. Masz. Gerlach i Pulst.
- Moczulski** Bronisław, inż. techn., Jachroma,
gub. mosk. fabr. Pokrowskiej M-ry.
- Monikowski** Włodzimierz, handlowiec, Ekate-
rynostaw, Prospekt nr. 83, biuro C. K. Wojen.
Przemysł.
- Montarski** Teofil, inż. chem., Moskwa, Furman-
nyj zauł. nr. 10, m. 3.
- Morawski*** Adam, chemik, Moskwa, Tagauka,
Siemienowskaja nr. 28.
- Morawski*** Leon, techn. rys. mech., Moskwa,
Koniuszkowskaja nr. 4, m. 2.
- Morawski*** Maksymilian, elektrotechnik, Mo-
skwa, II Znamieuskij zauł. nr. 11, m. 6.
- Morawski** Zygmunt, technik, Ekaterynostaw,
Zarz. dr. ekater.
- Morzowski** Stanisław, chemik, Moskwa, Pro-
sienskaja zastawa, fabr. Ossowieckiego.
- Moszczeński*** Kazimierz, technik tkacki, Mo-
skwa, Bol. Nikitskaja nr. 19, m. 21.
- Mórawski** Edmund, techn. mech., Charków,
Iwanowka, Paszczenkowskaja nr. 36.
- Mroz** Rajmund, inż. metalurg, Niżnie Kryuka,
z. W. Doń. kop. Zdemowska T-wa, d. z. Riaz.
Uralsk.
- Mrożek** Teofil Piotr, elektrotechnik, Baku, Ake.
Tow. Petro-Baku.
- Murawski** Edward, techn. mech., Sartana, gub.
ekater., kol. fabr. Nikopol, d. nr. 36, m. 1.
- Murawski** Mieczysław, technik, Mariupol, gub.
ekater., I Słobodka d. nr. 79.
- Murchel** Michał, majster mech., Sartana, gub.
ekater., kolonja Mariupol d. nr. 48, m. 3.
- Müller** Antoni, majster mech., Sartana, gub.
ekater., fabr. Nikopol Mariupol d. 36, m. 2.

N.

- Narolski** Bolesław, inż., Moskwa, Preczystien-
ka 10, Zarz. dr. zel. War. Wied.
- Naruszewicz** Zygmunt, inż., Zilan, dr. zel.
Mosk. Wind.
- Nawakowski** Stanisław, techn. mech., Moskwa,
Bol. Wasilkowskaja nr. 8.
- Nehring** Stanisław, inż. mech., Petrograd, Bo-
rowaja nr. 86, Zarz. Tow. Ake. Westinghous.
- Nieczyperowicz** Stefanja, technik, Kijów, Sre-
ńienskaja nr. 12, m. 4.
- Niedźwiecki*** Stefan, chemik, Moskwa, Nie-
mieckaja nr. 27, m. 18.
- Nieniński** Stanisław, chemik, Sartana, gub.
ekater., kol. huty Nikopol, d. nr. 11, m. 6.
- Niepolomski** Józef, inż. mech., Charków, Sam-
skaja nr. 110, m. 7.
- Nietyksa*** Adolf, architekt, Moskwa, Bol. Ka-
zionnyj zauł. nr. 10, m. 10.

Nietyka* Stanisław, inż. mech., Norskaja Ma-
nufaktura, gub. jarosł.
Niewiarowski Stanisław, farbiarz, Sierpuchow,
gub. mosk., druk. T-wo N. N. Korszyna.
Noakowski Feliks, inż. metalurg, Kadjewka,
gub. ekater.
Noakowski Stanisław, architekt, Moskwa, Roż-
diestwienka nr. 11.
Nowakowski Edward, inżynier, Kazań, Admi-
raltiejskaja sloboda, Zilantowskaja nr. 12.
Nowiak Brunon, technik przędz., Jarosław, Ja-
rosławska M-ra nr. 151, m. 11.
Nowodworski* Józef, architekt, Moskwa, Doł-
gorukowskaja nr. 35, m. 46.

O.

Odechowski Julian, technik, Kremieńczuk,
gub. polt., Ekaterynienskaja nr. 132.
Okolski Bolesław, technik, Moskwa, 11 ul.
Jamskiego pola nr. 14.
Okolski Stanisław Jan, inż. mech., Demijówka,
gub. kijow., Wasylkowskaja nr. 6.
Okoniewski Zygmunt, inż. elektr., Kijów, Nie-
stierowskaja nr. 42, m. 17.
Okulicz* Kozaryn Bronisław, inż. technolog,
Moskwa, Miasnickaja nr. 38.
Olszawowski Mieczysław, chemik, Petrograd,
Zagorodnyj zauł. nr. 13, m. 10.
Opaliński Stanisław, mechanik, Moskwa, Do-
rogomiłowo-Bereszki nr. 5.
Ordyński* Tadeusz, handlowiec, Charków,
Sumskaja nr. 92 b.
Orgelbrand Bolesław, inż. mech., Gorłówka,
gub. ekater., „Sudostal“.
Orynowski Wacław, inż. mech., Rastiapino,
g. niżeg., Tow. Ake. Drzewiecki Jeziorański.
Orzelowski Adolf, inż., Orenburg, Polski Kom.
Oska Edmund, techn. mech., Kazań, Rybno-
rjadzkaja i Mał. Prołomnaja, d. Afanasiewa.
Ossowiecki Feliks Tytus, inż. elektr., Rostow
n. D., Średnij pros. nr. 62.
Otte* Witold, inż. mech., Moskwa, Niemiecka-
ja, Spirydowskijsz zauł. nr. 3, m. 3.
Owsiany* Wacław, chemik, Moskwa, fabr. Ake.
Tow. Ziller.

P.

Pae Pomarnacki* Witold, inż. kom., Krasno-
jarsk, Piesoczna nr. 35.
Pacewicz Jan Joachim, inż. mech., Aleksan-
drowsk, gub. ekater. Bługowieszczeńskaja 9.
Pachucki Stanisław, technik, Amur, gub. ekat.,
fabr. Chaudoir.
Pasierbiński Jan, tkacz, Soreda, gub. kostrom.
Pasternaci Juliusz, inż. kom., Petrograd, Bo-
rodinskaja nr. 6, m. 2.

Paszkiewicz Franciszek, architekt, Wierchö-
turje, gub. perm., Zarz. Ziemiński.
Paszkowski Kazimierz, inż. metalurg, Zaporoże
Kamieniskoje, gub. ekater., zakł. Dniepr.,
od. odlew.
Paszkowski Wacław, technik, Moskwa, Mał.
Dmitrowka nr. 23, m. 6.
Paszkowski Wiktor Jan, inż. mech., Sławiansk,
gub. chark., Tow. Ake. Dziewulski i Lange.
Paszc Władysław, inż. elektr., Groznyj kau-
kaz, Freitagowskaja nr. 6.
Pautyński* Stanisław, inż., Moskwa, Małaja
Dmitrowka nr. 16.
Pawłowicz Gerard, techn. mech., Charków, Ap-
tekarskij nr. 5.
Pawłowicz* Witold, handlowiec, Petrograd,
Was. Ostr. 5 linja nr. 34, m. 14.
Pawłowski* Aleksander, inż. techn., Petrograd,
Wybrzeże Tuczkowa nr. 4, m. 7.
Pawłowski* Wacław, inż. elektrot., Moskwa,
Kudrynskaja nr. 11, m. 5.
Payer Mirosław, technik hydrot., Tambow, A-
rapowskaja nr. 58.
Pazirski* Stefan, inż. cyw., Saratów, Carycyn-
skaja 180, m. Zybin.
Pejcz Kazimierz, inż. mech., Kremieńczuk, g.
polt. Połtawskaja nr. 16.
Pelcer Zygmunt Tadeusz, techn. bud., Geor-
giewsk, okr. Terski, Władykaukazskaja dom
Czuprykowa.
Pełczowski Mieczysław, inż. elektr., Charków,
Weterynarnaja nr. 22, m. 19.
Pelczyński Bolesław, techn. budowl., Bieszen-
kowicze, gub. witeb. 78 dr. od.
Pelka Gustaw, inż., właśc. fabr., Moskwa, No-
wobasmanaja nr. 19.
Peretyatkowicz Stefan, elektrotechnik, Char-
ków, Weternaryjnaja nr. 22-24, m. 18.
Peretz* Marcin, handlowiec, Moskwa, Bol. Go-
łowin nr. 12, m. 6.
Peszel Józef, chemik, Moskwa, Nikolskaja nr.
15, labor. chem. T-wa Ferrein.
Pękosławski Stanisław, inż. mech., Rastiapino,
gub. niżeg. Tow. Drzewiecki i Jeziorański.
Piaskowski Adam, techn. mech., Kijów, Kre-
szczatik, nr. 35, m. 4, od. techn. „Gidrojuza“.
Piaskowski Roman, technik, Kijów, Teatral-
naja pl. nr. 48 A, Zarz. Hydrotechn.
Pichelski Kazimierz, inż. metalurg, Sartana,
g. ekater., Huta Nikopol-Mariupol 25, m. 3.
Piekalkiewicz* Włodzimierz, inż. mech., Mo-
skwa, Powarskaja nr. 26, m. 19.
Pietraszewski Leon, inż. mech., Woroneż, dwo-
rzec, mieszk. naczel. pracowni.
Pietruszka* Marcin, inż. mech., Moskwa, Osto-
żenka, Butikowskijsz zauł. nr. 2, m. 6.

- Piętka*** Erazm, inż. mech., Moskwa, Bol. Sadowaja nr. 10, m. 52.
- Pietka Jan**, inż. elektr., Ekaterynosław, Nadiezdinskaia nr. 15, m. 3.
- Pietka Kazimierz**, inż. mech., Kanawino, gub. niżeg., fabr. Słowianin.
- Pikor Franciszek**, technik, Aleksandrowsk, gub. ekater., fir. Borman Szwede i Ska.
- Pilarski Stanisław**, inż. techn., Sartana, gub. ekater., Huta Nikopol.
- Piotrowicz Henryk**, inż. elektr., Petrograd, Fursztackaja nr. 56, m. 2.
- Piotrowska*** Elżbieta, chemik, st. Rubieżnaja, gub. ekater., fabr. „Ruskokraska”.
- Piotrowski*** Adam Marjan, techn. budowl., Petrograd, hotel „Astonja”.
- Piotrowski Bernard**, techn., Troick, gub. orenburg.
- Piotrowski Jan**, inż. mech., Charków, Żmijewskaia nr. 6.
- Piotrowski Jan**, inż. mech., Moskwa, Spasskaia Sadowaja nr. 19, m. 48.
- Piskerski Gustaw**, miernik, Woroneż, Prawaja Sukonowka nr. 24, m. 2.
- Piwkewski Tomasz**, inż. kom., Moskwa, Kałasznyj zauł. nr. 16--32.
- Plachecki Witold**, chemik, Moskwa, Czerkizowo, fabr. Ulatowskiego.
- Płocki Adam**, techn. mech., Aleksandrowsk, gub. ekater., „Borman Szwede i S-ka”, skrz. pocz. 5.
- Pletnicki Stanisław**, technik, Żytomierz, Aleksandrowskaia nr. 36.
- Plużański*** Włodzimierz, chemik, Iwanowo Wozniesieńsk, Kuwajewskaia M-ra.
- Podgórski Feliks Henryk**, inż. techn., Ługańsk, g. ekater., Oficerskij zauł. d. Kozorezowa 4.
- Podoski Roman**, inż. elektrot., Monasterzyska, gub. kijów., Kniaża Kryniea.
- Pogoda Eugenjusz**, architekt, Samara, Dworjanskaia nr. 10, m. 4.
- Pogorzelski*** Wacław, inż. techn., Petrograd, Zabalkanskij nr. 41, m. 5.
- Poheski Władysław**, techn. mech., Sartana, gub. ekater., Huta Nikopol Mariupol, walcownia rur.
- Peklewski Koziele Jan**, inżynier, Sławiansk, gub. chark., fabr. Tow. Ake. Dziewulski i Lange.
- Pekrzywnicki*** Stanisław, chemik, Moskwa, Bol. Kamiennyj most, nr. 7, m. 42.
- Pelański Kazimierz**, inż. bud., Lipowa Roszcza, gub. chark., Pol. Kom. Lwowski.
- Poleński*** Bronisław, inż. techn., Petrograd, Gorochowaja nr. 3, m. 24.
- Pomianowski Zygmunt**, chemik, Moskwa, Miłutyński nr. 11, m. 60.
- Popławski Stanisław**, chemik, Kijów, Kresczatik nr. 35, m. 4.
- Poradowski Stanisław**, inż. metalurg, Sartana, gub. ekater.
- Porowski Ludwik**, inż. mech., Rozówka, gub. ekater.
- Potocki Stefan**, techn. mech., Ekaterynosław, Puszkinskij pr. nr. 53, m. 3.
- Pożaryski*** Mieczysław, inż. elektrot., Moskwa, Ziemlanoj wal. d. Smirnowa nr. 61, m. 12.
- Prokopowicz Władysław**, majster mech., Sartana, gub. ekater., fabr. Nikopol.
- Pręchnicki Feliks**, architekt, Kijów, Niestierowskaia nr. 20, m. 28.
- Przeradzki Feliks**, chemik, st. Oziory, gub. mosk., Oziorskaja M-ra.
- Przeradzki*** Jan, majster przędz., Koleczugino, gub. włodz., Michajłowskaia M-ra.
- Przesmycki Aleksander**, handlowiec, Kijów, Instytuckaja nr. 18, m. 60.
- Przyborowski Józef**, inż. bud., Petrowsk, obw. Dagest., Niegornaja, d. Sarniewa, m. 137.
- Przybylski Czesław**, architekt, Kijów, Aleksandrowskaia nr. 69, m. 3.
- Przybylski Stefan**, inż. elektrot., Petrograd, Piesocznaia nr. 26 A, m. 10.
- Przypkowski*** Czesław, techn. budowl., Rastiapino, gub. niżeg., Tow. Ake. Gonckiewicza i S-ka.
- Przyremhel*** Zygmunt, chemik, Kijów, Bol. Władimirskaja nr. 49, biuro „Kotza”.
- Puchalski Karol**, inż. mech., Wiatka, Wsie Światskaia nr. 48.
- Purski*** Wacław, właśc. biura techn., Moskwa, Miasnickaja nr. 35.

R.

- Rabczewski Włodzimierz**, inż. metalurg, Kijów, Lwowskaia nr. 33, m. 9.
- Rabek Feliks**, inż. kom., Moskwa, Bol. Sucharewskij zauł. 7, m. 11.
- Raczyński Kazimierz**, inż. mech., Ekaterynosław, Dworcowaia pl. nr. 3, m. 3.
- Radoński*** Bolesław, inż. mehan., Wicchnic-uralsk, gub. orłow.
- Radwan*** Jan, inżynier, Moskwa, II Mieszczańska nr. 27, m. 24.
- Radziwiński*** Witold, inż. mech., Petrograd, Nadiezdinskaia nr. 11, m. 18.
- Rafalski Bronisław**, inżynier, Astrachan, Wodociąg miejski.
- Rajski Józef**, technik, Sartana, gub. ekater., Huta Nikopol-Mariupol.
- Rakewski*** Czesław, elektrotechnik, Moskwa, Sretienka nr. 3.

- Rakowski*** Julian, inż. mech., Kijów, Bol. Władimierskaja nr. 48 A, m. 11.
- Rasiński** Faustyn, inż., dr. fil., Petrograd, Ligowka nr. 25, m. 26.
- Ratajski** Władysław Antoni, technik, Moskwa, Proswiryn nr. 11, m. 4.
- Rąbalski** Aleksander, handlowiec, Moskwa, B. Łubianka 2.
- Rąbalski** Karol, inż. elektrot., Konotop, gub. czernih., gl. warsztaty dr. żel. M. K. W.
- Rączewski** Konstanty, architekt, Moskwa, Mała Mofezainowka nr. 8, m. 25.
- Reckmanik*** Jan.
- Regamey** Ludwik, inż. cyw., Woroneż, Bol. Sadowaja nr. 22.
- Rembowski*** Marjan, inż. mech., Goriówka, gub. ekater., fabr. Artyleryjska.
- Rennert*** Gustaw, zarządzający fabryką, Moskwa, I Pawłowskij zauł. nr. 11.
- Riebert** Tadeusz, handlowiec, Aleksandrowsk, gub. ekater., Borman Szwede i S-ka.
- Rodkiewicz** Aleksander Jan, inż. technolog., Zaporozże Kamienskoje gub. ekater.
- Rodowicz** Teodor, inż. technolog., Kijów, Fundulejewskaja nr. 52, m. 9.
- Rodziejewicz** Adam, inż. mech., Kazań, Bulak, lewa strona, d. Szezerbakowej.
- Rodziejewicz** Zygmunt, technik górni., Kadjewka, gub. ekater., Szyb. nr. 1 Tow. Dniepr.
- Rogowski** Maciej, inż. górni., Krzywy Róg, gub. cher.
- Rogoyski*** Bronisław, architekt, Nowoczerkask Komitetskaja nr. 49.
- Romanowski** Adam, inżynier, Petrograd, Petrogradz. st. Karpowka nr. 19, m. 25.
- Romaszkan** Zygmunt, chemik, Drużkowska, gub. ekater., od. poczł. Jakowlewskoje.
- Rosiński*** Stanisław, inż. mech., Moskwa, II Mieszczanskaja nr. 32, m. 1.
- Rozkowski** Józef, mechanik, Baku, Wodociąg miejski.
- Rezenberg** Aleksander, inż. mech., Moskwa, Warwarskaja pl. Diedowskaja M-ra.
- Rozwadowski** Józef, inż. techn., Armawir, obl. Kubań., Bulwarnaja nr. 126, Zarz. budow.
- Rubik** Piotr, chemik, Kramatorskaja, gub. chark. Tow. Metalurg. Kramator.
- Ruciński*** Jan, inż. chemik, Moskwa, Wiat-skaja nr. 45 b.
- Rudolf** Antoni, inż. mech., Charków, Żmijewskaja nr. 16, m. 1.
- Rumel** Jan, leśnik, Woroneż, Woskresienskaja nr. 24.
- Rurański** Antoni, technik, Sartana, g. ekater., fabr. „Prowidans“ d. nr. 41, m. 2.
- Rusz** Józef, techn. budow., Kazań, Bol. Kazan-skaja d. Liebaczowej.
- Ruszkowski*** Bolesław, chemik, Moskwa, Kożewniki, Dierbenowskaja 20, fabr. „Farbwerke“.
- Rybiewski** Bolesław, technik, Ekaterynosław, Romanowskaja nr. 73.
- Rybiński** Edward, architekt, Czugujew, gub. chark. fabr. Borkowski Cz. Kolodziejski.
- Ryx** Bronisław, techn. mech., Luberey, dr. żel. Mosk. Kazań., Teatralnaja nr. 8.
- Rzczkowski** Bronisław, inż. mech., Ekaterynosław, Dworcowaja nr. 9.
- Rzeczotarski** Bohdan, techn. mech., Zaporozże Kamienskoje, gub. ekat., luta Dniepr. od walcow.
- Rzewnicki** Juljusz, inż. metalurg., Sartana, gub. ekater., luta Nikopol Mariupol.

S.

- Sadkowski** Seweryn, inż. mech., Kijów, Meringowskaja nr. 7, m. 5.
- Sadkowski** Witold, inż. koman., Moskwa, Pokrowskij bulw. nr. 8, Zarz. dr. Nadw.
- Saganowski*** Władysław, inż., Moskwa, Trubnikowskij zauł. nr. 24, m. 1.
- Samok*** Franciszek, inż. mech., Moskwa, Kriwokołounyj nr. 5, m. 7.
- Sancecki** Juljusz, inż. cywil., Kijów, Procznaja nr. 30, m. 3.
- Schennert*** Artur, inż. chemik, Moskwa, Presnia, I Nikolskij zauł. nr. 1, Prochor. M-ra.
- Scheenaich** Karol, inż. cywil., Kijów, Nowaja ul. nr. 3, m. 5.
- Schönowitz** Bruno Tadeusz, architekt, Taszkient, 3 baterja.
- Semelman** Józef Władysław, tech. górni., Saratów, Zarząd dóbr państw. i Rolnictwa.
- Sender** Wacław, elektr., Kijów, Bol. Wasil-kowskaja nr. 97, m. 21.
- Sęczykowski** Stanisław, inż. technolog., Taszkient, Obserwatorskaja nr. 15.
- Sędzikowski** Marceł, handlowiec, Moskwa, Kuznieckij most nr. 15, m. 52.
- Sienicki** Stefan, technik, Moskwa, Samarskij zauł. nr. 20, m. 18.
- Sippko*** Gustaw, inż. mech., Moskwa, Powarskaja, Chlebnij zauł. nr. 9, m. 5.
- Sindziński** Władysław, handlow., Moskwa, Sytyuskij zauł. nr. 5, m. 4.
- Skałcecki** Ryszard, inż. elektr., st. Antoniny, gub. wołyń.
- Skarzyński*** Wiktor, chem., Jegorjewsk, gub. riaz., Moskowskaja, d. Frołowa.
- Skibiński*** Zygmunt, tkacz, Moskwa, Taganka, Siemienowskaja nr. 28, fabr. Bielowa.
- Skibniewski** Kazimierz, inż. mech., Kijów, Niestierowskaja nr. 42, m. 17.

- Skoczyński** Stefan, inż. mech., Kijów, Fundu-
kiejewska nr. 32.
- Skorupka** Stanisław, tech. budowl., Moskwa,
Bol. Tiszynskij zauł. nr. 11, m. 2.
- Skrzywau** Stefan, inż. technol., Baku, Zawie-
dienska nr. 5, m. 10.
- Skufalski** Józef, tech., Kazan, Admiraltiejska-
ja Job. I Zilastowska nr. 12.
- Skudro** Antoni, inż. techn., Sewastopol, Bol.
Morskaja nr. 16, m. 1.
- Skurdo** Czesław, chemik, Moskwa, I Mieszczan-
ska nr. 11, Krestowski zauł. nr. 19, m. 5.
- Śladkowski** Zdzisław, inż. mech., Sewastopol,
podwodna łódź „Kaszałot“.
- Ślewiński** Stanisław, inż. metalurg, Charków,
Technologicznaja nr. 3, m. 4.
- Ślósarski*** Zygmunt, chemik, Dobrusz, gub.
mohylow.
- Ślabieszewicz*** Antoni, inż. mech., Petrograd,
Newskij pr. nr. 7.
- Ślabieszewicz*** Bronisław, inż. technol., Mos-
kwa, Pokrow, wor. Wulcz. proj. Czysto-
prud, bulw. nr. 19, m. 4.
- Ślabieszewicz*** Kazimierz, inż. elektr., Petro-
grad, Petrogradz. stor. Bol. Wulfowaja nr.
2, m. 32.
- Ślawiński*** Franciszek, inż. mech., Moskwa,
Miasnickaja nr. 25-A.
- Ślubicki*** Jerzy, inż. metalurg, st. Marchotki-
no, gub. smoleńsk, chem. fabr. „Buda“.
- Ślubicki** Tadeusz, inż. mech., Smoleńsk, Odi-
gitrzewska nr. 20.
- Śluczocki** Feliks, inż. mech., Kijów, Kreszeza-
tik nr. 8-b, Zarz. rob. hydrotech. od. leśny.
- Smoczyński** Władysław, technik, Wiczerbij
Kut. gub. ekater., kol. Szmakowo.
- Smoleński** Kazimierz, chemik, Petrograd, 5
Rota nr. 17, m. 40.
- Smolski** Wincenty, chemik, Jarosław, Tow. O-
łowiasznikowa i Syn.
- Snawadzki** Stanisław, chemik, Moskwa, Go-
rochowska nr. 14, m. 3.
- Śniechewski** Józef, Pomooc. Nacz. Wydz. Han-
dlow. dr. ż. W.-W., Moskwa, Antinjewskij
zauł. nr. 10, m. 10.
- Sołński** Henryk, inż. elektr., Jarosław, Zarz.
Tramwai.
- Sokolski** Edmund, inż. mech., Ekaterynosław,
Puszkinskij pr. nr. 5, m. 7.
- Sokolowski** Witold, inż. mech., Gorłówka, gub.
ekater., fabr. Artyleryjska.
- Sokolowski** Zygmunt, inż., Podolsk, gub. mosk.
Tow. Ake. Cementownia.
- Sorokowski** Mieczysław, inż. metal., Sewasto-
pol, Bol. Morskaja nr. 35—6.
- Sosnowski** Oskar, architekt, Horby, gub. polt.
- Spira** Stefan, inż. elektr., Petrograd, Petro-
gradzka stor. Karpówka nr. 30, m. 38.
- Splochorski** Wincenty, technik, st. Gaberowo
dr. żel. assuryjskiej.
- Sroczyński*** Marecin, inż. elektr., Moskwa, Pro-
swiryn zauł. nr. 15, m. 17.
- Szrednicki** Bolesław, tech., Kijów, Bol. Żyto-
mierska nr. 8, m. 16.
- Stankiewicz** Kazimierz, inż. metalurg, Krama-
torska nr. 3, gub. chark.
- Stanowski*** Kazimierz, inż. techn., Ekateryno-
sław, Puszkinskij pr. nr. 69.
- Stanowski** Stefan, inż. tech., Ekaterynosław,
Puszkinskij pr. nr. 69.
- Stebelski*** Antoni Wincenty, inż. technol., Mos-
kwa, Miasnickaja 36, Bracia Koerting.
- Stefanowski*** Władysław, chemik, Kamień,
gub. witeb. m. Nusin.
- Steinbrich*** Jan, inż. dr. żel. Nadw., Moskwa,
Pietrowskija linji, Hotel Elite.
- Stempkowski** Zygmunt, inż. mech., Wiczerbij
Kut. gub. ekater., kop. Rostkowska.
- Stephan*** Józef, chemik, Wicuga, gub. ko-
sirom.
- Stronczyński*** Karol, inż. mech., Moskwa, Bol.
Koziełskij nr. 28, m. 48.
- Strumidło** Józef, technik, Łyswieskie zakł.
gub. perm., Trawianka kantor.
- Struszyński*** Marecki, chemik, Moskwa, Kres-
towozdwiżenskij zauł. nr. 2, m. 31.
- Stugliński*** Henryk, inż. techn., Dobrusz, gub.
mohylow.
- Suchowiak*** Wacław, inż. bud. masz., Zaporo-
że Kamienskoje, gub. ekater., Wierchniaja
kol. nr. 15.
- Sułkowski*** Mieczysław, technik, Moskwa, 1
Brzeska nr. 22.
- Sutkowski** Jan, handlow., Aleksandrowsk, gub.
ekater., fabr. „Borman Szwede i S-ka“.
- Suwszewski** Antoni, ceramik, Czasow Jar. dr.
żel. połud., fabr. „Kowalewski“.
- Świątkowski** Leonard Franciszek, tech. mech.,
Aleksandrowsk, gub. ekater., Aleksandrow-
ska nr. 33.
- Świda** Stanisław, chem., Sartana, gub. ekater.
huta Nikopol-Mariupol.
- Świerczyński** Antoni, elektr., Kremienezul-
gub. polt., prosp. Rewolucji nr. 121 d Myszo.
- Świeżyński*** Bohdan, inżynier, Moskwa, Fur-
mannij zauł. nr. 18, m. 07.
- Świętochowski*** Edward, inż. mech., Moskwa,
Bol. Andronjewska nr. 26, m. 5.
- Świętosławski*** Wojeiech, chemik, Moskwa, U-
niwersytet, Instytut fizyczny.
- Świrzewski** Teofil, inż. cywil., Essentuki, Ka-
kaz, willa własna.

Swirezewski Władysław, architekt, Essentuki, Kaukaz, willa Kapri.

Swistun Walery, inż. metal., Gorłówka, gub. ekater.

Syehrawa Herman, inż. hydrot., Tambów, Bazarzarnaja nr. 59.

Sypniewski Władysław, inż. metal., Czugułog, gub. ekater. Tow. Akc. Nowosiljowskie.

Szafir* Ignacy, chemik, Moskwa, Miasnickaja nr. 20.

Szalkowski* Władysław, inż. mech., Moskwa, Nowostobodzka nr. 20, m. 7.

Szamborski* Józef, inż. cywilny, Moskwa, I Twerskaja Jamskaja nr. 45, m. 32.

Szaniawski Lutomir, inż. bud. maszyn, Horby, gub. połt.

Szczawiński Stanisław, chem., Sartana, gub. ekater., Huta Nikopol Mariupol, lab. chem.

Szczeciński Maksymilian Wiktor, inż. metal., Zaporozże Kamieńskie, g. ekater. Huta Dnieprów, biuro tech.

Szczepanowski Stanisław, inż. technol., Torzok, gub. twer. I park warszt. front. półn.

Szcześniak Bronisław, inż. chem., Sławiańsk, gub. char., cer. fabr. „Dziwulski i Lange“.

Szelenberg* Ludwik, inż., Moskwa, Furmannyj zauł. nr. 24, m. 18.

Sznok Alfred, chemik, Petrograd, pl. Izaaka nr. 7, Tow. Akc. „Perun“.

Szoliowski Brunon, inż. technol., Ekaterynosław, Fjłosowskaja nr. 36.

Szopiński Czesław, tech. mech., Kremieńczuk, gub. połt., fabr. „Jilpop Rau i Loewenstein“.

Szpakowski Jan, tech. mech., Majkop, obł. Kub. fabr. dębów, W. Ziem. Zw.

Szpakowski* Stanisław, inż. cywil., Jarosław, Duchowska nr. 67, m. 2.

Szpetkowski Bolesław, tech., Aleksandrowsk, g. ekater. fabr. Borman Szwede sk. pocz. nr. 5.

Szpotański* Kazimierz, inż. elektr., Charków, Gorainowskij zauł. nr. 15, m. 97.

Sztolema Karol, inż. cywil., Orsza, gub. mohyl., Minskaja ul. d. d-ra Rywkina.

Szulakowski Ryszard, mech. cukr., Kaniew, gub. kijow., cukr. Troszczyn.

Szulce Oskar, tech. mech., Moskwa, Furmannyj zauł. nr. 24, m. 20.

Szumowski Bronisław, technik, Lubimowski post, gub. ekater., fabr. sody.

Szumski Zygmunt, chemik, Kijów, Bol. Wasilkowskaja nr. 33, m. 11.

Szwander Władysław, inż. mech., Petrograd, Ryzskij pr. nr. 50, m. 9.

Szwentner* Władysław, inż. metal., Sartana, gub. ekater. Tow. Nikopol-Mariupol.

Szybalski Marcin, tech. mech., Sartana, gub. ekater, kol. fabr. Nikopol, d. nr. 11, m. 5.

Szykier Juljan, chemik, Jarosław, Duchowska nr. 56.

Szymanowski Konrad Jarosław, inż. cyw., Kadjewka, gub. ekater. kopal. Bobakowskie.

Szymanowski Władysław, inż. właśc. biura techn., Moskwa, Armianskij zauł. 7, m. 53.

Szymański Michał, inż. chem., Iwanowo-Woźniesiensk, Tow. udz. przemysł. chemicz.

Szymański Stanisław, chemik, Perm, Wierchoburskaja nr. 38.

Szymański Zygmunt, technik, Ekaterynosław, Puszkinskij pros. nr. 53, m. 8.

Szymoniak Józef, inż. metalurg., Kadjewka, gub. ekater.

T.

Tarłowski Henryk, inż. hydrot., Soczy, gub. czernomor., Pogranicznaja nr. 2.

Tatarkiewicz* Bolesław, inż. technol., Moskwa, II Dorogomiłowskij zauł. nr. 2—10, m. 25.

Tatarkiewicz Stanisław, inż. cywil., Baku, Rosyjski konsul w Resztie nacz. rem. dr. w Kazuźnie.

Taylor Erazm, inż., Charków, Bassejnaja nr. 21.

Teodorowicz Edward, inż. mech., Nikołajów, gub. cher., Admiralskaja nr. 19.

Thiel Karol, inż. mech., Sartana, g. ekater., fabr. Nikopol, Mariupol, gł. biuro.

Tolkomit Karol, technik, Tambow, prochownia Tambowska.

Tolłeczko* Ludwik, inż. elektr., Petrograd, Ekateryninski kanal nr. 68, m. 9.

Tołwiński Kazimierz, inż. mech., Sławiańsk, gub. chark.

Topolnicki Władysław, inż. cyw., Kijów, M. Błagowieszczeńskij 79, m. 1.

Towtkiewicz Jan Stan., chemik, Lubimowski post, gub. ekater., fabr. sody.

Traugut* Bronisław, chem. farbierz, Moskwa, Szabalowka nr. 7, m. 8.

Trąbski* Stanisław, dyr. techn., Jegorjewsk, gub. riazan., fabr. Bardygina.

Trechciński* Roman, inż. elektr., Moskwa, Lichow zauł. nr. 5, m. 9.

Trenert Roman, technik, Kijów-Swiasoszyn-Siewiernaja nr. 67, d. wł.

Trepkowski Stanisław, inż., Kijów, Bol. Żytomirskaja nr. 20, m. 11.

Trojanowski Wacław, inż. kultury, Petrograd, Bazyłowka 8 linja nr. 49 A, m. 42.

Tubielewicz Edward, inż. mech., Woroneż, Bol. Sadowaja nr. 22, m. Regamecy.

Turowski* Adam, elektrot. kol., Moskwa, Trubnikowskij zauł. nr. 19, m. 5, zarz. wyd. tel. d. z. W. W.

Turski Feliks, chemik, Kochma, gub. włodz. M-ra Jasiuńskich.
Twarowski Michał, techn. budowl., Mossarz, gub. wileń., 57 dr. od. 2 pododdział.
Tymewski Tadeusz, inż. mech., Otróżka, gub. woroneż., kol. poł. wschod.
Tyszka* Mieczysław, inż. mech., Moskwa, B. Kischelnyj zauł. nr. 7, m. 3.

U.

Ulaowski Wiesław, fabrykant, Moskwa, Czerekizowo, fabr. własna.
Uminowicz Bolesław, inż. cyw., Kijów, Instytutekaja nr. 18, m. 6.
Usiupski Józef, architekt, Woroneż, skrzyżka poczty nr. 185.

W.

Waherski* Maksymiljan, handlowiec, Moskwa, Milutinskij nr. 16.
Wagner Henryk, handlowiec, Aleksandrowsk, gub. ekater.
Wagner Stanisław, inż. mech., Kijów, Teatralnaja nr. 1, m. 4.
Waliszewski* Władysław, techn. mech., Kostroma, od. Tow. Rygskiego Lenta.
Wasilenko Antoni, techn. budowl., Kijów, Bol. Władimirskaja nr. 62, m. 4.
Wasilewski Jan, inż. technol., Komotop, gub. czernih., fabr. poeisków.
Wasilewski Ludwik, inż. metal., Sartana, gub. ekater. Nikopol-Mariupol, zakł. metalurg.
Wasilewski* Teofil, inż. komun., Nowozybków, gub. czernih.
Wasintyński* Julian, architekt, Moskwa, Kadaszewskij zauł. nr. 10, m. 16.
Waszkiewicz Jan, chemik, Horby, gub. półt. fabr. wojenna.
Wąsowski Władysław, techn., Moskwa, Miasniekaja, Wodopjanij zauł. nr. 3, m. 20.
Werakso Aleksander, architekt, Charków, Kostomarovskaja nr. 14, m. 5.
Werner Jan, inż. mech., Moskwa, Bankowskij zauł. nr. 2, Maler i Jackiewicz.
Werner* Stefan, inż. zarząd. fabr., Wieszuga gub. kostr. fabr. Razorionowa i Kokorewa.
Węglarski Jan, techn., Moskwa, Preczysienka, Lewszynskij zauł. nr. 10, m. 1.
Węgliński Stefan, współwłaśc. biura techn., Kijów, Funduklejewska nr. 19, m. 5.
Węgliński Władysław, techn. dr. szos., Rzew, gub. twer., 2 Pokrowskaja d. Szustowa.
Węgrzyn* Jan, inż. mech., Ekaterynosław, Kozaczaja dr. 74, m. 32.

Widomski Stanisław, inż. mech., Petrograd, Spasskaja nr. 27.
Więchewski Celestyn, techn., Moskwa, Preczysienka, nr. 10, wydz. mech. dr. żel. W.-W.
Wieczorek* Jan, inż. mech., Moskwa, Miasniekaja nr. 25-A, Tow. Ake. Borkowski.
Wierzbicki Ignacy, inż. elektr., Charków, Bassejnaja nr. 25, m. 7.
Wierzbicki Wacław, inż. elektr., Moskwa, Furmannij zauł. nr. 24, m. 6.
Wierzchlejski Tadeusz, inż. elektr., Charków, Sumskaja nr. 78, m. 8.
Wierzejski Witold Kazimierz, inż. mech., Niżniepriprost., g. ekater. Tow. Ake. połud. Rosyj. zakł. metal.
Wilamowski Aleksander, techn., Czernihów, Wozdwiżenskaja nr. 23.
Wilamewski Stanisław, inż. techn., Czernihów, Wozdwiżenskaja nr. 23.
Wilga Jan, inż. technolog., Charków, Sumskaja nr. 21.
Winawer Michał, chem., Moskwa, Furmannij zauł. nr. 18, m. 14.
Winkler* Władysław, doktor chemji, Moskwa, Dorogomilowo, Bereszkij nr. 13.
Wiranowski Wilhelm, inż. budowl., Jarosław, Duchowskaja nr. 112.
Wiśniewski Edmund, handlow., Kremieńczuk, gub. półt. „Lilpop Rau i Leewenstein.“
Wiśniewski* Teofil, architekt, Moskwa, Rybnikow zauł. nr. 2-6, m. 1.
Wiszniewski Lucjan, inż. mech., Diatkowo, gub. orłow., Gł. Zarz. fabr. Malecowskich.
Wiszniewski* Wacław, inż. mech., Moskwa, Bol. Polanka nr. 5, m. 3.
Wirkowski Kazimierz, inż. chemik, Dziunkow, gub. kijow.
Wedt* Wiktor, handlow., Moskwa, Sretienka, Proswiryn zauł. nr. 15, m. 17.
Wedzianicki Jan, inż. bud. maszyn, Petrograd, Newskij nr. 7, Tow. Ake. Zakł.
Wedziński Benedykt, inż. cywilny, Moskwa, Sretienskij bulw. d. Tow. Rosja, m. 15.
Wojciechewski Jan, inż. mech., Zaporozże Kamienskoje, g. ekater. Huta Dnieprowska.
Wojciechewski* Jerzy, inż. mech., Moskwa, Sadowaja Kudrinskaja nr. 23, m. 107.
Wojciechowski Włodzimierz, inż. komun., Kijów, Aleksandrowskaja nr. 35, m. 21.
Wojewódzki Wacław, inż. mech., Moskwa, Butyrki, Panskaja nr. 61, m. 11.
Wojnarcwski Tadeusz, chemik, Moskwa, Leoniejewskij zauł. nr. 4, m. 12.
Wojniewicz Jan, inż. elektr., Ekaterynosław, Puzzkinskij pr. nr. 5, m. 7.

Wojtkiewicz Michał, inż. cywil., Czerepowiec, gub. niżeg., Zarz. Szluzowania Szeksny.
Wolfram Konrad, inż. bud. masz., Zaporozie Kamienskoje, gub. ekater. fabr. Dnieprowska.
Welski* Adolf, handlowiec, Kijów, Bol. Żytomirskaja nr. 26, m. 19.
Welski Tomasz, techn., Czernihów, Wozdwiżenskaja nr. 23, Zarz. War. dr. ż. podjazd.
Wolkowicz* Aleksander, chemik, Lisyczanek, gub. ekateryn.
Wolowicz Jan, tech. bud., Sartana, gub. ekater. kol. fabr. Nikopol d. nr. 267, m. 3.
Woroniecki Włodzimierz, tech., Birulowo, dr. żel. Riaz.-Ural.
Wosatko Eugeniusz, techn., Charków, Aleksandrowskaja dom Zarz. dr. żel. połud.
Woyde* Stanisław, kierown. kabin. Pawszyno, dr. żel. mosk-wind. fabr. Polakowa.
Wójcicki Jan, inż. mech., Warwaropolje, gub. ekat. kop. Ilmimo Tow. „Koksobenzól“.
Wójcicki* Feliks, Moskwa, Trechprudnyj zaul., nr. d. 11, m. 210.
Wróblewski Stanisław, inż., Moskwa, Czystyje Prudy nr. 10, m. 5.
Wróblewski* Stanisław, technik, Charków, Sumskaja nr. 53-A.
Wunderlich Władysław, kolejowiec, Moskwa, Krymskij wal nr. 20.
Wyganowski* Janusz, chemik, Moskwa, Sretienka, Miasnoj nr. 12, m. 2.
Wyleżyński Stefan, inż. mech., Wiatka, Spieneczyskaja nr. 48.
Wyrzykowski Marjan, chemik, Ekaterynodar, obw. kubań. Pospolitanskaja nr. 5.
Wyrzykowski* Stanisław, tech. mech., Majkop, obw. kubań. Sadowaja d. Kapłanowa.
Wyrzykowski Wacław, inż. mech., Aleksandrowsk, g. ekater. Tow. Ake. „Borman Szwede i S-ka“.
Wysocki Henryk, inż. elektr., Charków, Technologicznaja nr. 13, m. 5.

Z.

Zablocki Edmund, inż. tech., Jarosław, Główn. Warsztaty kolei północnych.
Zabeklicki Julian, inż. mech., Ekaterynodar, obw. Kubań., Czauuskaja nr. 3.
Zaborski Józef, inż. komunik., Moskwa, Farnumyj zaul. nr. 18, m. 8.
Zaczyński Stanisław, technik, Guś Chrusztalnyj gub. włodz. fabr. Niczejewa Malecwa.
Zagner Antoni, technik, Niżniednieprowsk, fabr. Hantke, biuro techniczne.

Zagrzejewski Czesław, tech. mech., Aleksandrowsk, gub. ekat. „Borman Szwede i S-ka“.
Zajęzkowski Antoni, inż., Petrograd, Ligowskaja nr. 44, m. 405.
Zajęzkowski Zygmunt, tech., Aleksandrowsk, gub. ekat. fabr. „Borman Szwede i S-ka“.
Zakrzewski Michał, inż. metal., Gorłówka, gub. ekater. fabr. Artyleryjska.
Zaleski Józef, inż. cywil., Charków, Klasyczynyj zaul. nr. 4. „Zabe“.
Zaleski* Stanisław Szecepan, handlow., Petrograd, Siergiejewskaja nr. 20, m. 18.
Zalewski Marjan, tech. mech., Charków, Krugowaja nr. 6, m. 2.
Zamieński Konstanty, handlow., Kijów, Nikołajewskaja pl. nr. 4, m. 9.
Zapalkiewicz Feliks, inż., Baku, Zawiedien-skaja nr. 3.
Zasacki Ludomir, inż. mech., Nowosławiansk, g. chark. Fabr. Tow. Ake. St. Majewski i S-ka.
Zathey* Józef, chemik, Saratów, Moskowskaja nr. 100, labor. chem.
Zawadzki Zacharjusz, elektr., Niżniednieprowsk Bazarnaja nr. 31.
Zbijewski* Mieczysław, właśc. fabr., Petrograd, Troickaja nr. 23.
Zdrojewski Bronisław, inż., Chersoń, Lateranskaja nr. 3.
Zieliński Edward, elektr., Baku, Zarz. Ziem. od. wodociąg.
Zieliński Feliks, inż. metal., Zaporozie Kamienskoje, fabr. Dnieprowska, od. walcow.
Zieliński Jerzy, handlowiec, Kijów, Gogolewskaja nr. 33, m. 1.
Zieliński* Karol, inż. bud. maszyn, Charków, Podolskij zaul. nr. 11, m. 9.
Zieliński Stanisław, handlow., Ludinowo, gub. kaluż., Zakł. Malewskie.
Ziemiański Feliks, inż. technol., Rżew, dr. żel. Aleksandrow.
Ziemiański Władysław, inżynier, Torpedowiec „Bystry“.

Z.

Zarnowski Ludwik, inż. metal., Zaporozie Kamienskoje, g. ekat. zakł. Dnieprow.
Zegestrowski Kazimierz, chemik, Charków, Gogola nr. 4, Dom Polski.
Zniński Zenon, tech. budowl., Makarowo, gub. jarosl. Demidówka.
Zolyński Adam, elektr., Kijów, Funduklejewska nr. 14, m. 18.

Żukowski Stanisław, inż. górnik, Drużkowska, gub. ekater.

Żukowski Władysław, inż., Moskwa, Petrogradzka szosa nr. 7, m. 51.

Żwierzycki Roman, tech. budowl., Woroneż, I Ostrogożskaja nr. 23, m. Kalinin.

Żylewicz Teodor Kazimierz, inż. mech., Moskwa, Bolszaja Presnia nr. 7, m. 24.

UWAGA! Spis obejmuje oprócz 877 nazwisk techników zarejestrowanych przez Komisję Ankietową, nazwiska tych techników, których adresy były wprawdzie znane Kom. Ank. ale którzy nie nadesłali odpowiedzi na przesłany im kwestionariusz. Ogółem 890 nazwisk.

*

STENOGRAMAT

Posiedzeń Zjazdowych.

I-szy DZIEŃ ZJAZDU T. P.

Sobota 23 września (6 paźdz.) 1917.

Posiedzenie otwarte o godz. 1 min. 12.

Inż. M. Lutosławski, (godz. 1.12 — 1.22.)

Czasy, które przeżywamy, jak również okoliczności, w których znaleźliśmy się na tej obczyźnie, odrywają myśl naszą od zagadnień zawodowych. Borykamy się z trudnościami nie tylko w zakresie naszej pracy, ale nawet w zakresie najelementarniejszych warunków egzystencji; patrząc po części z odrazą, po części ze współczuciem na to co się tu dzieje, krzepimy się nadzieją na lepszą przyszłość wśród swoich.

To też zbawieniem jest dla zachowania naszej energii twórczej, dla zachowania tej równowagi wewnętrznej, która jest niezbędnym warunkiem skuteczności pracy — korzystać z wszelkiej okazji, aby powrócić choć chwilowo w zakres naszych zainteresowań zawodowych i w zakres naszej twórczości społecznej, która jest jakby horyzontem naszych zadań życiowych.

Dlategośmy się tu zjechali. Jeśli się często słyszy, że Ojczyznę z gruzów odbudowywać wypadnie naszemu pokoleniu — to dla wielu jest to metaforą; dla nas techników — jest to rzeczywistością; stanowimy ten organ wykonawczy narodu w dziedzinie kultury materialnej, którego funkcje w czasie normalnym są ważne, w czasie zaś takim, jaki nas czeka po wojnie, będą wprost decydowały o możliwości dalszej egzystencji i rozwoju.

To też nie dziw, że nie tylko tu na wygnaniu technicy poczuli się do obowiązku porozu-

nienia się, aby stanąć ramię do ramienia i dźwignąć wieniec na grobie Rzeczypospolitej.

Odbył się w Warszawie niedawno Zjazd Techników — i dał plan podobno obfity i bogaty. Ta sama myśl powstała tutaj — w geograficznym środku wychodźstwa i kolonizacji Polskiej na terenie Rosji: przygotować się do przyszłych zadań, aby nas nie zaskoczyły niespodzianie.

I potwierdziło się, cośmy nieraz widzieli: tam gdzie chodzi o realną pracę, o konkretne zadanie — umiemy się pogodzić; milkną spory, giną ambicje, korzmy się wspólnie przed ogromem pracy i odpowiedzialności, którą widzimy może w trochę odmiennym oświetleniu, może w różnej perspektywie — ale którą odczuwamy wszyscy jednym, gorącym, polskim sercem.

Witam Was Szanowni Koledzy, dziękuję Wam, że nie bacząc na trudności, jakie podróz i wyjazd z ustalonego chwilomo miejsca pobytu za sobą ciągnie, przybyliście na nasze wezwanie! Szczęść Boże naszej pracy! Obyśmy się rozjechali po kilku dniach z tem przeświadczeniem, żeśmy swoją cegielkę w posadach odradzającej się Ojczyzny naszej położyli.

— A całość sama się stworzy!

Co się tyczy organizacji Zjazdu, to napotkaliśmy tu nieprzewidziane przeszkody, które spowodowały mniejszą frekwencję niż się pierwotnie spodziewano. Zapowiedzi strajku kolejowego, ogłoszenie o ograniczeniach co do wjazdu do Moskwy — sprawiły niewątpliwie to, że bardzo wielu kolegów (otrzymaliśmy przeszło 200 zgłoszeń) w ostatniej chwili się od wzięcia udziału w Zjeździe wstrzymało. Ażeby jednak praca, którą tu wykonamy, nie zginęła bez wra-

zenia w kołach tych kolegów, którzy tu być nie mogą, mamy zamiar wydać po Zjeździe wszystkie referaty i mieć je do dyspozycji nie tylko dla uczestników Zjazdu, lecz i dla tych, którzy w nim nie biorą udziału.

Normalnie na Zjazdach techników, jakichś dawniej uczęszczali w Krakowie i Lwowie, zgromadzenia plenarne były ograniczone do minimum. Wybierano zazwyczaj niewiele na plenum, całą pracę zaś wykonywano w sekcjach, których uchwały przychodziły dopiero na plenum, które zamykało Zjazd. Jednak stosunki, jakie obecnie przeżywamy, musiały wpłynąć i na ten szczegół organizacji. Znaczenie mniej jest bowiem przedmiotów specjalnych, interesujących nas jako zawodowców tej lub owej gałęzi techniki, znacznie zaś więcej jest przedmiotów ogólnych, dotyczących tego, co my jako technicy dla ojczyzny zrobić możemy i co zarówno dzisiaj jak i w przyszłości przedsięwziąć należy, aby w pracy tej intensywny wziąć udział. Dlatego pozwoliliśmy sobie zmienić ten system i obrady plenarne będą miały miejsce codziennie. Program obrad został z góry opracowany według pewnej wytycznej, stanowiącej treść Zjazdu. Do poszczególnych punktów programu zaprosiliśmy referentów. Ponieważ jednak zgłoszono szereg referatów bardziej specjalnych, względnie o treści nie objętej programem zebrań plenarnych, lub program ten w szczegółach uzupełniających, przeto przeniesiono je do sekcji, które będą się zbierały również codziennie, po zebraniach plenarnych o godz. 6-tej wieczorem.

Pozatem chciałem zaznaczyć, iż musieliśmy regulaminowo ograniczyć czas przemówień do 40 minut i w imieniu Komitetu Organizacyjnego upraszam o ścisłe zastosowanie się do tej normy, inaczej bowiem nie będzie można programu wypełnić.

Zastanawiając się nad organizacją samego Zjazdu, Komitet Organizacyjny postanowił zaproponować, żeby prezydium Zjazdu zorganizować z przedstawicieli głównych ośrodków organizacyjnych techników polskich na terenie rosyjskim i w tej myśli proponuje następujące prezydium: prezes: p. Luejan Biszlager z Piotrogradu; wiceprezesi: p. Franciszek Bąkowski z Moskwy, dr. Stefan Bryła z Kijowa, p. Symforjan Drownowski z Zagłębia Donieckiego; sekretarz: p. Kazimierz Szpotański z Charkowa.

Zjazd zaproponowany skład prezydium przyjmuje jednomyślnie.

Przewodniczący odczytuje proponowaną listę asesorów: asesorowie prezydium: p. Jan Berkowicz, prezes Sekcji Technicz-

nej Tow. Przyrodników i Lekarzy w Piotrogradzie, p. Mieczysław Bronikowski, prezes Klubu Przem. Technicznego w Kijowie, p. Marjan Lutosławski, prezes Komitetu Organizacyjnego Z. T. P., p. Artur Scheunert, prezes Sekcji Techników przy Stow. Dom Polski w Moskwie, p. Stanisław Szpakowski, prezes Stow. Techników w Jarosławiu, p. Zygmunt Zakrzewski, prezes Sekcji Technicznej przy Domu Polskim w Charkowie; asesorowie sekretariatu: p. Czesław Benedek i p. Bolesław Egicjman z Moskwy. Zjazd listę tę przyjmuje. **Przewodniczący:** Regulamin Zjazdu wyszyrew uczestnicy mają w rękach i czytali go *) mam więc przeczytać go, podkładać głosowaniu poszczególne punkty tegoż, czy też Zjazd przyjmie go „en bloc“? Zebrani przyjmują regulamin jednomyślnie „en bloc“.

Przewodniczący: Następnym punktem jest wybór Komisji Zjazdowych.

M. Lutosławski: Jeżeli panowie pozwolą to skład Komisji będzie tu za chwilę odczytany. Jest on zaprojektowany w ten sposób, że weń wchodzi przedstawiciele poszczególnych miejscowości, musimy więc razem z nimi porozumieć się, poczem podamy go Panom. Proszę przewodniczącego, ażeby po pierwszym punkcie porządku dziennego udzielił mi głosu w sprawie porządku dziennego i wtedy załatwimy sprawę wyborów komisji.

Przewodniczący: Ponieważ pociąg z Piotrogradu się spóźnił i niema jeszcze na sali delegatów piotrogradzkich, więc uważam, że listę Komisji zjazdowych możemy na razie odłożyć.

Przed pierwszym referatem udzielię jeszcze głosu kilku Panom, którzy życzą sobie powitać Zjazd.

L. Darowski. (godz.: 1.28 — 1.34).

Rada „Domu Polskiego“ w Moskwie, przy której istniała i istnieje Sekcja Techników, z inicjatywy której dzisiejszy Zjazd został zwołany, poleciła mi złożyć Zjazdowi pozdrowienie. Chciałbym w kilku słowach zwrócić uwagę na ten stan organizacji polskich w Rosji centralnej, jaki dotychczas mógł mieć miejsce. Otóż do roku 1905 całe życie polskie w Rosji mogło się grupować tylko koło kościołów i Towarzystw dobroczynnych. I w Moskwie do roku tego jedynym tego rodzaju skupieniem było Rzymsko-katolickie Towarzystwo Dobroczynności. Dopiero rewolucja rosyjska w 1905 r. zrobiła wyłom w tym stanie rzeczy i od tego czasu powstają Domy Polskie. W Moskwie inicjatywa zorganizowania Domu Polskiego powstała w roku 1906 i już w następnym roku

*) Patrz str. 24.

odbył się tu pierwszy Zjazd techników polskich z Moskwy i okregu moskiewskiego. Na zjeździe tym jedyną formą w jaką się można było zorganizować była „Sekcja Techników przy Domu Polskim”. Zadania i prace tej sekcji do obecnego przewrotu, do tej wojny polegały jedynie na skupianiu życia towarzyskiego i pewnego rodzaju pośrednictwie pracy. Chodziło tu tylko o obronę polskości, o to, żeby technicy Polacy, rozproszeni po rosyjskich ośrodkach przemysłowych nie tracili łączności z krajem, żeby ci, których warunki w kraju zmusiły do emigracji do Rosji, znaleźli tu punkt, dokąd któregoś dnia mogliby się skupić. W roku 1915 ten kontaktizm, który przeszedł szereg zmian po ziemach polskich, wyrzucił do Rosji milionową emigrację polską, a wśród niej setki techników Polaków. I w jesieni 1915 r. odbył się w Moskwie zjazd techników polskich, w którym wzięli udział technicy, zmuszeni w ten lub inny sposób opuścić kraj. Z tych przeszło stu kilkunastu zgłosiło się na członków Sekcji Techników. Wówczas to, obok zadań dotychczasowych powstały nowe, jakie już wówczas stały przed polską społecznością, t. j. sprawa odbudowy kraju, a więc poza łącznikiem profesjonalnym i towarzyskim dla Sekcji Techników zjawily się zadania ogólnonarodowe.

Obecnie wkraczamy w nową fazę, w której skupienie techników nie będzie już mogło być rozproszone na poszczególne, drobne ulamki, niniejszy Zjazd bowiem będzie rozpatrywał statut, który organizacji techników nada podstawy daleko szersze niż dotychczasowe i skupi ich celem wzięcia czynnego udziału w pracy państwowo-twórczej przy odbudowie naszego kraju, gdzie dla świata technicznego otwierają się olbrzymie zadania. Otóż życzyć nam sobie należy nie tylko własnej struktury życia politycznego, ale i tego, byśmy mieli dla niej silną i twardą podstawę w postaci bytu ekonomicznego.

Witając Was Panowie w imieniu Rady Domu Polskiego, składam Wam życzenia, żeby ten punkt podstawowy, ta nowa gwiazda przewodnia była nie tylko w ustawie, lecz została wcielona w życie, żeby technicy polscy utworzyli wielką armję techniczną dla odbudowy naszej odradzającej się ojczyzny. A składając te życzenia, jestem pewny, że Zjazd wypełni swoje zadanie i że będziemy mieli Polskę niepodległą i zjednoczoną nie tylko jako państwo samodzielne, lecz jako jako państwo silne i zdrowe, mające podstawy ekonomiczne.

P. Gliwie, (godz.: 1.34 - 1.38).

Czcigodni Panowie! Przybywam tu w imieniu Narady Ekonomicznej przy Komisji Li-

kwidacyjnej i w imieniu prezesa Komisji Likwidacyjnej p. Lednickiego. Narada Ekonomiczna, jak Panowie wiecie, powstała stosunkowo niedawno, lecz podjęła ona już szereg prac i dziś wita ze szczególnem zainteresowaniem Was tu zebranych, którzy macie przed sobą cały szereg zadań niezmiernie blizkich jej zadaniom. Wśród referatów tego Zjazdu niektóre będą wygłoszone w imieniu Narady Ekonomicznej.

Mamy dzisiaj dowód, że tu na obczyźnie eksportowaliśmy nie tylko ręce robotcze, lecz i najlepsze siły techniczne.

Ekonomika i technika są ze sobą ściśle związane. Ekonomika stawia zadania, technika je wykonuje, ekonomika znów stawia nowe i trzymać nadejmując je technika i w ten sposób to nierozzerwalne współdziałanie musi zawsze egzystować i przypuszczam, że u nas w kraju, kiedy się zorientujemy, co nam potrzeba zrobić, będziemy mieli znaczny zasób sił.

Na porządku dziennym obrad Zjazdu jest ważna kwestja wyzyskania naszych bogactw, dotąd niewyzyskanych. Bogactw tych mamy dużo, a najcenniejszem może wśród nich są nasze siły techniczne, które się znalazły poza granicami kraju. Otóż zadaniem organizacji techników w Rosji będzie, siły te organizować, skupiać, aby te jednostki, które tu nabrały rozpędu, mocy i doświadczenia, mogły pracować przy odbudowie kraju.

Jeszcze raz więc witam Panów w imieniu Narady Ekonomicznej, składając serdeczne życzenia owocnej pracy i tak miślniejszego zorganizowania się, byśmy wszyscy razem owocnie w kraju pracować mogli.

Dr. Stefan Bryła, (godz.: 1.38 - 1.41).

Mam zaszczyt być reprezentantem technicznych organizacji Kijowskich, grupujących inżynierów z ziemi Podolskiej, Ukrainy i Wołynia. Są między nimi ludzie najrozmaitsi. Jedni mieszkają tam od wieków, żyli się już z tym krajem i są jego współgospodarzami, a przecież sercem tkwią w ojczyźnie. Są inni, którzy od ojczyzny odeszli stosunkowo niedawno i również pozostają na przyszłość w tym kraju, niemniej myślą się w dawnej ojczyźnie. Są wreszcie i tacy, którzy dostali się tam dopiero teraz i każdej chwili do powrotu się zrywają. Wszyscy oni są zgodni we wspólnem życzeniu, żeby Polska powstała z gruzów silna i żeby imię jej było moene nie tylko na teraz, niejszym terenie etnograficznym, lecz i wszędzie tam, gdzie bije serce polskie. Dlatego wszyscy bez różnicy zjednoczyli się i wybrali jednego reprezentanta i dziś witam Zjazd przemawiając w imieniu nie tylko Kijowskiej

komisji organizacyjnej Zjazdu, wybranej na Ogólnem zebraniu techników i inżynierów Kijowa i Ukrainy, ale i w imieniu Towarzystwa Przemysłowo-Technicznego w Kijowie, które od lat 8 skupiało inżynierów i techników polskich pod kierownictwem pp. Rząśnickiego i Bronikowskiego tak dzielnie spełniało swe zadanie, w imieniu Związku Inżynierów i Techników Polskich w Kijowie, młodego towarzystwa, które już tyle prac tak owocnie podjęło, w imieniu Sekcji Techniczno-Przemysłowej Macierzy Szkolnej, w imieniu Powszechnych Wykładów Technicznych i wogóle w imieniu wszystkich organizacji kijowskich, w których technicy się grupują i od nich wszystkich przynoszą organizatorom niniejszego Zjazdu „Bóg zapłać“ i „Szczęść Boże“. „Bóg zapłać“ za pracę, którą podjęli dla dobra naszej ojczyzny i „Szczęść Boże“ pracom Zjazdu i przyszłej organizacji, która oby rozwinęła się w przyszłości w Kompanję Wschodnio-Indyjską i osiągnęła takie same wpływy, jak organizacje niemieckie w krajach ościennych.

O. Ordyński. (godz.: 1,41 — 1,46).

Pozwolą Koledzy, że imieniem Sekcji Techników Domu Polskiego w Charkowie oddam Im powitanie i zarazem szczerze podziękowanie organizatorom za podjęcie tej myśli, pierwszego hasła organizowania techników Polaków w Rosji. Jak wielką wagę Sekcja Techników w Charkowie przywiązuje do czynności tego Zjazdu, niech świadczy o tem to, że powitanie to było opracowane i polecenie otrzymane przezemnie jest poleceniem całego grona techników, Walnego Zgromadzenia Sekcji, to też pozwalam sobie odczytać je tu w całości:

„Oceniając doniosłe znaczenie Zjazdu Techników Polaków zamieszkałych w Rosji, zwołanego na dzień 23-go września b. r. do Moskwy i widząc w nim pierwszy bodziec ku zrzeszeniu i złączeniu w jedno silne ogniwo technicznych sił polskich, rozproszonych po świecie, my, Sekcja Techniczna przy Domu Polskim w Charkowie, całym sercem witamy tę pierwszą myśl czynną i chętnie stajemy do pracy, ofiarując do skarbcza wspólnych wysiłków przy odbudowie ojczyzny cały zapas sił swoich, wiedzy i doświadczenia. Wyrażamy nadzieję, że Zjazd w Moskwie będzie zaczątkiem wielkiej organizacji techników polskich na obczyźnie, która pozwoli nam nawiązać i utrwalić stosunki przemysłowe i handlowe z naszymi przyszlými sąsiadami, tak niezbędne obecnie dla samoistnego gospodarczego bytu Polski. Oby owoce prace Zjazdu dały ten cenny materiał dla budowy silnych podwalin pod gmach pań-

stwa polskiego, jakim są nauki techniczne, przemysł i handel ojezysty!

Program Zjazdu jasno i wyraźnie wskazuje drogi, któremi pójść nam należy, aby praca nasza użyźniła zagony ojezystego przemysłu i przyczyniła się istotnie do gospodarczego rozwoju naszego kraju. Jest to droga twardej rzeczywistości, codziennego znoju i produktywnego czynu. Taką drogą z Wami razem Koledzy pójść pragniemy.

Potrzebę skoordynowania i wyzyskania dla kraju rozproszonych sił technicznych polskich, każdy z nas zawsze sobie uświadamiał. Lecz warunki polityczne nie pozwalały dotychczas nawet publicznie sprawy tej rozważać, a tem mniej przystąpić do jej wezwania w czyn. Teraz gdy swobodnej i jawnej pracy organizacyjnej nie krępują już więzy wrogich nam sił, technicy polscy skupiają się i łączą na obszarze całej Rosji do zgodnej i wspólnej pracy zawodowej. U nas większość zamieszkałych w Charkowie techników Polaków zebrała się zaraz na pierwsze wezwanie i zawiązała Sekcję Techniczną przy Domu Polskim, jako organizację tymczasową do chwili, kiedy Zjazd moskiewski powszechnie obowiązującą uchwałą ustali porządek zrzeszenia się i organizowania wszystkich techników w Rosji.

W następnych naszych wywodach pozwólcie nam przedstawić w głównych zarysach te ogólne dzyderaty dotyczące zadań, celów i ustroju naszego przyszłego Stowarzyszenia, uwzględniając warunki, w jakich się tu w Rosji znajdujemy.

W celu jak najszybszego rozwoju naszego Stowarzyszenia i produktywniej pracy, nasza organizacja powinna polegać na ergsto zawodowem zrzeszeniu się techników, przemysłowców i techników-handlowców, bez względu na ich przynależność partyjną, kierując się w swej działalności litylko względem dobra i pożytku ojczyzny. Wszelkie traktowanie spraw wchodzących w obręb działalności naszego Stowarzyszenia powinno być ściśle rzeczowe i nie dopuszczać żadnych zbóczeń na tory partyjnych dyskusji. Jako odstrasżający przykład niech nam posłuży ta niezdrowa atmosfera rozpolitykowanej Rosji, w której wszelki czyn owocny zamiera, a pod gromami i piorunami polityczno-partyjnych rezolucji walą się w gruzy potężne niegdyś organizacje gospodarcze i przemysłowe.

Za pierwsze i naczelne zadanie naszego Stowarzyszenia, uważamy stworzenie biur statystyczno-informacyjnych na całym obszarze państwa rosyjskiego, z jedną Centralą, związaną w przyszłości bezpośrednio z głównym

Wydziałem Statystycznym w Warszawie. W zakres naszej statystyki winna wchodzić rejestracja wszystkich sił technicznych polskich, rozproszonych w Rosji, a mianowicie inżynierów, techników, majstrów, wykwalifikowanych robotników specjalistów, przemysłowców i techników-handlowców, jak również zbieranie wszelkich danych, dotyczących miejsca pochodzenia, sposobów wydobywania, ilości i ceny surowców i wytwarzanych z nich fabrykatów, mających jakąkolwiek styczność z przemysłem w naszym kraju.

Mieszkając w Charkowie, ośrodku administracyjnym Zagłębia Donieckiego i okręgu Charkowskiego, przebogatego w kopalnię rudy żelaznej i węgla, oraz obfitującego w bardzo poważne zakłady metalurgiczne, mechaniczne, chemiczne i inne, nie zaniedbamy wyzyskać bogatego materiału informacyjnego, znajdującego się bądź to w rosyjskich statystykach, bądź u wybitnych naszych znawców miejscowego przemysłu i handlu.

Drugim z rzędu zadaniem naszym będzie popieranie i rozwijanie polskiego piśmiennictwa technicznego, przez zasilanie go nie tylko środkami pieniężnymi, lecz przede wszystkim oryginalnymi pracami z dziedziny techniki, przemysłu i handlu. W tym celu powinniśmy niezwłocznie przystąpić do wydawnictwa tu na obczyźnie jeszcze, choćby jednego czasopisma technicznego polskiego. Następnie należy zorganizować wydawnictwo tłumaczeń wybitnych autorów obcej literatury fachowej, żeby tym sposobem rozpowszechnić w naszym społeczeństwie wiadomości techniczne, tak bardzo nam obecnie potrzebne.

Oprócz wydawnictw ściśle fachowych wydaje nam się rzeczą bardzo pożyteczną i ważną, rozpowszechnianie wydawnictw popularnych technicznych, w celu obudzenia zamiłowania do nauk technicznych i przemysłu wśród naszego społeczeństwa, zwłaszcza zaś wśród młodzieży w wieku szkolnym.

Szczególny nacisk należy położyć na ustalenie i uzgodnienie słownictwa technicznego polskiego.

Trzecim z kolei zadaniem naszego Stowarzyszenia powinna być usilna praca nad pogłębieniem i uzupełnieniem wiedzy technicznej, teoretycznej i praktycznej pomiędzy członkami. Ważną w tym rolę odegrają sekcje fachowe, wyłonione w obrębie organizacji miejscowych. Odczyty, referaty, pogadanki i wycieczki naukowe, zakładanie bibliotek zawodowych, oto ich zadanie pierwszorzędne. Nie mniej ważną jest kwestja udostępnienia wiedzy technicznej w szerokich warstwach kwalifikowanego robo-

tnika. Jest to niezbędnem w celu wykształcenia i przygotowania dla kraju jak najliczniejszego zastępu świadomych i sprawnych majstrów i podmajstrzych, jak również i zręcznych, sumiennych i obowiązkowych robotników.

Czwarte, nie mniej ważne zadanie spełni nasze Stowarzyszenie, jak każda organizacja przez osobiste zaznajomienie się i zbliżenie towarzyskie techników Polaków między sobą, bez względu na zajmowane stanowiska i specjalności członków, co wydatnie przyczyni się do pielęgnowania myśli i kultury narodowej polskiej i uchroni od wynarodowienia wiele jednostek narodowo zbyt biernych. Pomoże to również do wytrzebienia tego bałwochwaleczego nabożeństwa dla cudzej nauki i przemysłu, jakie zawsze jeszcze pokutuje wśród nas, i wskrzesi wiarę we własne siły i zdolności.

Udzielamy moralnej i materialnej pomocy członkom na wypadek utraty miejsca lub w innych krytycznych okolicznościach, dopełni szereg zadań i celów naszego Stowarzyszenia.

Streszczając się stawiamy jako wytyczne dla powstającego naszego zrzeszenia, następujące dezyderaty:

1) Zestawienie i stałe prowadzenie sumiennej i szczegółowej statystyki technicznej, przemysłowej i handlowej.

2) Popieranie i rozpowszechnianie naukowej i popularnej technicznej literatury i wydawnictw periodycznych polskich.

3) Pogłębianie i uzupełnianie wiedzy fachowej między członkami i wśród kwalifikowanych robotników polskich.

4) Zaznajamianie się towarzyskie techników Polaków w celu zacieśnienia narodowej spójności.

5) Wzajemna pomoc moralna i materialna dla członków.

Oto pokrótce cele i zadania, do wykonania których musimy przystąpić bezzwłocznie z całą energją i zapałem, bo nie wolno nam wrócić do kraju z nudą bezczynną na czole i gołemi zwiśniami rękoma. Zwartymi, sprężystymi szeregami, odważnie patrząc w przyszłość, wrócimy na pierwsze wezwanie do naszych warsztatów oczyszczonych i służby publicznej, my inżynierzy, technicy, majstrzy i robotnicy polscy, i umiejętną i wytrwałą pracą udowodnimy światu, że jesteśmy zdolni samodzielnie wytwarzać i gospodarować u siebie i śmiało stanąć możemy do międzynarodowego współzawodnictwa na polu techniki i przemysłu.

P. Evert. (godz.: 1,46 — 1,48).

Grono przemysłowców z Łodzi, wypadkami zagnanych do Moskwy włożyło na mnie niłą

obowiązek powitania Panów i życzenia owocnej pracy. Zjazd ten, Panowie, jest niejako próbą i chęcią obliczenia sił technicznych polskich, rozsianych po wielkich przestrzeniach Rosji. Kiedy w tym momencie wspomnę, jak wielu ludzi wskutek anormalnych warunków w kraju, musi pracować nie dla niego, lecz dla Rosji, napawa mnie dumą, że genjusz polski umiał wywalczyć sobie uznanie nie tylko na zachodzie, ale i na wschodzie, wśród żywiołu wrogiemu; ale też i smutek, że wszystko niemal co miało moc i siłę, musiało często z kraju emigrować. Miejmy nadzieję, że w Polsce warunki będą inne i kraj zrozumie, że przemysł i handel są również ważne jak i rolnictwo, że to jakby dwie nogi, na których opiera się dobrobyt kraju. Życzę Wam Panowie, abyśmy wszyscy znaleźli się w kraju dokładając razem cegiełkę do gmachu handlu i przemysłu swojego.

Przewodniczący odczytuje telegram powstałej Rady Polskiej Zjednoczenia Międzypartyjnego:

„Do Zjazdu Techników Polaków, Moskwa. — Cyrkle, wagi i miary do martwych stosując brył, staniecie da Bóg w blizkiej przyszłości do budowania Polski. Dziś, ożywieni tym duchem, który mierzy siły na zamiary, zabieracie się do planowania i przygotowania tej pracy. Oby była owocna i przyczyniła się do szczęścia naszej wielkiej Ojczyzny. — Rada Polska Zjednoczenia Międzypartyjnego“.

Wszyscy koledzy mają w rękach porządek dzienny Zjazdu i zapoznali się z nim; sądząc, że nie ma żadnego powodu do czynienia w nim zmian. Proponuję przyjęcie porządku dziennego w tej formie, w jakiej został kolegom przedstawiony.

Zjazd porządek dzienny przyjmuje jak następuje:

Sobota 23. XI. I. Zebranie plenarne — godz. 11 rano. 1) Przemówienie wstępne i ukonstytuowanie Zjazdu; 2) Z. Kotarski: Stanowisko technika Polaka w Rosji; 3) M. Lutosławski: Projekt statutu Stowarzyszenia Techników; 4) Cz. Bejn: O zakładaniu Ognisk Polskich na wzór założonego w Moskwie; 5) Dyskusja łączna nad referatami 2, 3 i 4; 6) Cz. Kłoś: Stanowisko i przygotowanie technika w nowoczesnym ustroju państwowym; 7) Dyskusja nad referatem 6-tym; 8) Z. Żniński: O wykształceniu rzemieślniczym.

II. Sekcja ogólna — godz. 6 (Dom Polski, Milutyński 18). 1) Inż. L. Tołkoczko: Elektryfikacja kraju; 2) M. Lutosławski: Nowsze metody wyzyskiwania paliwa, jako środka ta-

niej energii; 2) Z. Otto: O przemyśle ludowym.

III. Sekcja ekonomiczna — godz. 6 (Dom Polski, Milutyński 18). 1) S. Drewnowski: robotniczy w Rosji i reforma przyszłych stosunków kapitału do pracy; 2) W. Wierzejewski: Odbudowa ekonomiczna Polski; 3) A. Kurzelewski: O monopolu naftowym.

IV. Sekcja szkolna — godz. 6 (Szkoła C. K. O. — Rzewski 2). 1) St. Bryła: O wyższym szkolnictwie technicznym; 2) St. Nietyska: Postulaty, dotyczące przyszłego kształcenia technicznego w Polsce. 3) St. Bryła: W sprawie polskiego szkolnictwa technicznego na kresach.

V. Sekcja elektryczna — godz. 8 (Dom Polski, Milutyński 18). 1) Inż. Z. Okoniewski: Nowe kierunki w elektrotechnice.

VI. Sekcja mechaniczna — godz. 6 wiecz. (Dom Tow. Politechnicznego, M. Charitoniewskij 4). 1) E. Geisler: Widoki rozwoju przemysłu obrabiarskiego w Polsce; 2) J. Rakowski: O nowej suszarni mechanicznej.

VII. Komisja Organizacyjna — godz. 8-ma w biurze Sekcji Techn. Milutyński 15

Niedziela 24. X. I. Zebranie plenarne — godz. 10 rano. 1) Cz. Klarner: W sprawie polskiego piśmiennictwa technicznego; 2) Dyskusja nad referatem 1; 3) M. Lutosławski: Rola Polski, jako pośrednika pomiędzy zachodem i wschodem; 4) J. Fiedorowicz: Niewyzyskane bogactwa przyrodzone w Polsce; 5) J. Iwanowski: Zależność Polski od obcych źródeł dostawy i rynków zbytu; 6) Dyskusja łączna nad referatami 3, 4 i 5.

II. Sekcja ogólna — godz. 6 (Dom Polski, Milutyński 18). 1) Widomski: O udziale techników w akcji zaopatrzenia wojsk polskich; 2) A. Wołski: Kędy droga do pomyślności w niepodległej i zjednoczonej Polsce; 3) Czempieński: O prawie patentowym w zjednoczonej Polsce.

III. Sekcja ekonomiczna — godz. 6 wiecz. (Dom Polski, Milutyński 18). 1) J. Mirowski: Organizacja pracy w przemyśle; 2) Pawłowski: O zasobach węgla kamiennego na ziemiach polskich; 3) H. Czapliki: Spoistość dawnych ziem polskich, ich ekonomiczna więź oraz zależność od polskiego obszaru Wisły; 4) H. Czapliki: O szwedzko-polskiej Komisji ekonomicznej.

IV. Sekcja szkolna — godz. 6-ta wiecz. (Szkoła C. K. O., Rzewski 2). 1) E. Porębski: O średnim szkolnictwie technicznym; 2) Z. Skibiński: O potrzebie szkoły przemysłu włókiennego w Łodzi; 3) Dyskusja nad referatami plenum i sekcji, i opracowanie rezolucji.

V. Sekcja budowlana — godz. 6 w. (Dom Tow. Politechnicznego, M. Charitonowski 4). 1) St. Noakowski: O uszkodzeniach przez wojnę zabytków architektonicznych; 2) Br. Rogójski: Budowa politechnik w Nowoczerkaku i Tyflisie; 3) A. Nietyksa: Materiały izolacyjne i budowlane z prasowanej słomy; 4) A. Nietyksa: Ogólny zarys izolacji; 5) T. Grzywiński: Sanitarно-wojenne budownictwo w odradzającej się wolnej Polsce.

VI. Sekcja chemiczna — godz. 6-ta wiecz. (Biuro Sekcji Techników, Milutyński 18). 1) M. Lutosławski: Społeczny stan przemysłu azotowego na zachodzie; 2) Inż. Jabłoński: Zastosowanie celulozy ze słomy w papiernictwie.

VII. Komisja wnioskowa — godz. 8 (Biuro Sekcji Techników, Milutyński 18).

Poniedziałek 25. X. Zebranie plenarne — godz. 10 rano. 1) H. Karpiński: Stan i rozwój przemysłu na ziemiach polskich; 2) J. Gryżewski: Stan i rozwój dróg żelaznych w Polsce; 3) St. Świkiel: Drogi wodne w przyszłej Polsce; 4) St. Wł. Kaliński: Sieć komunikacyjna w przyszłej Polsce.

II. Sekcja ekonomiczna — godz. 6 wiecz. (Dom Polski, Milutyński 18). 1) Węgliński: O obecnym i pożądanym w przyszłości ustosunkowaniu sił wytwórczych w przemyśle polskim; 2) Foerster: O surowcach dla przemysłu przedalniczo-tkackiego Królestwa Polskiego.

III. Sekcja mechaniczna — godz. 6 wiecz. (Dom Tow. Politechnicznego, M. Charitonowski 4). 1) J. Piotrowski: Obliczanie przewidzianej wydajności fabryk i maszyn przy ich projektowaniu; 2) E. Geisler: Czy największa szybkość skrawania jest najodpowiedniejszą?

IV. Komisja Wnioskowa — godz. 6 (Biuro Sekcji Techników, Milutyński 15).

Wtorek 26. X. I. Zebranie plenarne — godz. 10 rano. 1) Rozpatrzenie i uchwalenie wniosków Komisji i Sekcji; 2) Wybory do władz Stowarzyszenia Techników; 3) Zamknięcie Zjazdu.

II. Zwiedzenie wystawy architektonicznej w Biurze Sekcji Techników (Milutyński 15).

III. Obiad koleżeńcki, godz. 4 w lokalu klubu „Lutnia“ (w hotelu Metropol).

IV. Godz. 7-ma. Przedstawienie w „Studio“ teatru Stanisławskiego (Twerska 34): Świerszcz za piecem — Dickensa.

Środa dn. 27. X. I. Godz. 10 i pół rano: Wycieczka dla zwiedzania: elektrowni Tow. 1886 r., miejskiej elektrowni tramwajowej i Kremła (pod kier. prof. S. Noakowskiego). Punkt zborny w elektrowni Tow. 1886 r., wy-

brzeże Rauszkie Nr. 194, obok mostu Moskwo-
reckiego (tramwaj B, 25, 11, 36).

II. Godz. 5-ta. Herbatka na zaproszenie Zarządu Domu Polskiego w górnej sali Domu Polskiego.

III. Godz. 7-ma. Przedstawienie w „Studio“ teatru Stanisławskiego (Twerska 34): „Zgon Nadziei“, Heymannsa.

Inż. Stanowski. (godz.: 1,49 — 1,50).

Przygotowałem referat w sprawie organizacji Towarzystwa Techników, który był omawiany na Zrzeszeniu Techników w Jekaterynosławiu. Zapóźno jednak został on zgłoszony i prezydium Komitetu Organizacyjnego oświadczyło mi, że może być on dopuszczony dopiero w dyskusji nad tą sprawą. Ponieważ jest on jednak krótki i nie zajmie wiele czasu, proszę przeto o traktowanie go jako referat, a nie jako przemówienie dyskusyjne i proszę o załączenie go w tej formie do porządku dziennego Zjazdu.

Inż. M. Lutosławski (w sprawie wyjaśnienia).

Muszę tu wyjaśnić, że nie dlatego nie włączyliśmy referatu p. Stanowskiego do porządku dziennego, że przyszedł za późno, bo faktycznie został on zgłoszony dosyć wcześnie, lecz dlatego, iż sprawa założenia Towarzystwa Techników oparta jest na referacie p. Kotarskiego i z tego powodu uważaliśmy za niemożliwe włączenie do programu Zjazdu projektu statutu przedstawionego przez p. Stanowskiego jako osobny referat, któryby ten sam przedmiot traktował. Dlatego proponowaliśmy, żeby, o ile po odczytaniu referatu pana Kotarskiego znalazłoby się jeszcze coś w nim nieporuszonego w tej sprawie, pan Stanowski w czasie dyskusji odczytał swój referat.

Przewodniczący po wyjaśnieniu nie przychyliła się do prośby p. Stanowskiego.

P. Stanowski. — W takim razie proszę o pierwsze miejsce w dyskusji.

P. Kotarski. (godz.: 1,53 — 2,41).

Czcigodny Prezesie, szanowni Panowie i Koledzy! Ponieważ koledzy moi z Piotrogradu spóźniają się, pozwolę sobie przedewszystkiem powitać Panów w imieniu Sekcji Techników przy Związku Polskich Lekarzy i Przyrodników w Piotrogradzie. Sekcja ta miała w przeszłym tygodniu posiedzenie, poświęcone specjalnie sprawie obecnego Zjazdu i poleciła członkom swoim, tym którzy tu przybędą, zakomunikować niezmierną jej radość z tego, że zrzeszenie wszystkich polskich sił technicznych dochodzi ostatecznie do skutku, a następnie powitać Zjazd i złożyć mu życzenia jak najowo-

niejszej pracy i jak najpomysłniejszych jej rezultatów dla kraju naszego i wszystkich nas tu pracujących.

Szanowni Panowie! Wielki zaszczyt przypadł mi w udziale; zlecono mi na tym pierwszym Zjeździe Techników Polaków w Rosji mieć pierwszy odczyt. Dziękując Komitetowi Organizacyjnemu, jednocześnie najusilniej przeproszam i proszę o wybaczenie, jeżeli słowa moje niezupełnie wyczerpią referatu i jeżeli nie będzie on wypowiedziany tak, jak tego wymaga chwila. Nie należę do mówców i jestem tylko jednym z tych szeregowców techników, jednym z tych wielu, którzy kilkadziesiąt lat spędzili w tym kraju, poświęcając mu pracę i energię lat dojrzałych. O stanowisku i znaczeniu tych ludzi dla Rosji i Polski w przeszłości i o tem, co ich czeka w przyszłości i jakie obowiązki na nich kraj nasz złoży — mówić będą.

Referat zamieszczamy w II-jej części Prac Zjazdu).

Przewodniczący. Zgodnie z porządkiem dziennym dyskusji na razie nie będę otwierać i z kolei proszę p. Lutosańskiego o odczytanie swego referatu.

P. M. Lutosławski. (godz.: 2,42 — 2,49).

Muszę tu zaznaczyć przedewszystkiem, że nie mam bynajmniej zamiaru wygłaszać referatu o projekcie statutu naszego Stowarzyszenia, każdy bowiem z Panów projekt ten otrzymał i mógł go dokładnie przejrzeć.

Pragnąłbym tylko zwrócić uwagę na główne wytyczne i motywy, któremiśmy się kierowali, przedkładając Panom ten statut.

Sprawa samego charakteru Stowarzyszenia jest określona nie tylko w jego nazwie, ile w fizjonomji jego składu. Kierowaliśmy się tu analogiczną zupełnie instrukcją Stowarzyszenia Techników w Warszawie. Proponujemy mianowicie, żeby członkami Stowarzyszenia mogły być osoby z wykształceniem technicznym wyższym lub średnim (co zostało opuszczone w druku), a następnie z innym wykształceniem co najmniej średnim.

Z tego powodu już wśród kolegów tutejszych parę osób zwracało uwagę, czy nie należałoby temu Stowarzyszeniu nadać nazwy „Stowarzyszenie Techników i Przemysłowców“ i sądzę, że sprawa ta będzie musiała być tu przedyskutowana. Ja ze swej strony proponuję tylko, żeby skrócić dyskusję na plenum nie tylko nad szczegółami ustawy, ale nawet i nad pewnymi kwestjami zasadniczymi i przenieść ją do Komisji Organizacyjnej, które ze swej strony wniosie na plenum tę ustawę w formie ostatecznej. Skład Komisji Organizacyjnej starali-

śmy się tak zaproponować, żeby w niej były przedstawione wszystkie ośrodki techników polaków w Rosji.

Według mnie tylko te dwie sprawy, t. j. skład stowarzyszenia i nazwa zasadniczo nadają się do przedyskutowania, reszta zaś to drobiazgi.

Drugą kwestją jest stosunek tego Stowarzyszenia do istniejących lub mogących się wytworzyć ugrupowań techników Polaków w całej Rosji. Otóż ustawa przewiduje istnienie Oddziałów, dając im absolutną swobodę działania. Poza tem przewiduje możliwość przystąpienia do Stowarzyszenia nawet odrębnych organizacji, któreby nie były oddziałami Stowarzyszenia, lecz przystępowałyby tu na takiej samej podstawie, jak „osoby prawne“. Naturalnie że różnicy pomiędzy jednymi i drugimi absolutnie nie ma. Bo oczywiście to zobowiązanie, żeby Oddziały ulegały pewnym dyrektywom Rady Stowarzyszenia ma raczej charakter moralny, teoretyczny, a zatem te dwie alternatywy należą raczej do zakresu pewnych różnic w upodobaniach i ambicjach miejscowych. Chcąc jednakowoż to uwzględnić, budowaliśmy ustawę tak, żeby nawet w takim wypadku mógł skupić organizacje, któreby w Rosji powstały, w tem Stowarzyszeniu.

Poza tem mieliśmy tu jeszcze inny cel na względzie. W większych ośrodkach mogą powstawać obok oddziałów Stowarzyszenia, które się będą nazywały „Stowarzyszeniem Techników Polaków w...“ albo może inne jakieś organizacje lub zrzeszenia o charakterze bardziej specjalnym lub z pewnymi odcieniami, np. grupy przemysłowe. Otóż nawet i takie zrzeszenia będą się mogły przyłączyć i tworzyć ze Stowarzyszeniem Techników jedną całość organizacyjną, co by było z wielu względów bardzo pożądane.

Ja na tych kilku uwagach chciałbym porzucić, chyba żeby były jakiegokolwiek zapytania, dotyczące się wyjaśnień i jeszcze raz proponując, żeby dyskusję nad ustawą w plenum ograniczyć do minimum i przenieść ją do Komisji organizacyjnej, która sprawę tę przeprowadzi i wniosie na plenum swoje wnioski.

P. Czesław Bein. (godz. 2,50 — 3,00).

„O zakładaniu Ognisk Polskich na wzór założonego w Moskwie“. (Referat zamieszczony w II części Prac Zjazdu).

Przewodniczący. (godz. 3,00 — 3,01).

Na porządku dziennym jest obecnie dyskusja nad trzema powyższymi referatami. Co się tyczy kwestji statutu, to będzie tu wybrana Komisja Organizacyjna, która tę sprawę szczegółowo przedyskutuje.

W myśl więc wniosku pana Lutostawskiego zwracam się z prośbą do p. Stanowskiego, żeby, jeżeli chce zabrać głos jedynie w kwestji jakichś szczegółów, to żeby to uczynił w Komisji, która sprawę statutu wniosie potem na plenum. Jeżeli zaś chodzi tu o jakieś nowe myśli ogólne, w takim razie proszę o przedstawienie ich tutaj.

P. Stanowski. (godz. 3,01 — 3,12).

Sprawa Stowarzyszenia Techników Polaków w Moskwie była przedyskutowana szczegółowo w Kole Techników w Jekaterynosławiu i polecono przyjdum Koła opracować krótki referat z wytycznymi zasadami organizacji

Stowarzyszenia Techników w Rosji i na następnem zebraniu zostały te punkty i krótkie ich umotywowanie przyjęte. Ujmują one zasady stworzenia Stowarzyszenia Techników Polaków w Rosji inaczej, niż statut przedstawiony Zjazdowi do przyjęcia, dlatego też proszę o traktowanie mego przemówienia jako referatu, iżbym później nie został pominięty przy dyskusji.

Punkty zasadnicze ustawy Stowarzyszenia Techników Polaków w Rosji.

Pod zasadniczymi rozumiemy te punkty ustawy, które określają zadania i cele Stowarzyszenia, jako instytucji społecznej i stosunek jego do kraju z jednej strony i do środowiska rosyjskiego z drugiej.

Nie będziemy natomiast dotykali zadań Stowarzyszenia jako zrzeszenia zawodowego, oraz środków organizacyjnych i technicznych, z pomocą których zadania i cele Stowarzyszenia mogą być osiągnięte, jak również strony prawnej i regulaminowej ustawy.

Emigracja polskich sił technicznych, techniczno-przemysłowych i handlowych do Rosji, będąc na ogół stratą dla kraju, posiada jednakże i stronę dodatnią.

Praca techników i przemysłowców polskich w nowych odmiennych warunkach i otoczeniu bez wątpienia rozszerza widnokrąg i pogłębia doświadczenie techniczne i życiowe emigrantów. Nabywają oni znajomości stosunków przemysłowych i handlowych Rosji, rynków zbytu i źródeł dostawy, obserwują i studjują nowe metody pracy technicznej lub zgola nowe dziedziny techniki i t. d.

Żeby jednak korzystać te z osobistych i prywatnych stały się społecznymi i narodowymi, koniecznym jest zrzeszenie i organizacja polskich sił technicznych na emigracji dla pracy nad rozwojem i na pożytek techniki i przemysłu w Polsce. Stąd nieodzowność powstania

Stowarzyszenia Techników Polaków w Rosji i jego stały i ścisły związek ze Stowarzyszeniem Techników w Warszawie, jako stolicy państwa polskiego.

Ponieważ jednak, pomijając względy natury prawno-politycznej, działalność w odmiennych warunkach i środowisku wymaga odmiennych środków organizacyjnych i technicznych, S. T. P. w R. nie może być zwykłym oddziałem S. T. w W. Ich stosunek wzajemny należy określić raczej jako stosunek kolonii samorządnej do metropolji, filji do macierzy.

Stąd konieczność własnej ustawy, odmiennej od ustawy S. T. w Warszawie.

Ze względu na obszar państwa i różnorodność działalności techników polaków w Rosji S. T. P. w R. winno się składać z Oddziałów miejscowych równorzędnych i samorządnych związanych w jedną całość i reprezentowanych na zewnątrz wobec władz i organizacji centralnych państwowych przez Biuro Główne z siedzibą w stolicy państwa.

Biuro Główne jest oprócz tego organem porozumiewawczym i wykonawczym we wszelkiej akcji, podejmowanej i prowadzonej przez kilka lub wszystkie Oddziały. We wszystkich sprawach oddziałowych Oddziały porozumiewają się, czy to z władzami i organizacjami miejscowymi rosyjskimi, czy to między sobą, czy ze S. T. w W. bezpośrednio.

Kierownictwo, zwierzchnie działalnością porozumiewawczym i wykonawczym we wszelkiej akcji, podejmowanej i prowadzonej przez kilka lub wszystkie Oddziały. We wszystkich sprawach oddziałowych Oddziały porozumiewają się, czy to z władzami i organizacjami miejscowymi rosyjskimi, czy to między sobą, czy ze S. T. w W. bezpośrednio. Stowarzyszenia winno należeć do Zjazdu Delegatów Oddziałów i S. T. w W. zwoływanych corocznie w Warszawie lub innym mieście w Polsce.

Stawiając sobie w ten sposób wyraźnie za zadanie współdziałanie ze S. T. w W. w pracy dla dobra kraju, S. T. P. w R. winno również ustawowo określić swoje stanowisko względem środowiska rosyjskiego. Bez ustawowego określenia tego stanowiska Stowarzyszenie może napotkać trudności w swej działalności publicznej, może nawet ściągnąć na siebie zarzut niełojalności.

Jakimże winno być stanowisko techników polaków względem środowiska rosyjskiego?

Stanowisko to powinno wypływać z obowiązku i tradycji polskich, nie tylko czerpać z obcych źródeł i bogactw kultury, ale i wnieść do nich dorobek własny. Obowiązek ten wzglę-

dem społeczeństwa rosyjskiego wogóle, a względem jego nauki, techniki i przemysłu w szczególności spełnialiśmy od wieków szczerze i z chlubą dla imienia polskiego. Tradycję tę przy nowemu ustosunkowaniu naszem prawnopolitycznym do Rosji należy zachować w zupełności. Technik polak w Rosji winien i nadal pozostać żywiołem dodatnio twórczym w technice i przemyśle rosyjskim i stać się pośrednikiem między Polską a Rosją w wymianie wzajemnej dorobku i zdobyczy kulturalnych wogóle, a w dziedzinie techniki i przemysłu w szczególności, na pożytek obydwu narodów. Takie stanowisko technika polaka w Rosji przyczyni się niewątpliwie do zawiązania i utrwalenia dobrych stosunków politycznych między państwami.

Z powyższego wynika, że S. T. P. w R. ma być instytucją o doniosłych celach społeczno-narodowych, a działalność jego rozległą, publiczną i odpowiedzialną. Takiemu charakterowi Stowarzyszenia winien odpowiadać i skład osobisty jego członków, tak pod względem wykształcenia fachowego czy ogólnego, jak i pod względem poziomu etycznego.

Dlatego udział w Stowarzyszeniu w charakterze członków powinny brać osoby z wykształceniem bądź fachowem bądź ogólnem nie niższem niż średnie, jednak niezależnie od tego jaką drogą to wykształcenie zostało nabyte.

To omówienie jest koniecznem tak dla uniknięcia niepożądaney formalistyki, jak i ze względu na to, że w zawodzie technicznym w przeciwieństwie do innych zawodów wyzwoleonych mamy dużo ludzi o gruntownej wiedzy i doświadczeniu fachowem nabytemi nie w zakładach naukowych, a drogą samokształcenia i praktyki. Oczywiście, że tacy ludzie jako członkowie Stowarzyszenia są pożądanii narówni z Technikami dyplomowanymi.

Zaliczenie w poczet członków Stowarzyszenia winno się odbywać drogą balotowania kandydatów, przedstawianych przez nie mniej niż trzech członków Stowarzyszenia, którzy ponoszą odpowiedzialność moralną za kwalifikacje kandydata.

Członkowie Stowarzyszenia są moralnie obowiązani dbać o to, aby działalnością swoją społeczną i zawodową chlubę Stowarzyszeniu i imieniu polskiemu przynosili.

Inż. Wolski. (godz. 3.12 — 3.16).

Stanowisko Polaka technika w Rosji przed wojną było bardzo trudne. Czuliśmy to i czujemy wszyscy znakomicie, i ja podzielałam w zupełności zdanie p. Kotarskiego, który twierdzi, że po wojnie stanowisko to w żadnym ra-

zie lepsze nie będzie. Musimy zatem szukać wyjścia z położenia, w którym jesteśmy obecnie. Otóż my je mamy. Mamy przed sobą ten kraj, który nam Bóg wraca. Musimy do tego kraju wracać i tam my wszyscy, o ile zechcemy, znajdziemy możność budowania dobrobytu swojego i narodu polskiego. W swoim referacie „Kędy droga do pomyślności zjednoczonej i niepodległej Polski“ postaram się dowieść tego. Tu chcę zaznaczyć tylko jedną, że o wynikach jakiejś akcji stanowią nie (demagogiczne) magiczne słowa, których Rosjanie daremnie przez sześć miesięcy szukają, ale ludzie-pracownicy. Z tego stanowiska chciałbym zwrócić uwagę na pewne niedokładności w projekcie statutu.

Nie chcę się tu zatrzymywać nad szczegółami. Statut ogólnie opracowany jest znakomicie i zastanawiać się nad szczegółami byłoby bardzo niepraktycznie, bo choćbyśmy tu siedzieli tysiąc lat, to w tysiącym pierwszym roku znajdzie się jeszcze przecież coś do poprawienia, gdyż i warunki zmieniają się ciągle.

Otóż chodzi o to, kto będzie stanowił Stowarzyszenie? kto będzie w niem pracować? Wobec tego, że przed nami leży olbrzymie zadanie w kraju, a wojna skończy się nie dalej jak przyszłej jesieni, mamy niewiele już czasu, aby się zastanowić, co nam w kraju przedsięwziąć należy. Wobec tego powinny tu być powołane wszystkie czynniki, które coś zdziałać mogą. Stowarzyszenie więc, które Zjazd niniejszy ma wyłonić, powinno zdanie mojem obejmować nie tylko techników, lecz przemysłowców i ekonomistów.

Pozatem chciałbym tu poruszyć jeszcze jedną kwestję. Mianowicie: paragraf 6-ty ogranicza przyjmowanie członków do Stowarzyszenia przez pewien cenzus wykształceniowy. Wykształcenie jest oczywiście cenną wskazówką i poważną miarą w ocenie człowieka. My jednak, niestety, byliśmy w takich warunkach, że nie każdy może się dziś wykazać patentem. Tymczasem jest cały szereg ludzi dzielnych i pożytecznych, tych ustawa będzie krępowała i będą się oni uchylali od przyjęcia udziału w naszej wspólnej pracy. Uważam przeto za wskazane nie ograniczać cenzusu wykształceniowego.

Ale mógłby ktoś powiedzieć, że tym sposobem możemy wprowadzić do Stowarzyszenia jednostki, z którymi nie będziemy chcieli pracować. Pod tym względem zabezpiecza nas paragraf 7-my, który zaznacza, że nowi członkowie muszą być wprowadzeni przez dwóch członków dawnych. Tak więc pewna ocena wartości moralnej i umysłowej nowowstępującej jednostki będzie uczyniona.

Na te dwa punkty pozwolę sobie zwrócić uwagę Panów, i proszę o uwzględnienie ich przy uchwale statutu.

P. Adamiecki. (godz. 3,16 — 3,23).

Występuję tu nie w swoim imieniu, lecz tak samo jak kol. Stanowski w imieniu Koła Techników w Jekaterynosławiu, które powstało w ostatnim miesiącu. Chciałbym przede wszystkim uzupełnić to, co powiedział kol. Stanowski. Mianowicie jednym z głównych motywów, z powodu których wypłynęła nasza propozycja było to, żeby tutejsze Stowarzyszenie Techników było zawsze uważane za filję Stowarzyszenia Techników w Warszawie. To przeszło u nas jednomyślnie. My wszyscy, cośmy mieszkali w Rosji dawniej czy teraz, czujemy na sobie, że tak powiem, pewną winę wobec kraju. Jak widać z referatu kol. Kotarskiego, stanowiliśmy tu, koło, wcale silne. Mielśmy sposobność przez 26 lat obserwować życie kolegów w naszym tak w Rosji, jak w kraju, i z obserwacji tej możemy się przekonać, że w Rosji byliśmy silni nie tylko jakościowo, lecz i ilościowo. Bo ilość Polaków techników w Rosji była w ostatnich dziesiątkach lat większą może, niż w kraju. I to jest olbrzymia szkoda dla kraju naszego, bo byliśmy eksporterami naszych najlepszych sił, naszych synów, którzy powinni byli pracować na własnej ziemi. Stanowiliśmy pod tym względem zupełne przeciwieństwo z Niemcami, którzy eksportowali swoje towary, lecz nie wypuszczali z kraju, lub tylko, w bez porównania mniejszej mierze, swoje siły techniczne. Każdy z nas, którzyśmy tu pracowali, czuje głęboko, że była to dla nas strata ogromna i że obowiązkiem naszym jest wracać po wojnie do kraju. Otóż związanie się ze Stowarzyszeniem Techników w Warszawie będzie tem ogniwem łączącym nas z krajem, które przypominać nam będzie nasz obowiązek.

Z tego powodu chciałbym tu dodać już od siebie, że jeżeli będzie jakakolwiek ustawa, to jako motto na niej powinno być napisane: „Pamiętaj iż obowiązkiem twoim jest powrócić do kraju i tam pracować“.

Sprawa ta jest boleską każdego z nas. Placówki nasze w Rosji są wprawdzie potrzebne, lecz znacznie większe obowiązki mamy wobec kraju. I kiedy stworzymy tu naszą organizację, to powinna ona przyczynić się do mobilizacji naszych sił, by te, wracając do kraju, pociągnęły za sobą i tych, którzy zaczęli o nim już zapominać.

Jeżeli chodzi o powody, które nas tu zagnały, to jest ich cały szereg. Jednakże trzeba zauważyć, że jest między nami znaczna ilość

tych techników, którym było wszystko jedno, gdzie będą pracować, byle tylko znaleźli dobry chleb.

Nie ulega wątpliwości, że teren tutejszy był daleko lepszy, obszerniejszy do rozwinięcia naszych sił w porównaniu z terenem, jaki nam dawał nasz kraj, że nabraliśmy tu lotu, szerszej skali. Wielu z nas zgromadziło pewien kapitał, który tak nam jest potrzebny. Projektowane Stowarzyszenie pozatem, że powinno być silną polską placówką w Rosji, winno dołożyć starań, aby najlepsze siły techniczne oraz kapitały w ich ręku zostające, skoro tylko to będzie możliwym, wróciły do kraju. To były te motywy, na których oparliśmy trzy zasadnicze punkty naszej deklaracji.

Zaznaczę tu w końcu, że na tem samym stanowisku stała jeszcze grupa kolegów z Kamienskoje. Jest to grupa duża, poważna i w jej imieniu oświadczam również, że chodzi nam bardzo o to, żeby Stowarzyszenie tutejsze było tylko filją Stowarzyszenia Techników w Warszawie.

Przewodniczący. Ze względu na ograniczony czas proszę mówców o skracanie się.

P. Ordyński. (godz. 3,24 — 3,29).

Nawiązując do słów przewodniczącego, zdaje mi się, iż będę tu mógł pominąć umotywowanie mego wniosku i odczytam tylko sam wniosek w myśl życzenia Sekcji Techników w Charkowie.

Wnioski w kwestji punktów zasadniczych ustawy Stowarzyszenia Techników Polaków w Rosji.

1) Stowarzyszenie Techników Polaków w Rosji jest filją Stowarzyszenia Techników w Warszawie, posiada własną ustawę, składa się z równorzędnych i samorządnych oddziałów miejscowych zjednoczonych przez Biuro Główne — organ reprezentacyjny i porozumiewawczy — i kierowanych przez Zjazd Delegatów Oddziałów i Stowarzyszenia Techników w Warszawie.

2) Zadaniem S. T. P. w R. jest współdziałania z macierzą w Warszawie w pracy dla dobra i rozwoju techniki i przemysłu w Polsce.

3) S. T. P. w R. winno być pośrednikiem między Polską i Rosją w wymianie wzajemnej dorobku i dóbr kulturalnych wogóle a w dziedzinie techniki i przemysłu w szczególności na użytek obydwu narodów.

4) Członkami Stowarzyszenia mogą być osoby z wykształceniem technicznym średnim lub wyższym oraz osoby z innym wykształce-

niem, conajmniej średnim, pracujące zawodowo w technice, przemyśle lub handlu technicznym.

To byłoby wszystko, co chcielibyśmy tutaj oświadczyć. Z powodu krótkości czasu, jakim tu rozporządzamy, resztę odkładam do Komisji Organizacyjnej.

Co do referatu p. Lutostawskiego i projektu ustawy, to Sekcja Techników w Charkowie prosiła o przekształcenie jej na takich zasadach, że cały punkt ciężkości przenosi się do oddziałów miejscowych, zaś delegaci tych oddziałów tworzą naczelną władzę Towarzystwa i ten Zjazd wybiera naczelną zarząd.

P. Jasiewicz. (godz. 3.30 — 3.35).

Zamiarem moim jest złożyć tu podziękowanie Komitetowi Organizacyjnemu w imieniu nowopowstałego w Piotrogradzie szeregowe Koła Inżynierów techników, pracujących w komunikacji. Podkreślam to bardzo niedawne utworzenie tego Koła, które miało na myśli rozpoczęcie pracy w kontakcie z innymi miejscowościami i stowarzyszeniem, które powinno się było zawiązać. Widocznie myśl o tem unosiła się już na tyle realnie w powietrzu, że na naszą odczwę, zwołującą to Kolo, przyjechał do Piotrogradu p. Lutostawski i spotkały się te dwie tendencje: nasza, koła osobnego, starającego się wyszukać przyszłą formę stowarzyszenia, do którego mogłyby się przyłączyć niewielkie grupy, i p. Lutostawskiego, przywożącego ogólny szemat takiego stowarzyszenia.

Sądzę, że będę wyrazicielem życzeń naszego Koła, gdy wypowiem nasze poglądy na sprawę stowarzyszenia techników i wskażę te motywy, na podstawie których przyszliśmy w naszym szeregu do porozumienia co do zasad organizacji stowarzyszenia techników dla całej Rosji.

Wysłuchawszy wniosków Koła Techników w Jekaterynosławiu przyszedłem do przekonania, że z tymi wnioskami, przynajmniej z niektórymi z nich, nie możemy się zgodzić, chociaż tak dobrze i treściwie ujęły tę chęć naszej współpracy z krajem. Wniosek, żeby stowarzyszenie jakieś w kraju zupełnie oddzielnym było filją stowarzyszenia w Warszawie, uważam za zupełnie niemożliwy do przyjęcia. Bo niemożliwym jest z punktu widzenia formalnego, a nawet międzynarodowego, ażeby w jakimś państwie, zupełnie niezależnym od sąsiedniego, z którym nawet ewentualnie może się znaleźć w różnych kolizjach, pewna instytucja była jedynie filją takiejże instytucji w tym drugim kraju. Instytucja ta powinna łączyć nas ze

stowarzyszeniem w kraju, które powinno rozciągnąć opiekę nad technikami polakami w Rosji, a co powinno być podkreślone w statucie. My będziemy tu poniekąd placówką konsularną, co już wynika z samych celów Stowarzyszenia. Ale organizacja powinna być oddzielna. Są rzeczy zrozumiałe same przez się, ale których do ustawy wprowadzić nie można. Przed nami stają zadania stałe i czasowe. Np. kwestja wyemigrowania większej ilości techników polaków do Polski, obchodzi na razie wszystkich, lecz jest ona tylko kwestją chwili bieżącej i jeżeli statut będzie o tem wspominać, to w każdym razie nie w tej formie, że Stowarzyszenie powinno dbać i nawoływać techników polskich do powrotu do kraju. 99 procent z nas marzy o tem, żeby tam pierwszym pociągciem powrócić, ale zadanie naszego Stowarzyszenia jest inne. Nasz obowiązek powrotu do kraju możemy stwierdzić innymi sposobami, jak podkreślanie tego w statucie, co uważam za niewskazane. Powstanie takiej instytucji, jak Stowarzyszenie Techników, Handlowców i Przemysłowców polskich jest poniekąd faktem historycznym, należy więc ze względu na przyszłość zachować tu wielką ostrożność, żeby nie popełnić jakiegoś błędu. Trzeba więc ustawę tę zmienić nieco w redakcji, a niektóre punkty nawet całkiem opuścić.

Pozatem jestem zdania, że w ustawie powinna być podkreślona pewna autonomia poszczególnych ośrodków organizacyjnych, a dalej to, że Rada Stowarzyszenia, która była stałe w stolicy, na razie może w Moskwie, powinna tylko łączyć te ośrodki i reprezentować je wobec rządu.

Przewodniczący zwraca uwagę, że wszelkie szczegóły należy poruszyć w Komisji Organizacyjnej.

Prof. Zaleski. (godz. 3.35 — 3.40).

Czcigodny prezesie, drodzy rodacy i współobywatele. Wśród gromów pękających pociągów i materiałów wybuchowych, na których stworzenie składały się umysły braci waszych techników, wy zbieracie się tutaj w imię porywów twórczych, jako wielcy budowniczy, nie tylko fachowcy, ale jako ci, którzy pragną dolożyć swoją cegielkę do wspólnego gmachu naszej ojczyzny. Z natury rzeczy jesteście twórcami i wyjątkowe są tylko takie chwile, które dla was jeszcze nie przyszły i daj Boże, żeby nigdy nie przyszły, żebyście wy zdobyte techniki i wiedzy waszej mieli składać na ołtarzu molocho wojny.

W tej stanowczej chwili, kiedy mimo trudności komunikacyjnych zebraliście się w imię

jednej wielkiej idei polskości złożyć co kto może dla odbudowy kraju naszego, w chwili tak ważnej i sympatycznej, choć ciężkiej może, w imię instytucji wam pobratymczej, na którą się tu już powoływał były prezes Wydziału Technicznego, p. Kotarski w imię której przemawiał wiceprezes p. Jasiewicz, ja jako prezes wszystkich jej wydziałów, wszystkich sekcji, przychodzę złożyć wam życzenia.

Wówczas, kiedy nam jeszcze nie pozwalano się zrzęczać, a zadaniem naszym było zrzęczyć wszystkich kolegów Rosji, kiedy to nie mogło być osiągnięte w całej pełni, stworzyliśmy tylko Sekcję Techników, stworzyliśmy ją z pewną restrykcją, jako sekcję przyrodoznawstwa stosowanego, przekształconą później w autonomizną Sekcję Techników. Dobre myśli zawsze się spotykają, i myśmy się spotkali, bo i ci, którzy tu przemawiali w imieniu naszej instytucji, pracowali przy współudziale waszego pokornego sługi nad tem, żeby wejść w kontakt ze wszystkimi organizacjami polskimi w Rosji i z krajem naszym.

Dzisiaj, kiedy ta myśl dojrzeła, kiedy twórcza praca wasza wydać może w zamęcie ogólnym twórcze plony, w imieniu całej instytucji, wszystkich jej wydziałów, lekarzy, farmaceutów, sekcji przyrodoznawstwa czystego, które dają punkt wyjścia waszej specjalności, t. j. przyrodoznawstwu stosowanemu, witam was panowie i życzę obfitych plonów pracy waszej, tak wiele dla kraju obiecującej.

P. Rogowski. (godz. 3.40 — 3.44).

Szanowni panowie! Zebraliście się tutaj, żeby obradować nad przyszłością naszej ojczyzny, nad jej odrodzeniem ekonomicznem. Rozumiemy to wszyscy, że najwyższy czas zastanowić się poważnie nad temi zagadnieniami, bo kiedy powrócimy do kraju nie czas już będzie na prace przygotowawcze, wówczas trzeba będzie wziąć młot do ręki i stanąć odrazu do pracy twórczej, żebyśmy jak najprędzej stanęli w rzędzie innych narodów europejskich. W tej pracy, jaką będziemy musieli rozpocząć w kraju, pierwsze skrzypce przypadną zawsze technikom. Ale nie zapominajcie, że praca wasza będzie mogła tylko wtedy wydać należyty owoc, i dopnie swojego celu, jeżeli obok technika inżyniera będzie szedł ręką w rękę robotnik polski, świadomy dobra narodu i swoich interesów. Dlatego przypuszczam, że wszyscy robotnicy wogóle, a w szczególności Narodowy Związek Robotniczy, którego jestem tu przedstawicielem, z wielką uwagą śledzić będą przebieg waszych obrad. Przybyłem tutaj w tym celu, aby przywitać was panowie i życzyć wam

powodzenia w pracy dla naszej zjednoczonej i niepodległej ojczyzny, pracy dla jej odrodzenia nie tylko moralnego, lecz i ekonomicznego.

P. Piotrowski. (godz. 3.44 — 3.45).

Panowie! Spełniając powierzoną mi zaszczytną misję, witam w imieniu Naczelnego Komitetu Wojskowego I Zjazd Techników Polaków na emigracji.

Program Zjazdu świadczy wymownie, że w każdej dziedzinie życia narodowego myśl polska na emigracji pracuje nad tem, by po powrocie do odradzającej się po stukilkudziesięciu latach niewoli Ojczyzny naszej, stanąć gotowymi i należycie przygotowanymi do pracy nad ugruntowaniem mocnych podstaw jej rozwoju.

Dziś, gdy technika stała się najgłówniejszym czynnikiem dobrobytu narodowego, gdy niema takiej gałęzi życia ekonomicznego narodu, której rozkwit nie był uzależnionym od rozwoju techniki, my technicy polacy, wróciwszy do zniszczonej wojną Ojczyzny naszej, staniemy wobec ogromu pracy, gdyż burza wojenna zostawiła nam zgłiszczona i ruiny i gmach dobrobytu narodowego wypadnie nam budować niemal od fundamentów.

Widząc w obecnym Zjeździe Techników założenie już tu na obczyźnie kamienia węgielnego pod ten gmach a temsamem jeden dowód więcej, że dla polaka zawsze i wszędzie nawet w jego pracy zawodowej, dobro ojczyzny będzie na pierwszym planie, N. P. K. W. przesyła wam panowie życzenia owocnej pracy.

P. Jan Machcewicz. (godz. 3.45 — 3.46).

Jestem tutaj przedstawicielem młodzieży z Piotrogradu, mianowicie Stowarzyszenia Studentów Polaków politechniki w Piotrogradzie i Koła Ekonomiczno-technicznego Polskiego Klubu Akademickiego w Piotrogradzie. My również gorąco witamy ten Zjazd, mający tak wnieśli cele i życzymy mu powodzenia. Uważamy, że mamy prawo i obowiązek być tu reprezentowani, bo jeżeli wy jesteście dnem dzisiejszym techniki polskiej, to my jesteśmy jej jutrem, nadzieją i przyszłością. Nie przybyliśmy tu po to, aby wam pomagać swą radą, bo my jeszcze nie mamy za sobą doświadczenia w pracy, ale po to, żeby słuchać i uczyć się. W przyszłości zaś chcemy iść razem, bo wierzymy, że świecą nam wspólne cele i brzmią wspólnie hasła.

P. Rudnicki. (godz. 3.47 — 3.48).

W imieniu drugiego związku robotniczego, w imieniu Demokracji Chrześcijańskiej witam ten Zjazd, dlatego że nasi robotnicy, ci którzy nie idą na burzenie i niszczenie przeszłości, lecz na tworzenie wspólnymi siłami wszystkich klas, naszej przyszłości narodowej, staną przy tych technikach, którzy będą budowali przyszłość naszej niepodległej i zjednoczonej ojczyzny. Polecili mi oni wyrazić tu nadzieję, że nie będzie nieporozumień ani walki między nami wszystkimi, którzy chcemy szczęścia ogółu.

Przewodniczący. (godz. 3.48 — 3.49).

Na porządku dziennym mamy obecnie zatwierdzenie składu Komisji Organizacyjnej. Uważam, że trzeba przeoczyć jej skład proponowany, bo może ktoś z obecnych zechce dodać miejscowość jeszcze w niej nie reprezentowaną.

p. Cz. Klarner z Moskwy

„ H. Galecki „

„ A. Scheunert „

„ J. Berkiewicz z Piotrogradu

„ B. Trojanowski „

„ W. Leśniewski „

„ A. Wolski z Kijowa

„ S. Kaliński „

„ St. Bryła „

„ W. Matuszewski „

„ S. Stanowski z Ekaterynosławia

„ Wł. Marcinkowski z Rostowa n/D.

P. Szwentner (godz. 3.49 — 3.50) prosi o dodanie Marjupola. Potem zabiera głos w sprawie statutu, mianowicie w sprawie ograniczenia prawa do wstąpienia na członka Stowrżyszenia Techników censusem wykształceniowym, ilustrując niepraktyczność tegoż na przykładach z Marjupola.

Przewodniczący przerywa, prosząc o odłożenie tej sprawy do Komisji Organizacyjnej, gdzie wskazówki mowy, jako przedstawiciela dużego środowiska techników polskich, będą bardzo cenne.

Koniec pierwszego posiedzenia o godz. 4-tej.

II-gi DZIEŃ ZJAZDU T. P.

Niedziela, 24 września (7 paźdz.) 1917.

Posiedzenie otwarto o godz. 10.38.

K. Berghausen.

W imieniu Rzemieślniczej Spółki polskiej wywórczo-handlowej zorganizowanej w Piotro-

gradzie ezuję się w obowiązku złożyć powitanie i wyrażenie polskiego „Czołem“ Zjazdowi, a zarazem szanownemu zarządowi za inicjatywę tak doniosłego Zjazdu. Następnie nawiązując do wczorajszego referatu p. Drewnowskiego chciałem zaznaczyć, że rzemieślnik polski a rosyjski „raboczyj“ to zupełnie nie jedno i to samo. U nas rzemieślnicy są cechowi, a cechy te nigdy nie dojdą do tak niskiego poziomu, jak ruskie „raboczje“. Patrząc z bliska na życie robotnika i rzemieślnika polskiego widzi się, że jest on najpierw Polakiem, a potem dopiero socjalistą i w tem widzę gwarancję, że oni nie będą się posługiwali tak bardzo czerwonymi hasłami, które mogłyby być dla kraju niebezpieczne i szkodliwe. I w tem widzę gwarancję, że u nas w kraju nie będzie tego, co jest dziś w Rosji. Tyle chciałem paucm powiedzieć. (Oklaski).

Ref. inż. Cz. Kleś. (godz. 11.40 — 11.25).

„Stanowisko i przygotowanie technika w nowoczesnym ustroju państwowym“. (Zamieszczony w II-giej części Prac Zjazdu)

Przewodniczący.

Wysłuchaliśmy obecnie bardzo ciekawego referatu, w którym streszczone było może wszystko to, co duszę technika bolało. W referacie poruszono taką masę pytań i kwestji, że gdybyśmy debatowali nad wszystkimi, to nigdybyśmy nie mogli dojść do końca naszych obrad. Dlatego proponuję i proszę tych panów, którzy zabiorą głos, aby mówili tylko co do stanowiska technika w państwie, a co do szkolnictwa, to będzie to przedmiotem specjalnych obrad w Sekcji Szkolnej.

Prof. Zalewski. (godz. 11.28 — 11.31)

Pozwalam sobie zastrzedz prawo mówienia w tej kwestji w Sekcji Szkolnej. Obecnie, ponieważ tu poruszoną została ta kwestja zasadniczo uważam za stosowne nakreślić dwa kierunki, które się w tejże wyłaniają. Jeden jest ten, żeby te wszystkie sprawy, które dotyczą technika, jako obywatela, wiązały się ze szkołą średnią. Ten kierunek widzimy już za granicą, mogę zapewnić panów, że ten prad obecnie już ujawnił się w Niemczech, a następnie przy reformie wielkiej Szkoły francuskiej i dał pobudkę do tego, aby dziecko ulegało wpływom wychowania na obywatela od najmłodszych lat i czerpało znajomość praw obywatelskich z tej szkoły. W tym duchu wychowane są całe pokolenia. Ekonomicznie oszczędza się bardzo wiele czasu, gdy się cały ciężar wykształcenia specjalnego przeniesie zupełnie do wyższej u-

czelni, a wszelki inny balast ztamtąd usunąć. Ten kierunek dominuje. Następnie drugi kierunek, panujący w Rosji: Tu są inżynierowie zanadto encyklopedycznie wykształceni — tu jest ogromna strata czasu. Podczas, gdy za granicą inżynierowie studjują 4 lata — tu w Rosji 5.

Przewodniczący: Prosiłbym szan. pana w dyskusji ograniczyć się tylko co do referatu, a nie co do szkolnictwa.

Prof. Zalewski: Właśnie mówię co do referatu. Uważam, że te idee, które wprowadzone są w referacie, należy przenieść do szkoły przygotowawczej. Co do politechniki uważam, że to będzie odpowiedni temat dla Sekcji Szkolnej. Tu będą spory i rozbieżności myśli ogromne. Nie można technika dokształcać do służby państwowej, tak, jak nie można dokształcać innego obywatela do służby państwowej w szkole wyższej. Do tego powinna służyć szkoła przygotowawcza, średnia. Ona ma dać mu wykształcenie we wszystkich kierunkach estetyki, wychowania fizycznego, nawet obywatelskości. We Francji „civité“ wykładany jest jako przedmiot w szkołach średnich, tak samo jak moralność.

Inż. Drewnowski. (godz. 11.31 — 11.34).

Referent p. Kłós w swoim referacie poruszył kwestję bardzo ważną, mianowicie, że technik nie zajmuje tego stanowiska wogóle, jakie zajmować powinien. Między innymi zwrócił uwagę, że państwo powinno dolożyć starań, aby to stanowisko technika podnieść. Mnie się zdaje, że to stanowisko technika będzie o tyle mocne, o ile ogół będzie dostatecznie zdawał sobie sprawę z doniosłości technika. Nad wszczepieniem tej doniosłości w ogół powinniśmy przedewszystkiem pracować, my technicy. Wszelkiego rodzaju związki i stowarzyszenia techników powinny między innymi wszczepiać w ogół świadomość, jak ważną jest rola technika we wszystkich funkcjach. Mnie się zdaje, że jest tylko jedno stanowisko, które się może obejść bez techniki — to jest stanowisko sługi kościelnego, bo do Królestwa niebieskiego można się dostać i bez techniki, ale pozatem nie ma takiej funkcji, któraby nie była z techniką związana. Ostatnia wojna wykazała, że chirurg musi mieć wielką znajomość techniki. I u nas ogół nie ma dostatecznego uświadomienia, jak ważną jest technika i tem tłumaczy się stanowisko, jakie zajmuje technik w różnych funkcjach. W zarządzie miasta technik jest osobą, na którą nie zwracają uwagi, dlatego, że miasto nie zdaje sobie sprawy z korzyści i zysków

oraz dogodności, jakieby miało, gdyby pewne funkcje spełniali technicy. Tem się też tłumaczy małe wynagrodzenie techników, zajmujących pewne stanowiska w instytucjach miejskich. Wiąca rola związków i stowarzyszeń technicznych powinna się sprowadzić do tego, żeby mieć w programie swoim krzewienie przeświadczenia, że bez technika w żadnym kierunku nie osiągniemy takich rezultatów, jakie osiągnąć można, postawiwszy sprawę na gruncie technicznym.

P. Stefanowski. (godz. 11.34 — 11.35).

Zgadając się z poprzednim referatem, że technicy powinni zająć wielkie stanowisko w odbudowie przyszłej Polski i zająć przyszłe urzędy, nie mogę się zgodzić na to, żeby szkoła średnia dawała tylko ogólne wykształcenie, a wyższa specjalne. Właśnie ten brak specjalnego wykształcenia widzimy w chemii. Większość chemików specjalistów pochodzi ze szkół zagranicznych, bo tam specjalność jest bardzo ściśle podtrzymana, a jak jeden ze zjazdów techników wykazał, z pomiędzy chemików, którzy ukończyli szkołę rosyjską, 60 procent zostało agentami towarzystw asekuracyjnych, a nie chemikami, dlatego, że nie mieli specjalnego wykształcenia chemicznego. Z tego powodu w przyszłej Polsce powinna być ta specjalizacja. Technik powinien wypełniać pracę swej specjalności, a nie ogólnej, a jeżeli chce się poświęcić pracy ogólnej, to może wstąpić na uniwersytet i uzupełniać swoje nauki.

P. Wasiutyński. (godz. 11.35 — 11.36).

Chciałem tylko jedno słowo powiedzieć, co do uwagi p. Drewnowskiego, jakoby dla slugi kościelnego technika nie była potrzebna. Naprzód muszę zaznaczyć, że przy budowie kościołów jest koniecznie potrzebny ksiądz, który musi być obeznany z techniką. Dalej sluga Boży, jest stróżem moralności publicznej. Technika jest daleko więcej związana z moralnością, niżby się to wydawało. Urządzenie mieszkań ma ogromne znaczenie pod względem moralnym. Wiemy, że nasze urządzenia mieszkań robotniczych zgubnie wpływają na moralność tych sfer i zarażają całe społeczeństwo. Uważam więc, że technika jest i dla slugi Bożego także konieczna.

P. Lutostawski. (godz. 11.36 — 11.38).

Niestety czas nie pozwala poświęcić tyle uwagi temu przedmiotowi przez p. Kłosia poruszonemu, ileby ważność jego wymagała. Może też nie jesteśmy dostatecznie do tego przygotowani. Uważam, że ta sprawa po-

winna być jeszcze poruszoną w prasie zawodowej i ogólnej. Opinię publiczną trzeba wyszkolić i wyrobić. Jedno dla mnie jest pewne, że tu jest małe nieporozumienie. P. Kłoś weale nie mówił o tem, żeby usunąć ze świata techników specjalistów, takich, którzy się będą poświęcać swemu zawodowi — i nie innego prócz tego nie będą robili. Tylko mówił, że jeżeli w ogóle technik ma zajęć takie stanowisko, które odpowiada wymaganiom techniki, wtedy jego obecne wykształcenie nie wystarcza. I nie ulega wątpliwości, że jeżeli się aspiruje do szerszego stanowiska, trzeba zdobyć sobie ogólne wykształcenie. Warszawa np. zawdzięcza wiele jednemu technikowi — nie własnemu, Lindleyowi — nadzwyczajne urządzenia. I wiemy, jak opinia była poruszoną, że Lindley brał dwadzieścia kilka tysięcy rb. za to, że przyjechał do Warszawy na — 3 miesiące. Otóż trzeba sobie wyobrazić, jaki to był człowiek, na jakim stopniu ogólnego wykształcenia on stał, a pozatem był doskonałym technikiem. On umiał się wzniesić na należytą wysokość.

Co się tyczy rezolucji, to jest ona dość ogólną, żeby mogła być uchwaloną przez Zjazd. Powinno się wyrazić życzenie, aby ta sprawa znalazła swój wyraz w bardziej gruntownie opracowanych artykułach.

P. Bryła. (godz. 11,38 — 11,39).

Checiałem zaznaczyć, że te same sprawy są poruszone w Sekcji Szkolnej i z zupełnie innego stanowiska wychodzi przeważna część mówców, którzy się odezwali: proszę, aby niedyskutować na plenum w sprawie szkolnej — ale w Sekcji Szkolnej.

Przewodniczący.

Więcej kolegów, którzyby chcieli zabrać głos niema.

P. Lutosławski.

Proponowałbym, żeby całą rezolucję odeśłać nie do Komisji Wnioskowej ale do Sekcji Szkolnej.

Wniosek p. Lutosławskiego przyjęty.

P. Kłoś. (godz. 11,43 — 11,41).

Zdaje mi się, że większość oponentów nie zupełnie dobrze mnie zrozumiała. Checiałbym dorzucić kilka słów do mego referatu.

Referat mój dotyczyczy stosunków w Polsce za lat 10—20. Ogół nasz nie jest jeszcze przygotowany. My będziemy dokładali sił, ale żeby coś systematycznie przygotować, to najlepszym do tego czynnikiem jest państwo. I za granicą przygotowanie leży w rękach

państwa. Np. we Francji i w Niemczech państwo wydaje na to duże sumy. Np. zarzut co do chemii. Wiem, że politechniki w Niemczech mają wydziały techniczne — i że po skończeniu cehujki idą jeszcze na uniwersytet i tam uzupełniają swoje wykształcenie.

Ref. p. Zenon Żniński. (g. 11,44 — 12,24).

„O wykształceniu rzemieślniczym“ (zamieszczony w 11-giej części „Prac Zjazdu“).

Przewodniczący.

Kolega Żniński podniósł tu bardzo ważną kwestję. Sztuka techniczna — to życie codzienne, sztuka stosowana — to poczucie życia. Podtrzymanie tej poczci, tej narodowej dumy, rzecz bardzo ważna i ze względów moralnych i materialnych. O ile nasze wyroby techniczne nie mogą liczyć na zbyt silny wywóz, o tyle wyroby sztuki stosowanej mają otwarte pole i na wschodzie i na zachodzie. Z tego powodu przyłączam się całą duszą do postulatów wyrażonych w rezolucji. Checiałem jeszcze zwrócić uwagę na brak u nas szkół i składów, o których mówił prelegent. Szkoła przy muzeum rzemiosł i sztuki stosowanej w Warszawie, dawała naogół dobre rezultaty, ale wszystko to było w skromnych ramach. Należy też podnieść jeszcze jedną kwestję, a mianowicie, że w czasie wysiedlenia rzesz polskich z kraju dużo zabytków sztuki rodzimej bezpowrotnie zaginęło, dużo też wywieziono. Naszym obowiązkiem jest postarać się o to, aby te zabytki wróciły do kraju i tam posłużyły do rozwinięcia się i uszlachetnienia rzemiosł i przemysłu ludowego, co prócz korzyści moralnych przyniesie i materialne.

P. Lutosławski. (godz. 12,32 — 12,48).

Prelegent przedstawił tu krótki zarys powstania szkoły w Demidówce i uwydatnił jej znaczenie dla grona chłopców, którzy się tam zebrali. Ta szkoła reprezentuje pewien kapitał nie tylko pieniężny, bo ten uzyskaliśmy od rządu rosyjskiego, ale pewien kapitał gorzkiego, często i ciężkiego doświadczenia. Reprezentuje pewien skutek, odniesiony po długich i ciężkich próbach doprowadzenia do pożyteczności instytucji, która zdawała się już skazaną na zagładę. Ta instytucja obecnie jest w podstawie bytu swego zagrożona. Wprawdzie mamy budżet, ale tylko na papierze. Bo obecnie rząd jest nam winien około 3 milionów rubli. Wyczerpaliśmy nasze zasoby i stoimy dziś przed tem ciężkiem bardzo zadaniem utrzymania instytucji, nie otrzymując regularnie i w terminie środków na to. O ile jest bardzo ciężkiem tego rodzaju położenie finansowe w stosunku

do instytucji dobroczynnej, o tyle wprost tragiczną staje się sytuacja zakładu, w którym jest internat na kilkaset ludzi i w terminie niema wplat. Szczególnie, że ten miły naród, wśród którego mieści się ten zakład robi wszystko, aby utrudnić położenie. Włóśnianie okoliczni bojkotują poprostu zakład. Ani jajka, ani mleka wprost kupić nie można. Zarząd boryka się z trudnościami, aby to wszystko przezwyciężyć, a do tych trudności przychodzi jeszcze brak pieniędzy. Byliśmy w tem położeniu, że gdyby mi się nie było udało przywieść z Anglii dwadzieścia kilka tysięcy rubli i dać zakładowi, to jużby on właściwie nie istniał. Ja nie przywiązuję wagi do rozwoju rzemiosła polskiego na emigracji, ale niesłychaną wagę przypisuję do rozwoju rzemiosła na kresach. Bo to zadanie, które spełniało rzemiosło w Polsce, będzie spełniało na kresach. Może rozszerzyć i utrzymać wpływ nasz kulturalny. Jeżeli się do tego nie weźmiemy, to przy tym zalawie, jaki nas oczekuje przy regulowaniu stosunków anarzystycznych, jakie obecnie panują, stracić musimy dużo. Dlatego uważam, że Zjazd powinien poświęcić szczególnej opiece tego rodzaju zakład. Mam na myśli to, żeby nie dać mu obecnie zginąć i przenieść go na kresy. Zwracam się do kolegów kijowszczan, żeby się zastanowili, co można dla tego celu zrobić. Byłoby pożądanem, gdyby mógł ktoś z panów zobaczyć to. Zwracam się z tem do panów dlatego, żeby panowie mogli wyrobić sami pewne wyobrażenie o stanie, w jakim się zakład znajduje, aby mieli obraz tego prócz zdania z boku usłyszanego, aby mogli pogłębić te zasady, które tu wyniesiono i z referatu p. Żnińskiego, i z tych paru słów, które pozwoliłem sobie dorzucić. Proponuję, aby do tej rezolucji dodać jeszcze punkt o tem, że Zjazd uważa za pożądane utrzymanie tego zakładu, o ileby mu groziła zagłada z powodu braku środków państwowych — utrzymać go środkami prywatnymi, z celem i zadaniem przeniesienia go na kresy do Kijowszczyzny.

P. Wolski. (godz. 12,38 — 12,44).

P. Żniński we wspomniałem ujęciu przedstawił nam jedną z najważniejszych spraw chwili bieżącej i najbliższej przyszłości. Ja sobie wyobrażam, że nasze zebranie kończy się nie świętem, nie popisami krasomówczymi, lecz będzie początkiem żmudnej, codziennej pracy tam, gdzie los nas rzuci. Wrócimy do domu i w domu zorganizujemy tę pracę. Otóż — jeżeli tak będzie, — musimy pamiętać jedno. Nie przesadzajmy w kierunku t. zw. Grossbetrieb'u. Wszystko to dobre, ale w stopniu

uniarkowanym. W całej tej pracy nie zapominajmy o olbrzymiem znaczeniu rzemiosła, nie tylko w kraju, ale i na kresach. Na kresach może właśnie to będzie czynnikiem, który da nam w przyszłości niesłychane korzyści. Nie zapominajmy, że przecież nasz kraj pozostanie rolniczym. Nie przesadzajmy, nie wyobrażajmy sobie, że przemysłem zrobimy wszystko. Kraj rolniczy nasz przez styczeń, luty, grudzień — musi być ze względów geograficznych bezczynnym. Przez 3 miesiące lud rolniczy nie powinien u nas gnuśnieć, powinien znaleźć zastosowanie swojej pracy. Stąd konieczność tworzenia tych zajęć rzemieślniczych dla tej ludności na przeciąg tego czasu. Dlatego wczorajszy odczyt p. Tołłoczki ma olbrzymie znaczenie. Będziemy musieli u siebie w kraju stworzyć nie tylko politechniki dla inżynierów, ale i politechniki rzemieślnicze, rozsiane po całym kraju, które nam zapewnią dalszy nasz rozwój. Chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na to, żebyśmy wróciwszy na miejsce nie zanękali się w Kole Techników, którzy mają ten lub inny cenzus naukowy, lecz żebyśmy przyciągnęli wszystkie jednostki rzemieślnicze. Musimy iść z nimi ręką w rękę. Jednostki twórcze, inteligentniejsze przyciągnąć i objaśnić, jakie gałęzie rzemieślnicze mamy w najbliższym czasie zorganizować. Musimy ich wyszukiwać — tych rzemieślników — te ogromne masy. Przypomnijmy sobie, że wypadki 1905 roku wyrzuciły wielu zdolnych rzemieślników do Rosji, a fala wojny obecnej również ogromną moc tego rzemieślnika wyrzuciła, to musimy wyszukać, zjednoczyć, policzyć — i z tem wszystkim, jako z rzeczą zorganizowaną, przemyślaną wrócić do kraju. Jestem tu chwilowo przedstawicielem z Ukrainy. Mam tam stosunki i ze swej strony będę się starał dołożyć wszelkich starań, aby ta szkoła jarosławska nie zginęła, żeby była przeniesioną na Ukrainę i sądzę, że tam znajdą się ludzie dobrej woli, dobrego polskiego serca i przyzwoitej kieszeni, aby nie dali tej szkole upaść, tej placówce, która w tak ciężkich warunkach powstała — i mogła w dalszym ciągu się rozwijać.

P. Kaliński. (godz. 12,44 — 12,50).

Chciałem w kilku słowach podkreślić różnicę między kolosalnem zadaniem szkolenia mas ludowych w kierunku rzemieślniczym u nas, a samem znaczeniu produkcji w formie rzemieślniczej. Przywrócenie formy rzemieślniczej tej — jaka była do rewolucji francuskiej, byłoby conajmniej lekkomyślnem. Powiem tu jeden paradoks. My Polacy jesteśmy za biedni na produkcję rzemieślniczą, dlatego,

że produkcja rzemieślnicza jest bezwarunkowo artystyczna. Jeżeli mamy do wyboru parę białych z fabryki mechanicznej i wykonane przez rzemieślnika — to kieszeń moja każe mi wybrać pierwsze. Z tego nie wynika, żebyśmy nie mieli popierać tego artystycznego szewca, ale nie wynika również, żebyśmy za zasadę produkcji mieli stawiać wytwórczość rzemieślniczą.

Przypuszczam, że większość pańów zna w Zakopanem szkołę rzemieślniczą rzeźbiarską, poieraną przez państwo i oddającą duże usługi. Górale znajdują tam możność zarobkowania; ale co widzimy, jako rezultaty tej szkoły? — Że to bardzo artystyczne, stylowe meble kupowane są jedynie przez bardzo zamożnych, a większość, ogromna masa narodu, kupuje fabryczne wyroby mebli wiedeńskich. Gdyby jednak ci górale stworzyli u siebie spółkę wytwórczą współdzielczą, wytworzenie mebli dobrych i tanich, to produkcja taka dałaby korzyści przedewszystkiem im samym. Ja uważam, że jeżeli mają dostać chleb rzesze, które niekają od nas za granicę, do Ameryki, to przedewszystkiem ujście powinno być w kierunku podnoszenia współdzielczości — kooperatywy. One mają zadanie nie tylko zorganizowania zarobkowania dla biednych klas — ale to jest także pierwszym najlepszym sposobem idei walki z kapitałem indywidualnym. Współdzielczość to jest droga dla naszych mas. Inna rzecz — kwestja wykształcenia i wychowania rzemieślniczych mas. Naród, który składa się z laików i blagierów, jakimi niestety większość nas jest, nie jest narodem — i nie może się utrzymać wobec konkurencji Europy. Jeżeli przekształcimy się w naród kupców i przemysłowców, w naród rzemieślników wykształconych, to wtedy będziemy mogli podjąć, konkurować w tej olbrzymiej misji w Europie. Dlatego twierdząc, że niema dość słów dla zachęty wykształcenia rzemieślniczego mas ludowych. To wykształcenie powinno iść przedewszystkiem w tym kierunku, żeby początkowe wykształcenie ludności było złożone nietylko z nauki czytania, pisania, religiji, ale i rzemiosła. Najlepszym będzie podział na szkoły wiejskie i miejskie. Wiejskie powinny nauczyć nietylko czytać i pisać, ale równocześnie o ile możności dawać wiadomości tyczące się rolnictwa i tych rzemiosł zbliżonych z rolnictwem, jak koszykarstwo, wyroby ceglane, budownictwo użytkitarne wiejskie. Zaś szkoły miejskie powinny przyzwyczajać młodzież do rzemiosła związanego z przemysłem wytwórczym i do handlu. Jeżeli będziemy mieli w

każdym prostym człowieku — rzemieślnika, jeżeli te masy specjalistów doskonałych powiążemy w współdzielcze spółki, to będzie to wynikiem kolosalnym dla dania chleba rzeszom bezrolnym.

P. Kowalewski. (godz. 12,50 — 12,54).

Jest czas, że potrzebni są specjaliści. Tych gałęzi w technice jest bardzo wiele. Trudno np., żeby technik wyspecjalizował się w danym kierunku, pracując odrazu w kilku gałęziach. Tak samo trudno jest przygotować rzemieślników w kilku gałęziach. Potrzebni są nam rzemieślnicy specjaliści. Potrzebni są w warsztatach wielkich w mieście, w warsztatach na wsi, w tych warsztatach, w których zaangażowane są nasze kapitały polskie. Dzisiaj rolnik, właściciel ziemski — bez dobrego rzemieślnika obejść się już nie może. Takiego rzemieślnika potrzeba do tego, aby mu mogła się jego produkcja opłacić.

Jeżeli mówimy, że wielu naszych pracowników rozsianych jest po wielkich środowiskach miast — zakładach przemysłowych — to niezrównanie więcej Polaków rozsianych jest tu po Rosji, takich, którzy osiedli na roli. Ci potrzebują wszyscy pomocy rzemieślnika. Jeżeli przedmówca mówił, że musimy wytworzyć rzemieślnika artystę, któryby był pożytecznym w wielkich zakładach przemysłowych, to ja główny nacisk położę na to, aby nasz rolnik, osiadły w Rosji, nie znalazł się w położeniu bardzo ciężkiem. Jedyną drogą do tego jest postaranie się o to, aby mu dać pomoc w postaci tego dobrego rzemieślnika, któryby umiał pracować na roli.

Jeden z przedmówców zauważył, że tu są również ludzie osiadli na roli, ale nie mający roli, tylko pracują u posiadaczy. Dlaczego my technicy nie możemy im dać sposobności do wybicia się, do stanięcia w naszym szeregu! Powinniśmy się zwrócić do nich z braterskim wezwaniem, aby również pracowali dla naszej kochanej ojczyzny nietylko w ojczyźnie, ale i tu na obczyźnie razem wspólnie na roli.

P. Świętochowski. (godz. 12,55 — 1,02).

Poruszono tu piękne hasła. Przedewszystkiem muszę zaznaczyć, że Zjazd ten powinien posłużyć do wyjaśnienia stosunków, w jakich tu żyjemy i zależnie od tychże do przeprowadzenia organizacji naszych sił technicznych. Wokół nas szerzą się nieprzychylne nam głosy, aby usunąć cudzoziemców z zajmowanych przez tychże stanowisk. Jest to postulat, który znalazł już wyraz w uchwałach kilku organizacji inżynierów rosyjskich. Przeciw temu po-

winniśmy się zjednoczyć, bo w jedności siła. Również chciałem zwrócić uwagę na to, żeby do budowy Domu Polskiego użyte były tylko kapitały polskie. My powinniśmy śledzić za ruchem technicznym w Rosji.

Przewodniczący. Ponieważ kwestje te nie należą do dyskusji nad odczytem, muszą prze-rwać panu. Dalszy ciąg debaty i wogóle kwestje, które nie należą do odczytu, nie mogą być prowadzone.

P. Berghausen. (godz. 1,04 — 1,06).

Chciałem się przyłączyć do referatu i dyskusji, które poruszyły kwestję rzemiosła. Tu jest kwestja rzemieślnika, i ja w obronie jego chciałem stanąć. Było zaznaczonem, że wytwórczość rzemieślnicza jest droższa. Otóż to niezawsze jest prawdą. Może to być o jakie 20 procent, ale te wyroby ręczne są lepsze. Nie będę wchodzić w szczegóły. Co się tyczy wykształcenia-uświadczenia wiedzy rzemieślnika, to ten rzemieślnik niema za co się kształcić, a to nie jest jego wina. Kto ma więcej wiedzy, jak nie my? My powinniśmy podać rękę i dać oświatę rzemieślnikowi. Jeżeli maszynowe wyroby są lepsze, to wykonanie rzemieślnika w wielu razach jest nie gorsze.

Co się tyczy wynalazków, to i między rzemieślnikami są wynalazcy, tylko my o wielu nie wiemy. My wiemy tylko o tych, którzy mają możność opatentowania swego wynalazku. Tymczasem wiele wynalazków tych, którzy nie są w stanie tego uczynić, przepada bez żadnej korzyści.

Co do odbudowy kraju, to rzemieślnicy będą także mieli wielkie pole, bo pierwsze prace nie będą wykonywane maszynami, a tylko rękami rzemieślników. U nas więc rzemieślnik na pierwszym miejscu będzie potrzebny do odbudowy kraju.

P. Wasiutyński. (godz. 1,06 — 1,15).

Prelegent słusznie zaznaczył wpływ rzemieślnika na kulturę, rozwój kraju naszego w przyszłości. Tylko zdziwiłem się, że rozwój przemysłu w Polsce datuje od Stanisława Leszczyńskiego. Mnie się zdaje, że podwaliny pod rozwój rzemiosł dali już Piastowie, którzy sprowadzali kolonistów niemieckich i nadali im te same prawa, jakie mieli w ojezyźnie, tj. „prawa magdeburskie“. Podług tego prawa istniały zrzeczenia rzemieślnicze, nazwane cechami i one miały dodatni wpływ ogromny na rozwój rzemiosł. Te zrzeczenia uchroniły rzemieślników od konkurencji niepowołanej tandeciarzy — z drugiej strony zapewniły klientom możność otrzymania produktów i budziły

zaufanie do tych rzemiosł. Dopiero później, kiedy za rządu rosyjskiego znaczenie cechów zostało znacznie osłabione, wskutek tego, że było dozwolne i poza cechami wytwarzanie różnych produktów to wtedy rzemiosła zaczęły upadać. Dlatego ważnem byłoby, żeby w przyszłości ustroju prawodawstwo wróciło do dawnej powagi cechów. Wiemy, że wskutek konkurencji tandety sławne wyroby szwaskie polskie podupadły.

Następnie rzemiosło w Polsce w średnich wiekach i w epoce odrodzenia miało wpływ nie tylko na rozwój Polski, ale i na Rosję. Mamy ślady w tem, że w malarstwie w Rosji rozmaite nazwy techniczne oznaczone są, jako polskie. Np. polski sposób kładzenia stropów, pewien rodzaj kładzenia cegły. To pokazuje, do jakiego stopnia polskie rzemiosło było rozwinięte. Te tradycje istnieją jeszcze u nas. Np. w Warszawie istnieje wiele warsztatów ślusarskich. Odrębne wyroby mieliśmy już w wiekach średnich. Tak, że ja nie wiem, dlaczego prelegent twierdzi, że rzemiosła u nas istnieją od czasów Leszczyńskiego.

W przyszłej odbudowie należy zwrócić uwagę pracodawców, że trzeba położyć nacisk na to, żeby te cechy odzyskały swoją powagę. Ta powaga powinna się znajdować pod kontrolą państwa.

W cechach do niedawnych czasów w Warszawie wkradały się różne nadużycia, dlatego, że brak był protekcji ze strony rządu. Rozwiniął się pewien rodzaj nepotyzmu. Patenty na majstrów były już pod rządem rosyjskim wydawane w języku niemieckim. Ja je sam widziałem. Tak, że w Warszawie majstrami rzemieślnikami byli tylko ci, którzy mieli jakieś stosunki z obcym elementem niemieckim. Otóż konieczną tu jest pewna ingerencja państwa. Ta działalność powinna być protegowana dlatego, że z jednej strony zabezpieczy rzemiosło od niepożądaney konkurencji, a z drugiej strony zabezpieczy klientów od otrzymania tandety i przywróci zaufanie do rzemiosł.

Pożądaną jest jeszcze w innem kierunku ingerencja prawodawstwa. Naszą wadą narodową jest nieterminowość, niesłowność. To jest szkoda, która zabiera niepotrzebnie czas. Klient często sprowadza towar z zagranicy. Nie mamy zaufania do terminowości naszego rzemieślnika. Zamawiamy np. jakieś meble i czekamy całymi miesiącami, zmuszeni do ciągłego upominania się o wykonanie zamówienia. Otóż powinien być pewien artykuł, pozwalający żądać od rzemieślnika wykonania w terminie. Rzemieślnik, który się obowiązuje coś zrobić, powinien oznaczyć termin i jeżeli

w terminie tego nie wykona, powinien być pociągnięty do odpowiedzialności. Przyjęcie obywateli powinno być traktowane jako obowiązek, który stanowi rodzaj długu. To są postulaty, które ja stawiam i uważam, że jakieś rezolucje powinny tu być wniesione.

P. Drewnowski. (godz. 1,15 — 1,17).

Po cenowych informacjach, jakie nam dał prelegent, chcę dodać jeden jeszcze szczegół, że jeszcze w roku 1915 powstał projekt zorganizowania w Warszawie wystawy rzemieślniczej. Zmarła pani Kierbedziowa ofiarowała na ten cel 10,000 rb. i oświadczyła, że w razie potrzeby ofiaruje i większą sumę. Organizacja się zaczęła, były utworzone komisje i wystawa była organizowana na dość szeroką skalę. Miało być urządzone biuro informacyjne wskazówek praktycznych dla rzemieślników, gdzie mogą dostać narzędzia i instrumenty. Miały być zorganizowane działy instruktorskie i organizacja zbytu wyrobów w taki sposób, żeby rzemiosło nie było wyzyskane. Evakuacja Warszawy przerwała te wszystkie prace. Uważałem za właściwe to nadmienić, choćby ze względu na oddanie holdu zmarłej Kierbedziowej.

P. Żniński. (godz. 1,17 — 1,25).

Pragnę w kilku słowach dać odpowiedź na pewne zrobione tu uwagi. Mianowicie prezes scharakteryzował owe wszystkie porwy, wszystkie zadania, które nas czekają w stosunku do rzemiosła — jako poezję.

Gdy będąc za granicą studjowałem kwestję rzemiosła, przez szereg lat sam myślałem, że to jest tylko poezja. Twierdziłem to i tym, którzy mi to pokazywali — Niemcom czy Francuzom. Wtedy oni mnie zapytali: „czy u was rzeczywiście kozaicy wszystko zjedli i mają zamiar zjeść? Nie! Kwestja rzemiosła w przyszłej Polsce to nie jest poezja, to jest realna konieczność, z którą wiąże się dobrobyt w krajach zachodnich Europy, jak np. w Austrii, gdzie dobrobyt jest na rzemiosle oparty. Nie patrzmy na to, jak na poezję.

Powtarzam: to jest realna konieczność i do tej pracy musimy się zabrać z całą energją. I my i ci biedni rzemieślnicy musimy dolożyć swej ręki, bo to jest naszym świętym obowiązkiem.

Jeden z ostatnich przedmówców zwrócił uwagę, że rozwój rzemiosła nie datuje się od panowania Leszczyńskiego. Miałem sposobność w pewnej bibliotece paryskiej zobaczyć dzieło, które zajmuje pierwszorzędną miejscę w literaturze tego rodzaju p. t. „Renesans w Polsce“ — gdzie bogato wydano i wyczerpująco przed-

stawiono rzemiosło, datujące się już od XII-go stulecia. W tem rzemiosle widzimy jeszcze więcej, jak dziś, wytłoczony charakter obcy — nie polski. Jak mówiłem w moim referacie, organizacją rzemiosła były cechy, że rzemiosła w pierwszej epoce średniowiecza nosiły cechę religijną i że u nas w Polsce, ponieważ religja przeniesioną była z Czech, czeska kultura wybiła swoje piętno na rzemiosło, które dawało wyraz tylko w kierunku religji przy sprzętach kościelnych, jak kielichy i monstrancje. Wszystkie te rzeczy noszą wyłącznie cechę kultury czeskiej. Następnie zaś, jak samo prawo magdeburskie u nas było przeniesione z Niemiec, tak samo kultura przez pół wieku była nam narzuconą z Niemiec. W produkcji rzemieślniczej zawsze była ta kultura i jest do dziś dnia. I dziś wybija się w naszej wytwórczości ta cecha, dzięki importowi tych sił twórczych i czerpania wiedzy w szkołach niemieckich.

Dalej mówiono, że trzeba utrzymać prawa i przywileje i nadać atrybucje cechom, jakie one miały w wiekach średnich przed rewolucją. Historia wskazuje nam, że rzemiosło, które było przed rewolucją francuską, bezpowrotnie przestało istnieć. Do tego rzemiosła nam nie warto wracać, jak nie warto dążyć do ustroju feudalnego wogóle. Warunki bytu, jakie wytwarza nam wieczna ewolucja, muszą być stworzone i dla rzemiosła. Ono musi być zastosowane do tych warunków, jakie mu inne formy życia niosą. A zatem i cechy absolutnie nie mają racji bytu. Są to przestarzałe naleciałości wieków średnich, nie mają żadnego zastosowania w organizacji współczesnej. Stanowisko rzemiosła epoki przedrewolucyjnej zajęła technika, a stanowisko cechów zajęły szkoły zawodowe i musimy stanąć na tym poziomie, aby tak, jak się kwalifikuje inżynierów — aby tak samo kwalifikować rzemieślników dla przyszłej zdrowej produkcji polskiej.

Przewodniczący.

Dyskusja skończona. Przerwa 10 minut.

Ref. inż. Cz. Klarner. (godz. 1,48 — 2,35).

„W sprawie polskiego piśmiennictwa technicznego“. (Zamieszczony w II-giej części Prac Zjazdu).

Przewodniczący.

Rezolucja co do odczytu kol. Klarnera będzie po opracowaniu w prezydium później ogłoszoną. Do głosu zapisali się pp. Gnoiński, Bryła, Geisler, Evert i t. d.

P. Guoiński. (godz. 2,37 — 2,45).

Cheiałem zwrócić uwagę panów na wydawnictwa podręczników technicznych Aleksandra Kuczyńskiego, które wyszły w dwóch wydaniach i o ile mi wiadomo, są zupełnie wyczerpane. Również kalendarz techniczny stanowi dziś rzadkość bibliograficzną. W r. 1905 doczekaliśmy się wydawnictwa spolszczonego „Hütte“. Cel, danie obszernego podręcznika w języku polskim. Załączone do tego wydawnictwa spisy alfabetyczne w 3-ech językach nie wymagają komentarzy. Wydanie „Technika“ jest pochodzenia obcego, a więc nie polskiego z ducha, nie dość zastosowane do życia nawet Warszawy, gdzie mamy niby swój przemysł, ale stworzony przez Niemców. On jest pożyteczny, dobry — i ja go więcej cenię właśnie przez ten spis alfabetyczny, bo on nas, wychowanych w obcym języku, uczy mówić po polsku, daje nam naszą terminologję. Cheiałem zwrócić uwagę, że Kuczyński przewidywał, że rozpowszechniony w całej Europie system metryczny i u nas zastosowany będzie. Tam znajduje się również zamiana miar i wag. Mamy w Rosji np. podręcznik taki, jak Gethiers, który jest wyczerpany. Tam są wszystkie miary rosyjskie przetłumaczone na system metryczny i naodwrot. Więcej ponieważ obowiązkiem naszym względem kraju jest przekazanie temu całego naszego dobrobytu umysłowego, a po drugie, pomaganie kolegom naszym w Rosji — należy korzystać z obecności Polaków z kraju, którzy znają dobrze język — aby wydać taki podręcznik techniczny w rodzaju Kuczyńskiego, w zastosowaniu tahlie Gethiers, któryby miał koniecznie w 3-ech czy 5-ciu językach, żebyśmy nie potrzebowali się pytać o nazwy i znaczenie różnych terminów.

P. Bryła. (godz. 2,45 — 2,46).

Cheiałem sprostować jeszcze małe niedokładności w prelekcji p. Klarnera. „Biblioteka politechniczna“ jest redagowaną przez grono profesorów politechniki lwowskiej. Poza tem istnieje jeszcze wydawnictwo w Galicji — inżynierów Namiestnictwa.

Nadto koniecznem jest informowanie społeczeństwa polskiego o technicznych wydawnictwach zagranicznych i naodwrot, społeczeństw obcych o wydawnictwach polskich. Dlatego Zjazd powinien wypowiedzieć się co do utworzenia Polskiej Sekcji Bibliograficznej i przystąpienia tejże do pokrewnych instytucji zagranicznych.

P. Geisler. (godz. 2,46 — 2,51).

W sprawie, którą poruszył szan. prelegent, to przede wszystkim brak podręczników pol-

skich dawał się we znaki w tych niewielu szkołach, jakie były. Będąc np. powołanym do szkoły Wawelberga, stanąłem wobec zupełnego braku literatury i musiałem wskazywać słuchaczom książki rosyjskie i niemieckie i w rezultacie niema sposobu wykorzenia tych obcych wyrażen. Z tego też powodu należy jak najgoręcej poprzeć sprawę wydawnictwa polskich podręczników technicznych.

Prelegent stwierdził fakt ubogiej literatury polskiej. Otóż dlaczego tak było? Wydanie książki technicznej było filantropją. Prywatny nakładca tego nie wydawał. Wydawało się małą ilość egzemplarzy, a i te leżały nie sprzedane bardzo długo. Dalej najważniejszym powodem był brak czasu u autorów. Pisali ludzie pracujący zawodowo. Jeżeli ktoś od 9—6 spędził w warsztacie czy przy biurku, to trudno mu było dalej umysłowo pracować. Sądzę, że zmiana warunków pod tym względem da też lepsze rezultaty. Nawet dla tłumaczeń potrzeba ogromnego nakładu pracy.

Jeszcze jeden powód — to był brak wyrozumiałości u kolegów w przyjmowaniu nowych dzieł. Żądano, by wychodziły odrazu dzieła doskonałe. Nie raz zdarzało mi się czytać krytyki, gdzie z powodów błahych takie były wyrażenia o książkach, że zdawało się, że całe dzieło jest nie nie warte. A przykładem klasycznym na stosunki krytyki — niech służy przedmowa do drugiego tomu „Technika“, gdzie ludzie są zmieszani z błotem, dlatego, że ośmielili się być innego zdania i w pismach swoje uwagi ogłosili. Trzeba na przyszłość mieć wyrozumiałość i pozwalać wydawać nawet dzieła mniej dobre, bo jak mówił Wiktor Emanuel — niema tak złej ani tak głupiej książki, z którejby cośkolwiek nie można było skorzystać.

Jeszcze jedną rzecz: czy nie dałoby się rozpocząć wydawnictwa pisma perjodycznego. Jest dużo techników, którzy mają więcej czasu, jak w kraju, ale nie mogą pracować, bo po rosyjsku pisać nie chcą. Czyby nie można zebrać tu jakiejś komisji wydawniczej, która by rozpoczęła wydawanie ogólnego pisma, poświęconego sprawom technicznym? To pozwalam sobie przedłożyć panom.

P. Evert. (godz. 2,51 — 2,53).

Nadzwyczajnie mnie uderzyło powiedzenie, że w całej literaturze polskiej jest tylko 30 książek treści technicznej — a jeszcze bardziej, że daleko bogatszą jest literatura rosyjska — i to stworzona przez Polaków. Sądzę, że to powinno być pierwszym naszym zamiarem, aby te rzeczy, stworzone przez Polaków, przyswoić naszemu społeczeństwu. Sądzę, że temu należa-

łoby nadać formę poprostu spółki udziałowej. Ciężar zaś samego wydawnictwa przenieść do kraju. Działalność spółki ograniczyć do tego, żeby przyswoić językowi polskiemu te dzieła, które są tu w Rosji przez Polaków po rosyjsku wydane. Sądziłbym, że przy tem nie należałoby zaczynać od rzeczy wyższych, nie mając niższych, a więc, że należałoby zacząć od wydawnictw dla rzemiosła. Ci wyżsi inżynierowie zawsze sobie jakoś dadzą radę. Przedewszystkiem więc zajmijmy się wypracowaniem podręczników elementarnych dla rzemiosła.

P. Stanowski. (godz. 2,53 — 2,55).

Chcę zaproponować jeden sposób uniknięcia technicznych trudności, jakie napotyka się przy wydawaniu dzieł technicznych z rysunkami. Wykonanie zajmuje dużo czasu i kosztu. Czy nie udałoby się obejść sprawy w ten sposób, żeby w pewnych wypadkach, gdzie dzieła nie mogą rachować na wielkie rozpowszechnienie, a gdzie często ilustracja przeważa nad tekstem, wydawać jako dopełnienie do rysunków — tłumaczenie tekstu. W ten sposób chcący nabyć dane dzieło musiałby nabyć egzemplarz oryginalny i dodatkowo tekst polski. Proponuję to nie jako środek ogólny, ale wyjście w niektórych poszczególnych wypadkach, zwłaszcza przy wydawnictwach amerykańskich, które są cenne pod względem rysunków, a ubogie w tekst.

P. Drewnowski. (godz. 2,55 — 3,00).

P. Klarner stwierdzając w swoim referacie takie ubóstwa naszej literatury, stwierdził, że jest to grzech ze strony Polaków, którzy pisali po rosyjsku. Nie mogę się zgodzić z taką kwalifikacją naszych kolegów. To nie był grzech, ale rezultat warunków, w jakich żyliśmy. Kto pamięta te czasy dawne ten wie, że wtedy o jakiegokolwiek działalności na polu literatury technicznej nie było mowy. Dlatego, że nie było tych, którzyby chcieli pisać. Dziś słuchamy jak ktoś mówi, że nie mógł znaleźć podręcznika i z tego robi akt oskarżenia przeciw technikom Polakom. Taki, który szukał, był wyjątkiem. Literatura polska czytana nie była. Ci, którzy wydawali książkę techniczną, byli skazani najprzód na karę pieniężną za to, bo musieli wyłożyć pieniądze, których w rezultacie z powrotem nie otrzymywali, a pozatem nawet nie mieli satysfakcji, żeby ich ktoś czytał. Książka leżała latami na pulkach księgarskich. To jest przedewszystkiem rezultatem ogólnego niskiego poziomu wykształcenia. Jeżeli podniesiemy to wykształcenie, to podniesiemy i wiedzę fachową. Wobec tego zbyt na popyt liczyć nie możemy. Wydawnictwo musi być podjęte przez

organizacje techniczne, które mu muszą okazać poparcie. Oczywiście w Polsce niepodległej i niezależnej, która będzie miała dużą ilość mieszkańców, swoje zakłady naukowe i przemysłowe korzystające z techników — rozumie się, będzie większy popyt i wtedy łatwiej będzie stworzyć taką organizację. Tymczasem to jest rzecz beznadziejna, trzeba tylko liczyć na dobrą wolę ludzi, którzy dadzą swoją pracę, zgodzą się za tę pracę nie nicotrzymać. Bo tylko takie organizacje dadzą środki! Tymczasem tylko tą drogą da się coś zrobić. Ja znam fakt, że książka, wydana w r. 1899, w roku 1904 okazała się na składzie 76 proc. egzemplarzy, których wydano wogóle 1100 sztuk, a z tych 100 było rozdanych darmo.

(Głosy: tytuł książki?)

P. Drewnowski: „Podręcznik o gorzelnictwie“. Następnie nikt nie kupował. I w tych warunkach znajdowało się każde wydawnictwo. To nie jest zatem grzech techników!

P. Ordynski. (godz. 3,00 — 3,04).

Pragnąłbym jeszcze raz zabrać głos w imieniu Sekcji Charkowskiej i złożyć Komitetowi Redakcyjnemu podziękę za podjęcie inicjatywy i za tę pracę, która już owocną się okazała. Jednak nam wydaje się, że byłoby właściwem pewnego rodzaju skoordynowanie sił na szerszym polu na obszarze całej Rosji. W tym celu chciałbym prosić o wzięcie pod uwagę, czy nie można by składu Komisji Redakcyjnej rozszerzyć i doprosić pracowników z prowincji. Żeby Komitet zechciał się zwrócić do odpowiednich oddziałów o wskazanie kandydatów, których doprosićby można. My w Charkowie myśleliśmy o tem i mamy wśród członków naszych kilka sił wybitnych. Mamy w gronie swoim np. inżyniera-geologa, bardzo cenionego, który mógłby swój czas poświęcić — inżyniera Kosińskiego. Jest zresztą wielu innych. Prócz tego wydaje nam się, że w obecnym czasie z powodu drożyzny wydawnictwa książek (przedtem złożenie artykułu kosztowało 8—12 rb., obecnie 200—250 rb.) i przytem mało drukarni funkcjonuje. My w Charkowie nie mamy blankietów firmowych, gdyż nawet tych nie można wydrukować. Wydaje nam się przeto, że chociaż jest bardzo pożądaną rzeczą wydawanie książek i opracowanie tego materiału, to daleko bardziej potrzebną będzie tego rodzaju literatura informacyjna, codzienna, która ujęłaby dorobek umysłowy przed powrotem do kraju. Umieszczenie tego w artykułach krótszych i pomieszczenie w odpowiedniemu czasopiśmie tygodniowym.

P. Klarner. (godz. 3,05 — 3,08).

Parę słów wyjaśnienia. Nie całkowicie może rozwinąłem ideję Komitetu Wydawniczego. To co p. Evert tu powiedział, było przewidziane i tak właśnie będzie. Nie mamy zamiaru wydawać żadnych książek, pragniemy tylko rękopisy przygotować i zawieść je do kraju. Interesują nas wydawnictwa dla rzemiosła, jednak ze stanowiska propozycji nie możemy odmawiać przyjęcia rzeczy z dziedziny wyższego wykształcenia. Co się tyczy propozycji organizacji — to ta będzie stworzona.

W zamiarze stworzenia największej ilości grup specjalnych, musimy wystrzelić na prowincję, gdyż środowisko miejscowe nie da nam możliwości zorganizowania wielu grup. Stowarzyszenie Techników da i w tym kierunku impuls do organizowania tych naszych sił duchowych. Natomiast całkowicie protestowałbym przeciw poglądowi p. Drewnowskiego. Mam głębokie przekonanie, że dobra książka znajdzie poparcie i będzie porzebną. Jakto? Więc mając parę tysięcy techników tu w Rosji, nie możemy stworzyć literatury własnej? To byłoby hańbą dla nas.

P. Bąkowski. (godz. 3,08 — 3,09).

W związku z propozycją wydawania pisma zostałem upoważniony przez p. Everta, do oświadczenia, że o ile znajdzie się Komitet Redakcyjny, to on podejmie się wziąć na siebie wydawnictwo. (Oklaski).

P. Lutosławski. (godz. 3,09 — 3,10).

Przed rozpoczęciem referatu chciałbym prosić o głos w sprawie na pół osobistej. Ponieważ nieodżałowanej pamięci ś. p. Obrębowicz leży w grobie, więc ja, jako jeden z jego starych współpracowników muszę coś powiedzieć. Jest dotkliwą krzywdą wyrządzoną temu, który 9 lat poświęcił opracowaniu „Technika“, żeby powiedzieć, że ono jest z ducha nie polskie. Dowodzi to chyba tego, że ci, którzy je krytykują, znają go tylko z okładki, bo gdyby go przeczytali, toby się przekonali, że cała treść jest w zupełnie innym duchu. Również niesłusznym jest zarzut, jakoby w przedmowie do drugiego wydanie zmieszano z błotem ludzi, którzy byli innego zdania. To jest nieprawdą! Tam wyknięto tylko błędy, a trzeba to było zrobić, żeby drugiemu wydaniu przygotować drogę.

Posiedzenie zamknięto o godz. 3,10.

III-ci DZIEŃ ZJAZDU T. P.

Poniedziałek, 25 września (8 paźdz.) 1917.

Posiedzenie otwarto o godz. 11,35.

Przewodniczący.

Zanim przystąpimy do wysłuchania referatu p. Lutosławskiego, odczytam szereg powitań:

Z Mińska. „Nie mogąc przyjechać, przesyłamy Zjazdowi pozdrowienie i koleżeńskie życzenie owocnej pracy. Polskie Towarzystwo Techniczne w Mińsku. Kryński, Iwaszkiewicz“.

Z Mohylowa. „Można żałuję, jednak z powodu spraw służbowych przyjechać nie mogę. Proszę o zapisanie mnie na członka Zjazdu. Cwikiel“.

Z Piotrogradu. „Nie mogąc z powodu choroby osobiście uczestniczyć w Zjeździe, ślę serdecznie życzenia pomyślnej i płodnej w rezultaty pracy Zjazdu, mającego na celu trwałe odbudowanie i zupełne szczęście naszej ojczyzny. Stanisław Brzeziński“.

Dziś musimy iść dość szybkim tempem, żeby skończyć to, co wczoraj pozostało i rzeczy dzisiejsze. Na jutro nie mamy odczytów, bo jutro cały dzień przejdzie na redagowaniu wniosków i z tego powodu proszę o streszczenie się w dyskusji. Pierwsze dwa posiedzenia nie krępowaliśmy mówców, ale dziś będąc musiał z konieczności być surowym co do przestrzegania czasu.

Ref. inż. M. Lutosławski. (godz. 10,37 — 11,25).

„Rola Polski jako pośrednika pomiędzy zachodem i wschodem“. (Zamieszczony w II-giej części Prac Zjazdu).

Ref. prof. F. Fiedorowicz. (godz. 11,32 — 12,22).

„Niewyzyskane lub słabo wyzyskane bogactwa przyrodzone Polski“. (Zamieszczony w II części Prac Zjazdu).

Ref. prof. F. Fiedorowicz. (godz. 12,24 — 12,41).

„Statystyka przemysłu Królestwa Polskiego“. (Zamieszczony w II części Prac Zjazdu).

Ref. inż. J. Iwanowski. (godz. 12,44 — 1,20).

„Zależność przemysłu polskiego od obcych źródeł dostawy i rynków zbytu“. (Zamieszczony w II-giej części Prac Zjazdu).

Przewodniczący.

Proponuję ograniczyć czas przemówień dyskusyjnych do 3 minut.

(Głosy: niemożliwe!)

P. Lutosławski.

Ja prosiłbym, żeby całą dyskusję ograniczyć do 20 minut, inaczej nie skończymy.

(Głosy: to niemożliwe).

P. Lutosławski.

Przecież nie można w ten sposób doprowadzić do absurdu. Nie skończymy zjazdu. W takim razie ja proponuję, żeby przenieść dyskusję na następne posiedzenie, natomiast żeby referaty, do których już materiał jest przygotowany, aby się dziś odbyły — i w takim razie Zjazd przyciągnąć na 1 dzień.

Przyjęto wniosek przedłużenia Zjazdu o 1 dzień.

P. Lutosławski.

W sprawie programu. Program jest już ułożony. Proponuję, żeby posiedzenie jutrzejsze było normalnym posiedzeniem, to znaczy, żeby było poświęcone na dyskusje i wnioski, natomiast po południu, żeby program wieczorny wypełnić. Ze środy możemy przesunąć wycieczkę na czwartek, czyli że środowe posiedzenie poświęcimy na rezolucję.

Przewodniczący.

Więc żadnej dyskusji dzisiaj — tylko referaty.

(Głosy: trzymać się porządku dziennego).

Przewodniczący.

Jest propozycja, żeby odroczyć referaty, a nie dyskusję, a druga, żeby odłożyć dyskusję. Zapytuję wobec tego, czy mamy dziś wysłuchać referatów, czy odłożyć je do jutra?

P. Lutosławski.

Ja powtarzam jeszcze raz propozycję, żeby dziś wygłosić te referaty, które są przygotowane.

(Głosowanie — wniosek p. Lutosławskiego przyjęty).

Przerwa 10 minut.

Podpor. Piotrowski. (godz. 1,49 — 1,54).

Jak to panom zapewne wiadomo, w czerwcu r. b. zgodnie z uchwałami I-go Zjazdu Wojskowych-Polaków, wyłoniony przez Główny Polski Wojskowy Komitet Wykonawczy przy-

stąpił do pracy nad wydzieleniem pragnących tego Polaków, służących w armji rosyjskiej w oddzielną Polską Siłę Zbrojną.

Nie będę bliżej omawiał tej sprawy, muszę jednak zaznaczyć, że napotkała ona pewną liczbę przeciwników zarówno w kołach wojskowych polskich, jak i wśród społeczeństwa, tem niemniej jednak w chwili obecnej formowanie I-go korpusu polskiego jest na ukończeniu i wkrótce rozpocznie się formowanie następnych. Bez względu na to, jakim byłby zasadniczy stosunek technika-polaka do idei formacji wojskowych polskich sędzę, że się nie omylę, jeśli powiem, iż każdy z chęcią przyjdzie z pomocą żołnierzowi Polakowi przez udział czynny w należytem zaopatrzeniu technicznem tych formacji. Zjazd wojskowy polski, nie chcąc uadawać sprawie zgrupowania polaków w armji rosyjskiej w oddzielnej sile zbrojnej charakteru jakiejś akcji politycznej na emigracji, postawił sprawę tak, iż siła ta jest tylko częścią armji rosyjskiej, składającą się z polaków, wobec czego Główny Polski Wojskowy Komitet Wykonawczy w sprawie aprowizacji mógł się oprzeć tylko o rząd rosyjski. Musimy jednak spojrzeć w przyszłość i obliczyć te ewentualności, jakie nam sytuacja chwili obecnej pozwoliła przewidywać. Dopóki trwa okres działań wojennych i dopóki bezład wewnętrzny w Rosji nie stanie na przeszkodzie prawidłowemu zaopatrywaniu armji, polskie siły zbrojne mogą liczyć na ogólną aprowizację armji narówni z jej innymi częściami składowymi; możliwe są jednak dwa wypadki:

1) rząd rosyjski może się znaleźć przy dalszem prowadzeniu wojny w sprawie aprowizacji w bardzo ciężkiem położeniu;

2) podczas zawieszenia broni w okresie rokowań pokojowych może nadejść chwila, że polskie siły zbrojne przejdą w rozporządzenie władz niepodległej ojczyzny, i rząd rosyjski może się wówczas zrzec opieki nad niemi, a tem samem i obowiązku zaopatrywania ich.

Jest jeszcze i trzecia ewentualność i chociaż w obecnej sytuacji jest tak mało prawdopodobną, że niemal należy ją zaliczyć do sfery marzeń, nie zapominajmy o tem, że obecna wojna wszechświatowa obfituje w najzwyklejnie nieprzewidziane niespodzianki.

Mówię o nieprawdopodobnej a jednak nie wykluczonej ewentualności, że polskie siły zbrojne armji rosyjskiej mogą się jeszcze w toku działań wojennych znaleźć na ziemi ojczyznej, a więc eo ipso wobec uznania przez Rosję jej niepodległości w wyłącznym rozprządzeniu jej władz krajowych.

Niezależnie jednak od przypuszczeń co do biegu przyszłych wypadków, sprawa udziału

techników-polaków w zaopatrzeniu polskiej sił zbrojnych jest już dziś aktualną, a ścisłe obliczenie sił technicznych polskich, pracujących na obronę państwową konieczne. Sprawa apro wizacji w armji rosyjskiej nie jest bynajmniej zcentralizowaną, i poza zaopatrzeniem w broń, naboje, pociski i materiały wybuchowe, które jest ześrodkowane w Głównym Zarządzie Artylerji, intendentury poszczególnych części mają dość szeroką autonomję, mieć ją więc będzie i intendentura polskiej sił zbrojnych.

Nie jestem w możności, panowie, przedstawienia wam konkretnie opracowanego projektu współpracy kół wojskowych polskich z kołami technicznymi, gdyż Komitet Wykonawczy nie posiada materiałów wyjaśniających udział polskich sił technicznych w pracy na obronę państwową, mogę tylko zwrócić się do was w imieniu wojskowych-polaków o rozpoczęcie kroków dla jak najszybszego zebrania tych materiałów.

W wykonaniu tego proponuję wam, panowie, uchwalenie następującej rezolucji:*)

Przewodniczący.

Projekt będzie oddany do Komisji Redakcyjnej i odpowiednio zredagowany. Obecnie na porządku dziennym referat p. Gryźewskiego.

Ref. inż. J. Gryźewski. (godz. 1,55 — 2,36).

„Stan i rozwój dróg żelaznych w Polsce“ (Zamieszczony w II-giej części Prac Zjazdu).

Ref. p. Krzyżanowski. (godz. 2,52 — 3,24).

„Znaczenie komunikacji wodnych w życiu ekonomicznem państwa polskiego“ (Zam. w II części Prac Zjazdu).

(Przerwa 15 minut).

Ref. p. Kalińskiego. (godz. 3,28 — 4,00).

„Sieć komunikacyjna w przyszłej Polsce“ (Nie skończony).

Posiedzenie zamknięto o godz. 4.08.

IV-ty DZIEŃ ZJAZDU T. P.

Wtorek, dnia 26 września (9 paźd.) 1917.

Posiedzenie otwarto o godz. 11.00.

Przewodniczący:

Chciałem Panom zakomunikować że otrzymaliśmy kilka depesz z życzeniami od kolegów, którzy z powodu stosunków kolejowych na Zjazd przyjechać nie mogli. A mianowicie:

Z Jasinowatej 23—IX.

*) Patrz str. 10.

Obawiając się wstrzymania pociągów nie przyjadę. Witam zjazd którego postanowieniem się podporządkowuję. Członek korespondent Warszawskiego Stowarzyszenia Techników — Józefat Chelmiński.

Z Rostowa nad Donem 23—IX.

Ku memu największemu żalowi przyjechać nie mogę. Witam Zjazd życzeniem powodzenia w pracy dla dobra niepodległej, zjednoczonej Ojczyzny. Inżynier komunikacji Mroczkowski.

Z Bychowa 23—IX.

Serdeczne życzenia: owocnej pracy dla przyszłej odbudowy ojczyzny. śle Kompanja Inżynieryjna 1-szej Dywizji Strzelców Polskich.

P. Berkiewicz, (godz. 11.01 — 11.16).

Komisja Organizacyjna opracowała projekt statutu, który był ułożony przez komisję organizacyjną Zjazdu, a oprócz tego projekt statutu który był przedłożony przez Sekeję charkowską Domu polskiego. Niezależnie od tego miało na względzie uwagi, które na plenum posiedzenia Zjazdu zrobiono. Po szczegółowych naradach Komisja Organiz. przyszła do wniosku, żeby przyjąć ustawę tę, którą przedstawiła charkowska Sekeja, jako szemat do opracowania dalszego. Ponieważ statut ten był napisany w niewielu egzemplarzach na maszynie — przeczytam go szczegółowo:*)

Przyjęto zasadniczo ogólną konstrukcję ustawy, którą komisja opracowała.

P. Bąkowski. — W sprawie czasopisma technicznego została wniesiona rezolucja, która przeszła przez Komisję Wnioskową; — rezolucja ta brzmi w ten sposób, że ma być utworzona komisja do wydawania czasopisma.

P. Lutosławski. — Rozumiem to w ten sposób, że Zarządowi Stowarzyszenia poleci się zorganizowanie Komitetu organizacyjnego — ponieważ organizacją samego czasopisma powinno się zająć samo zgromadzenie.

Wniosek przyjęty:

P. Berghausen, (godz. 11.32 — 11.37).

Do przeczytanych przez pp. Lutosławskiego i Iwanowskiego referatów, chciałbym wnieść pewne poprawki — mianowicie abyśmy przede wszystkim **byli wykonawcami i wytwórcami swego własnego przemysłu i handlu** — podkreślam — a nie tylko pośrednikami produktów niemieckich czy też innych państw. To uważam przede wszystkim za nasz obowiązek obywatelski.

*) Patrz str. 27.

Następnie w wielu referatach które były wygłoszone, nie poruszono kwestji ceramicznej. Pomimo, że mam referat przygotowany, tenże z winy mego opóźnienia — nie został zgłoszony do porządku dziennego; złożyłem go Prezydium.

Zwracam uwagę, że my będziemy budować domy, po większej części z piasku, gliny, cegły, cementu. Kwestja ta jest więc nam bardzo bliską. Gdy wrócimy do kraju, będziemy musieli zaprowadzić pewien system udoskonalenia budowy—cegły—rur i t. d., więc niezbędne jest żebyśmy mieli w kraju szkoły ceramiczne. Oprócz tego potrzebne nam są specjalne krajowe maszyny — które dotąd były sprowadzane z zagranicy. Ktoś wyraził wątpliwość, czy jest u nas materiał odpowiedni dla ceramiki... Ja panom powiem: że jest—począwszy od zwyyczajnej gliny — idąc dalej do ogniotrwałych i do szlachetnych glii kaolinowych — to wszystko posiadamy — posiadamy i robotników — niemamy tylko nauki. I dlatego niezbędne jest postawienie tego naukowo — stworzenie uczelni, szkoły — przy tem laboratorium doświadczalne, i muzeum — abyśmy mogli rzeczy wyrabiane u nas oglądać.

Dlatego podkreślam że jest rzeczą konieczną abyśmy byli sami wytwórcami a nie pośrednikami w dostarczaniu do Rosji wytworów przemysłu niemieckiego. Każdy Polak powinien czuć, że jego obywatelskim obowiązkiem jest praca nad podniesieniem przemysłu ojczystego.

P. Suchowiak (godz. 11.39 — 11.44).

Do interesujących referatów wczorajszych, chciałyby tylko kilka uwag dorzucić. Zgadzam się zupełnie z p. Lutostawskim że nie powinniśmy się dać wyprzedzić innym narodom w pośrednictwie handlu ze Wschodem; oczywiście niezapominając, że pierwszym obowiązkiem jest popieranie własnego przemysłu i stworzenie własnych placówek.

Następnie co do idei, o której wspomniał p. Lutostawski, że już teraz powinniśmy zgromadzać materialne dane dla tych przyszłych konsulów polskich to powinny działać oprócz tego miejscowe organy — i chciałem zawiadomić panów, że grupa inżynierów w Kamieńsku już do tej pracy przystąpiła. Przed miesiącem już stworzyliśmy sekcję ekonomiczną w Kamieńsku, której zadaniem jest:

1) Gromadzenie materiałów dla ustalenia, co polacy wnieśli do cywilizacji i kultury zamieszkiwanego kraju, t. j. południowej Rosji.

2) W szczególności gromadzenie materiałów odnośnie do udziału polaków w pracy około rozwoju przemysłu na południu Rosji.

3) Gromadzenie statystycznych danych, co dawna Polska, t. j. Królestwo, eksportowało do różnych miejscowości południowej Rosji i co z tych miejscowości wysyłano do Królestwa.

4) Wydawnictwo monografji w zakresie trzech wyżej wymienionych punktów.

5) Wydawnictwo ksiąg informacyjnych handlowo-przemysłowych.

Członkami-założycielami Sekcji Ekonomicznej mogą być wszyscy polacy, którzy odpłacą przynajmniej jeden udział w kwocie 100 rubli, oraz wpisowe w kwocie 10 rubli.

Sturublowe udziały członków-założycieli tworzą kapitał obrotowy Sekcji Ekonomicznej i mogą być po ukończeniu roku obrachunkowego zwróconemi.

Sądzę, że powinniśmy już teraz powziąć uchwałę w tym duchu, aby te dane, które będą potrzebne przyszłym polskim konsulom — były zbierane przez grupy miejscowe, abyśmy z końcem wojny byli już gotowi.

Oprócz tego podług mego zdania powinniśmy nietylko myśleć o eksporcie do Rosji, ale i dalej zwrócić kierunek działalności i pomyśleć o dalekim wschodzie. To są idee niemieckie, do których dążyli zapomocą bardzo kosztownej kolei anatolijskiej. My moglibyśmy to samo znacznie taniej osiągnąć.

Znane zapewne są panom starania około nawiązania bliższych stosunków z Ormianami. Ormianie jest to naród ze zdolnościami kupieckimi, przychylnie dla nas usposobiony i mający tradycje historyczne kupieckie wspólne z polskimi. Wiem, że tego rodzaju praca już się zaczęła. We Władykaukazie utworzyło się towarzystwo polsko-ormiańskie dla nawiązania stosunków z Dalekim Wschodem.

Co do prelekcji p. Iwanowskiego — to uważam za słuszne abyśmy się starali o nabycie surowych materiałów wszelkiego rodzaju. Ważną rzeczą byłoby zatem, żebyśmy się postarali o nabycie rudy (ciborskiej) (?), lub gdyby można obecnie stworzyć tego rodzaju hutę, któraby mogła później dostarczać dla Królestwa surowców.

I w tym kierunku praca jest już zapoczątkowaną. Następnie kilka słów co do Galicji. Mylnie jest zapatrywanie, jakoby huty w Galicji istniejące nie mogły być zużytkowane z powodu braku materiału, zwłaszcza rudy. Co do tego chciałyby zwrócić uwagę na moją pracę w tym kierunku o „wpływie karteli

i t. d. i o rozwoju przemysłu metalowego w Galicji.

P. Kotarski. (godz. 11,44 — 11,48).

Zabierając głos w sprawie odczytu p. Lutoslawskiego, który poruszył kwestje aktualne, pozwolę sobie powiedzieć, że z tych wszystkich odczytów, które tu wysłuchaliśmy i z tych przemówień, wieje prawie beznadziejny pesymizm co do przyszłości przemysłu polskiego, w każdym razie co do rozwoju jego na przyszłość.

Kontrast stanowił bardzo rzeczowy odczyt p. Ferstera. Szkoda, że nie był odczytany na posiedzeniu plenum. P. Ferster przychodzi do zdania zupełnie innego co do przemysłu łódzkiego, który w Królestwie ma olbrzymie znaczenie. Całym szeregiem cyfr i dowodzeń przekonał nas wszystkich, że przemysł łódzki, przez który przeszła fala wojny, który obecnie jest demontowany, ma nie tylko przyszłość olbrzymiego rozwoju, ale stanie się przemysłem międzynarodowym. Łącząc te dwie tezy — a właściwie antytezy, przychodzimy do przekonania, że myśli poruszone przez p. Lutoslawskiego i projekta jego — rozumie się jak i wszystkie projekty wygłoszone tu — zasługują na niezmierną wagę.

Wszyscy rozumiemy, że dla tego olbrzymiego kraju i dla tych krajów, dalej na wschód położonych, będzie potrzeba olbrzymiej masy towarów. Pole dla pośrednictwa jest tu olbrzymie. Dla nas zaś polaków techników, którzy bezwarunkowo po wojnie będziemy sprowadzeni w skromne może łożysko pracy, dla tych polaków, którzy postradają służbę rządową tutaj a niezawsze będą mogli wrócić do kraju, dla tych rzesz wygnanych, a także dla młodzieży — nie znajduję dość silnych słów, aby im wskazać na to pole. Ta placówka, którą stworzy się, powinna być dla nas zachowaną i rozszerzoną. Nie zapominajmy, że te kanały, zapomoć których towary zagraniczne będą szły do Rosji, a których węzły my trzymamy, te kanały przy rozwijającym się przemyśle polskim staną się systemem drenowym który sprowadzi towar polski do Rosji.

P. Drewnowski. (godz. 11,48 — 11,58).

P. Lutoslawski wó wczorajszemu odczycie wyraził obawę, że możliwym jest, iż Rosja po wojnie będzie w niewoli przemysłu niemieckiego. Trudno jest powiedzieć stanowczo, że tak nie będzie. Ale prawdopodobieństwo to mogłoby mieć miejsce, jeżeliby z tej wojny Niemcy wyszły jako bezwzględnie zwycięskie. Jeżeli jednak takiego bezwzględnego zwycięstwa nie

będzie, to fakt ten jest wątpliwy. Przede wszystkim dlatego, że Rosja jest dłużnikiem państw sprzymierzonych, które nie mogą się zgodzić na to, aby państwo, które jest dłużnikiem na tak wielkie sumy, stało się objektem dla eksportu niemieckiego. Rozumie się, że traktaty będą nawiązane pod kontrolą państw koalicji, które będą wierzycielami na tak wysokie sumy, będą miały prawo do wtrącania się do tej sprawy.

Następnie jest inna kwestja, którą pozwolę sobie poruszyć, nie tylko dlatego, żeby powiedzieć odmienne zdanie, ale dlatego, że te punkty są bardzo pouczające. Mianowicie, dlaczego Niemcy zdobyli takie kolosalne stanowisko na rynku wszechświatowym? Temu sprzyjały przede wszystkim bardzo rozumne traktaty handlowe, jakie miały Niemcy z innymi państwami. Następnie polityka finansowa Niemiec. Niemieckie banki starały się finansować za granicą te przedsiębiorstwa, które mogły przynieść korzyści niemieckiemu przemysłowi. Jeżeli powstawał w jakimkolwiek państwie jakikolwiek dział przemysłowy, to Niemcy starały go się tak finansować, aby zdobyć wpływ, chociażby przez oddanie urzędzenia fabryk fabrykom niemieckim. To prowadzono na wielką skalę we Włoszech, gdzie większość banków włoskich była pod wpływem niemieckim. Fabryki zaś były finansowane przez banki, i kiedy fabryki były realizowane, musiały zamawiać maszyny w Niemczech, bo inaczej banki odmawiały kredytu. Ta polityka bankowa podtrzymywała przemysł niemiecki.

To samo i koleje. Banki finansowały takie tylko koleje, które były dogodne do przewozu surowców do Niemiec, a potem do rozlokowania produktów swoich fabryk.

W tym samym celu pracowały i syndykaty niemieckie. Prowadziły politykę ciekawą, która z punktu widzenia moralnego była rozbójnicza. Np. syndykat rur żelaznych prowadził taką politykę, że naznaczał ceny rur w Niemczech bardzo wysokie. Ale z tych zysków część musiała być oddaną do syndykatu i z sumy, którą się składało syndykatomu, prenujowano te fabryki, które wysyłały rury za granicę. Dzięki temu fabryki niemieckie mogły zabijać jednorodne fabryki w innych krajach. Tak robili z Anglią. Doprowadzili do tego, że rury niemieckie w Anglii były sprzedawane niżej, niż koszt własny rur angielskich. Dzięki temu akcje fabryk angielskich padały i były wykupowane przez Niemców. W ten sposób część kapitału przemysłu angielskiego przechodziła w ręce niemieckie.

Tak było przed wojną. Rozumie się po wojnie Niemcy znajdą się w warunkach cięższych. Przedewszystkiem traktatów takich dogodnych zawierać nie będą mogli, chyba, że zostaną zwycięzcami. Następnie rynki takie, jak angielski, francuski, włoski — te rynki, jeżeli nie zupełnie stracone, to w każdym razie będą trudne do zdobycia, bo wojna nauczyła wszystkich, jakie znaczenie ma przemysł w takiej wojnie — jak obecna. Okoliczność ta zmniejsza już rynek zbytu dla Niemców. Następnie koalicja zrobi wszystko, aby ten rynek rosyjski był dla niej rynkiem zbytu.

Następnie dowóz surowców do Niemiec będzie zmniejszony, a to utrudni rozwój przemysłu niemieckiego po wojnie.

Przed samą wojną import do Niemiec wyrażał się w 10 i ćwierć miljarda marek — eksport w 11 miliardach. Głównym przedmiotem importu oprócz zboża — była masa surowców, które Niemcy przerabiali.

Jeszcze jedną rzeczą, która utrudni otrzymanie towarów surowych — będzie brak floty handlowej. Większa część floty handlowej zginęła w tej wojnie, a niezapominajmy, że Niemcy w połowie swego przemysłu pracowały dla eksportu. Jeżeli więc będą miały utrudniony przyływ surowców i odpływ towarów — to rola ich będzie trudną i wtedy nie będą już mogli wydawać takich kolosalnych sum na te stosunki, jak przed wojną. Żałuję, że nie mogę rozszerzyć się więcej nad tym przedmiotem z powodu braku czasu.

Jeszcze jedno co do odczytu p. Lutosałwskiego. P. Lutosałwski powiedział, że wzbogacił się bardzo proletarijat rosyjski podczas wojny, skutkiem czego konsumpcja się zwiększyła. Co do tego drugiego punktu zwiększenia konsumpcji zgadzam się — co się jednak tyczy wzbogacenia proletarijatu, to on się nie wzbogacił — robotnik rosyjski — on wszystko wydaje. Wzbogacił się kolosalnie właścianin, ale proletarijat pomimo tego, że ma kolosalne zarobki, niema żadnych oszczędności. Wiem z doświadczenia, że oni stale biorą awanse, a gdy fabryka zostaje zamknięta, to oni zostają bez środków.

P. Kłoś. (godz. 11.58 — 12.01).

Do referatu p. Lutosałwskiego chciałbym dodać mały obraz co do wzbogacenia się właścian. Ci się wzbogacili, ich konsumpcja wzrosła, a nam zależy, żeby z tejże dla siebie wyciągnąć korzyści. Ale co się dzieje dziś? To co dawniej robili komisjonerzy niemieccy — dziś zrobił sam rząd rosyjski. Dziś wysyłano na Sybir całe setki Niemców, którzy są rozsądnikami

handlu niemieckiego. Wiem z własnego doświadczenia, że przemysł wszystkich wsi i miasteczek w zachodniej Azji jest w rękach niemieckich. Zwłaszcza po rewolucji Niemcy tak się silnie zakorzenili, że nie wiem, jak ich będzie można stamtąd wyrugować. W każdej wsi kupcem i drobnym przemysłowcem-rzemieśnikiem jest Niemiec — a dostawcą wódki żyd. I nie wiem czy te wszystkie środki będą zdolne, żeby ten mały przemysł niemiecki i ten handel żydowski stamtąd wykorzeńić.

P. Wolski. (godz. 12.01 — 12.08).

Referaty p. Lutosałwskiego i Iwanowskiego zawierają bardzo niepokojące nuty i kierunki. P. Berghausen wyręczył mnie pod tym względem, że wykazał, dlaczego wszelkie pośrednictwa są niepokojące. Przecież my u siebie w Polsce prawie bez przesady zastaniemy niebo i ziemię. Będziemy mieli do zbudowania to, co zostało zburzone przez wojnę, aby stać się narodem kulturalnym. Cały nasz wysiłek będzie zaprzątnięty tem, żeby u nas w domu sprawy uporządkować. W takich warunkach my 5 może 10 lat będziemy zajęci sami sobą, a zmuszeni pracować dla siebie, o żadnych pośrednictwach oczywiście myśleć nie będziemy mogli. Te referaty są niepokojące z tego względu, że nie uwzględniają jednej żywiołowej u nas potrzeby, tj. zasady samowystarczalności. To jest to, na czem musimy budować naszą przyszłość. Nie zapominajmy, że każdy kapitał obcy prowadzi do niewoli, do której wrócić nie możemy. Wspominano o instytucjach finansowych — pomnijmy, że taka „kompanja indyjska“ była także instytucją finansową. My tych wszelkich instytucji musimy więcej, niż się obawiać. W referatach było wykazane także lekceważenie rolnictwa, szczególnie u p. Lutosałwskiego, że my będziemy musieli plody rolnicze sprowadzać. Ja stwierdzam stanowczo, że nie będziemy sprowadzać. Poznańskie wytwarza więcej, niż samo potrzebuje. Rolnictwo nasze w Królestwie dopiero od roku 1907 zaczęło się podnosić. Rolnictwo w Galicji jest zaniedbane w sposób okrutny.

Wspominano tu o torfie. Torfu palić nie wolno. Torf potrzebny jest dla rolnictwa naszego. Ziemia potrzebuje próchnicy. Tę próchnicę, azot, które torf zawiera, musimy przerabiać na produkty żywnościowe. Torf nie jest paliwem, jest insolatorem. Otóż zwracając uwagę na to wszystko i zacząwszy od tego, że te nuty niepokojące tu się ścierały i że my jeszcze nie mamy pewnego, ustalonego planu, jak zrobimy — czy pójdziemy w niewolę łódzką? czy dąbrowską? Bo czem my jesteśmy w

Łodzi, w Dąbrowie? Jesteśmy ciurami! Jeden z kolegów obecnych wystąpił z myślą, że my musimy stworzyć tu na wygnaniu ligę obrony polskiej przed kapitałem obcym. Uważam tę myśl za szczęśliwą i sądzę, że przystąpimy tu do zorganizowania takiej ligi i zwrócimy się do wszystkich, którzy chcą kraju przed zalewem obcym bronić, którzy chcą w tym kraju być gospodarzami, którzy w kraju chcą znaleźć zastosowanie dla swoich zdolności, a nie być ciurami niemieckimi czy też francuskimi, aby nam w tem pomogli. Jako technik, rolnik, kupiec i ekonomista twierdzą, że taki sposób mamy, i sposób ten oparty jest na doświadczeniu całego świata. Musimy to ująć i wrócić do domu nie jako horda jakaś, ale z góry wiedzieć, kto jakie miejsce ma w kraju zająć. Inż. Malinowski ma tu listę, prosi, aby kto z panów interesuje się tą sprawą, zapisał na niej swój adres, a w swoim czasie zostanie zawiadomiony, jak sprawa ta będzie się rozwijała.

P. Adamiccki. (godz. 12,08 — 12,16).

P. Lutosławski świetnie udowodnił nam, że rolnictwo nam nie wystarczy, że trzeba nam jeszcze stworzyć przemysł — i nie tylko stworzyć taki przemysł, któryby nas zadawałał, ale żebyśmy pracowali na eksport. Oprócz tego przedstawił nam bardzo ponętne pole pracy dla technika polaka, a mianowicie: pośrednictwa w wymianie wyrobów zaprzyjaźnionych państw do Rosji. W ten sposób mamy trzy pola pracy: przemysł nasz, eksport do Rosji naszego przemysłu i pośrednictwo.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę główny cel pracy technicznej, którym jest dobro narodowe, to należy się zastanowić, na którym z tych trzech pól jest największy współczynnik wydajności naszej energii echnicznej, tem samym na którym z tych trzech pól praca daje najlepszy rezultat. Na każdym z tych trzech pól mamy, że tak powiem, opory. Największy opór stanowi stworzenie przemysłu. Najmniejszym, to byłoby pole pośrednictwa. Przeszedłszy cały szereg etapów pracy techniczno-przemysłowej, dużo obserwowałem i widzę, że my, polacy technicy, mamy nadzwyczajną skłonność do posuwania się po drodze najmniejszego oporu. Jako dowód jaskrawy ogromna ilość techników polaków w Rosji. Olbrzymia w porównaniu z tą, jaką mamy w kraju. Główną przyczyną była skłonność dążenia po linii najmniejszego oporu. Ogromna ilość po skończeniu nauki, nawet nie próbowała pracować w kraju.

Następnie drugi przykład przytoczyłem z pracy naszej krajowej. Ogromny odsetek polaków, którzy zajmowali się pośrednictwem dla wyrobów niemieckich, ale importowanych do kraju. To bezwzględnie udawadnia tę skłonność naszą do szukania dróg najmniejszego oporu.

Czy na tych drogach ten współczynnik wydajności ze względu na cel, dobro narodowe — najlepiej się osiąga? Wątpię! Bo jeżeli weźmiemy te grupy, które tyle energii tu wniosły — to co z niej dla dobra narodowego otrzymaliśmy? Otrzymaliśmy sławę. Jest to piękne, ale mało. Kilka domów w Warszawie, parę mająków ziemskich, kupionych przez techników pracujących w Rosji — i zdaje się to jest wszystko. Wrócił jeszcze niewielki odsetek jako rentierzy. Główna część tej energii została w Rosji. Mam obawę, że ze względu na tę naszą skłonność — jeżeli dostaniemy pole pracy nowe — pośrednictwo do Rosji wyrobów krajów sprzymierzonych, które nadzwyczajnie ułatwią nam to pośrednictwo widząc jakie mamy tu stosunki — to tu ogromna ilość techników polaków chwyci się tego pola, a co do kraju wróci?

Zdaje mi się, że znów staniemy wobec tego, że tam, gdzie potrzeba najwięcej energii na polu pracy, przemysłu twórczego, nas nie stanie i wolne miejsca zajmą Niemcy, Francuzi i t. p.

A więc trzeba zwrócić uwagę, że pośrednictwo to jest pole ponętne, ale niebezpieczne. Z tego powodu proponowałbym taki wniosek:

Zważywszy, że dla nowoczesnego rolnictwa mają najdonioślejsze znaczenie maszyny rolnicze Zjazd Techników Polaków wzywa techników, przemysłowców i kapitał polski do niezwłocznego rozpoczęcia planowania i organizowania fabrykacji maszyn rolniczych, aby zaraz po wojnie można było przystąpić u nas w kraju do tej fabrykacji.

P. Malik. (godz. 12,16 — 12,23).

Samowystarczalność jest zapewne naszym głównym celem pracy w Polsce. Ale nie trzeba zapominać o tem, że bawełnę produkować nie będziemy, że nasze rudy żelazne są procentowo słabe i że kraj nasz zniszczony jest przez wojnę. Zatem bawełnę i rudę sprowadzać musimy, a robotnik głodny na roli również pracować nie będzie, a więc i zboże trzeba będzie ze wschodu sprowadzać. Dlatego rubryka handlu zewnętrznego — międzynarodowego będzie bardzo poważna i musimy odpowiednio się do niego przygotować.

Trzeba przede wszystkim przygotować się do zawarcia korzystnych traktatów handlowych. Wiemy, jakie ofiary Królestwo ponosiło wskutek traktatów Rosji z Niemcami, obliczonych na naszą niekorzyść. Dlatego jednym z naszych celów powinno być przygotowanie się do zawarcia korzystnych traktatów handlowych, aby móc na dobrych warunkach sprowadzać choćby zboże z Rosji do Polski.

Dlatego stawiam wniosek, aby przy wszystkich sekcjach potworzyć specjalne sekcje, któreby zbierały materiały, gromadziły dane statystyczne, szczególnie na ziemiach dawniej Rzeczypospolitej polskiej. Aby w tych oddziałach dla użytku przyszłego rządu narodowego dostarczyć materiałów, z których on mógłby korzystać przy traktatach z Rosją.

Drugim czynnikiem w handlu międzynarodowym są banki. Ważną rzeczą jest stworzenie instytucji bankowej, która by wykluczyła wszelkie pośrednictwo między nami a krajami, z którymi będziemy mieli styczność. Zatem jeżeli będziemy sprowadzać zboże z Rosji i wywozić pewne przemysłowe wyroby — to musimy prowadzić wyrównanie rachunków. To wyrównanie będzie się odbywać przez sprzedaż papierów handlowych przez banki. Te banki wzajemnie się wyrównają z krajami, gdzie mają swoich korespondentów.

W handlu międzynarodowym dotychczas główną rolę odgrywał Londyn, a następnie zaczął odgrywać Berlin i Hamburg. Powinniśmy się przygotować do tego, żeby nasze papiery handlowe, które mają iść do Rosji, Ameryki, szły przez Warszawę, a nie przez Berlin, tj. bezpośrednio. Przez to dużo zyskamy. Przede wszystkim unikniemy komisowego, które podraża nasze produkty. Istnienie oddziałów banku warszawskiego np. w Moskwie, Piotrogradzie i t. p. ułatwi stosunki kredytu, gdyż zdolność kredytowa będzie takim bankom znana w obu krajach, co niewątpliwie wpłynie na korzystniejsze ułożenie się stosunków. Dlatego znów proponowałbym, aby dla zbadania i przygotowania pola działalności dla takich banków oraz zgromadzenia potrzebnych materiałów ewentualnie kapitałów i t. p. opracowano odpowiednią ankietę jeszcze przed zakończeniem wojny. Łącznie z poruszoną przezemnie sprawą pozwalam sobie postawić następujący wniosek:

Zjazd Techników Polaków w Moskwie uznaje za konieczne:

1.) Utworzenie przy Oddziałach Stow. Techn. Pol. Sekcji Handlu międzynarodowego, celem zgromadzenia materiałów potrzebnych

dla sformułowania traktatu handlowego między Polską i Rosją.

2.) Polecić Stowarzyszeniu Techników zwołania ankiety celem zebrania materiałów potrzebnych dla stworzenia instytucji bankowej dla handlu między Polską i Rosją.

P. Celichowski. (godz. 12,23 — 12,26).

Chciałbym powiedzieć parę słów w związku z referatem p. Fiedorowicza. P. Fiedorowicz poruszył sprawę emigracji powrotnej i mówił o pracach przygotowawczych. Ja poruszałem tę sprawę w mniejszym zakresie, bo tylko odnośnie do fabryk ewakuowanych do Rosji i chcę tę sprawę podnieść i tu. Chcąc skoordynować pracę podjętą przez nas z pracami narady ekonomicznej, rozmawiałem z p. Fiedorowiczem i on z punktu widzenia rady ekonomicznej uznał naszą pracę za korzystną, ponieważ praca ta przygotowuje dużo potrzebnego materiału. W tej sprawie zainicjowano zjazd przedstawicieli zakładów ewakuowanych z Królestwa. Ponieważ nie mamy takich aparatów, któremi rozporządza Zjazd dwudniowy, a organizacja takiej rzeczy jest trudną, dlatego zwracam się do panów z prośbą o popularyzowanie myśli tego Zjazdu, a następnie o nadsyłanie adresów firm ewakuowanych z kraju. Gdyby który z panów interesował się tą sprawą, mogą służyć wszelkimi informacjami.

P. Czapliski. (godz. 12,26 — 12,37).

Nawiązując kwestję, którą chcę przedstawić do odczytu p. Lutosławskiego i Iwanowskiego muszę powiedzieć, że przedstawiają sprawę tak, jakby rzeczywiście po wojnie był czas dopiero coś tworzyć. Zdaje mi się, że kraj czeka od nas czynu! Zdaje mi się, że Zjazd zebrał się nie na to, żeby wysłuchać naukowych odczytów bardzo dobrych, świetnych, ale nie wskazujących natychmiast czynu. Nie możemy się bawić w jakieś rezolucje bardzo ładne, ale nie mające związku z czynem. Dla czego np. p. Lutosławski powiada w swoim referacie: „zrobimy to, zrobimy tamto po wojnie“. Słusznie zupełnie widzi p. Iwanowski, że my natychmiast powinniśmy się wziąć do bardzo trudnej rzeczy, do zakupu surowców: węgny, miedzi i t. d., bo to jest konieczne. Do kraju wracając musimy przywieść cośkolwiek. Musimy dowieść temu krajowi, żeśmy tego kraju godni, żeśmy się dzisiaj zbrali, uznając powagę chwili i potrzebę tego czynu, którego czeka od nas kraj.

Tembardziej mamy prawo o tem mówić, że z rozmowy, jaką miałem zagranicą z dnia-

laczami z kraju dowiedziałem się, że oni oczekują od naszego Zjazdu wielkich czynów — a nie tylko słabych rezolucji.

Co się dzieje na naszym Zjeździe? Włożono nas w ciasne ramki programu, który określa, że Zjazd się zebrał na to, aby stworzyć stowarzyszenie, to jest cel najważniejszy, żebyśmy stworzyli Stowarzyszenie Techników Polaków w Rosji! Czy my chcemy „czynić”? Z jednej strony z rezolucji jednych słyszymy „natychmiast do roboty”. Słyszeliśmy, że się tu tworzy Liga. Ta Liga spodziewam się będzie czynić, a nie wynosić rezolucji, z drugiej strony postawiono pewien knebel dla działalności, dla czynu. Pozwolę sobie powiedzieć, że jednak czynu małej jednostki polskiej wobec was, szanowny Zjeździe, został zmniejszony, został dziecinnie zupełnie usunięty od jakiegokolwiek debaty. Przynoszę wam i chcę w twoje ręce, szanowny Zjeździe, oddać czyn! Mianowicie jest już stworzona szwedzko-polska Komisja Ekonomiczna, która wie o tem, że 28. IX. zjazd się nasz odbywa, i ja zobowiązałem się wobec tej Komisji przedstawić panom tę sprawę i jeżeli możliwe, kontakt nawiązać w ten sposób, abyśmy z Iona Zjazdu — nie Stowarzyszenia — bo Zjazd jest ogółem techników — a Stowarzyszenie będzie oddziałem poszczególnych oddziałów — wyłoniła Komisję i aby ta wspólnie z naszą delegacją, składającą się z sił twórczych handlowych, technicznych, a zatem mających szanse do prowadzenia jakichś układów handlowych, oraz delegatem z kraju, który o tem jest przeczemnie powiadomiony — traktować ze Szwecją. Szwecja ma już nawet przygotowane i opracowane taryfy celne między Szwecją i Polską. Idę dalej — słyszeliśmy tu przed chwilą, że światu całemu będzie brak linii okrętowej, tonażu, a więc będzie go brak i nam, tembardziej, że go zupełnie nie mieliśmy.

Przechodzi znów członek z prywatną inicjatywą — bo cóż zrobi, że inicjatywa zawsze musi wyjść od jednej osoby indywidualnej — tymczasem powiedziano mu, że przechodzi do Zjazdu z prywatnymi interesami! Nie! — Ja przychodzę do Zjazdu ze sprawą poważną i chcę oddać ją Zjazdowi, a tą sprawą jest to, — że dwie poważne firmy szwedzkie ofiarują nam tonaż — do 23,000 ton to jest około 1,100,000 pudów. Wartość tego jest obecnie 15,000,000 koron. Oprócz tego te same firmy obowiązują się dla tej przyszłej linii Szwedzko-polskiej powiększyć tonaż do potrzebnej wysokości. — Oprócz tego zawiadomiono komisję, że to samo towarzystwo zobowiązało się zorganizować akcyjne towarzystwo handlowe dla eksportu

maszyn potrzebnych nam przy natychmiastowej odbudowie kraju. I złożona jest tu deklaracja oficjalna podpisana przez tych panów — która to deklaracja nie może przecież odnosić się do mnie prywatnie — odnosi się do kraju i to powinienem oddać Zjazdowi. Jednocześnie o co mogę prosić Zjazd? — O radę i pomoc w wykonaniu tego, dlatego, że już porobiłem kroki i znalazłem dość chętnych milionerów polskich, którzy przyrzekli mi poprzeć tę sprawę czynnie; — tymczasem uważam, że nie ma powaga, chęć i energja — lecz powaga i aurytet Zjazdu obróci tę sprawę nie na prywatny business, jak mi jeden z panów wczoraj ośmielił się powiedzieć — ale na polską sprawę.

Apeluję więc do Zjazdu. Wczoraj stała się niesprawiedliwość — niechciałno dopuścić sprawy mojej zasłaniając się regulaminem Zjazdu, — tembardziej, że go komentowano źle. Stała się następnie niesprawiedliwość formalna — ponieważ przewodniczący sekcji ekonomicznej przeczytał, że przy głosowaniu nad moją sprawą było 8 głosów przeciw mojej propozycji — a nie liczył ile głosów było za. Z tego powodu jeszcze raz proszę Szan. Zjazd o pozwolenie mi przeczytania rezolucji.

Przewodniczący: Przepraszam kolegę Czapllickiego — ale teraz jest dyskusja nad referatami pp. Lutosławskiego i Iwanowskiego, więc...

P. Lutosławski: proszę o głos w sprawie formalnej: Ponieważ propozycja p. Czapllickiego należy do następnego punktu porządku dziennego — więc uważam, że jego wniosek może być tylko omawiany gdy będzie dyskusja nad referatami sekcji ekonomicznej.

Przewodniczący: Ponieważ nie byłem na początku przemówienia więc nie mogłem odebrać głosu p. Czapllickiemu. Zgadza się z kol. Lutosławskim i kolega Czapllicki będzie miał głos przy głosowaniu wniosków.

P. Wolski. Ponieważ kol. Czapllicki zaczął mówić w tej sprawie — pozwolmy niech skończy.

Przewodniczący: Jedyń sposob załatwienia uważam, żeby Zjazd wypowiedział się, czy życzy sobie, aby porządek ustanowiony był naruszony i żeby dać głos kol. Czapllickiemu — czy też kol. Czapllicki ma otrzymać głos dopiero przy czytaniu rezolucji?

Przyjęto wniosek — aby udzielić głosu p. Czapllickiemu po skończeniu dyskusji obecnej.

P. Szwentner (godz. 12.46 — 12.50).

Chciałem zabrać głos w sprawie, którą poruszył mój przedmówca i dlatego będąc krócej mówił. W tych referatach pp. Lutosławskiego, Iwanowskiego i Fiedorowicza było dużo cennych wiadomości — a jednak za mało powiedziano o samowystarczalności naszego przemysłu. Zwracam uwagę, że gdy wrócimy do kraju to tego przemysłu tam nie znajdziemy. Otóż w tym kierunku Zjazd powinien najwięcej pracować. Następnie — czy na miejscu w kraju są technicy, którzy myślą nad temi sprawami? Czy tam jest dostateczna ilość sił? Otóż tam tych sił jest za mało. I na nas spada bardzo ciężki obowiązek przygotowania tej pracy. Nam tu należy się organizować — tworzyć jednostki przemysłowo-fabryczne takie, któreby można przenieść do kraju w zamian tych, które zostały zburzone. Pozatem słabą stroną tych referatów było, że nie dawały bilansów oddzielnych prowincji: Królestwa i Galicji. Takie bilanse nawet w czasie obecnym stworzyć można. Na zasadzie tego dopiero można stworzyć pewne dane.

Chciałem także poruszyć sprawę kapitałów zagranicznych. Powinniśmy zwrócić uwagę na to, aby ten kapitał użyty przez nas szedł w tym kierunku gdzie chcemy — a do tego ma służyć tylko zdrowa polityka państwowa. My, powinniśmy wszystko to przygotować — ale nie oglądać się wyłącznie na kapitał obcy który pójdzie swemi drogami.

P. Kokoczyński (godz. 12.52 — 12.55).

Chcę powiedzieć słów kilka w obronie handlu międzynarodowego. O ile wojna ta ma być ostatnią — to po tej wojnie zamiast sił zbrojnych będą się spotykać siły ekonomiczne i dlatego te państwa, które będą silnie handlowo uzbrojone utrzymają tę wagę. Ponieważ Polska będzie w centrum Europy — więc nie może nas ominąć wielka droga handlowa między wschodem i zachodem i musimy się postarać być pośrednikami. To jest niezbędne — istniało to od początku cywilizacji i wielką byłoby szkodą dla nas, gdybyśmy się w dalszym ciągu patrzyli na handel jako na rzecz szkodliwą. Musimy dążyć do tego, żeby ten handel, który idzie przez nasz kraj był w naszym ręku. Siły centralne powinniśmy przenieść do kraju — ale te placówki, które tu posiadamy powinny pozostać na miejscu, inaczej przejdą w obce ręce.

Następnie powinniśmy utrzymać jak najlepsze stosunki z Rosją. Według mnie nie należy bardzo rozwijać naszych zagranicznych chęci

na wschód a samej starać się o dostęp otwarty do morza. A to jest ważne i dla tych państw, od których będziemy towar sprowadzali, bo i tym państwom będzie zależało, na uniknięciu pośrednictwa niemieckiego np. Ameryce.

Wszystkich szczegółów nie można już dziś ustalić — ale można przewidywać to i owo i tem samem przygotowywać się do pracy gdy o niej będzie można realnie mówić. Przy zawieraniu traktatów musimy się starać o to, żeby inne państwa nie były pośrednikami. Przejmuje mię np. obawa traktatu ze Szwecją — bo ta suma produkuje mało i chce być prawdopodobnie pośrednikiem między Ameryką i Anglią. —

(10 minut przerwy).

Po przerwie (godz. 1.26) były zgłaszane kandydatury na wybory do władz Stowarzyszenia.

P. Pawłowski (godz. 1.29 — 1.42).

W odczytach, które miały miejsce wczoraj główną nutą było pośrednictwo pomiędzy wschodem i zachodem, poruszano handel wywozowy i cały szereg spraw łączących się z tem tak dalece, że mówiono już o Lidze kapitalistycznej, o rozmaitych szczegółach i o tem, że powinniśmy mieć zorganizowane jednostki i t. d. Sądzę, że w tem wszystkim nie było uwzględnione nasze obecne położenie w stosunku do tej ewolucji, jaka zaszła na wszechświatowym rynku w ciągu ostatnich 2 lat i że wszystkie te horoskopy w stosunku do Rosji, do tego, co nas oczekuje, jaki będzie stosunek do Niemiec i innych krajów? — to są wszystko rzeczy, które potrzebują dokładnego omówienia.

Chcę zwrócić uwagę, że Europa, a więc w tej liczbie i my, podlegnie temu pochodowi, który Ameryka już oddawna rozpoczęła na Europę i że już 15 lat temu amerykańskie wybitne umysły przewidywały, że Europa będzie lenną względem przemysłu amerykańskiego i że np. Anglja będzie musiała ustąpić drugie miejsce w przemyśle po Niemczech — a Europa cała będzie musiała się poddać organizacyjnej sile Ameryki. I tak się stało rzeczywiście. Anglja ustąpiła drugie miejsce Ameryce, a Ameryka obecnie skorzystała z tej wojny, aby zająć na rynku wszechświatowym stanowisko takie, o jakim nikt nie myślał. To zawdzięcza przedewszystkiem temu, że posiada olbrzymie zasoby węglowe. Ameryka posiada 50 procent zasobu całej kuli ziemskiej — podczas gdy Niemcy posiadają 6 proc., Anglja 3 procent (z węglkami), Rosja 2 proc., a Polska gdyby nawet połączona posiadała i Śląsk

... to najwyżej miałyby 2 procent z drobnymi ułamkami. W takim razie Niemcy straciłyby swoje znaczenie. Jeśli dodamy do tej potęgi posiadania węgla — posiadanie nafty i olbrzymią ilość wszelkich materiałów surowych jako to: bawełna, skóra, zboże — następnie ten organizacyjny duch — te instytucje swobodne, kapitał — to musimy powiedzieć, że przepowiednia Carnegie'go sprawdziła się w daleko większym stopniu. Bo Carnegie przepowiedział to prawdopodobieństwo myśląc o wojnach drobnych — ta zaś wielka wojna stawia Europę względem Ameryki w daleko gorszym położeniu. Dlatego my wszyscy wcześniej, niż zaczniemy mówić o tem, co będziemy musieli robić wobec Niemiec i Rosji, powinniśmy sobie uprzytomnić, że będziemy mieli towarzystwo w tem kole olbrzymiem, któremu imponować będą Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Ona już dawno przywozi nam smalec — proponowała nam naftę, Rosji węgiel, o maszynach już i niema co mówić.

Wobec tego jest to rzeczą niuniknioną, że będziemy liczyć się przede wszystkim z jej handlem. Ten sam Carnegie wskazał, że 96 proc. wytwórczości Ameryki zostawało na własne potrzeby, a tylko 4 proc. idzie na eksport. Natomiast cztery piątych wytwórczości angielskiej zostawało w kraju, a 1 piąta szła za granicę. Niemcy także naprzód wzmocnili swój rynek wewnętrzny, a dopiero kiedy ten rynek został zarzucony — zaczęli myśleć o rynku zewnętrznym, załali ten rynek, a teraz muszą ustąpić go Ameryce.

Z tego powodu uważam, że my jako naród powinniśmy zwrócić uwagę na to, żeby stworzyć swój rynek wewnętrzny, pojemność jego powiększyć. Czy będziemy mieli swój, czy obcy kapitał — idzie o to tylko, żebyśmy umieli te nasze siły spożytkować, przetrwać dla naszych potrzeb wewnętrznych. To jest najważniejsze zadanie, a nie to, żeby myśleć, co i jak będziemy wywozili. Wobec tego dla mnie najważniejszą kwestją jest pomyśleć o tych podstawowych warunkach bytu. Mamy ludność, która się zwiększa doskonale — mówię o przyroście. Zaludnienie jeszcze jest mniejsze, niż 100 na kilometr — mamy więc jeszcze pewne pole do rozwijania się. Mamy jeszcze trochę ziemi nieuprawionej. Naturalnie, że dla tej ludności nowej trzeba uprzemysłowić kraj. Powinniśmy te zasadnicze warunki stworzyć. Takim zasadniczym warunkiem jest przede wszystkim posiadanie opału. W odczycie moim podkreśliłem, że pod tym względem jesteśmy krajem niezmiernie ubogim. Wczoraj było mówione, że tak nie jest, że jesteśmy za-

sobni. Zwracam uwagę, że teraz, kiedy mamy Radę Ekonomiczną, kiedy mamy możność wpływać na narady międzynarodowe, powinniśmy zwracać uwagę na to, jak ważne jest dla nas posiadanie zagłębia górnośląskiego. Jak wykazałem posiadamy niezmiernie szczupłe zapasy węgla. Gorzej stoi od nas pod tym względem Rosja, która posiada 8 dziesiątych węgla całej kuli ziemskiej.

Potrzeba nie tylko węgla, potrzeba jeszcze węgla koksującego się. Kwestja posiadania dużych kopalni jest niezmiernie ważną ze względu na przemysł. My możemy mieć i atut polityczny i ekonomiczny, wywożąc węgiel do Litwy i Rusi, które nie mają opału.

Odzyskanie zagłębia śląskiego ma dla nas nadzwyczajnie doniosłe znaczenie i dlatego zwracam uwagę na to, że teraz jest czas, aby Zjazd nasz ten wniosek poparł.

P. Szpakowski. (godz. 1,42 — 1,43).

Pozwolę sobie zwrócić uwagę w sprawie drogowej. Wczoraj p. Gryźowski słusznie powiedział, że czer: są dla żywego organizmu arterje krwionośne, tem sieć wodna i kolejowa jest dla kraju. Chcę mówić o drogach, które nazywają polskimi — szosowych i gruntowych. wych.

Przewodniczący.

Ponieważ mowa o drogach będzie osobno po odczycie — więc na razie muszę odebrać głos szanownemu koledze.

P. Lutosławski. (godz. 1,43 — 1,50).

Z tych wszystkich głosów, które tu się uwydaniły, mojem zdaniem 2 punkty szczególnie zasługują na podniesienie i podkreślenie. Paru mówców uważa za nieszczęście dla kraju dopływ kapitału obcego. Otóż takie poglądy na zachodzie były czemś zupełnie niemożliwym. Dziś najbogatsze kraje zabiegają w niesłychanie intensywny sposób o to, aby prąd pieniądza, który jest nieunikniony, jako następstwo wojny z Ameryki skierować do siebie. Najzamożniejsze kraje — np. Francja już dziś się obawia, żeby wobec wielkich zadań ekonomicznych zasoby jej własne nie okazały się za niewystarczające i prowadzi bardzo intensywną robotę zapomocą misji André'go, który został głównym komisarzem, aby zapewnić na powojnie zainteresowanie kapitału amerykańskiego na rynku francuskim. A my tworzymy ligę obrony przeciw temu!

Naturalnie, jeżeli się powiada, że dość jest wydrukować trochę papierków, aby wybudować kolej — to tego rodzaju teorjami mo-

zna się łatwo nasycić, ale jeżeli chodzi o rozwój kraju, to to nie jest wystarczającym i nasze własne zasoby pieniężne, nawet gdyby całe mogły być obrócone na te cele, nie wystarczą na to, żeby kraj, który ma nadmiar ludności i tak duży procent zwiększenia się tejże, a niedobór żywnościowy, mógł sprostać zadaniu przyszłości. I dlatego nie można porównywać Łodzi i Zagłębia z tem, o czem tu mowa. Bo tam nie było planowego skierowania kapitału obcego dla służby przemysłowi naszemu, z wyznaczeniem mu należnego miejsca. Tam wskutek tego, że nie mieliśmy wpływu na to, wszystko było obrócone świadomie i celowo na niekorzyść naszą. Inaczej będzie, jeżeli będziemy mieli własny rząd. Wtedy będziemy mieli organy, które będą potrafiły regulować i kierować tak, aby z tego wypłynął wielki pożytek dla kraju a równocześnie uchronić go od słabych stron, które eksploatacja kapitału przynosi.

Następnie było powiedziane, że zasoby nasze są niespożyte, bo Poznańskie więcej produkuje, niż potrzebuje. Ja przytaczam cyfry, z których widzimy, że produkcja nasza rolna stoi na równi z Francją — a nawet produkcja poznańska przewyższa ją. Ale nie ludźmy się, żeby produkcja rolna pozostałej części Polski wzrosła o 50 procent. Poznańskie dużo lat potrzebowało na to, Francja mimo wysiłków stoi niżej — a przecież tam jest i znajomość rzeczy i środki ogromne. A szczególnie u nas, gdzie 74 proc. powierzchni ziemi jest w posiadaniu drobnej własności, która przez bardzo długie wyszkolenie i organizację wewnątrzną może drogą kooperacji zastąpić to, co indywidualna gospodarka, poparta szerszym kapitałem może zrobić — to tu mówić o tem, żebyśmy sami zaspokoili własne potrzeby żywnościowe — to jest zamykanie oczu na rzeczywistość — niebezpieczny oportunizm. Dlatego nie wolno nam gardzić takim źródłem dochodów, jakim jest pośrednictwo.

Ktoś powiedział, że trzeba z niem czekać, aż się rynek wewnętrzny zasyci. Świat idzie naprzód. Nam nie wolno czekać. Do nasycenia rynku wewnętrznego trzeba stworzyć aparat, a do stworzenia tego aparatu jako zachęta, zaspokojenie samego rynku wewnętrznego, nie wystarczy. Dopiero kiedy uda się nam stworzyć ten aparat — będziemy mogli prawidłowo, szybko nasz rynek wewnętrzny zaspokoić. Dlatego jako wytyczne powinno być i jedno i drugie.

Powinniśmy więc doprowadzić pracę nad rozwojem naszej produkcji do jak największej intensywności. Równocześnie wobec tego, że

nie ulega wątpliwości, iż wewnętrznych potrzeb własnymi siłami nie zaspokoimy, powinniśmy się oglądać za takimi źródłami zagranicznymi, które nas nie popelną w zależność. Dlatego, jeżeli my placówki zajmujemy i będziemy kupowali i innym sprzedawali, to wtedy zrobimy dla kraju dobrodziejstwo, bo go zaopatrzymy w to, czego mu brakuje.

P. Iwanowski. (godz. 1,50 — 1,56).

Ze wszystkich zarzutów, jakie słyszałem przeciwko memu referatowi, najwięcej mnie dotknął zarzut nie uwzględnienia rzekomo przemnie zasady samowystarczalności. Ręczę wam, panowie, że niema może większego obrońcy tej idei odemnie. Staralem się ją przeprowadzić w moim referacie, niestety była ona może zamglona przez brak czasu i skrócenia. Samowystarczalność będziemy bezwarunkowo rozwijać. Każda dziedzina naszych bogactw musi być o tyle rozwinięta, żebyśmy potrzeby naszej ludności zaspokoili, a tylko nadmiar tych bogactw będziemy wyrzucać na zewnątrz, jako zamianę na inne produkty takie, których nie mamy żadnej racji rozwijać u siebie w domu. Będziemy mieli np. nadmiar cukru — i po rozszerzeniu konsumpcji wewnętrznej do 15 kg. na głowę — co będzie już wskaźnikiem wysokiego dobrobytu, resztę będziemy dopiero wywozić.

Co się tyczy kapitałów obcych niewiem, w jaki sposób przedstawiają sobie tę sprawę inicjatorzy „Ligi niedopuszczania kapitału obcego do kraju“? Wiem tylko, że z chwilą powrotu do kraju nie będziemy mieli ani środków technicznych, ani pieniężnych, żeby odbudować koleje i puścić w ruch fabryki. My mamy kapitału mało, drobne oszczędności — a i to jeżeli zechcemy wszystkie uruchomić, będziemy musieli stoczyć walkę z kapitalizmem; tak więc konieczna nam będzie odpowiednia pomoc pieniężna — przedewszystkiem Ameryki. Niema ani jednego kraju na świecie, któryby nie był zależny od kapitału obcego. Ten potężny przemysł niemiecki pracował w znacznej części za kapitały francuskie.

Chciałbym się zatrzymać jeszcze na zarzucie p. Adamickiego, który powiedział, że my technicy polacy wybieraliśmy drogę „najmniejszego oporu“. Nie! Ta droga „najmniejszego oporu“ była jedyną drogą, która nam pozostawała. Czy każdy z nas wie o setkach tych jednostek, które po skończeniu szkół wyższych szły na farbyki, pracowały tam za małe pieniądze i w końcu były wyrzucone przez przemoc rosyjskich żandarmów, tak samo, jak pogoń za chlebem wyrzucała naszego robo-

tnika do Rosji — Ameryki. Witam z uznaniem myśl organizacji fabrycznej kol. Szwennera. To jest właśnie zaczątkiem mobilizacji sił technicznych, którą będziemy musieli przeprowadzić w chwili powrotu do kraju. Praca organizacji zakupu surowców, jest to ta praca, którą w tej chwili należy podnieść. Należy podkreślić, że tę pracę zapoczątkowano obecnie i że wszyscy powinniśmy się wziąć energicznie do organizacji tego zakupu surowców, do stworzenia odpowiedniego aparatu handlowego. Jednocześnie do mobilizacji techników — do wyznaczenia każdemu z nas już dzisiaj miejsca, w tej wielkiej armji, która ma odbudować nasz przemysł, nasz kraj.

Przewodniczący.

Dyskusja skończona. Niu przejdziemy do spraw, które były postawione na porządku dziennym, chcę parę słów powiedzieć, mianowicie o tej organizacji zrzeszenia sił zbrojnych polskich, które obecnie się odbywa. My jako ludzie pracy, powinniśmy cenić wszelką organizację i starać się, aby ona odbyła się tak, żeby chroniła w przyszłości nasz lud od anarchji. Rząd rosyjski dozwolił na zrzeszenie się sił zbrojnych polskich, ale wprowadzenie tego w czyn wymagało środków, których nie było. W Piotrogradzie znalazło się grono ludzi dobrej woli, którzy tę organizację podtrzymali. Środków jednak brakło — i zabrano się do opodatkowania samych siebie. Utworzono komisję finansową. Dziś, panowie pozwolą, że kol. Krzewiński powie parę słów o położeniu tej palącej kwestji.

P. Krzewiński. (godz. 2,00 — 2,10).

Jadąc na zjazd techników zostałem przesyłony przez Naczelną Polską Komisję Wojskową oraz komisję finansową, utworzoną przy tymże Komitecie, którego członkiem prezydium mam honor być — abym korzystając ze Zjazdu prosił panów o poparcie materialne, jak również i moralne. Nie będę mówił o zadaniach Komitetu, ani o zadaniach Związku — gdyż to nie wchodzi w zakres Zjazdu — jedynie na wszelkie zapytania-interpelacje dam odpowiedź. Na razie będę mówił o finansach naszego Komitetu i jego budżecie.

Przewodniczący.

Prosimy w krótkich słowach.

P. Krzewiński.

Równocześnie ze Zjazdem Wojskowych Polaków, a zwłaszcza po przyjętych rezolucjach

— w gronie bardzo małej liczby osób powstała myśl zorganizowania drugiej armji — ze społeczeństwa, szerszej, na której mógłby się komitet oprzeć, na poparcie której mógłby liczyć. Dnia 17. VIII. udało nam się zebrać większą liczbę osób. Na zebraniu tem została wybrana Komisja Finansowa. Równocześnie wybraliśmy Komitet Finansowy i otworzyliśmy listę samoopodatkowania. Lista dała nam 3000 rb. miesięcznego samoopodatkowania. Oprócz tego postanowiliśmy wydelegować na prowincję ludzi zaufanych w celu propagowania idei samoopodatkowania się i zbierania ofiar. Teraz, kiedy organizacja pierwszego korpusu została ukończona — korpus składa się z 3 dywizji, t. j. 82,000 ludzi — dlatego, że posiada ciężką artylerję, haubice — 15 aparatów awjacyjnych. Dziś, kiedy Naczelną Polską Komisję Wojskową przystępuje do finansowania 2 korpusu, i ma zamiar formować 3-ci i czwarty. Wydatki są olbrzymie, kasa jest pusta. Napływają dziesiątki tysięcy listów z prośbą o książki, elementarze, pisma. Trzeba wysłać na front prelegentów, instruktorów. Trzeba zaopatrzyć żołnierzy w ciepłą odzież. Muszę zaznaczyć, że rząd rosyjski teraz dopiero rozdaje letnie ubrania — a w maju dopiero rozdawał ciepłe. Więc trzeba nam o tem myśleć. Więc Komitet finansowy — jak również N. K. W. liczy, że każdy syn przyszłej wolnej Polski, któremu nie są obojętne zdrowie i dusze żołnierzy polaków — poprze ich — a tembardziej my technicy, którzy jesteśmy szczęśliwsi od innych — bo lepiej uposażeni. Mam z sobą listę, a jednocześnie składam do prezydium upoważnienie.

Przewodniczący — odczytuje odezwę do społeczeństwa polskiego.

Dnia 6 (19) czerwca 1917 roku w Piotrogradzie Pierwszy Zjazd Wojskowych Polaków przyjął rezolucję oświadczającą, iż Wojskowi Polacy w Rosji gotowi są walczyć do ostatniego tchnienia w obronie wspólnych całemu narodowi hasła niepodległości i zjednoczenia Polski.

Wyrażając swą wdzięczność demokracji rosyjskiej za ogłoszenie prawa każdego narodu do samookreślenia i za umieszczenie na sztandarze rosyjskiej rewolucji hasła niepodległości i zjednoczenia Polski, Zjazd uchwalił zgromadzić i zjednoczyć wojskowych Polaków, rozproszonych na olbrzymich obszarach Rosji i dążących do tego zjednoczenia w oddzielną siłę zbrojną, która-by posiadała polski sztab, polski korpus oficerski, wszelkie rodzaje broni i własne organizacje pomocnicze.

Dla wykonania wymienionych uchwał Zjazd wyłonił z siebie Naczelną Polską Komitet Wojskowy.

Praca Naczelnego Komitetu nad odszukaniem wszystkich polaków wojskowych, rozrzuconych na ogromnej przestrzeni państwa rosyjskiego, by dać im opiekę i oświatę, zgromadzeniem pragnących tego w oddzielną siłę zbrojną i skoordynowaniem działalności polskich Związków Wojskowych, wymaga naturalnie znacznych środków pieniężnych. tembardziej, że chodzi tu nie tylko o skojarzenie się polaków, ale także o wyrobienie w młodzieży wchodzącej w skład polskich sił zbrojnych wysokiego poczucia moralnych, umysłowych i patriotycznych obowiązków polskiego rycerstwa.

Na te specjalne cele tylko we własnym społeczeństwie znaleźć można pomoc materialną.

Wobec tego dla zbierania środków pieniężnych, koniecznych dla wskazanej działalności utworzoną została przy Naczelnym Komitecie Finansowa Komisja z przedstawicieli polskiego społeczeństwa.

Dramatyczne i pełne tragizmu dzieje Kościuszkowski, historia Polskich Legionów za czasów Napoleona, jak również Armji Polskiej z czasów Kongresówki dają nam przykłady wojskowej karności wojennej, podporządkowania interesów prywatnych interesom ogółu i poświęcania osobistego dla dobra kraju i dla idei narodowej. Wprowadzić polską młodzież w ślady dawnych polskich tryumfów wojskowych, oto podniosły cel, do którego dążyć winien każdy Polak, któremu nie obca solidarność narodowa.

Członkowie Komisji Finansowej, wzięwszy na siebie ciężki obowiązek zaopatrzenia Komitetu w środki materialne, są przekonani, że tworzące się polskie siły zbrojne, silne przez swoje patriotyczne uczucia i tradycyjną karność wojskową dają niewątpliwie zupełną rękojmnię obrony polskich interesów tak podczas wojny, jak i w chwili nawiązania układów pokojowych.

Wierząc w wysokie uczucia patriotyzmu i ofiarności społeczeństwa polskiego, które dojrzało po więcej niż wiekowej niewoli i ciemieniu, Komisja Finansowa zwraca się do tego społeczeństwa z prośbą o poparcie pieniężnymi zasilkami pracy Naczelnego Polskiego Komitetu Wojskowego, mającego na widoku stworzenie polskich sił zbrojnych o wysokim moralnym i umysłowym poziomie dla obrony interesów i ideałów zwartychwstającej naszej Ojczyzny.

Przewodniczący.

Uważam, że kwestja jest skończona. Udzieliłem głosu p. Krzewińskiemu, gdyż byłem przekonany, że Zjazd nie będzie protestował i że w kwestji, która dotyczy wszystkich, nie będzie rozbieżnych głosów. Jeżeli postąpiłem niezgodnie z życzeniem panów, proszę o wyrażenie tego. (Oklaski).

Sprawa kol. Czaplickiego wynikła z tego powodu, że była powzięta pewnego rodzaju decyzja, przeciw której on protestuje. Dlatego prosiłbym prezesa Sekcji Ekonomicznej, żeby nam wyjaśnił, o co chodzi? a potem kol. Czaplicki się wypowie.

P. Czaplicki.

Był uchwalony przez Zjazd wniosek, żeby mnie udzielono głosu bezpośrednio po dyskusji.

Przewodniczący.

Sądziłem, że w interesie pańskim leży, żeby wprzód wypowiedział się prezes Sekcji Ekonomicznej. jeżeli jednak pan uważa, że w ten sposób będzie lepiej wyświetlona pańska kwestja — to proszę.

P. Czaplicki.

Prosiłem o głos w sprawie formalnej, ale właściwie ja chcę samą sprawę poruszyć. Chcę przeczytać deklarację szwedzką, projekt deklaracji polskiej i prosić Zjazd o poparcie. Naprzód więc, co do kwestji ekonomicznej komisji szwedzko-polskiej, która się zawiązała i oczekuje postanowienia Zjazdu, któremu ją przedłożyłem się zobowiązałem. Żywię nadzieję, że Zjazd przejmie tę sprawę i wybierze delegację, która w dalszym ciągu będzie kontynuować to i wypracuje przyszły traktat między Szwecją i Polską. Zarazem delegacja ta zawiadomi kraj, kiedy się zbierze, ażeby i z tamąd wysłało delegatów. Teraz co do linii okrętowej...

Przewodniczący.

Na mnie robi wrażenie, że kwestja inaczej była postawioną. Udzieliłem panu głosu tylko dla wyjaśnienia rzekomej niesprawiedliwości, jaką panu wyrządzono w Sekcji Ekonomicznej. Pan zaś chce teraz czytać cały referat. To oczywiście nie należy do porządku dziennego. Prosiłbym o streszczenie się i wypowiedzenie, o co właściwie panu chodzi, żebyśmy mógł postawić wniosek pod głosowanie, czy Zjazd życzy sobie pana wysłuchać.

P. Czaplicki.

Czyniąc zadość życzeniu p. przewodniczącego skróć się. Mianowicie pierwsza kwestja,

że w mojej rezolucji prosiłem, aby Komisja Ekon. przedstawiła Zjazdowi prośbę, aby Zjazd wybrał delegacją do szwedzko-polskiej komisji, a następnie, żeby poparł sprawę narodową, za jaką uważam linię okrętową szwedzko-polską, na którą szwedzi już dają swoje miliony, niczego wzamian obecnie nie żądając, żeby te sprawy poparł słowem swoim i autorytetem. Teraz przejdę do samej rzeczy. Staralem się z moim referatem dostać na Zjazd. Tymczasem dopuszczono mnie tylko do Sekcji Ekonomicznej, pomimo, że prosiłem, żeby mój krótki komunikat był na plenarnem posiedzeniu z tego powodu, że to jest sprawa bardzo poważna. Gdym wypowiedział swój komunikat przed Komisją Ekonomiczną — wystąpił jeden z panów i powiedział, że Zjazd nie może rostrząsać prywatnych bussinesów, a Komisja Ekonomiczna według regulaminu nie może w żaden sposób decydować o tej sprawie i powinna przekazać to do Komisji Wnioskowej. Tymczasem przedtem słyszałem, że wszystkie wnioski, jakie są zgłaszane na Komisji, powinny być uchwalone na Komisji. Otóż gdy tego zażądałem, zarządzono głosowanie. I tu stał się błąd formalny i niesprawiedliwość. Zapytano się, kto jest za moją rezolucją — i było podniesione 8 rąk, a nie było powiedziane, ile jest przeciw. A niewiadomo, ile tam było gości! Z tego powodu w imię sprawiedliwości jeszcze raz zwracam się do Zjazdu, aby ta sprawa była w bardzo krótkiej drodze przedłożona plenum.

Przewodniczący.

Uważam, że po wyhuszczeniu sprawy powinien prezes Komisji Ekonomicznej zawiadomić zebranie o postanowieniach tejże.

Przewodniczący Komisji Ekonomicznej.

Były 2 wnioski. Jedyne wnioski p. Czaplickiego był głosowany. Było 8 głosów za — a wszystkich obecnych było 24 czy 26. Niepotrzeba zatem było zarządzać głosowania odwrotnego.

Przewodniczący.

W każdym razie głosowanie w tej kwestji nie odbyło się formalnie. Ale co zdecydowano?

Przewodniczący Sekcji Ekonom. — odcytuje uchwałę Sekcji Ekonomicznej.

„Sekcja Ekonomiczna postanawia przekazać sprawę „Szwedzko-Polskiej Komisji Ekonomicznej i linii okrętowej odpowiedniej Sekcji przyszłego Stowarzyszenia Techników Polaków w Rosji jako sprawę aktualną do rozważania“.

P. Lutostawski.

Jako prezes Komisji Organizacyjnej muszę wyjaśnić, jak się ta sprawa miała. Robię to tylko na życzenie panów — ponieważ panowie przegłosowali, żeby Zjazd tą sprawą zaprzętać. Uważam, że robimy źle. P. Czaplicki zgłosił streszczenie swego referatu do Komisji Organizacyjnej. Ani jeden głos nie okazał się za tem, żeby ten referat mógł być dopuszczony na plenum, dlatego, że uważaliśmy, iż zawieranie traktatów handlowych tego rodzaju nie należy do Zjazdu Techników, ale do rządu polskiego. Po drugie, Szwecja jest jedynym krajem neutralnym, z którym kraj nasz jest w łatwym kontakcie — i jeżeli kto ma robić to, to tam powinno się to robić — a nie my. Dalej, wobec natarczywości p. Czaplickiego jednak Komisja postanowiła odesłać ten referat do Sekcji — i poruciła mi nieprzyjemną funkcję, poproszenia p. Czaplickiego o usunięcie z referatu obfitych elementów politycznych, którymi on był przepełniony. Zadanie to spełniłem. P. Czaplicki powiedział, że tego zrobić nie może. Na to dałem mu odpowiedź, że w takim razie Sekcja sama zdecyduje, co z tem zrobić.

Co do kwestji formalnej — to regulamin nie zmusza Sekcji do odsyłania jakichkolwiek wniosków do Komisji. Sekcje mają prawo same referować swoje wnioski. Tylko w takim razie, jeżeli wniosek, który jest referowany na Sekcji stoi w sprzeczności lub uzupełnia wniosek plenum — to wtedy musi Komisja wnioski opozycyjne, względnie swoje propozycje przedstawić na plenum. Wobec tego Sekcja miała wolną wolę odesłać wniosek p. Czaplickiego albo na plenum, albo do Stowarzyszenia Techników. I obojętne jest, czy się kto powstrzymywał od głosowania i w żadnym razie nie miał p. Czaplicki prawa poruszać tej sprawy. My powinniśmy wyrabiać w sobie pewnego rodzaju karność społeczną — w imię publicznego porządku nie popierać wyłamywania się z porządku.

Jeszcze słowa sprostowania. P. Czaplicki napisał na wierzchu referatu „wniosek“ czy „rezolucja“ — ale całe sformowanie tego było streszczeniem wszystkiego, co do tej sprawy się odnosiło, a ponieważ to nie miało formy uchwały, więc traktowałem to jako streszczenie tego, co chciał powiedzieć. I na tej podstawie całe nasze rozumowanie było oparte. Bo ja uważam, że rezolucja stanowi treść całego referatu.

A co do sprawy formalnej, to wszelkie rezolucje, które przez Sekcję przechodzą — tak czy inaczej, zawsze wracają do plenum.

Więc i ta uchwała wróciłaby jutro na plenum. I do każdego wniosku przewodniczący ma prawo udzielić głosu 2 mówcom za i 2 przeciw.

Przewodniczący.

Właśnie z powodu tego proponowałem, żeby przewodniczący Sekcji Ekonomicznej złożył wprzód swoje oświadczenie. Więc wysłuchaliśmy, że Sekcja Ekonomiczna postanowiła sprawę wniosków p. Czaplckiego przekazać Stowarzyszeniu Techników Polaków do rozważania. Dalszych debat nie będzie. Zatem Zjazd zgadza się, żeby w tej sprawie rezolucja, która tu była przeczytana — została przez Sekcję Ekon. zatwierdzoną i jutro już o tej sprawie więcej nie mówić.

Wniosek przyjęty.

(Przerwa 10 minut).

P. Adamiecki. (godz. 2,46 — 2,47).

Taki olbrzymi materiał pracy naszego Zjazdu już się zebrał — a on się jeszcze powiększy. Jest tak ciekawy i tak pouczający, że należałoby pomyśleć o tych kolegach, którzy nie mogli przyjechać. Trzeba, żeby nasze prace były jak najprędzej wydane. Sądzę, że będą ogromne przeszkody z powodu finansów. Prostu zabraknie funduszu. Ponieważ utworzył się Komitet Redakcyjny przyszłego pisma — proponowałbym, aby te sprawy przelać do Komitetu Redakcyjnego już stałego.

Co się tyczy sprawy finansowej — apeluję do wszystkich kolegów o podtrzymanie materialne. My zaś na powincji będziemy silnie agitować, aby komitetowi temu funduszu przysporzyć.

Przewodniczący.

Czy ma kto jeszcze jaki wniosek spieszny, dotyczący organizacji? Chciałbym zaproponować, żeby wszyscy koledzy przysłali wszystko, co było wydane, choćby w obcym języku, do Komisji Redakcyjnej. W ten sposób będzie zebrana biblioteka wszystkich prac Polaków, choćby w obcych językach, co ułatwi znacznie rozejrzenie się w tem, co należy przetłumaczyć na język polski.

Posiedzenie zamknięć o godz. 2,50.

V-ty DZIEŃ ZJAZDU T. P.

Sroda, 27 września (10 paźdz.) 1917.

Posiedzenie otwarto o godz. 10,57.

Przewodniczący (p. Drewnowski).

Mam zaszczyt oświadczyć, że pod nieobecność p. Biszlagera, który musiał wracać do Piotrogradu, zebraniu przewodniczyć będę ja.

Program na dzień dzisiejszy jest następujący: Dokończenie referatu p. Kalińskiego, potem odczytanie rezolucji i protokołu Komisji głosowej, wreszcie wybranie organu, którego zadaniem będzie wykonać postanowienia Zjazdu, w końcu jeszcze propozycja p. Bergbauzena co do stworzenia Sekcji ceramicznej.

P. Kaliński. (godz. 10,59 — 11,38).

Dokończenie referatu. (Zamieszczony w II części Prac Zjazdu).

Przewodniczący.

Obecnie mamy na porządku dziennym dyskusję nad referatem p. Kalińskiego. Do głosu zapisanych jest trzech mówców, a ponieważ czasu mamy wogóle bardzo mało, przeto proszę o zwięzłość w przemówieniach.

P. Wolski. (godz. 11,38 — 11,44).

Zupełnie podzielam poglądy p. Kalińskiego w sprawie dróg żelaznych i wodnych, nie mogę się jednakże zgodzić całkowicie z jego poglądami na kwestję dróg bitych. Zwracam specjalnie uwagę panów na to, że każdy niemal z nas Polaków, uciulawszy parę groszy dąży przedewszystkiem do nabycia w kraju kawałka ziemi, w każdym z nas bowiem pokutuje dusza rolnicza. Ale na Zjeździe sprawy rolne u nas nie są zupełnie dokładnie uwzględniane, a zwracam uwagę, że dotąd czworonogie lokomotywy, opalane owsem, kosztowało nas bardzo drogo. Po wojnie konie będą rzadkością, będą wytępione, zatem liczyć na to, że będziemy mieli możność większego ruchu kołowego niepodobna. Następnie jako ten, który zapłacił daninę duchowi rolniczemu polskiemu, muszę powiedzieć, że siła końska zjada olbrzymią przestrzeń pola na produkcję energii w postaci owsa. A my mamy olbrzymie zasoby węgla, mamy inne siły. Dla nas nie są wskazane takie drogi szosowe, jak w starej Francji, jak w Belgji. My musimy zwrócić baczną uwagę na wąskotorówki, szerokości 600 czy 700 mm., żebyśmy tymi wagonetkami mogli wyjeżdżać na pole. Ja to stosuję u siebie i w Poznańskiemu to się robi. Pragnę zwrócić uwagę waszą pa-

nowie na to, żeby myśl wasza pracowała w kierunku zmechanizowania naszego rolnictwa, a wtedy w najkrótszym czasie będziemy mogli dać naszemu krajowi to, co mu potrzebne, obejść się bez płodów rolnych naszych sąsiadów — a nawet swoje wysyłać za granicę, i w ten sposób podtrzymać wymianę międzynarodową. Trzeba pamiętać, że ja, rozporządzając kapitałem, mogę w ciągu paru miesięcy mieć taką kolejkę i jeździć, gdzie mi się podoba, podczas gdy na wybudowanie szosy długości np. 9-ciu wiorst potrzeba będzie kilku lat i nie zdolam jej należyście wyzyskać. Z tem trzeba się liczyć. W tym kierunku powinniśmy się wzorować nie na krajach starej zachodniej kultury, lecz raczej na przykładach Ameryki.

Następnie na jedną okoliczność muszę zwrócić uwagę. W Belgji np. droga jest jednocześnie i drogą i rowem. Przez to zaoszczędza się ogromnie na przestrzeni. Ja np. posiadam 22 włóki majątko i drogi zabierają mi przeszło włókę, chociaż nie są gęste. Musimy wykorzystać wszystko i starać się, żeby nie było z jednej i drugiej strony rowu, lecz zastosować tu system Korzybskiego, przy którym jeździ się tylko wąskim pasem, pozwalając zjeżdżać na jedną i na drugą stronę. Tym sposobem nie się nie traci, chwastów się nie choduje i ma się oszczędność na przestrzeni. Posiadamy duże ilości łąk, moczarów, które dla uprzystępnienia ich kulturze rolnej trzeba nawozić ziemią, otóż ziemię tę można będzie brać z takich dróg. To trzeba również uwzględnić.

Otóż celem mego przemówienia było zwrócenie baczonej uwagi na to, żeby myśl wasza pracowała w kierunku zmechanizowania pracy w naszym rolnictwie, które uważam za podstawę naszego bytu nie tylko teraz, ale i w najbliższej i dalszej przyszłości, jak to wykazała praktyka Niemiec i innych krajów.

P. Eberhardt. (godz. 11,44 — 11,53).

Szanowny referent przedstawił nam rzecz bardzo obszerną i bardzo poważną. Szło tu o przedstawienie programu całkowitego ustroju wszystkich rodzajów dróg, t. j. kolei, szos i dróg wodnych w przyszłym państwie polskim.

Ustrój dróg w przyszłym państwie polskim będzie mojem zdaniem naszym zadaniem najważniejszym, ponieważ po powrocie do kraju zastaniemy te drogi zniszczone i zaniedbane. Drogi nasze były budowane przez rząd obcy, niezawsze w kierunku dla nas pożytecznym i mającym znaczenie przeważnie strategiczne.

Dotknięcie tej sprawy jest bardzo ważne, ponieważ jest to sprawa dla nas poniekąd nowa. Drogi nasze są wprawdzie stare, ale do-

piero teraz przejdą w nasze ręce, więc jest to kwestja dla nas nowa. Ważną jest rzeczą mieć projekt, któryby stanowił zapoczątków nie dyskusji w tej sprawie. Uważam, że ten właśnie odczyt, więcej może niż inne obfity, nadaje się do dyskusji. Tej jednakże tu na plenum ze względu na obszerność referatu przeprowadzić nie można. Żałuję, że odczyt ten nie był przedstawiony w sekcji, która by mogła przeprowadzić nad nią dyskusję, dlatego że referent oprócz uwag ogólnych zamieścił bardzo dużo uwag co do konkretnego sposobu rozwiązania sprawy, które powinny być przedmiotem dyskusji oraz szereg danych, które wszystkim technikom powinny być znane i są znane. Te dane nie powinny znaleźć miejsca w drukowanym odczycie i powinny być usunięte, uczynić zaś to mogła tylko dyskusja albo komisja. Co się tyczy projektów rozwiązania, to Zjazd również nie może się wypowiedzieć za takim lub innym. Wiadomo, że każda kwestja techniczna może mieć kilka rozwiązań i rzeczą talentu technicznego jest znaleźć rozwiązanie w danej chwili najlepsze. Zjazd Techników, pierwszy na obczyźnie, nie może wprost bez dyskusji przedstawić całego szeregu tych uwag jako swoje prace.

Co się tyczy rezolucji, to uważam, że druga jej część do przyjęcia jako rezolucja Zjazdu się nie nadaje, dlatego że o tem, jak w przyszłym państwie polskim należy budować drogi, możnaby dużo jeszcze powiedzieć i nie uważam, żeby Zjazd zdołał w dyskusji swej te dane zaznaczyć i jako materiał dla tej instytucji, którą później kraj powoła — przygotować.

Co do pierścieniowego sposobu budowania sieci kolejowej, to ja jako kolejarz uważam, że jest on trochę zanadto kosztowny. Mimo to jednak mojem zdaniem w Królestwie znalazł on już zastosowanie, bo drogi budowane w celach strategicznych tworzą właśnie takie dwa pierścienie dookoła twierdzy. Więc może być i taki system. Jeżeli jednak weźmiemy za przykład Amerykę, to tam sieć kolejowa budowana jest w postaci kwadratów, których punkty pojedynczo połączone są znowu między sobą, przez co powstaje nowy szereg kwadratów, z tych przechodzi się z kolei do trójkątów i t. d. Wziąwszy też pod uwagę kilka opracowanych dobrze sieci kolejowych zauważymy, że niema już w nich takich kół. U nas jednak są one i być może, że przyszły rząd polski uzna za stosowne je dopełnić.

Mówca przytacza przykład z frontu, kiel na linii kolejowej, zajętej częściowo przez Niemców urządzone na propozycję jednego

inżyniera polaka ruch kołowy, który w danym wypadku okazał się nadzwyczaj celowym i korzystnym, pozwalając w sposób bardzo regularny urządzić wszelkie dostawy, gdyż pociągi obelidzając dookoła, wzajemnie sobie nie przeszkadzały.

Czy jednak podobny system byłby dobry u nas w kraju, tego twierdzić nie mogę i sędzę, że Zjazd byłby w kłopotcie, gdyby miał obecnie kwestję tę rozstrzygnąć.

Wobec tego prosilibym referenta, żeby się zgodził na cofnięcie tej drugiej części swej rezolucji.

Co się tyczy drugiej części rezolucji, to kwestja dróg jest dla nas tak ważną, że przygotowanie jakiegoś materiału będzie tu zawsze rzeczą dobrą. Kolejarze już obecnie myślą o takim przygotowaniu. To samo więc możnaby zrobić co do dróg bitych. Obecnie mamy tu bardzo dużo techników polaków, którzy dopiero w czasie wojny zajęli się techniką dróg bitych. Przed wojną nigdy oni nie byli technikami drogowymi, teraz jednak zajęli się tem, gdyż dało im to możność uniknięcia ciężkiej służby w okopach, a z drugiej strony dawało dobry zarobek, tak że mojem zdaniem nigdy może nie mieliśmy w dawnym Królestwie Polskiem takiej ilości techników drogowych. Przypuszczam, że część tych techników teraz się zdemobilizuje i będącym tym sposobem mieli ludzi, którzy się sprawą tą mogą zająć.

P. Malik. (godz. 11.53 — 11.56).

Checiałbym zwrócić uwagę na sprawę sfinansowania budowy dróg. Drogi trzeba rozdzielić na gminne, obsługujące pojedyncze gminy i drogi obsługujące większe obszary. To się łączy z ogólnym planem budowy dróg w danym kraju. Jeżeli chcemy budować drogi — to nie można stworzyć w tym celu funduszu, który będzie budował drogi tam, gdzie mu się będzie podobało, lecz musi się to odbywać planowo, drogi muszą być budowane tam, gdzie tego będą wymagały okoliczności.

Pozatem trzeba uwzględnić zwrot naszych kapitałów, włożonych w budowę dróg. Jeżeli będziemy odbudowywać drogi w Lubelskiem, Kieleckiem, na Kujawach, to włożone kapitały będą się w tej chwili procentować. Otóż w takich właśnie okolicach trzeba przede wszystkim rozpocząć budowę dróg.

W budowie dróg gruntowych będą zainteresowane te okolice, gdzie się je będzie budować, ponieważ służą one będą przede wszystkim interesom najbliższych okolic. Dlatego też np. w Lubelskiem nie będą się interesowali budową dróg w Łomżyńskiem.

Stąd też sfinansowanie tego rodzaju dróg przez państwo nie byłoby odpowiednie. Powinny być one finansowane przez te okolice, w których będą budowane. Należy tu przyjąć amerykańską zasadę opodatkowania, że ten płaci za udogodnienie, kto z niego korzysta.

Odnosi się to też do pewnego stopnia, chociaż już w znaczenie mniejszej mierze, do kolei, które łączą ze sobą punkty odległe. One mają już znaczenie ogólnopństwowe, dlatego też powinny być finansowane głównie ze środków ogólnych, państwowych.

To samo odnosi się też do rzek, żadna bowiem z gmin, leżących wzdłuż pewnej rzeki, choćby nawet najbogatsza, nie może się podjąć samodzielnie budowy portu i regulacji tejże.

Uważam, że w referacie nie była w dostatecznym stopniu uwzględniona sprawa sfinansowania budowy naszych dróg, przeto tę kwestję tu poruszyłem.

P. Gryżewski. (godz. 11.56 — 12.04).

Chcę tu zaznaczyć, że p. Kaliński był co do swego referatu w bardzo szczęśliwych warunkach, gdyż miał podwójną dozę czasu i mógł wypowiedzieć rozmaite szczegóły, czego my byliśmy pozbawieni. Ale to podług mnie nie jest tak ważne, ponieważ, jak powiedziałem, należy się tu wypowiedzieć, co trzeba zrobić, a nie jak. Dużo jest spraw niezmiernie ważnych, potrzebujących żmudnego opracowania i my powinniśmy pracować w tym kierunku.

Referat podał nam tu rozmaite szczegóły znane, które wywołują dyskusję. Ja się nad nimi zatrzymywać nie będę. Checiałbym tylko powiedzieć, że pierwsza część rezolucji p. Kalińskiego łączy się z moją, ponieważ przewiduje utworzenie Sekcji kolejowej, która się sprawą tą zajmie. Rozwiniętą zaś jest ona o tyle, że dołącza do tych zadań drogi bitye i wodne. Spraw tych ja w swoim referacie nie poruszyłem, ponieważ w kwestji tej były tu specjalne referaty.

Więcej do tej pierwszej części rezolucji się przyłączam.

Co się zaś tyczy projektu sieci kolejowej, to muszę tu zaprotestować. Sieć kolejowa, to jedna z rzeczy najtrudniejszych. Ja sam przed kilkunastu laty, zajmując się jako specjalnością budową w dziale drogowym, miałem wówczas pewne swoje projekty. Później dopiero, przeszedłszy do działu eksploatacji i zapoznawszy się praktycznie z jego potrzebami, przekonałem się, że projekty moje nie były oparte na potrzebie. Zanim się więc coś projektuje, trzeba najpierw zbadać gruntownie potrzeby w tym względzie.

Co się tyczy projektu sieci kolejowej, to praca samych techników kolejowych jest tu niedostateczną, są tu bowiem zainteresowani również przedstawiciele różnych innych dziedzin, rolnictwa, handlu, przemysłu i rzecz tę trzeba łącznie z nimi opracowywać. Projekt sieci kolejowej powinien być rezultatem bardzo sumiennych studiów ekonomicznych. Ażeby więc dobrą sieć zaprojektować, trzeba przede wszystkim przygotować te materiały. Ja wątpię, czy referent je przygotował.

Sieć kolejowa, mojem zdaniem, może być ostatecznie zdecydowana dopiero później, w kraju, w porozumieniu z innymi czynnikami; naszym zaś zadaniem tutaj powinno być zebranie wszystkich materiałów przygotowawczych do tego potrzebnych; rzecz tę koniecznie trzeba zrobić. Przystępując do opracowania sieci kolejowej, musimy uwzględnić połączenie jej z Rosją i pomyśleć jednocześnie o zaprojektowaniu sieci nie tylko w Królestwie, ale i w najbliższych dzielnicach dawnej Polski.

Otóż to właśnie możemy zrobić teraz, tutaj, bo w kraju brak nam będzie pewnych danych, które obecnie rozporządzamy.

Nie będąc się tu wdawał w szczegółową krytykę tego projektu, ale uważam, że jest on dla nas nieodpowiedni.

P. Kaliński zaznaczył, że pierścieniowy układ linii kolejowych nadaje się doskonale do podwozu materiałów bojowych w czasie wojny. I Niemcy faktycznie na kilku przykładach wykazali, że w czasie wojny może to mieć znaczenie. Z punktu jednak widzenia ekonomicznego zastosowanie tego rodzaju układu dróg żelaznych do masowego przewozu nie wytrzymuje krytyki

Co do propozycji p. Kalińskiego, żeby kapitału na pokrycie kosztów budowy sieci kolejowej nie brać skądinąd, lecz pokryć je kapitałem wewnętrznym, to należy temu tylko przyklasnąć. Najidealniej byłoby, gdyby wszystkie nasze drogi były budowane przez nasz skarb własny, ale to sprawa zbyt obszerna, w której na razie głosu zabierać nie możemy. Uważając za rzecz ogromnie dla nas ważną wzięcie sprawy budowy naszych kolei w ręce przez nasz skarb, musimy jednak zwrócić uwagę, że my potrzeb będziemy mieli wogóle bardzo wiele, i że własnych pieniędzy może nam nie wystarczyć, stąd też trzeba będzie budowę tę zorganizować za pośrednictwem towarzystw prywatnych i szukać prawdopodobnie kapitału poza granicami państwa polskiego. Otóż co do tego trzeba koniecznie zrobić jedno zastrzeżenie, żeby mianowicie kapitał ten nie był wzięty z państw ościennych, z którymi możemy

mieć rozmaite zatargi, lecz z takich, które w kraju naszym nie będą zainteresowane pod względem strategicznym i t. p., inaczej byłoby to dla nas rzeczą złą. Będąc więc zdania, że kapitał trzeba będzie wziąć z zagranicy, chciałbym zrobić to jedno zastrzeżenie.

Stwierdzić jednak muszę, iż referat p. Kalińskiego, mimo iż zawiera pewne szczegóły, co do których można być innego zdania, ma również bardzo dużo rzeczy cennych i poważnych i należy być wdzięcznym referentowi, że tyle trudu złożył w jego opracowanie. Powinien on być przekazany jako materiał sumiennie opracowany Sekcji kolejowej, dla której stanowić może podstawę do wypracowania pewnych wytycznych danych.

I jeszcze na jedno chciałbym zwrócić uwagę. Według programu Zjazdu koleje były postawione na ostatnim miejscu porządku chronologicznego. Otóż ja chciałbym zaznaczyć, że w pracach nad odbudową kraju, koleje trzeba postawić na pierwszym miejscu, dlatego, że bez nich nie dadzą się pomyśleć postulaty ekonomicznej odbudowy kraju; bo chociażbyśmy tu przygotowali w tym celu materiały, nagromadzili surowce, cóż, kiedy nie będziemy ich mogli przewieźć do kraju. Przykładem w tym względzie może być Władystok, gdzie wskutek wadliwego funkcjonowania kolei nagromadziły się góry towarów.

Otóż pierwszym naszym zadaniem jest zwrócenie uwagi na sprawę komunikacji, od której trzeba rozpocząć odbudowę kraju, tak jak budowę domu od fundamentów, jest ona bowiem podstawą rozwoju wszystkich dziedzin wewnętrznego życia państwa. Więc też i w dalszym ciągu naszych prac trzeba z wielką energią położyć silny nacisk na sprawę komunikacji.

Przewodniczący.

P. Gryzewski wniósł konkretny projekt, żeby referat p. Kalińskiego odesłać do Stowarzyszenia Techników, wraz ze wszystkimi materiałami.

P. Lutosławski.

Proponuję, ażeby odesłanie to sprecyzować: „do użytkowania w Sekcji kolejowej“.

P. Gryzewski.

Ponieważ w referacie tym są poruszane różne kwestje, i obok kolei także drogi wodne i bite, proponuję przeto odesłanie go do Sekcji komunikacyjnej.

Przyjęto.

P. Bąkowski — odczytuje dwa powitania.

1) Od grupy techników z Kazania: Przesyłamy gorące życzenia jak najbardziej owocnej pracy Zjazdu i koleżeńskie pozdrowienie. W imieniu Koła: L. Chszezonowicz, E. Ośka.

2) Od Tow. Wzajemnej Pomocy Pracowników Polskich w Piotrogradzie: Do Sz. Prezydium I-go Zjazdu Tech. Polaków w Moskwie! W imieniu Rady Tow. Wzajemnej Pomocy Prac. Polskich mam zaszczyt przesłać Szan. Panom serdeczne słowa powitania, życząc Im owocnej pracy w obradach nad zespoleniem swych sił, tak niezbędnych dla odbudowy Polski. Prezes Towarzystwa F. Mazurkiewicz.

P. Lutosławski. (godz. 12,09 — 12,13).

Ze względu na potrzebę posiadania od Zjazdu wskazówek dla wykonania prac, które tu wynikną, prosiłbym Zjazd o powzięcie w tej materji pewnych uchwał, które pozwolę sobie przedstawić. Dzisiejsze warunki wydawnicze są tak trudne, iż niema nawet mowy o wydaniu w krótkim czasie prac Zjazdu. Żeby jednak sprawy nie odkładać, proponuję rozdzielić prace te na dwie części. Jako pierwszą część ogłoszonoby przedewszystkiem skrót protokołu i rezolucje Zjazdu. Następnie należałoby przekazać wszystkie wygłoszone tu referaty Komitetowi Redakcyjnemu czasopiśmnia technicznego z poleceniem zakwalifikowania ich do wydania drukiem bądź w czasopiśmie, bądź też w specjalnem wydaniu książkowem. W ten sposób te rzeczy, które się ukażą w czasopiśmie, mogą być w postaci dopisów dołączono do prac Zjazdu. Obniży to znacznie koszta i przyczyni się do większego rozposzczelnienia tych rzeczy, które do tego będą zakwalifikowane.

Po trzecie, proponuję wezwać techników i przemysłowców polskich do pokrycia kosztów tego wydawnictwa tak, żeby to mogło być przedstawione w konkretniej formie, pozostałość bowiem funduszu zjazdowego na to nie wystarczy. Wiemy, że wszelkie wydawnictwa są niesłychanie kosztowne, tembardziej, że zbiór prac naszego Zjazdu musi zawierać nie tylko to, co było tu wypowiedziane, lecz i to, co było dołączone do referatów, lecz nie mogło być przeczytane z powodu braku czasu, a także tablice, szkice i t. p.

Wreszcie w sprawie porządku dziennego. Ponieważ zdarza się, że jeszcze teraz składane są wnioski, a przecież jesteśmy już u końca naszych prac i Komisja Wnioskowa nie może się zebrać i rozpatrzywszy je postawić swoją rezolucję, przeto proponowałbym, żeby wszystkie wnioski, które tu wpłyną obecnie, były od-

syłane do Zarządu Stowarzyszenia Techników do rozpatrzenia i rozważenia, aby tym sposobem z jednej strony nie zamykać tym wnioskiem drogi do rozpatrzenia, z drugiej zaś strony ustrzedz się przed rozważaniem wniosków nieprzygotowanych.

Zjazd przyjmuje wszystkie cztery wnioski.

P. Lutosławski.

Co do kwestji, jaką sumę należy złożyć, muszę tu zaznaczyć, iż niepodobna tak na prędce zrobić budżetu. Jeżeli koledzy będą hojni i coś niecoś zostanie, to to nie zginie, lecz będzie użyte na inne wydawnictwa. Byłoby rzeczywiście zupełnie łapaniem cyfr z powietrza, gdybyśmy chcieli dziś sprawę tę budżetować. Powiem więc tylko, że potrzeba nam możliwie dużo.

Ja sądzę, że na ten cel potrzeba będzie około 30.000 rb. i mnie się zdaje, że to jest suma, którą nietrudno będzie znaleźć. Na południu Rosji mamy dużo kapitalistów polskich, którzy nam w tej sprawie dopomogą.

Przewodniczący.

Czy Zjazd zgadza się na propozycję p. Lutosławskiego co do kwestji zdobycia funduszu na wydawnictwa, co do samego porządku wydawania prac i co do rezolucji i wniosków, które zgłaszane będą obecnie.

Przyjęto.

Przewodniczący.

Proszę przeto wszystkie wnioski skierować wprost do Stowarzyszenia Techników.

P. Kaliński — prosi o głos w sprawie swej rezolucji.

P. Lutosławski. (w sprawie formalnej).

Mnie się zdaje, że nie można forsować zebrania. Sprawa poruszona przez p. Kalińskiego była omawiana na dwóch posiedzeniach i została ostatecznie załatwiona, a tymczasem p. Kaliński zwraca się jeszcze raz o głos. Ja jestem za tem, ażebyśmy jak najprędzej przeszli do rezolucji Zjazdu, mamy bowiem zaledwie trzy godziny czasu i możemy nie skończyć, a wątpię, czy Panowie zechcieliby się zgodzić na przedłużenie Zjazdu jeszcze o jeden dzień, tem bardziej, że rzecz ta byłaby już technicznie niemożliwa.

P. Kaliński. Każdy wnioskodawca ma prawo zabrać głos w sprawie swego wniosku, nato jest regulamin, uchwalony przez Zjazd. Proszę o dwie minuty głosu.

P. Lutosławski — Lecz nie po przegłosowaniu wniosku.

Przewodniczący stawia pod głosowanie sprawę udzielenia głosu p. Kalińskiemu.

Przyjęto.

P. Kaliński. Nie dziwię się, że każda nowa myśl spotyka opór konserwatywnych stron świata. Tak samo twierdzą — nie dziwię się, że moja idea rozwiązania projektu sieci kolejowej w Państwie Polskiem spotyka się z oporem konserwatywnych poglądów technicznych. Twierdzą, że każdy, kto stoi na stanowisku konserwatywnym w technice będzie usunięty z dróg życia, gdyż życie nie znosi tych, co stoją w poprzek jego dążeniom. Uważam, że kwestja naszej sieci kolejowej jest tak ważna, iż wobec jej ważności ogólnej cofam swój wniosek dlatego że uważam, że jest on za poważny, żeby go przeforsowywać w formie wiceowej i proszę o przesłanie go do Stowarzyszenia Techników.

P. Lutosławski. Nie można cofać tego wniosku, ponieważ on upadł przez przekazanie go do Zarządu Stowarzyszenia Techników.

P. Adamiecki (godz. 12.18 — 12.21), czyta Protokół skrutatorów:

Przy wyborach do Zarządu i Komisji Rewizyjnej Stowarzyszenia Techników Polaków w Rosji, złożono po sto osiemdziesiąt dziewięć kartek wyborczych z których dwie do komisji rewizyjnej odrzucono z powodu podania więcej niż 8 nazwisk. Rezultat obliczenia wykazał, że:

1) Do Zarządu Głównego wybrani zostali panowie:

1 Klarnier	164 głosami
2 Brwła	150 „
3 Słaboszewicz Bron.	146 „
4 Tyszka	143 „
5 Lutosławski	138 „
6 Bąkowski	137 „
7 Benedek	122 „
8 Gałęcki	126 „
9 Scheunert	121 „

Na zastępców panowie:

10 Ordyński	105 „
11 Iwanowski Jerzy	103 „
12 Okulicz-Kozaryn	101 „

2) Do Komisji Rewizyjnej Głównej panowie:

1 Tołłoczko	153 głosami
2 Gryżewski	147 „

3 Karczewski	143 głosami
4 Bein	140 „
5 Lipkowski	133 „

Na zastępców panowie:

6 Wiśniowski	121 „
7 Miłobędzki	118 „
8 Zakszewski	106 „

Przewodniczący. Wpłynął wniosek, żeby rada Stowarzyszenia wysłała pozdrowienie Stowarzyszeniu Techników w Warszawie. Wniosek ten będzie przekazany Stowarzyszeniu Techników.

Przystępujemy obecnie do odczytania rezolucji.

P. Bąkowski (godz. 12.22 — 12.32).

Przewodniczący Komisji Wnioskowej p. Majewski opuścił zebranie i ja mam zaszczyt zastępować go. — Znaczna większość wniosków została uzgodnioną z ich autorami. Niestety jednak nie dalo się to zrobić ze wszystkimi, ponieważ niektóre wpływały bardzo późno, co do niektórych nie znaleźliśmy na sali referentów, i wobec tego co do kilku rezolucji będziemy musieli rozpatrzyć dwa czy trzy projekty nieuzgodnione. — Będę odczytywał rezolucje w porządku chronologicznym. Najpierw odczytam te, które są przeznaczone do przyjęcia na plenum, sekeyjne będą odczytywane później.

1) Rezolucja p. Kotarskiego w sprawie „Stanowiska technika Polaka w Rosji“*) — przyjęta

2) Rezolucja p. Bejna w sprawie „Ogniska Polskiego***) — przyjęta.

3) Rezolucja p. Kłosa w sprawie „Stanowiska i przygotowania technika w nowoczesnym ustroju państwowym. Były tu poruszone dwie sprawy — stanowisko technika w Państwie Polskiem i sprawa jego wykształcenia. Ponieważ sprawą wykształcenia zajęła się Sekcja Szkolna, przeto tu usunięto tę część rezolucji. Rezolucja w ostatecznej formie brzmi: p. B. czyta.***) — Przyjęta.

4) Rezolucja p. Znińskiego w sprawie „Wykształcenia rzemieślniczego“**) — przyjęta.

5) Rezolucja p. Klarnera „W sprawie polskiego piśmiennictwa technicznego***) — przyjęta.

*) Patrz str. 7.

**) Patrz str. 8.

P. Klarner (godz. 12.32).

Sprawa tu poruszoną łączy się z kwestją czasopisma technicznego, na które mamy otrzymać fundusze od p. Everta. Otóż zdaje mi się, że powinny tu być uwzględnione życzenia prowincji co do warunków, jakim to pismo powinno odpowiadać. Pragnąłbym, abyśmy przed rozjechaniem się urządzili wspólną naradę z prowincją, ażeby wyczuć, jakie potrzeby wyrazi prowincja przyszłemu Komitetowi Redakcyjnemu. Z tego powodu proponuję urządzenie narady Komitetu Redakcyjnego z Komitetem Organizacyjnym Zjazdu powiększonym przez przedstawicieli zamiejscowych, na których proponuję następujących kolegów: Adamieckiego, Bryłę, Eberhardta, Mirowskiego, Ordyńskiego, Suchowiaka i Widomskiego.

Przewodniczący: Czy nikt nie ma nic przeciwko temu. — Wobec tego propozycję tę można uważać za przyjętą.

P. Bąkowski (godz. 12.34 — 12.39).

W czasie dyskusji była poruszoną kwestja czasopisma i zaprojektowana przez p. Ordyńskiego rezolucja, która została ułożona w porozumieniu z wnioskodawcą i Komitetem Redakcyjnym, który ją zaakceptował. Brzmi ona tak:

Zjazd postanawia:

1) Ogłosić drukiem przedewszystkiem skrót protokołu i rezolucje Zjazdu.

2) Przekazać wszystkie referaty Komitetowi Redakcyjnemu Czasopisma, z poleceniem zakwalifikowania ich bądź do druku w Czasopiśmie, bądź w szczegółowym sprawozdaniu o przebiegu i pracach Zjazdu, które powinno ukazać się w możliwie krótkim czasie w wydaniu książkowym.

3) Wezwać techników i przemysłowców polskich do zebrania funduszu na pokrycie kosztów tych wydawnictw, gdyż pozostałość funduszu zjazdowego na ten cel nie wystarczy.

Przyjęta.

6) Rezolucja p. Lutosławskiego do referatu „Rola Polski, jako pośrednika między zachodem i wschodem“. Tutaj Komisja Wnioskowa jest w pewnym kłopotcie, ponieważ wniosek jej własny i uwagi do tegoż p. Adamieckiego są w pewnej sprzeczności z rezolucją p. Lutosławskiego. Dlatego zdaje mi się, że najlepiej będzie przeczytać ohydlic.*)

*) Patrz str. 8.

P. Wolski (godz. 12.39 — 12.40).

To jest przecież rzecz tak skomplikowana, że my nie możemy wypowiedzieć stanowczego zdania w tej sprawie, jeżeli nie chcemy się narazić na zarzut niepoważnego traktowania naszych obowiązków. Sądzę, że sprawa ta musi być rozważana w ciągu dłuższego czasu, przez liczniejsze grono i najwszechstronniej. Dlatego uważam, że odczyt p. Lutosławskiego, jak również rezolucja p. Adamieckiego powinny być oddane jako materiał Zarządowi Stowarzyszenia Techników, który powinien pracować nad tem, żeby przyjąć do wniosku zupełnie uzgodnionego i umotywowanego.

P. Lutosławski (godz. 12.40 — 12.45).

Uważam, że postawienie przez p. Adamieckiego sprawy na tym gruncie mija się z celami referatów, które tej sprawie były poświęcone. Bynajmniej nie mamy danych, żeby Zjazd mógł się wypowiedzieć co do tego, czy zadanie jakieś jest pierwszo- czy drugorzędnej wagi. Spraw ekonomicznych tak się nie rozstrzyga. Nie możemy również stawiać kwestji w ten sposób, że do jednego zadania nawołujemy słabiej, do drugiego mocniej. Jeżeli się zwraca uwagę na pewne zadanie, to bynajmniej nie nawołuje się wszystkich techników, lecz konstataje się pewną sytuację ekonomiczną, do której powołani są ci, którzy mają do tego odpowiednie warunki, czy chęci, aby się temu poświęcić. Otóż p. Adamiecki do swojej rezolucji włączył jeden punkt, który uważam za nie do przyjęcia, to jest, że dopiero po zaspokojeniu rynku wewnętrznego, mamy się zająć sprawą pośrednictwa w handlu zewnętrznym. Przecież zjawiska ekonomiczne w ten sposób się nie odbywają. Nikt nie będzie czekał, aż my nasycimy nasz rynek wewnętrzny, lecz placówki zostaną zajęte. My powiadamy, że sprawa jest zanadto skomplikowaną, abyśmy w niej mogli tu zabierać głos. Według mnie właśnie dlatego powinniśmy zwrócić na nią baczną uwagę. Moja rezolucja nie zawiera konkretnych wskazówek, jak należy robić, lecz stwierdza, że zadanie pośrednictwa w handlu zewnętrznym, które dotychczas było wyłącznie w rękach niemieckich, może być przejęte i skierowane do rąk naszych, i chodzi o to, czy z chwili tej należy skorzystać i wziąć się do tej pracy, czy też czekać na nasycenie rynku wewnętrznego. Uważam, że byłoby błędem zasadniczym, gdyby Zjazd na tem stanowisku stanął.

Druga moja rezolucja jest właśnie skierowana ku temu, żeby wykonać prace przygotowawcze, mające na celu odtworzenie i wykończenie organizacji naszego przemysłu w kraju.

To są te dwie sprawy najważniejsze. Nie trzeba dowodzić, że znajdziemy ludzi chętnych, którzy zechcą się tem zająć, a nawet przypuszczam, że znajdziemy i kapitały, ale ludzi, którzyby się przygotowali do tego, aby zaraz po wojnie móżd przystąpić do tego zadania nie znajdziemy tak łatwo, jeżeli nie będziemy do tego nawoływać. Uważam, że to nie jest sprawa, która mogła być traktowana komisyjnie, ze względu na to, że to są tylko pewne hasła. Tu chodzi o stwierdzenie pewnej linii ekonomicznej. Otóż jeżeli większość Zjazdu jest zdania, że nie powinniśmy się zajmować zadaniami ekonomicznymi i handlem zewnętrznym, lecz po powrocie do kraju powinniśmy nasycić nasz rynek wewnętrzny, to uważam, że trzeba przyjąć rezolucję p. Adamieckiego. Jeżeli jednak Zjazd stoi na stanowisku, że żadna dziedzina pracy nie powinna znajdować się w zaniedbaniu i że do niej należy się przygotować zawnazu, w takim razie przyjmie moją rezolucję.

P. Adamiecki (godz. 12.45 — 12.47).

Może być, że nieściśłą i niedokładną jest redakcja mojego wniosku uzupełniającego, ponieważ czas nie pozwolił mi na zredagowanie jej tak staranne, jak to było dane tym, co mieli dostateczną ilość czasu na ich obmyślenie. Z tego powodu, być może, że moja myśl wyszła w redakcji nieco nieszczęśliwie. Ja bynajmniej nie wychodzę z założenia, że wnioski p. Lutosławskiego są błędne albo mniej ważne. Dla mnie wszystkie one są do przyjęcia i pod wszystkie się podpisuję. Chciałbym je tylko być może dopełnić, a to przecież nie jest kontrwniosek. Mnie chodziło o wykazanie że wszystkie trzy pola pracy, to jest pole wytwórcze u nas w kraju, wymiana produktów wewnątrz kraju i trzecie — pośrednictwo w wymianie między innymi krajami powinny iść równocześnie, lecz nie są równorzędne pod względem ważności, jaką ilość sił należy w nie włożyć. Gdyby była inna redakcja mej rezolucji, to może inaczej zostałaby ona zrozumiana.

P. Lutosławski.

Proponuję, żeby na chwilę odłożyć dyskusję nad temi rezolucjami; zrozumiałem myśl p. Adamieckiego i zdaje mi się, iż po porozumieniu się wspólnie rezolucję tę zredagujemy, jako dodatek (p. 5) do mojej.

Zebrańie się zgadza.

P. Bąkowski (godz. 12.48 — 12.50).

7) Rezolucja p. Fiedorowicza do referatu „Niewyzyskane bogactwa przyrodzone w Pol-

sce“. Różni się ona nieco od rezolucji oryginalnej, nie mogliśmy jednak porozumieć się z autorem w tej sprawie. Uzupełniliśmy ją nieco, z drugiej strony została ona trochę skrócona.

Przyjęta.

8) Rezolucja do dwóch referatów, p. Fiedorowicza i p. Iwanowskiego. Komisja Wniowska jest tu w pewnym kłopotcie, gdyż na przedewszystkiem dwie rezolucje referentów i dzisiaj w ostatniej chwili p. Szwentner przedstawił rezolucję trzecią, która jest niejako skoordynowaniem obu referatów, i ta rezolucja została ustalona po porozumieniu się z jednym z referentów, p. Iwanowskim. Mamy więc tym sposobem trzy rezolucje.

Głosy: Odesłać jako materiał do zarządu Stowarzyszenia Techników wobec spóźnienia się, ze względów czysto formalnych.

9) Rezolucje dotyczące sprawy komunikacji. I. Rezolucja p. Gryźewskiego, opracowana przez Komisję w porozumieniu z autorem.*)

P. Lutosławski (po porozumieniu się z p. Adamieckim). P. Adamiecki zgodził się, żeby do czterech punktów, uznawanych przez Zjazd za konieczne dodać punkt piąty: „Popularyzowanie poglądów, że nasze zadania ekonomiczne w dziedzinie stosunków zewnętrznych nie powinny nas odrywać od najintensywniejszej pracy nad tem, aby podnieść i rozwinąć przedewszystkiem własną naszą wytwórczość, przyciągnąć do niej przedewszystkiem własne kapitały i zaspokoić własnymi siłami jak największą ilość potrzeb naszych wewnętrznych“.

Przyjęto.

P. Bąkowski. (godz. 12.58 — 1.00).

II. Wniosek p. Krzyżanowskiego**) — przyjęty.

III. Rezolucja p. Kalińskiego w części swojej pierwszej — została już przyjęta.**)

W sprawie, którą na plenum podniósł p. Piotrowski, został opracowany w porozumieniu z Sekcją ogólną, gdzie ta sama sprawa była podniesiona przez inżyniera Widomskiego — następujący projekt rezolucji, tekst której został ustalony po porozumieniu z obydwu referentami. Dotyczy ona „udziału techników w akcji zaopatrzenia wojsk polskich“.**)

Przyjęto.

Inż. Widomski. (godz. 1.01 — 1.08).

Ponieważ dotąd nie nadużywałem uwagi panów, pozwolę sobie zająć ją na chwilę w tej

*) Patrz str. 9.

**) Patrz str. 10.

sprawie, jaką miałem zaszczyt referować na Komisji ogólnej, t. j. w sprawie zaopatrzenia oddziałów polskich przez organizacje ekonomiczne i w sprawie zapewnienia udziału techników w tej pracy. Nie będę tu przechodził tych wszystkich szczegółów, które przytaczałem na Komisji ogólnej, a których z niewiadomego mi powodu, chociaż się o to zgłosiłem, nie było mi danem powiedzieć panom na plenum. Chcę tylko zwrócić uwagę, że przyjęcie rezolucji nie wyczerpuje kwestji. Jestem zwolennikiem szczerości i jasności w życiu publicznym. Dlatego pozwolę panowie, że powiem szczerze i jasno, że ta kwestja była tą jedną z nielicznych, dokoła których chodziliśmy wszyscy jakoby w pantoflach. Byli ciągle pewnie niedomówienia, obawialiśmy się, żeby sprawa ta nie wniosła w nasze grono pewnych elementów waśni, czy zatargów. Otóż należą najgoręcej, całą duszą do tych, którzy starają się unikać wszelkich waśni i jątżeń, tam, gdzie powinna być jedność. Sądzą jednak, że w danym wypadku obawy te były wysunięte niepotrzebnie. Konstatuję, że ze wszystkimi tymi, co do których przypuszczałem, iż mają zdania odmienne, mówiłem i okazało się, że 1) nienia między nami ani jednego, ktoby był przeciwnikiem tych polskich wojsk i 2) nienia ani jednego, któryby był przeciwnikiem udziału techników w zaopatrzeniu tychże. Konstatując te dwa fakty, chciałbym wyciągnąć z tego konkluzję: Mamy niezłomne zaufanie, że Zarząd Stowarzyszenia Techników przystąpi do pracy w kierunkach tu wytkniętych. Ale uważam i sądzą, że nie będę w tym względzie odosobniony, że kwestja zaopatrzenia oddziałów wojskowych jest zupełnie odrębna, że pod względem tempa nie może być postawiona między kwestjami, które można traktować „sub specie aeternitatis“. Nie chcę bynajmniej powiedzieć przez to, żeby inne kwestje można tak traktować, ale nie chciałbym, żebyśmy tam, gdzie chodzi o pewne nagłe, doraźne potrzeby, zajmowali się przeprowadzaniem żmudnych studjów, żebyśmy zaczęli pracę od punktu, który już dawno został przewycięzony, żeby były organizowane różne rzeczy w chwili, kiedy już zostały zorganizowane.

Zaznaczam więc tylko jedno, że tylko pod jednym kątem widzenia kwestja ta mogłaby wprowadzić w grono nasze nieporozumienie, mianowicie, gdybyśmy ją traktowali z punktu widzenia nie rzeczowego, lecz politycznego. Ja traktuję ją z rzeczowego punktu widzenia. Nie żądam, żebyście panowie deklarowali swoje polityczne zaufanie dla tych, co się tą

sprawą zajmują, lecz obowiązkiem moim jest powiedzieć tylko jedno: Wszystko jedno, kto się tem zajmuje, jeżeli jednak się zajmuje, to obowiązkiem naszym, jako Stowarzyszenia Techników jest przyjście mu z pomocą. Sądzą, że gdybym był na waszem miejscu i zjawił się przedemną człowiek przeciwnego zdania, któryby mi powiedział, że już się zajął tą kwestją, to byłbym pierwszym, któryby mu przyklasnął i podał mu rękę.

Ponieważ sprawa ta jest już częściowo przeprowadzona i została w pewien sposób zorganizowana, przeto ja jako kierownik działu wojskowego referowałem tę sprawę na Sekcji ogólnej i przedłożyłem ankietę i kwestjonariusze, z prośbą o ich wypełnienie, żeby była dana możność poinformowania oddziałów wojskowych, co i gdzie można dostać i czy są tacy technicy-kolejarze polscy, którzyby w wypadkach chcieli przyjąć z pomocą przy transportach dla naszych oddziałów. Uważam, że z chwilą, gdy taki kwestjonariusz jest i ankietą została zarządzona, to nie przekroczyć praw, jakie mam tu jako jeden z techników polaków i nie wprowadzę żadnego rozdzwieku, jeżeli poproszę, żebyście byli łaskawi jak najpowszechniej kwestjonariusze wypełnić i odesłać pod wskazanym adresem. Jeszcze raz zaznaczam, że wypełnienie i odesłanie go nie oznacza żadnego zaufania dla sprawy wojsk polskich.

Skoro istnieją pewne fakty, liczymy się z nimi jako z takimi. Fakt istnienia pewnych oddziałów wojsk polskich nie da się zaprzeczyć, nie da się też zaprzeczyć pewien obowiązek wobec nich techników polaków.

Przewodniczący.

Pozwolę sobie nadmienić, że p. Widomski ułatwia nam tylko kwestję poruszoną w rezolucji, bo daje nam gotowe druki, więc w nich nie zmienia treści rezolucji.

Przyjęto.

P. Bąkowski. (godz. 1,08 — 1,18).

Mamy tu jeszcze szereg rezolucji, które nie mogły być rozpatrzone przez Komisję wnioskową. Dzisiaj powzięta została uchwała, żeby takie wnioski przekazać Zarządowi Stowarzyszenia Techników. Otóż, czy Zjazd żyćzy sobie, żeby wszystkie były tu przeczytane in extenso i potem odesłane, czy też zadowolili się krótkim zaznajomieniem go z ich treścią.

Zjazd wyraził życzenie, żeby wnioski te były odczytane w streszczeniu.

P. Bąkowski.

1) Przez p. Teofila Wasilewskiego została wniesiona prywatnie rezolucja w sprawie upośledzenia Suwalszczyzny pod względem ekonomicznym. Rezolucja wzywa Zjazd do zwrócenia uwagi na ten zakątek naszego kraju.

2) Wniosek p. Malika w sprawie utworzenia przy Stowarzyszeniu Techników Sekcji handlu międzynarodowego...

3) Wniosek p. Berghausena w sprawie zorganizowania Sekcji Ceramicznej.

P. Adamiecki. (godz. 1,18 — 1,19).

Sprawa ceramiki jest u nas w kraju bardzo ważna i będzie tembardziej ważną w chwili, kiedy zaczniemy kraj nasz odbudowywać. Będzie nam potrzebna dużo cegieł; pozatem rolnictwo będzie potrzebowało dużo dren. Dział ten był u nas dotychczas w zaniedbaniu do tego stopnia, że mało jest wśród nas takich, którzyby byli z nim obznajomieni jako specjaliści. Otóż ponieważ ja jestem poinformowany, gdzie można znaleźć takich specjalistów, proponowałbym, aby Zjazd polecił Kolo Techników w Jekaterynosławiu zająć się natychmiast tą sprawą u siebie, będzie ono bowiem miało możność znalezienia tych specjalistów.

Przewodniczący.

Sprawą tą zajmie się już Zarząd Stowarzyszenia.

Sekcja Szkolna.

P. Suchowiak. (godz. 1,20 — 1,38).

Wnioski Sekcji Szkolnej*) zostały podzielone na trzy grupy. Pierwsza grupa obejmuje wnioski, projektowane do uchwalenia przez Zjazd.

1) Rezolucja zasadnicza.

Przyjęta.

2) Rezolucja co do wykształcenia technicznego wogóle i wyższego w szczególności.

Przyjęta.

3) Wniosek dra Bryły.

Przyjęty.

P. Kłoś.

Chociaż byłem członkiem tej Sekcji, jednak zdaje mi się, że zbyt szczegółowe wniesienie w zadania wykształcenia nadaje się do przekazania tej samej komisji, którą panowie już uchwalili. Mówię tu o tem, czy na technice ma być kurs 3, 4 czy 5-cio letni uważam

*) Patrz str. 16.

za niewskazane i sprawa ta zdecydować na plenum stanowczo się nie da.

P. Lutosławski.

Proponuję, aby tę rezolucję, jako obróbią przez Sekcję umieścić w pracach Zjazdu i jako rezolucję Zjazdu przekazać ją Sekcji Szkolnej Stowarzyszenia Techników.

Przyjęty.

4) Wniosek dra Bryły i p. Kłosa.

Przyjęty.

5) Rezolucja inż. Nietyksy.

Przyjęta.

6) Wniosek co do wykształcenia technicznego średniego.

Przyjęty.

Rezolucje szczegółowe przeznaczone do oddania Sekcji Szkolnej Stow. Techników.

Wnioski pp.: Kłosa, Skibińskiego, Berghausena, Porębskiego.

Wnioski, które przekroczyły kompetencję Sekcji Szkolnej i muszą być uchwalone przez Zjazd.

Wniosek inż. Kłosa.

P. Bąkowski.

Wniosek ten został przyjęty przez plenum, tylko w imiej formie.

Wniosek p. Zwińskiego -- przyjęty.

Wniosek p. Świecickiego -- przyjęty.

Dr. Bryła.

Zaszło tu pewne nieporozumienie. Wniosek ten został w ten sposób sformułowany, że można by przypuszczać, jakoby Sekcja Szkolna zgodziła się nań, faktycznie zaś Sekcja opowiedziała się jaby przeciw, ponieważ idzie on zbyt daleko, aby Sekcja mogła go rozstrzygnąć. Ja bym proponował, żeby odesłać go do Sekcji Szkolnej, bez nie uchwałać.

Zjazd się zgadza.

Sekcja ogólna.

P. Klarner. (godz. 1,40 - 1,46).

Sekcja ogólna miała trzy posiedzenia, pod przewodnictwem mojem i p. Lutosławskiego. Odczyty p. Folloczki i p. Lutosławskiego (elektryczny) uzyskały wspólną rezolucję.*) Rezolucja ta ma być przekazana Stowarzyszeniu Techników.

Następnie mieliśmy odczyt p. Wolskiego: „Kiedy droga do pomyślności w niepodległej i zjednoczonej Polsce“. Jako konkretny projekt z tego referatu p. Wolski proponuje jako swój wniosek szereg spraw, dotyczących

*) Patrz str. 10.

się organizacji naszego stowarzyszenia. Wniosek ten stosownie do porozumienia z autorem przekazemy Zarządowi Stowarzyszenia. Wniosek ten rozdany tu był wszystkim panom. Nie chcemy go też odczytywać obawiając się, że jest to rzecz za długa.

P. Wolski.

Chodziło mi o to, żeby dać ogólny rzut, jak wykonywać zadania, które leżą przed nami. Z drugiej strony chodzi o zorganizowanie tej pracy, abyśmy do niej konkretnie mogli przystąpić. Otóż ja zaprojektowałem tam 54 sekcje i jak się one między sobą mają porozumiewać. Może to oczywiście zrobić tylko Zarząd, bo nie wyobrażam sobie, żebyśmy tu mogli rzecz tę przedyskutować i przypieczętować. Niektóre projekty wyłonią się dopiero po kilku miesiącach. Zarząd dopiero wtenczas będzie mógł to wszystko uwzględnić, stąd uważam za słuszną uwagę p. Klarnera.

P. Klarner.

Mieliśmy następnie referat p. Widomskiego w sprawie aprowizacji armji. Sprawa ta była poruszona na plenum i odpowiednia rezolucja już została przyjęta.

P. Celichowski poruszył sprawę reewakacji przemysłu polskiego. Sprawa ta będzie również przekazana Zarządowi.

Korzystam z tego miejsca i zakomunikuję panom, że p. Szwentner podał do wiadomości, iż p. Ludwik Wasilewski ofiarowuje Stowarzyszeniu 66 dzieł treści technicznej.

Proponuję, żeby plenum upoważniło p. Szwentnera do wyrażenia głębokiej wdzięczności p. Wasilewskiemu.

P. Wolski.

Jabym jeszcze dodał apel do ogółu, że kto ma jakiegokolwiek książki techniczne czy ekonomiczne, niechaj nadsyła je do naszego Stowarzyszenia, byśmy mogli sformować księżnicę dostępną dla wszystkich.

Sekcja budowlana.

P. Mączyński. (godz. 1,47 — 1,51).

Zabieram głos wobec nieobecności przewodniczącego Sekcji budowlanej. Rezultat naszej pracy jest bardzo skromny, ponieważ architektów i budowniczych jest tu zaledwie kilku. W obradach naszych ograniczyliśmy się tylko do kwestji związanej z odbudową kraju, gdyż i w tym względzie my budownicowie i architekci stale chwilowo zamieszkali w Moskwie możemy przyjsć krajowi z bardzo skromną pomocą. Aby i z tego zadania nale-

życie się wywiązać należy pracę przygotowawczą prowadzić według pewnego planu, któryby sformułowała i przeprowadzenia jego pilnowała jakaś Organizacja zawodowa. W tym celu uchwaliliśmy następującą rezolucję.*)

Pozatem mieliśmy referat p. Nietyksy o materiałach izolacyjnych i budowlanych z prasowanej słomy. Inne referaty z niezależnych od nas przyezyn nie doszły do skutku. P. Rogoyski został w drodze okradziony, przyczem zabrano mu materiały do referatu p. t. „Budowa politechniki w Nowoczerkasku i Tyflisie. P. Grzywiński przyjechał wprost z frontu, gdzie był tak zajęty, iż nie mógł przygotować zapowiedzianego referatu.

Rezolucja przyjęta.

P. Klarner. (godz. 1,51 — 1,53).

P. Witold Matuszewski zgłosił rezolucję w sprawie odbudowy wsi i miasteczek. Rezolucję tę polecono p. Matuszewskiemu oddać do Komisji Wnioskowej. Komisja ta przez pomyłkę odesłała ten wniosek z powrotem do nas i dlatego nie był on odczytany. Pozwolę sobie teraz odczytać go.**)

Wniosek ten kwalifikuje się do przekazania go Zarządowi.

P. Wasilewski. (godz. 1,53 — 2,00).

Szanowni koledzy! Korzystając z mandatu ziemian na Rusi, zrzeszonych w stronnictwie „Pracy Narodowej“, pozwolę sobie powitać was i zarazem powitać owoce waszej pracy, wyrażone w zgłoszonych tu rezolucjach. Nie wątpię, że ta moralna pomoc, jaką Zjazd w swoich rezolucjach wygłosi, następnie faktyczna pomoc kolegów z Kijowa pomoże ziemianom na Rusi rozwiązać kwestję dla nich poważną, zawiązania w Kijowie szkoły technicznej, mającej na celu podniesienie przemysłu rolnego. Nie będę się wdawał w szczegóły organizacji tej szkoły, gdyż przy pomocy, z jednej strony kolegów techników zrzeszonych w Kijowie, z drugiej strony — Macierzy, która tam rozwija swoją działalność, sprawa ta będzie rozwiązana należyte ku zadowoleniu ludzi, którzy ją zainicjowali. Poruszając tę kwestję muszę tylko wspomnieć kol. Wolskiego, który wyraził się, że kraj ten, Ruś — to rdzennie polski. Jabym jednak zrobił tu pewnego rodzaju zastrzeżenie. Ponieważ tam w każdym razie przeważa ludność, nie należąca do narodowości polskiej, nie jest to kraj rdzennie polski. W każdym razie jest to kraj, gdzie obfity był posiew krwi, który — słusznie czy

*) Patrz str. 19.

***) Patrz str. 12.

niesłusznie — według legendy ludowej dał ten wzrost tych maków jaskrawo-czerwonych, symbolizujących ową krew na łąkach Podola. Ci nasi ziemianie, którzy dotychczas skutecznie podtrzymywali sprawę kultury, będą niezawodnie w dalszym ciągu tę kulturę posuwać naprzód. Słyszeliście, szanowni koledzy, z tej ich ofiarności, że oni chętnie do tego rękę przyłożą i tą drogą spełnią tę misję polską na kresach, misję, która ma na celu rozwój kultury i oświaty.

Kończąc moje krótkie przemówienie — jako kolejarz, życzę wam, szanowni koledzy, szczęśliwej podróży w powrotnej drodze do domu.

Przerwa 10 minut.

Sekcja mechaniczna.

P. Mirowski. (godz. 2,26 — 2,28).

Mam panom do zakomunikowania wniosków Sekcji Mechanicznej. Mieliśmy dwa referaty, drugim z tych był referat p. Geislera i ten tylko doprowadził do wniosku w kwestji przyszłego rozwoju przemysłu obrabiarskiego w Polsce.

Sekcja elektrotechniczna.

P. Sroczyński. (godz. 2,28 — 2,32).

Sekcja Elektrotechniczna ma bardzo skromny rezultat pracy, ponieważ główny referat p. Tołłoczki był ogłoszony w Sekcji Ogólnej. Dla nas pozostał tylko jeden. Sam referent nie przyjechał, tylko przysłał wydrukowaną broszurę, którą odczytaliśmy. W dyskusji, która się potem zawiązała wyłoniły się inne kwestje, które ujęliśmy w sposób następujący.*)

Sekcja Ekonomiczna.

P. Iwanowski. (godz. 2,32 — 2,38).

W sekcji tej był rozpatrzony cały szereg referatów. Wyniki niektórych z nich były przedstawione jako rezolucje, które miały wejść jako materiał do przyszłych prac Zjazdu. Między innymi mieliśmy rezolucję p. Mirowskiego o „organizacji pracy w przemyśle“ (**), treścią której było zaznaczenie potrzeby stworzenia kadrów pracowników zawodowych, następnie rezolucję p. Pawłowskiego „o zasobach węgla kamiennego i znaczeniu dla nas zagłębia Górnosląskiego“ (**), konstatująca, że Kon-

*) Patrz str. 18.

**) Patrz str. 13.

gresówka niema dostatecznego zapasu węgla. Rezolucja p. DREWŃOWSKIEGO w sprawie robotniczej, zasadniczą treścią której jest idea uzgodnienia interesów warstw pracujących i kapitalistów i dążenie do oparcia walki klasowej na pewnych czynnikach natury etycznej. Rezolucja p. FOERSTERA w sprawie stowców wymaga utworzenia odpowiednich instytucji dla zakupu odpowiednich surowców w przemyśle włóknistym.*) Poza to były przedstawione tezy referatu p. WIERZEJEWSKIEGO „o odbudowie ekonomicznej Polski“, nie odczytanego z powodu nieobecności autora. Inż. CZAPLICKI wygłosił odczyt „o spistości dawnych ziem polskich“ oraz „o zależności ich od polskiego obszaru Wisły“. Rezolucja tego referatu nie była głosowana w Sekcji Ekonomicznej, natomiast postanowiliśmy oddać ją przyzdyjm do głosowania na plenum.**)

P. Jankowski (godz. 2,38 — 2,40).

(W sprawie formalnej co do głosowania tej rezolucji). Referat ten zajmował się właściwie polityczną stroną danej kwestji. My jako technicy nie możemy na Zjeździe zajmować się polityką, bo wiemy przecież, co to znaczy podział pracy. Niechaj polityką zajmują się politycy, my mamy swoje zadania. Z tego powodu my tej rezolucji nie możemy tutaj stawiać. Gdyby jednak Zjazd myślał inaczej, to są tu jeszcze inne przyczyny. Rezolucje te trafiają w sferę dyplomacji, wskutek tego żadne stowarzyszenie ani partja nie mogłaby nad nimi głosować, ale kraj cały, czy sejm, któryby miał siłę zbrojną ku poparciu tych żądań. Trzecią przyczyną jest to, że dużo w nich jest rzeczy spornych a nawet szkodliwych. A ponieważ nad rezolucjami temi nie było dyskusji w Sekcji ekonomicznej, przeto należałoby ją rozpocząć tutaj i trzebaby może kilku dni, żeby dojść do porozumienia. Dlatego wyraziliśmy życzenie, żeby kol. CZAPLICKI cofnął swoją rezolucję. Ja kol. CZAPLICKIEGO znam osobiście bardzo dobrze, szanuję Go, ale uważam, że Zjazd pod żadnym warunkiem nie może się zgodzić na przyjęcie tej rezolucji i jako organizacja profesjonalna musi ją odrzucić.

Pierwszy referat kol. CZAPLICKIEGO był pewną oceną prawną i szkoda że nie trafił na nasze obrady.

Pozatem kol. CZAPLICKI ma do Zjazdu pewną prośbę piśmienną i dobrzeby było, gdyby

*) Patrz str. 15.

**) Patrz str. 14.

Zjazd ją odczytał albo żeby przynajmniej za-
znajomili się z nią.

P. Czaplicki (godz. 2.40 — 2.44).

Mimo tego, że wszystkie kwestje i wszystkie cele powinny się w obecnej chwili zajmować ustrojem przyszłej Polski, tem, czem będzie ta Polska, ja jednakże widząc przewodnią myśl naszego Zjazdu, że nie chce on dotykać tych kwestji, z przyjemnością, wyraziwszy swoje myśli na Zjazd, uczynię zadość życzeniu Zjazdu i cofam swoją rezolucję, prosząc o nieprotokulowanie jej. Co się zaś tyczy tego, o czem wzmiankował przewodniczący Sekcji ekonomicznej, to muszę zaznaczyć jeden formalny błąd. Otóż moja rezolucja została większością głosów przyjęta przez Sekcję Ekonomiczną i była głosowana. Następnie chciałyby zawiadomić Zjazd, że mam prośbę do Zjazdu, żeby przyjął zawiadomienie, iż kwestje Komisji Ekonomicznej szwedzko-polskiej muszę oddać w inne ręce, tak samo jak kwestję szwedzko-polskiej linii okrętowej. Ponieważ Zjazd nie raczył ich wysłuchać, muszę je oddać w inne ręce i proszę o zwrot dokumentów i kopji, jak również o zaprotokulowanie moich słów.

P. Lutosławski.

Panowie uchwalili, że redakcja protokołu i zdecydowanie tego co ma wejść do niego należy do Komitetu Redakcyjnego, ponieważ różne kwestje wymagają tego, żeby kwestje polityczne były w nim uwzględnione.

P. Adamiecki (godz. 2.46 — 2.49).

(W sprawie głosowania rezolucji). Chciałbym wyjaśnić tę kwestję, o której mówił p. Czaplicki, że mianowicie rezolucja jego była przez Sekcję Ekonomiczną przyjęta. Sprawa stanęła w ten sposób, że sprawa przyjęcia lub też nie przyjęcia tej rezolucji przez Sekcję nie była głosowana, głosowano tylko sprawę oddania jej do Komisji Wnioskowej czy też na plenum. Ja przynajmniej, głosując, tak tę sprawę rozumiiałem. I sprawa stoi tak, że Sekcja Ekonomiczna postanawia nie wysłać tej rezolucji do Komisji lecz przekazać ją na plenum, nie decydując, czy ją przyjmuje, czy nie, bo żadnej dyskusji co do tego nie było.

Przewodniczący.

Muszę uważać sprawę za wyczerpaną i — przechodzimy do dalszych rezolucji.

P. Iwanowski (godz. 2.48).

Muszę jeszcze uzupełnić sprawozdanie. Na Sekcji Ekonomicznej był mianowicie wygłoszony jeszcze odczyt p. Czaplickiego p. t.

„Szwedzko-polska linja okrętowa” i następnie była złożona rezolucja co do referatu p. Kurzelewskiego co do monopolu naftowego, głosząca, że monopol ten mógłby dać rządowi polskiemu znaczne dochody. Jest ona wciągnięta w protokoły zebrania Sekcji.

Przewodniczący (godz. 2.50 — 2.55).

Mamy jeszcze dwie kwestje tego rodzaju: Pierwszą jest wybór tego organu, któryby wykonał uchwały Zjazdu; to będzie odesłane do Stowarzyszenia Techników. Drugą sprawą jest wniosek p. Berghauzena w sprawie utworzenia Sekcji Ceramicznej. Sprawa ta również będzie przekazana Stowarzyszeniu Techników.

Czy kto nie ma jeszcze jakiejś sprawy do ogłoszenia w sprawie Zjazdu?

Prace Zjazdu kończą się. Przed zamknięciem Zjazdu uważam za właściwe przede wszystkim prosić Panów, żebyście pozwolili podziękować przede wszystkim tym, wszystkim organizacjom i osobom, które były łaskawe przesłać powitanie dla Zjazdu. Następnie chcę wyrazić podziękowanie Komitetowi Organizacyjnemu za to, że Zjazd zebrał i przyjął na siebie trudy zwołania nas tu wszystkich. (Oklaski).

Uważam za właściwe wyrazić również podziękowanie tym wszystkim organom kierowniczym Sekcji, które wzięły na siebie trudne prowadzenie obrad, protokołów i przygotowanie tych wszystkich materiałów, które zostały tu przez nas przegłosowane (Oklaski).

Wreszcie tym wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do tego, żeby Zjazdowi nadać jakąś treść, nadać jakąś wewnętrzną wartość. (Oklaski).

Szanowni Panowie. Zjazd ten był zwołany w warunkach niekorzystnych, bo zapowiadany już od dość długiego czasu strajk kolejowy, jak również zabronienie wjazdu do Moskwy, niewątpliwie wstrzymało wielu kolegów na miejscu. Mimo tego jednak musimy przyznać, że był on liczny i że idea jego nie była płodem poronionym. Jakie rezultaty pozytywne Zjazd wyda, jakie korzyści przyniesie, o ile nasze prace i starania będą miały znaczenie dla sprawy publicznej — o tem my sądzić nie możemy, to pokaże bliższa lub dalsza przyszłość. W każdym razie musimy stwierdzić ten fakt, że ta ilość osób, która się stawiła na Zjazd jest dowodem, że chcemy iść spałem.

Następnie Zjazd ten ma niewątpliwie znaczenie dla każdego z nas. Ma to znaczenie, żeśmy się tu zbrali i mogli porozumieć się w wielu kwestjach, które w umysłach naszych kielkowały i że pobudził do dalszej, w tym kierunku pracy. Każdy z nas, gdy po skończeniu

Zjazdu wróci do swoich zajęć codziennych niewątpliwie przywiezie tam nie tylko przyjemne wspomnienia, ale i pewną ilość korzyści indywidualnych, bo Zjazd ten niewątpliwie dał nam możliwość poprawienia wielu naszych myśli i wielu naszych zamiarów. Jesteśmy w tej chwili na obczyźnie i wracając do swoich zajęć, pracować będziemy również przede wszystkim na obcych niwach. Ale nawet pracując na obcej niwie, dla cudzych interesów, możemy w tę pracę włożyć pewną ilość czynników, które przyniosą korzyść naszej sprawie publicznej. Jeżeli sobie przypomnimy dawne przeszłe czasy, kiedy rzesze wygnańców naszych były wysyłane na Sybir, te ciężkie warunki w jakich się tam znajdowali, a jednak pracowali jeżeli nie dla korzyści materialnych to dla chwały imienia polskiego, to przyznać musimy, że my, którzy pracujemy w warunkach nieskończenie lepszych możemy tem bardziej, z tem większą korzyścią dla spraw pol-

skich pracować, jeżeli praca ta będzie sumienna, rzetelna, jeżeli będziemy właściwie i systematycznie spełniali przyjęte zobowiązania mające zawsze na uwadze żeśmy Polacy, i jako tacy o opinię naszą dbać zwłaszcza tu na obczyźnie, obowiązani. Wyrobienie sobie dobrej opinii będzie jednym z czynników pożytecznych dla naszej sprawy publicznej.

Zamykając ten Zjazd, życzę Panom powodzenia w pracy, która oby była jak najbardziej owocną i oby zakończyła się w kraju!

Pozwólcie Panowie, że Zjazd Techników Polaków w Moskwie uznam za zakończony. (Oklaski).

P. Lutosławski.

Proponuję wyrażenie Prezydium podziękowania za prowadzenie obrad. (Oklaski).

Zjazd zakończono o godz. 3-eiej.



MP.3739

U S T A W A

Stowarzyszenia Techników Polaków w Rosji.

I. Nazwa, cel, siedziba Stowarzyszenia i zakres działania.

1) Stowarzyszenie nazywa się: „Stowarzyszenie Techników Polaków w Rosji“. Siedzibą jego władz centralnych jest miasto Moskwa.

2) Celem Stowarzyszenia jest organizowanie sił technicznych polskich w Rosji.

3) Zakres działania Stowarzyszenia rozciąga się na państwo rosyjskie.

4) Stowarzyszenie dąży do osiągnięcia swych celów przez:

a) zrzeszanie techników Polaków i osób pracujących na polu technicznym w Oddziałach Stowarzyszenia i utrzymywanie między nimi zawodowej i koleżeńskiej łączności.

b) utrzymywanie stałych stosunków z pokrewnymi Towarzystwami w Rosji i zagranicą,

c) krzewienie wiedzy technicznej wśród Polaków, przyczynianie się do rozwoju polskich uczelni technicznych i czuwanie, aby młodzież emigracji skierowywano do polskich uczelni,

d) popieranie i rozpowszechnianie piśmiennictwa technicznego polskiego i wydawnictw technicznych polskich, wydawanie własnych pism, dzieł i wszelkiego rodzaju wydawnictw technicznych,

e) gromadzenie i stałe uzupełnianie danych, dotyczących tych potrzeb rynku rosyjskiego, które wytwórczość polska lub przedsiębiorstwo polskie może zaspokoić, oraz dopomaganie przemysłowi i handlowi polskiemu do znajdowania i rozszerzenia swoich rynków zbytu na terenie Rosji, a także do wywozu produktów rosyjskich do Polski,

f) ułatwianie technikom Polakom wyjazdów na pracę zawodową oraz powrotu do Kraju.

5) Stowarzyszenie ma prawo tworzyć i popierać: zbiorę, biblioteki, czytelnie, laboratorja, biura porady fachowej, kursy i zakłady szkolne, wystawy, urządzać: zjazdy, ekskursje naukowe, odczyty, zebrania towarzyskie, przedstawienia i koncerty.

II. Organizacja Stowarzyszenia.

6) Stowarzyszenie składa się z członków zrzeszeń okręgowych, które to zrzeszenia noszą nazwę „Oddziałów Stowarzyszenia“.

7) Oddziały Stowarzyszenia jednoczą w sobie członków miejscowych, członków zamieszkałych w okręgu, jak również i członków zamiejscowych.

8) Oddziały Stowarzyszenia powstają za zgodą Zarządu Głównego.

9) Członkami Stowarzyszenia mogą być:

A) osoby fizyczne narodowości polskiej;

a) z wykształceniem technicznym średnim lub wyższym i

b) z innym wykształceniem średnim lub praktycznym zawodowym, odpowiadającym średniemu, jeśli pracują na polu technicznym, przemysłowym, rzemieślniczym lub handlowo-technicznym.

B) osoby prawne: a więc polskie Stowarzyszenia i organizacje techniczne lub zawodowe, oraz przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowo-techniczne, kierowane przez Polaków. Każde Stowarzyszenie, organizacja lub przedsiębiorstwo sprawuje swe prawa członkowskie przez jednego z członków rzeczywistych Stowarzyszenia.

U w a g a: osoby wymienione w p. 9 B są przyjmowane na członków przez Zarządy Oddziałów i opłacają składkę roczną według własnej deklaracji w kwocie co najmniej rb. 100.

10) Członkowie wymienieni w 9 A dzielą się na:

A) Honorowych, wybranych przez Radę za szczególne zasługi względem techniki polskiej lub Stowarzyszenia. Członkowie honorowi zwolnieni są od składek na zawsze i korzystają ze wszystkich praw członków rzeczywistych.

B) Korespondentów, zapraszanych przez Zarząd Główny lub Zarządy Oddziałów do współpracownictwa w celach zawodowo-naukowych i statystycznych. Członkami korespondentami zapraszonymi przez Zarząd Główny mogą być osoby także nie polskiej narodowo-

ści, zamieszkałe w Rosji lub zagranicą Członkowie-korespondenci nie opłacają składek i korzystają z praw członków rzeczywistych, oprócz udziału w Walnych Zgromadzeniach i w wyborach do władz Stowarzyszenia.

C) Rzeczywistych, przyjętych przez Zarząd Oddziału Stowarzyszenia, na podstawie polecenia 3-ich członków, po opłaceniu wpisowego i składki członkowskiej. W wypadkach spornych, dotyczących przyjęcia nowego członka, Zarząd oddaje sprawę do decyzji Walnego Zgromadzenia. Członkowie rzeczywisci korzystają z czynnego i biernego prawa wyborczego do władz Stowarzyszenia, jak również i ze wszelkich innych praw i korzyści, jakie Stowarzyszenie będzie mogło zapewnić swoim członkom.

11) Członkowie rzeczywisci dzielą się na: protektorów, którzy opłacają składkę przynajmniej 500 rocznie i zwyczajnych, opłacających przynajmniej 20 rocznie.

12) Członkowie, którzy uiszczą dziesięciokrotną składkę roczną, są wolnymi od składek na przyszłość i mają tytuł członków dożywo t n i c h.

13) Przystają być członkami Stowarzyszenia ci, którzy:

- a) zażądają tego na mocy piśmiennego oświadczenia,
- b) zalegają w opłacie składek więcej niż za rok.

14) Usunięcia członków dokonywa Zarząd wyłącznie na mocy wyroku Komitetu Sądowego (§ 30).

15) Zarząd może zwolnić od wpisowego lub obniżyć składki członkom, którym warunki zarobkowe utrudniają uiszczenie ich w ustanowionej wysokości.

III. Władze Stowarzyszenia.

Władze Stowarzyszenia dzielą się na: Centralne i Oddziałowe.

16) Władzami Stowarzyszenia Centralnymi są: Rada, Zarząd Główny i Komisja Rewizyjna Główna.

Władzami Oddziałowymi są: Walne Zgromadzenie Członków, Zarząd i Komisja Rewizyjna.

17) Rada jest najwyższą władzą Stowarzyszenia. Składa się ona z członków Zarządu Głównego oraz z przedstawicieli Oddziałów Stowarzyszenia, w stosunku do liczby członków danego Oddziału, za których Oddział opłaci ustanowioną w par. 33-im składkę do Zarządu Głównego. Oddziały wysyłają po jednym przed-

stawicielem od każdej pełnej lub niepełnej liczby 30 członków. Miejscem zebrań jest miasto Moskwa.

U w a g a. Członkowie Zarządu Głównego wybrani z ~~pośród~~ Rady biorą udział w zebraniach Rady z głosem doradczym.

18) Rada określa wytyczne działalności Stowarzyszenia; wybiera prezesa Stowarzyszenia, (który jednocześnie jest prezesem Zarządu Głównego), pozostałych członków Zarządu Głównego przeważnie z pośród członków przebywających w Moskwie, oraz Komisję Rewizyjną Główną; daje dyrektywy Zarządowi Głównemu, rozpatruje i rozstrzyga wszelkie sprawy, które bądź Zarząd Główny jej przedstawi, bądź też Walne Zgromadzenie któregośkolwiek z Oddziałów odesła do Rady. Rozpatruje i zatwierdza projekt budżetu rocznego przedstawiony przez Zarząd Główny i decyduje w sprawach majątkowych Stowarzyszenia.

19) Zwyczajne zebrania Rady odbywają się nie rzadziej, niż raz na pół roku: na wiosnę i w jesieni, na wezwanie prezesa. Na wiosennym zebraniu Rady winny być dokonane coroczne wybory. Oprócz tego może być zwołanem zebranie nadzwyczajne na żądanie Zarządu Głównego, Komisji Rewizyjnej Główny lub trzech Oddziałów Stowarzyszenia. Postanowienia Rady są prawomocne bez względu na ilość przybyłych uprawnionych przedstawicieli Oddziałów.

20) Przedstawiciel Oddziału oprócz własnego głosu może reprezentować z prawem decyzji także uwierzytelniony głos nie więcej niż dwóch z pośród nieobecnych delegatów. Uchwały Rady zapadają zwykłą większością głosów reprezentowanych, wraz z uwierzytelnionymi głosami. Wyjątek stanowią jedynie sprawy zmiany ustawy lub likwidacji Stowarzyszenia. Wymagają one decyzji zebrania Rady, reprezentującego w pierwszym przynajmniej połowę wszystkich głosów Oddziałów Stowarzyszenia i muszą być powzięte większością dwóch trzecich obecnych głosów.

21) Zarząd Główny Stowarzyszenia składa się z 9 członków i 3 zastępców, wybranych przez Radę na rok jeden.

Zarząd Główny kieruje sprawami Stowarzyszenia, zawiaduje jego funduszami, reprezentuje je na zewnątrz i jest wykonawcą uchwał Rady, przed którą zdaje sprawę ze swych czynności. Zarząd Główny wybiera ze swego grona prezesa, dwóch wiceprezesów, dwóch sekretarzy i skarbnika, oraz działa na podstawie regulaminu, zatwierdzonego przez Radę. Siedzibą Zarządu Głównego jest Moskwa.

22) Na podstawie postanowienia Rady kierownicy osobnych biur, sekcji i komisji Stowarzyszenia (np. biura statystycznego, komisji wydawniczej) wchodzą do Zarządu jako nadetatowi jego członkowie.

23) Prezesi Zarządów Oddziałów mogą uczestniczyć w posiedzeniach Zarządu Głównego na równych prawach z jego członkami.

24) Do sprawdzania ksiąg rachunkowych Zarządu Głównego, oraz kontroli nad gospodarką pieniężną i majątkową Stowarzyszenia Rada wybiera Komisję Rewizyjną Główną z pięciu członków i trzech zastępców.

25) Pierwszy Zarząd Główny oraz pierwsza Komisję Rewizyjną Główną stanowią osoby wybrane w tym celu przez Zjazd Techników Polaków w Moskwie, zwołany na 23 września 1917 roku.

IV. Oddziały Stowarzyszenia, Koła Zawodowe i Komisje.

26) W każdej miejscowości, gdzie znajduje się przynajmniej 30 członków Stowarzyszenia, może być za zgodą Zarządu Głównego utworzony jego autonomiczny oddział. Oddziały obejmują okręgi, których granice określa Zarząd Główny.

27) Walne Zgromadzenie członków Oddziału jest najwyższą jego władzą. Wybiera ono corocznie Zarząd, Komisję Rewizyjną i członków Komitetu Sądowego, udziela absolutorium Zarządowi, rozpatruje i zatwierdza projekt budżetu oddziału, przedstawiony mu przez Zarząd i decyduje we wszystkich sprawach oddziałowych. Doroczne Walne Zgromadzenie zwołuje Zarząd. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie może być zwołane przez Zarząd z własnej inicjatywy lub na żądanie Komisji Rewizyjnej albo jednej piątej członków. Walne Zgromadzenie jest prawomocne bez względu na ilość obecnych. Zawiadomienia o terminie Walnego Zgromadzenia powinny być rozesłane przynajmniej na tydzień przed terminem.

28) Zarząd Oddziału składa się zależnie od liczebności Oddziałów z 5 lub więcej członków oraz z trzech zastępców. Zarząd wybiera z pośród siebie prezesa, wiceprezesa, dwóch sekretarzy i skarbnika; kieruje sprawami oddziału, zawiaduje jego funduszami w granicach budżetu, reprezentuje Oddział, na zewnątrz, jest wykonawcą uchwał Walnego Zgromadzenia, przed którym zdaje sprawę ze swych czynności, zestawia projekt budżetu rocznego i przedstawia go do zatwierdzenia oraz przyjmuje nowych członków do Stowarzyszenia na podsta-

wie piśmiennego polecenia trzech członków Oddziału.

29) Do sprawdzania ksiąg rachunkowych Oddziału oraz kontroli nad gospodarką pieniężną Walne Zgromadzenie wybiera Komisję Rewizyjną z trzech członków i dwóch zastępców. Do prawomocności działań Komisji Rewizyjnej potrzebna jest obecność co najmniej 3 członków.

30) Stawiane członkom Oddziału zarzuty, uwłaczające czci obywatelskiej, rozpatrują komplety członków Komitetu Sądowego na podstawie instrukcji, uchwalonej przez Radę. Wyrokom Komitetu Sądowego każdy członek Stowarzyszenia winien się poddać.

31) W miejscowościach, gdzie nie ma siedziby Oddziału Stowarzyszenia, a gdzie znajduje się co najmniej 8 członków, powstaje grupa miejscowa, wchodząca w skład Oddziału, w którego okręgu się znajduje. Grupa nie posiada praw autonomicznych wybiera jedynie z pośród siebie przedstawiciela dla komunikowania się z Oddziałem Okręgowym. Grupy miejscowe komunikują się z władzami Centralnymi tylko za pośrednictwem swego Oddziału.

32) Członkowie Stowarzyszenia mogą tworzyć w łonie swych Oddziałów Koła zawodowe, działające autonomicznie w obrębie swego zawodu, na podstawie regulaminu, zatwierdzonego przez Zarząd Oddziału. Koła zawodowe wybierają własne prezydium, mogą ustanowić odrębne składki, niezależnie od składek obowiązujących podług par. 39. i mogą tworzyć związki kół zawodowych (Sektory).

33) Do poszczególnych zadań Zarząd lub Walne Zgromadzenie może powołać Komisję, dając im zarazem instrukcje, określające zakres i sposób ich działania.

34) Rokiem sprawozdawczym dla całego Stowarzyszenia jest rok kalendarzowy. Doroczne Walne Zgromadzenie każdego Oddziału powinno odbyć się w takim terminie, aby przyjęte przezeń sprawozdanie mogło być otrzymane przez Zarząd Główny przed wiosennym zebraniem Rady, które powinno się odbyć nie później, niż dnia 1 Czerwca.

35) Przy Stowarzyszeniu mogą tworzyć się: Kasa Wzajemnej Pomocy i Biuro Pośrednictwa Pracy, które działają na zasadzie osobnych statutów, zatwierdzonych przez Radę.

V. Środki i majątek Stowarzyszenia.

36) Stowarzyszenie Techników Polaków w Rosji jest osobą prawną, może zatem kupować, sprzedawać oraz posiadać wszelkiego rodzaju majątek ruchomy i nieruchomy, przyjmować

zapisy, legaty, stypendja i inne fundusze specjalne. O kupnie lub sprzedaży nieruchomości oraz o zaciągnięciu pożyczek decyduje Rada.

37) Fundusze Stowarzyszenia dzielą się na:
a) fundusze rozporządzalne, będące w granicach budżetu w dyspozycji Zarządu Głównego i Zarządów Oddziałów, b) fundusz zapasowy, będący w dyspozycji Rady i c) fundusze specjalne, których powstanie, cel i sposób zużytkowania określają bądź osobne przepisy ofiarodawców, bądź uchwały Rady.

38) a) Fundusz rozporządzalny Zarządu Głównego powstaje ze składek uiszczalnych przez Oddziały na rzecz tegoż Zarządu. Fundusze rozporządzalne Oddziałów powstają ze składek ich członków, opłat z widowisk i t. p.

b) na fundusz zapasowy składają się wpływy z wpisowego, pozostałości budżetowe, które Walne Zgromadzenie Oddziałów uchwali przenieść do niego, oraz kwoty zaliczone do funduszu zapasowego na podstawie decyzji,

bądź ich ofiarodawców, bądź Rady Stowarzyszenia.

39) Wpisowe do Stowarzyszenia wynosi rb. 10. Składka członkowska rb. 20 rocznie. Wysokość wpłat Oddziałów na rzecz Zarządu Głównego, oraz sposób i terminy ich uiszczania określa Rada Stowarzyszenia. Wysokość składki może ulegać zmianie na mocy uchwały Walnego Zgromadzenia, powziętej większością dwóch trzecich głosów.

W razie zamknięcia Stowarzyszenia, do czego potrzebna jest decyzja Zebrania Rady Stowarzyszenia, powzięta większością trzech czwartych głosów (stosownie do par. 20), majątkiem Stowarzyszenia dysponuje na cele związane z techniką polską, Rada Stowarzyszenia. W razie zamknięcia Stowarzyszenia z przyczyn od niego niezależnych i bez możności zwołania zebrania Rady, majątek jego przechodzi na własność Stowarzyszenia Techników w Warszawie, lub instytucji, która przejmie jego prawa.



BIBLIOTEKA GŁÓWNA
Politechniki Warszawskiej

NP. 3739



400000000171934

